



3 1761 03990 2119

WEWNĘTRZNE

DZIEJE POLSKI

za Stanisława Augusta

1764

1794

Jacek Korzon



WEWNĘTRZNE DZIEJE

POLSKI

za Stanisława Augusta.



TADEUSZ KORZON.

///

WEWNĘTRZNE DZIEJE
POLSKI

za Stanisława Augusta

(1764—1794).



BADANIA HISTORYCZNE

ze stanowiska ekonomicznego i administracyjnego.



WYDANIE DRUGIE,

podług pierwszego wydania Akademii Umiejętności w Krakowie,
z ilustracyami i dodatkami.



TOM V.

t. 5

KRAKÓW.

Księgarnia

L. ZWOLIŃSKIEGO I S-KI

WARSZAWA.

NARZĄDEM KSIĘGARNI

TEODORA PAPROCKIEGO I S-KI

41. Nowy-Świat 41.

1897.

DK
433
K 65
1897
t. 5

Дозволено Цензурою.
Варшава, 15 Іюля 1897 года.



790555

ROZDZIAŁ XV.

Rząd sejmu czteroletniego. (Okres III).

94. Sejm czteroletni, po uporczywej walce, uchwałą z d. 3 listopada 1788 roku orzekł zniesienie Departamentu Wojskowego i przywrócił Komisję Wojskową, ale jedną dla Obojga Narodów, a d. 19 stycznia 1789 roku zniesioną została Rada Nieustająca, pomimo wszelkich wysiłen Stanisława Augusta, który niegdyś, w roku 1773, był wielce przeciwny jej ustanowieniu, ale teraz, w roku 1789-ym, widział w niej dogodne narzędzie do skupienia władzy i wpływów w swych rękę. Dogodniejszym jeszcze narzędziem była ona, jakieśmy widzieli, w rękę Stackelberga. Zniesienie jej było porażką stronnictwa rosyjsko-królewskiego *) i pierwszym aktem wyzwolenia się z pod gwarancyi rosyjskiej.

Znikła tym sposobem instytucya centralna, która wszystkimi władzami administracyjnymi, prócz Komisyi Edukacyjnej, kierować mogła i która w dwóch departamentach sama rządziła. Dokonał się tedy przewrót w składzie i formie rzą-

*) Mich. Zaleski trafnie mówi o tej partyi: „darmo kładłbym króla jej szefem, bo ten był pod władzą Stackelberga“. (Pamiętniki, str. 177).

du, nie do tyła jednak głęboki, iżby go można było, za przykładem X. Kalinki, nazwać „obaleniem rządu“ *). Widzieliśmy, że najbardziej rozwiniętą, wyćwiczoną i najczynniejszą gałęzią administracyi ówczesnej był zarząd skarbowy koronny, który mógł wybornie pozostać pod władzą samej Komisyi, bez kontroli Departamentu, zupełnie zbytecznej przy takich kierownikach, jak Roch Kossowski lub Czacki. Wojsko z pewnością nie miało powodu żałować Departamentu Wojskowego, chyba może stojącego po za Departamentem generała Komarzewskiego, który wkrótce musiał wyjechać za granicę, jako skompromitowany politycznie pośrednik pomiędzy Stanisławem Augustem i Stackelbergiem. Ze zwinięciem Departamentu Policyi miasta postradaly władzę, która się opiekowała ich funduszami i uporządkowaniem; były one zresztą niezadowolone z tej epoki ze względu na wpływ nienawistnych starostów przy wykonywaniu wychodzących z Rady rozrządzeń (§ 48). Wkrótce wytoczyła się przed sejmem sprawa miejska, ale na innych całkiem podstawach. Nie wiemy, jaką stratę ponosiły sprawy sądowe na zwinięciu Departamentu Sprawiedliwości; mniemamy jednak, że przy ugruntowanej od wieków samoistności sądownictwa w Polsce, żadne nagle i poważne niebezpieczeństwo wyniknąć ztąd nie mogło. Nareszcie Departament Interesów Zagranicznych nie posiadał w swej historii wspomnień zaszczytnych; dla związania z Europą stosunków, odpowiednich godności niezależnego narodu, trzeba było powołać innych ludzi, inną instytucję. Jakoż zastąpiła go z większą godnością Deputacya (Sejmowa) do Interesów Cudzoziemskich.

Ze stanowiska prawnego zniesienie Rady Nieustającej nie ma nawet znaczenia przewrotu w okresie trzecim, ponieważ cały ten okres wypełnia się obradami sejmu, a działalność Rady ograniczała się czasem między-sejmowym. Po upływie

*) X. Kalinka: Sejm czteroletni. Kraków, 1880 roku, tom I, księga II-ga.

dwóch lat każdy sejm ordynaryjny odbierał od niej władzę rządową, przekazywał tę władzę nowemu kompletowi, a sam zawsze posiadał i wykonywał wszelką moc: i prawodawczą, i sądzącą, i rządzącą *). Uchwała z dnia 21 stycznia 1789 roku miała tylko doniosłość polityczną, ponieważ odrzucała gwarancję trzech dworów, czyli raczej jednego dworu rosyjskiego, gdy Austria zachowywała się w tej sprawie obojętnie, a Prusy praw swoich zrzekły się, i owszem, same do śmiałego kroku zachęcały.

Dla załatwienia czynności bieżących i wykonywania praw, przez sejm uchwalonych, ustanowioną została najprzód Komisya Wojskowa, która się ufundowała jeszcze d. 21 grudnia 1788; po zniesieniu Rady sprawy zagraniczne przeszły w ręce Deputacyi; prawem z d. 19 listopada 1789 utworzone Komisye Porządkowe Cywilno-Wojskowe w Litwie, prawem zaś z d. 15 grudnia t. r. także Komisye w Koronie; potem już, dopiero w roku 1791, w rozwinięciu Ustawy 3 maja, stanęła d. 24 czerwca Komisya Policyi Obojga Narodów, organizacya władz miejskich d. 30 czerwca, dwie Komisye Skarbowe, połączone w jedną Obojga Narodów, d. 29 października; nadto na czele wszystkich tych instytucyj administracyjnych stanęła władza centralna — Straż, która zastąpiła dawniejszą Radę Nieustającą, lubo w innym charakterze i z odmiennem urządzeniem.

I. S t r a ż.

Utworzona prawem z d. 6 czerwca 1791 r., nie będąc wcale miniaturą sejmu, straż składała się nie z trzech stanów, ale, oprócz prymasa i ewentualnie następcy tronu, z samych

*) Vol. Leg. VIII, fol. 99 (str. 73), art. IV, fol. 849 str. 582) tit. Objasnienie Ustanowienia Rady Nieustającej.

ministrów w liczbie 5-ciu *) i marszałka sejmowego; nie mogła więc używać takiej powagi, jak dawniejsze Rady Senatu, które się składały z dostojników, obranych do rezydencji przez sejm. Członkowie straży byli to niby współpracownicy króla, doradcy korony; w intytulacji pism urzędowych nakazaną była arynga: „Król w Straży“, kiedy dawniej pisało się „Król za zdaniem Rady przy boku jego Nieustającej“. Tym sposobem władza, albo przynajmniej powaga królewska podrasła nieco, a Straż zbliżała się do typu gabinetów, czyli ministerjów konstytucyjnych XIX wieku. Co większa, król był mocen powoływać do Straży osoby wedle własnego uznania po jednej z każdego wydziału administracji; ponieważ każdy wydział miał po dwóch wielkich i po dwóch zastępczych ministrów, a w straży mógł zasiadać jeden tylko, więc pozostawione królowi prawo wyboru było dość obszernem i nastroczało nawet możność osiągnięcia jednomyślności politycznej w składzie tej najwyższej władzy rządowej, tembardziej, że nominacya obowiązywała króla tylko na dwa lata. Ale o tę jednomyślność Stanisław August nie dbał tak dalece, że wezwał dwóch tylko ministrów z większości sejmowej: Potockiego Ignacego, marszałka w. litt., i Ostrowskiego, podkanclerzego w. kor., a trzech innych wziął ze stronnictwa rosyjskiego, mianowicie: Chreptowicza, zaręczając za przywiązanie jego do swej osoby i do ojczyzny, Jacka Małachowskiego w widokach niby odsunięcia go od asesoryi i od wpływu na organizację miast, a co najdziwniejsza, Branicznego, h. w. kor., pod pozorem, że pod okiem króla i sejmu będzie mniej szkodliwym. Gdy po d. 3 maja 1791 roku kanclerz Małachowski ustąpił dobrowolnie z urzędu, będąc przeciwnym Ustawie i polityce antirosyjskiej, Stanisław August wezwał go napowrót przez kuryera. A godnem też jest po-

*) Marszałek, jako minister policji, kanclerz lub podkanclerzy, jako minister pieczęci, drugi pieczętarsz, jako minister spraw zagranicznych, jeden minister belli i jeden podskarbi.

dziwu, że krok ten był zrobiony za wiedzą i z upoważnienia sejmu *). Oko króla i sejmu nie powstrzymało jednak Brannickiego od knozań Targowickich; po jego odjeździe z Warszawy Straż nie posiadała wcale reprezentanta armii w swym składzie, i w chwili zaczęcia wojny obowiązki „ministra belli“ spadły na Ignacego Potockiego, człowieka znakomitego, ale wojskowości obcego. Nie można było tedy gorszego zrobić użytku z prerogatywy królewskiej niż ten, który zrobił Stanisław August przy urządzaniu Straży.

Nie znamy akt Straży **), jednakże działalność jej okazała się dosyć wyraźnie w aktach władz innych, które musiały się do niej odwoływać w sprawach wątpliwej natury lub szczególnej wagi.

2. Komisye Skarbowe: Litewska, Koronna i Obojga Narodów.

95. Przegląd pracy skarbowej tego okresu zaczynamy od Komisji Litewskiej, nie dlatego, iżby zasługiwała na pierwsze miejsce, lecz jedynie dla uproszczenia wykładu. Bo działalność służbowa i zasobność kasy w Skarbie W. X. L. zawsze jeszcze pozostawiały wiele do życzenia.

1) Ponieważ Stanisław Xiążę Poniatowski zbrzydził sobie Litwę i nareszcie złożył podskarbstwo wielkie, a Ludwik Tysszkiewicz objął je dopiero w końcu 1791 roku, więc prezydował w Komisji ciągle prawie podskarbi nadworny, Antoni Dziesięcki, zawdzięczający swoje wyniesienie łasce Stanisława Augusta i zawsze się o tę łaskę ubiegający; Kołtąj i Ignacy Potocki widzieli w nim „zadawnioną podłość ***).

*) Sesye 423 z dnia 12,5 i 424 z dnia 13,5 w Gaz. Narod. y O., str. 157, 159.

**) Znajdują się jej akta w Petersburgu w archiwum Senatu w III Depart. (patrz Kraj 1882 r. z dnia 30/11.

***) O Upadku Konstytucji polskiej 3 maja 1791 r. Lwów, 1793, str. 97.

Oficyaliści popełniali wciąż nadużycia, a Komisya grzeszyła opieszałością: na superintendencie żmudzkiem, Czartowskim, liczonego deficytu 5.926 złp., a chociaż umarł on w r. 1787, jednakże sprawa z jego poręczycielem i spadkobiercami nie była osądzoną jeszcze w roku 1790; na zmarłym intendencie Łojowskim ciążył deces w kwocie 583, a na zmarłym pisarzu Turowskim 205 złp., rewizor Białynicki w „łańcuszkach“ siedział; Zaleski, poseł trocki, mówił w izbie sejmowej, że w „rękę Klikowicza i Piory, oficyalistów skarbu litt., znikło kilkakroć sto tysięcy, że kilkadziesiąt tysięcy kwarty ze starostw nie wpływa“ *).

Długi Rzpltej nie były jeszcze umorzone: pozostawało do placenia sukcesorom Hrehorego Ogińskiego 60.000, sukcesorom Chrzanowskiego 7.200 i skarbowi JKMcI subsidium charitativum za lat cztery **).

Dochody nowouchwalone nie były umiejętnie administrowane; tak, Kompania Tabaczna nie dopełniła warunków kontraktu; poseł Bernowicz żądał ukarania jej, ale podskarbi Dziekoński zauważył, iż Komisya uznała ją za niewinną na podstawie explikacyi, przysięgą stwierdzonej ***).

Rezultat gospodarstwa takiego był smutny. W styczniu 1789 r., podczas rozpraw o funduszach na projektowaną armię, Sapieha, marszałek konfederacyi litewskiej, mówił: „Skarb litewski tak jest ubogi, że na opłatę wojska brakowało mu nieraz... Każdy widząc, że 300 złp. tylko ma remanentu; widząc, że jest podupadłym, jeżeli pożyczycy, to chyba w nadziei przyszłych podatków i to za dzielnością JO. Xcia Podskarbiego (St. Poniatowskiego), z własnej osoby swej mającego kredyt“. Jakoż po uchwaleniu 3-ch milionów pożyczki

*) Butrymowicz: Relacya str. 63, 72.

**) Tamże, str. 76. Dz. Czyn. S. Gł. W. sesya 267 z d. 21/5 1790 r.

***) Dyaryusz krótko zebrany Dufoura, sesya 174, z dnia 16, 10 1789 r.

podskarbi Dziekoński doniósł, że Skarb Litewski znalazł kredyt u Teppera tylko na 1 milion, prosił przeto, aby brakujące 2 miliony dopożyczyła Komisya Sk. Kor. i prośbie tej, jak wiemy, „stało się zadość“. Pomimo tak chwalebnej uczynności ze strony Komisji Koronnej, w rok później Sapieha znowu biadał w izbie: „następuje rata septembrowa, a w Skarbie Litewskim brakuje 3 milionów do zapłaty wojska“ *). Niejednokrotnie też z powodu braku funduszków powstrzymaniem było urządzenie wojska litewskiego aż nawet w listopadzie, kiedy szły już ordynanse „na przypadek wtargnienia wojska obcego“ **), a nadto Komisya Wojskowa uskarżała się na opieszałość Komisji Skarbowej Litewskiej w załatwieniu interesów: w maju 1789 pisała notę do sejmu o zalecenie Komisji rzeczonyj „znajdowania się w komplecie zupełnym nieprzerwanie dla uskutecznienia żądań względem wojska“. W maju 1790 roku poseł orszański, Gutakowski, domagał się, aby „zaczynając od podskarbiego w. litt. aż do ostatniego komisarza wszystkim zaleconą była większa pilność w sprawowaniu funkcji swoich“. Jakoż marszałek Małachowski

*) Dyaryusz 1788 r. (urzędowy), sesja 53 z dnia 21/1 1789 r., str. 286; Dyaryusz Dufoura, sesja 117, z dnia 12/6 1789 r.; sesja 285, z dnia 12 7 1790.

**) Tak, skutkiem noty od Kom. Lit. z dnia 26/6 1789 r. Komisya Wojskowa musiała powstrzymać nakazany już zaciąg 50 głów do każdej kompanii (K. W. 170, str. 239); dnia 2 9 1789 r. przyszło znów zawiadomienie o braku funduszków na żołd; dnia 18/2 1790 r. nie było jeszcze zawiadomienia o stanie dochodów, a z tego powodu Komisya Wojskowa nie mogła jeszcze kompletować regimentów podług etatu (K. W. 173, str. 174); dnia 25,6 1790 roku doniosła sejmowi, że drugich batalionów niepodobna w Litwie formować dla braku 3,027,580 złp. (K. W. 176, str. 140). W r. 1791 dnia 5,9 przesłana była znów skarga do króla, że Komisya Skarb. Litew. nie przesłała asygnacyj na sukno, broń, amunicyę, obóz i nawet na żołd dla gwardyi lit. (K. W. 184, str. 77); dnia 2/11 nie zapewniła funduszu na strzelców, przez co znów powstrzymany był zaciąg tak strzelców, jak drugich batalionów (K. W. str. 198, 264).

za zgodą izby napisał do Komisji Skarbu Litewskiego list upominający *).

W takim stanie rzeczy najpożądaną i najpożyteczniejszą reformą byłoby zjednoczenie skarbu litewskiego z koronnym pod rządami Komisji Obojga Narodów. „Choć czuła Litwa ciągle niedostatek skarbu swojego, choć wykorzeniec z magistratury nad nią przełożonej nie mogła ducha drapiestwa i gwałtów, który w nią Tyzenhauz zaszczylił, opierała się jednak połączeniu“—powiada Kollataj **). Nareszcie w d. 29 października 1791 zapadło prawo o Komisji Skarbowej Obojga Narodów, ale dopiero d. 1 lutego 1792 nowa instytucja otwartą została. Komisarze z biurem przybocznem przenieśli się do Warszawy, a podskarbiowie, pozostawieni bez potrzeby w dawnej liczbie, ułożyli między sobą kolej prezydowania.

2) Przechodząc do Komisji Skarbowej Koronnej, widzimy w niej tych samych komisarzy z r. 1786 aż do 1792, bo sejm czteroletni nie zmienił ich dla braku czasu wśród nawalu spraw ważnych i trudnych. Nie zaszkodzi tedy jasności wykładu, jeśli zagaimy okres trzeci przerwana (w § 89) opowieścią o trudach najgorliwszego z komisarzy, Tadeusza Czackiego. W r. 1788, jeszcze przed otwarciem sejmu czteroletniego, Czacki złożył raport o administracji tabaki, a w marcu uwagi względem handlu z Moldawią i bilans handlu z tym krajem, oraz taryfę celną; z objazdu bowiem komór Ukraińskich pojechał z upoważnienia Komisji do Jass dla porozumienia się z Xięciem, czyli Hospodarem Moldawskim, Ypsylanti. Uwagi były przez Komisję uznane na „pożyteczne“, raport, mieszczący w sobie wyszczególnienie traktatów pomiędzy Polską i Moldawią od XVI w. zawieranych,

* K. W. 168 pod dniem 6,5 1789 r.; Dyar. Dufoura sesja 273 z dnia 21,5 1790.

** O upadku konstytucji polskiej 3 maja 1791 roku. Lwów, 1793, II. 96.

ukazał się w druku w czasopismach ówczesnych. Obok tego złożył też Czacki „Uwagi względem handlu Tureckiego“ z historycznym przeglądem traktatów i umów nie tylko Polski, ale też innych mocarstw z Portą Otomańską, oraz kapitulacye handlowe. Również ułożył i własnoręcznie do Protokółu Sekretnego wpisał pod d. 23 marca 1789 roku notę do Deputacyi Interesów Cudzoziemskich względem handlu Polski z Anglią. Przegląd historyczny traktatów poczyna się w tym dokumencie od 1388 roku, mianowicie od traktatu między Ryszardem II, królem Angielskim, a Konradem, Mistrzem Krzyżackim. Wypracowanie takich dokumentów jest „pedanterią“, godną wdzięczności i podziwu, boć wymaga nie tylko dużo trudu, ale i niepośledniego przygotowania naukowego. Świadczy też zarazem o gorącym pragnieniu Czackiego przyczynienia się do podniesienia i rozszerzenia handlu krajowego przez opiekę rządową. Złożył jeszcze taryfę austryacką w języku niemieckim i raport o handlu z Galicyą; a gdy w roku 1790 Deputacya Interesów Cudzoziemskich zajęła się sprawą traktatów handlowych, Czacki, który wspólnie z Mikorskim był delegowany do konferencyi z Deputacyą, napisał dla niej cenne memoryaly historyczno-finansowe o handlu z Rosyą i (jak się zdaje) z Prusami. Własnoręczne bruliony tych memoryalów oglądaliśmy i z nich użytek robiliśmy w rozdziale IV ym.

Przed otwarciem też sejmu (w kwietniu) Czacki podjął się objechania miejsc solnych i otrzymał stosowną od Komisji instrukcyę. Zrobił więcej i staranniej niż ta instrukcyja zalecała. Posługując się ofycyalistami skarbowymi i wiadomościami inżyniera Mehlera (z artyleryi Koronnej) zbadał źródła solne w Busku, Solcy, Owczarach, Bejskach, Gumiennicy, Wąchocku, Rączkach, oznaczył procent zawartej w wodzie soli, ocenił widoki i warunki eksploatacyi, porobił mapy, a przy tej sposobności badał też kopalnie węgla kamiennego i splawność rzeki Nidy. Raport obszerny był złożony wraz z mapami już d. 16 czerwca; Komisya, oświadczywszy swą wdzięczność, przesłała go Radzie Nieustającej, żeby udzielić

poparcia skarbowego Buskowi i Solcy. Jednocześnie doniósł też Czacki o zalewach Wisły pod Nowem Miastem Korczynem i oderwaniu brzegu ku Galicyi; objaśnił rzecz mapą, według swego zwyczaju; Komisya przesłała notę do Rady Nieustającej, żądając na roboty kredytu w sumie 9.500 złp. W tymże miesiącu czerwcu, gdy tak obszerne prace złożone były, Czacki dał się znów „uprosić“ do rewizyi poznańskich soli w m. Lublinie; poznaki były mylne, ale podróż odbyć i pracować trzeba było. W nakazywanych rewizjach rzek Bugu i Warty pod względem splawności Komisya kazała składać raporty „podług wzoru Czackiego do rz. Nidy“, pomijając tylko cenę lasów nadbrzeżnych*).

Gdy się zebrał sejm czteroletni, Komisya wydelegowała do Izby Sejmowej Czackiego z Lanckorońskim. Udział jego w prawach sejmowych jest ważny: d. 16 kwietnia 1790 czytano projekt jego o sprzedaży starostw w Koronie za 10, a w Litwie za 3 miliony na zaspokojenie potrzeb wojska; w d. 3 sierpnia t. r. przekładał on niedogodności podatku skórowego w mowie, która musiała podobać się słuchaczom, gdy Jezierski, kasztelan łukowski, zabierając głos zaraz po niej, uprzedzał, że „się niedobrze wyda po mowie starosty nowogrodzkiego“; należał nareszcie Czacki do liczby twórców Konstytucyi 3-go maja. Obok tego zawsze był czynnym w Komisyi: układał spólnie z Mikorskim, pisarzem, i Górskim, komisarzem, plan administracyi tabaki w r. 1789; konferował z Deputacją do ułożenia projektu Ekonomiki wewnętrznej krajowej w 1790 r.; podjął się jechać do Krakowa w celu usta-

* Prot. Ek. A/25, str. 84, 150. *Dzien. Handl.* 1788 roku, str. 663. Prot. Ekon. A 35 pod dniem 23/3 1789 r. (karty nienumerowane. Prot. Ekon. A 25, str. 151, 197; *Dz. Handl.* 1778 r., str. 585; Prot. Ek. A/27, str. 382; A/26, str. 381, 148, 649; bruliony w plisce 78 „Uwag względem handlu Polski z Portą Otomańską, Rosyą, Prusami i innemi państwami od roku 1789 do 1793“; Prot. Ek. A/5, str. 260; *Dz. Handlowy* 1788 r., str. 589, 678; Prot. Ek. A 25, str. 383, 381, 402, 584, 587.

nowienia zarządu nad zamkiem, obmyślenia środków do skutecznej opieki rządowej dla miasta Krakowa, zwiedzenia kopalni węgla kamiennego itd. Niepodobna dośledzić, ile pracy wkładał w załatwienie czynności bieżącej biurowej; pewnem jest tylko, że utrzymywał dozór nad protokołem ekonomicznym, bo we wszystkich księgach od r. 1787 znajdujemy jego podpisy pod każdym posiedzeniem, a wierzymy najmocniej, że czytał to, co podpisywał; że podpisu przemazywać nie potrzebował, jak niegdyś Lipski. Wszystkie też księgi protokołów z epoki jego urzędowania znajdują się we wzorowym porządku.

Do otwartej w d. 1 lutego 1790 Komisji Skarbowej Obojga Narodów wszedł także Czacki, jako czynny współpracownik. Nowa organizacja zarządu prowincjonalnego pod tytułem „Urządzenie Namiestniczego rządu w prowincjach Skarbowych“, i nowy regulamin samej Komisji, są przeważnie jego dziełem, jak świadczą własnoręczne jego poprawki i zmiany w brulionach, tudzież rozwinięcie tych zasad, które on poprzednio już, w raportach z r. 1787, był podawał. Dążył on mianowicie do scentralizowania funkcji skarbowych w rękach superintendentów, którzy mieli stale przebywać w miastach, obranych na siedlisko kas prowincjonalnych; zaprowadzał ścisłą kontrolę za pomocą ksiąg, troistych protokołów i „conduite listy“, czyli atestacyi subalternów przez superintendenta; obostrzał karność, ograniczał urlopy. Co do Komisji, oddawał jej władzę mianowania wszystkich oficyalistów (odbierając tę władzę podskarbiemu); usuwał stanowczo sprzedaż funkcyj, a nawet wpływ protekcji prywatnych. Nie potrzebujemy dowodzić, że te zasady wybornie posługiwały do udoskonalenia maszyny administracyjnej i do wyrobienia zdatnych urzędników. Nadto Czacki był „uproszony“ razem z Antonim Wołłowiczem do redakcyi praw sejmu czteroletniego (w lutym), do zrewidowania Koron i insygniów Rzpltej wspólnie z Horainem (w kwietniu), do traktatów z księdzem Ossowskim, plenipotentem bankiera de Haän, o pożyczkę (wespół z podskarbiem W. Lit. Tyszkiewiczem, Komisarzami Woł-

lowiczem i Lyszkiewiczem, tudzież do jakiegoś interesu soli (w maju); nareszcie posłano go do przejrzenia „planty“ robót około kanału Muchawieckiego (też w maju, d. 22-go). Ale w tydzień potem nadszedł już raport od superintendenta Ukraińskiego o wkroczeniu wojsk rosyjskich; d. 31 maja sejm się odroczył; istnienie zreformowanych lub nowo utworzonych instytucyj rządowych znalazło się na ostrzu miecza. Przyśtaąpienie króla i szybkie zbliżanie się wojsk rosyjskich ku stolicy, skutkiem poniesionych przez wojsko polskie porażek, usunęło grunt z pod nóg twórcom zreformowanego rządu. T. Czacki opuścił swoje stanowisko, na którym tyle zasług dla kraju położył. Pod dniem 18 lipca znajdujemy w Protokóle Ekonomicznym jego „memoryał“ z żądaniem pasportu dla przeniesienia sreber i efektów do Galicyi, a niedługo potem w plikach archiwalnych spoczął akt z d. 25 t. m., zeznany przed grodem w Lelowie, o „odstąpieniu od funkcyi komisarstwa Komisyi Skarbu Koronnego“ *).

O innych komisarzach, kolegach Czackiego, nie mamy nic dodać do poczynionych tu i owdzie wzmianek, jako to: o Dominiku K a m i e n i e c k i m, podczaszym latyczowskim, Antonim L a n c k o r ó Ń s k i m, kawalerze orderów polskich, i G ó r s k i m, chorążym ciechanowskim. Inni są anonimami dla nas. Na tych zapewne, których mieliśmy sposobność poznać bliżej, spada zaszczyt słów Żeleńskiego, kasztelana Bieckiego: „Co do Skarbu, ten aż do zazdrości obcych potencyj dziś w najdoskonalszym stopniu jest administrowany“. Podamy chyba zwiększony poczet w Komisyi Obojga Narodów. Fundowali ją w d. 1 lutego 1792 r.: Kossowski, podskarbi W. Kor. (potem przybył Ludwik Tyszkiewicz, podsk. W. Lit.), Dziekoński, podsk. n. W. X. Lit., Benedykt Mory-

*) Prot. Ek. A/25, str. 578; A/26, str. 425; A/27, str. 1385; A 28 pod dniem 1 marca; A/30, str. 1323—1354, bruliony w pl. 26 „papierów tyczących się Komisyi Skarb. Kor., jej organizacyi, archiwów, władz i t. d.“; A/30, str. 159, 593, 1103, 1162, 1951.

koni, pisarz W. X. Lit., Antoni Wollowicz, chorąży Nadw. Lit., Adam Górski chorąży ciechanowski, Ludwik Sobolewski, sędzia ziemski lidzki, Józef Okęcki, sędzia ziemski warszawski, Dominik Kamieniecki, podczaszy latyczewski, Stanisław Jelski, Samuel Korsak, pułkownik wojsk lit., Antoni Lanckoroński, Jan Nepomucen Horain, wojewodziec brzeski litewski, Gotié, plenipotent wydziału lubelskiego, Dembowski, plenipotent wydziału łęczyckiego, Lyszkiewicz, plenipotent wydziału płockiego; Czacki na otwarciu nie znajdował się. Trzymania sentencyonarzów podjęli się: Sobolewski — ekonomicznego, Okęcki — jurydycznego i sekretnego *).

Do czynienia miała Komisya dużo w ciągu tych czterech lat, niezwykłą działalnością reformatorską odznaczonych. Oprócz zwykłych zajęć administracyjnych i sądowych, oprócz wykonywanych albo projektowanych przez Czackiego, a wyliczonych już rozrządzeń, Komisya trudniła się reformą kilku dawnych i organizacją nowych podatków lub dochodów. Tak, od początku r. 1788 czynią się przygotowania do objęcia wyrobu i handlu tabaki na skarb, gdyż zbliżał się termin kontraktu, zawartego w 1782 r. z Antreprzyą Tabaczną; ogłoszono o tem już w marcu uniwersałem, zapowiedziano, że skarb ma sam zakupować tytoń, oznaczono ceny, wydano instrukcyę dla pisarzy, zawarto nowy kontrakt z Rafałowiczem i Meisnerem, jako komisantem tabak zagranicznych o dostawę (głównie z pod Frankfurta z Offenbachu). Takie kontrakty później znajdujemy często; zawierane zaś były i z Tepperem, i z galicyjskimi dostawcami (Wapińskim, Juszkiewiczem z Jarosławia), i z rosyjskimi producentami (np. Nesternkow z Nieżyna), i z żydami (Rabinowiczem, Zelmanowiczem) z Grodna. Od nowego 1789 roku fabryki ze wszystkimi narzędziami i robotnikami, oraz magazynem przeszły na własność skarbu za opłatą 581.179 złp., przyczem uzyskano od umówionej sumy ustępstwo 31.179 złp. Do plan-

*) Prot. Ek. A/30, str. 1.

tacy użyto kolonistów amerykańskich. Operacja rozwijała się pomyślnie i w październiku 1789 r. Komisya zażądała już od sejmu upoważnienia do użycia na roboty tabaczne większej sumy, mianowicie 1,000.000 złp.

Otrzymawszy to upoważnienie, ustanowiła zaraz Dyrekcyę Tabaczną i mianowała całkowity komplet oficyalistów do tej gałęzi (d. 30 grudnia), a gdy wszystko było urządzone i w ruch wprawione, wtedy uniwersalem obwieściła powszechność całą *).

Wykonywając prawo o dobrach biskupich, objęła Komisya zarząd nasamprzód dóbr biskupstwa krakowskiego (z początkiem r. 1790), potem zlustrowała biskupstwo Łuckie, lecz, znalazłszy w niem intraty 100.604 złp., oddała na wieczny fundusz Naruszewiczowi (d. 15 lutego 1791 r.); podobnież dobra biskupstwa Chelmskiego nie mogły być na skarb zajęte, ponieważ dawały tylko 48.334 złp. intraty. Ale bogate biskupstwo krakowskie stało się przedmiotem licznych i starannych zajęć dla Komisyi: po dokonanej bardzo szczegółowej lustracyi (podług instrukcyi, obejmującej 15 punktów i tyleż prawie stronnic), część dóbr była puszczone w dzierżawę z licytacyi (suma ogólna intrat z tej kategoryi wynosiła około 400.000 złp.); reszta przeszła w zarząd wyznaczonych przez Komisję oficyalistów: Gidlewskiego, administratora generalnego, z płacą 6.000 i Kuszewskiego, kontraregestranta generalnego, z płacą 4.000 rocznie. Szczególna uwaga była zwrócona na „kuźnice“ Samsonowskie i Suchedniowskie, które zaczęły dostarczać nie tylko żelaza, ale też rozmaitych wyrobów dla wojska, jak to już widzieliśmy w rozdziale o przemyśle. Pragnąc doprowadzić zakłady swoje górnicze do największego możliwie rozwoju, zamówiła Komisya 4-ch

*) Prot. Ek. A 25, str. 154, 164, 170, 206; *Interesa Tabaczne* ks. 14, raporty z dnia 25 lutego, 19 maja, 3 września 1792 r. etc. *Dyaryusz* 1790, tom I, cz. 2, str. 127; *Dz. Czynności S. Gł. W.*, sesya CLXXXIII 3, 11 1789 r; Prot. Ekon. str. 678, 1052, 1364, 1367. A 27 str. 1429.

majstrów i dyrektora, niejakiego Winberga, za pośrednictwem sekretarza legacji polskiej w Sztokholmie, Sierakowskiego. Starania te nie uwieńczyły się pożądanym skutkiem, ponieważ jeden z tych majstrów (Anders Simpel) przyjechał już po wypadkach 1792 r., po odebraniu dóbr biskupstwa krakowskiego skarbowi, po drugim rozbiornie (był jednak opłacany i używany podczas 1794 r.); inni, zapewne dowiedziawszy się o katastrofie, jaka Komisję spotkała, nie przybyli wcale *).

Wykonanie sławnej konstytucji o podatku ofiary przyczyniło Komisji bardzo dużo pracy. Dnia 9 czerwca 1789 roku wydany został pierwszy „Uniwersał względem podatku ziemskiego“ z podpisem Kossowskiego, na 23-ch stronnicach druku in folio; dołączono do niego instrukcję dla komisarzy co do wynajdywania czystego dochodu. W parę tygodni potem, d. 27 czerwca 1789 r., wyszedł drugi też obszerny uniwersał „o zapadłych prawach podatkowych“, przy którym podanych było sześć formularzy do taryf i tabel nowych; wtedy to nakazano zrobić pierwszy popis ludności, a wzory, czyli schematy, były też przez Komisję ułożone dla ludności wiejskiej, dla mieszczan Żydów i Karaimów. Szkoda tylko, że podobne schematy nie były wypracowane dla szlachty, tak zagrodowej, jako też nieosiadłej, a nawet liczba głów w rodzinach, posiadających większe dobra ziemskie, pozostała w wiekuistej tajemnicy; prawda, że Komisya, kierując się względami finansowemi, zapatrując się na czynność popisową tylko ze stanowiska poborcy podatków, nie była interesowana w zebraniu liczby głów, opłacie ofiary lub innego podatku stałego nie podlegających. W następnym roku (1790) zażądała od sejmu instrukcyi, od maja zaś zaczęły wychodzić rozrządzenia względem dopełnienia, czyli poprawienia lustra

*) Pr. Ek. A/27, str. 167; 1188; A/28, str. 166, 337, 365; Dzienn. Handl. 1790 r., str. 200 — 221; Prot. Ek. A/26, str. 793, 806, A/28, str. 1180; A/32, str. 1278.

cyi ludności, chociaż poprzednia już dała przybytku 60.000 dymów. Komisya przy swoim uniwersale podała nowe wzory tabel. Weryfikacyi ludności zażądała też sama Komisya w nocie do marszałków sejmowych z d. 17 marca 1790 r., przekonawszy się, że w porównaniu z lustracją 1775 r. zachodzą znaczne różnice: jedne wsie były całkiem opuszczone, inne jako miasta zapisane *). Po otrzymaniu wyjaśnień rozesała wzory do Komisyj Cywilno-Wojskowych.

Wprowadzenie nowego podatku skórowego zmusiło Komisję do urządzenia nowej a licznej, bo z 400 osób złożonej służby, zaopatrzenia jej w instrukcye i obwieszczenia powszechności uniwersalami (pierwsze z d. 2 i 3 grudnia 1789 r.). Na początku wszakże 1791 r. (d. 15 marca) Komisya, przekonawszy się w praktyce o licznych wadach tego podatku **), przesłała do sejmu notę z propozycją zreformowania go na podatek od rzezi. Uchwała zresztą zapadła podług projektu Wawrzeckiego, posła brasławskiego ***); po nadejściu nowej konstytucyi reformę tę wykonała w ciągu miesięcy kwietnia i maja, wydawszy nowy uniwersał i nowe instrukcye, wyznaczwszy nowych ofycjalistów ****).

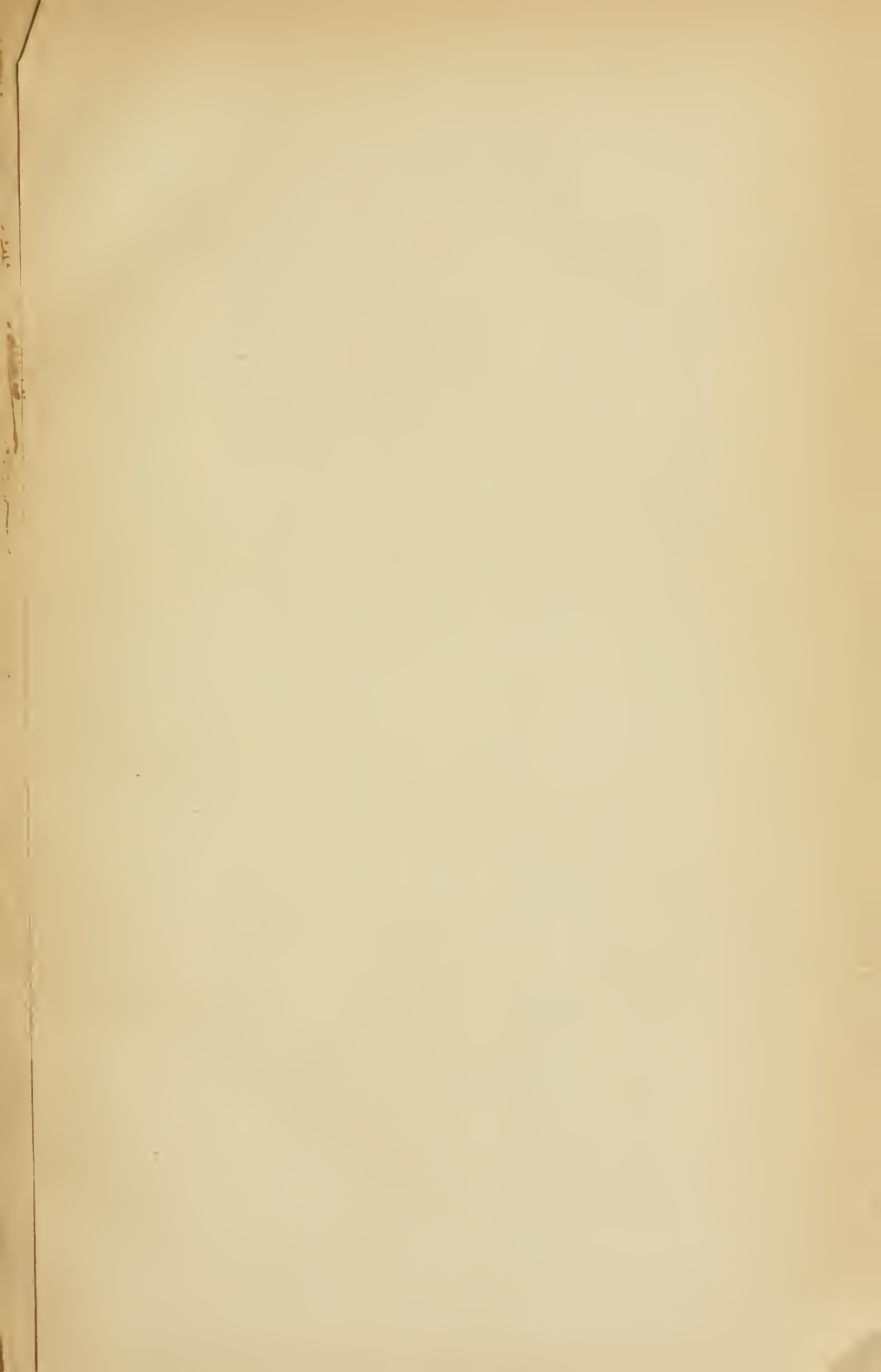
Pobór i zwrot podatków protunkowych, pobranych sposobem pożyczki, dokonał się przez zwykłych poborców; wymagała wszakże ta operacya kilku uniwersałów i znacznej manipulacyi rachunkowej. Zanotować winniśmy, że właśnie ofycjaliści skarbowi donieśli o popelnianem przez niektóre

*) Prot. Ek. A 26, str. 569—597, 683—690, 703—706; A 27, str. 309, 603; A 28 str. 1839; o przybytku 60,000 dymów Kossowski w Dz. Cz. S. G. W., sesya 229, 1790 r.

**) W Warszawie rzeźnicy znieśli świeże skóry do szopy skarbowej; zaczęły one gnić; powstał od nich taki fetor, że nikt koło szopy z otwartym nosem przejść nie mógł. Trzeba było 500 skór utopić w Wiśle. Kitowicz I, 132.

***) Gaz. Nar. y Obca, sesya sejmu 415, 11/4 1791 r.

****) Protok. Ek. A 26, str. 1149, 1173, 1184, 1194, 1206, 1253, 1269, 1289, 1271, 1217, 1233, 1245; A 27, str. 1057, 1123; A 28, str. 373, 491, 701, 715, 719.



№ 47.

Ar.

*Komisya Rzeszypolitey Skarbu Koron-
nego.*

NA dopełnienie Prawa Seymu terazniejszego o Komisjach Cywilno-Woyskowych, pod Tytułem: *O materji Ekonomiczney Woickozkiej* zapamiętego, ułożone Schemmata do podawania Regestrów Metyk, Chrzłów, Słubów, i Pogrzebów, oraz spisywania Ludności, ma honor przesłać P. Komisysy Porządkowey Cywilno-Woyskowey. *Siemowojowi* ~~Prasie~~ *Prasie* aże w przedmiotach, w których aże w przedmiotach, w których

Komisysa do Nayiaśniejszych Stanów udawała się. Dan w Warszawie na Sessyi Ekonomiczney Dnia 20. Mca Grudnia 1790. Roku.

Hub. z Głogowy Kuparck. S. M.

*Dnia 20. na Sessyi, d. 23. Janua 1791.
M. Szarynowski Sta. Gostyń. K. P.*

Rozkaz Komisji Skarbowej Koronnej.

(Podobraz z oryginalu, znajdujące się w ręcznym komisy Cywilno-Woyskowej Gostyńskiej ze zboru Wł. Smoleńskiego)

Wzrost Daleje Polski, T. Korzona
Do str. 16, t. V-go

Druk. Artyst. S. Skomulaga

dwory nadużyciu, mianowicie: o spychaniu tego podatku na chłopów, i że Komisya zaraz (d. 1 kwietnia 1789 roku) wydała stosowny uniwersał „o nierozkładaniu podatku protunkowego na poddanych“. Obraziła się mocno szlachta powiatu (o ile sobie przypominamy) Żytomierskiego za taki raport i zaskarżyła go nawet, ale Komisya grzecznie tę skargę oddaliła *).

Przez konwencyę z dworem wiedeńskim zwrócone zostały Polsce niektóre dobra i kapitały duchowne, niewłaściwie przy rozgraniczeniu do Galicyi zabrane. W r. 1789 Komisya odebrała od prymasa stosowne papiery i dowody, a sejm przeznaczył wszelkie dochody z tych funduszów na wojsko. Niezwłocznie czterech ofycyalistów zabrało się do zlustrowania tych dóbr; kapitały postanowiono wypożyczać bankierom i obywatelom ziemskim na 7^o/_o z kwartalnym wypowiedzeniem i dostatecznym zabezpieczeniem na nieruchomościach; dłużnicy zaś otrzymali przepis co do uiszczenia zatrzymanych sum w szczegółowym uniwersale. O pożyczkę zgłosili się nie bankierowie, lecz wielcy panowie, przedstawiając hypotekę na dobrach ziemskich. Książęta Jabłonowski i Aleksander Lubomirski, trzej Potoccy: Stanisław, Józef i Seweryn, Komorowski i Biernacki kasztelanowie, Rostworowski poseł ziemi Czerskiej, razem na 3,312.009 złp. (prócz szambelana Strembosza, którego Kossowski nie umieścił na liście konkurentów, zapewne nie uznając za dostateczną hypoteki majątku „mianego i spodziewanego“). Nie było więc kłopotu z umieszczeniem, do wypożyczenia bowiem posiadał skarb tylko 213.000 złp., jak widać z rachunków sejmowych. Licytacya na dzierżawy odbyła się już d. 20 marca 1790 r. **).

*) Prot. Ek. A/26, str. 79, 1006 (nota do marszałków sejmowych: czy podatek protunkowy ma być potrącony tylko z ofiary, czy też i z innych podatków, gdy ofiara nie wystarczy?); A/26, str. 262, 296.

**) Prot. Ek. A/26, str. 303, 999; A/27, str. 443; lista konkurentów ręką Kossowskiego w plice 132. Memeryały pożyczkowe A/27, str. 316, 568.

Najmniej trudu przyczyniło Komisji powiększenie funduszu loteryi do 540.000 złp., ponieważ do osiągnięcia większych zysków z tego źródła wystarczało powiększenie liczby kollektorów po pryncypalniejszych miastach. Żadnych też zmian w administracyi nie wymagał nowy stempel od urzędów, albo pobór złotego z dymu „na magazyn żołnierski generalny“ itp. Wystarczał do takich poborów zwykle jeden uniwersał *).

Jakkolwiek staranną i gorliwą była administracya tak dawnych, jak nowouchwalonych podatków, przecież na zwiększone potrzeby państwowe, a szczególnie na wystawienie 100.000 wojska skarb nie mógł wystarczyć bez pożyczek. Godził się na to sejm i odpowiednie konstytucye uchwalał, cała wszakże praca projektowania, układania się z kapitalistami i administrowania tych pożyczek spadała z natury rzeczy na Komisję. Znaleźliśmy też w jej protokółach bogaty i pouczający szereg aktów, który zużytkowaliśmy już w § 77.

Nadto, jako pożyczkę na obronę narodową, zrekwirowano od Komisyj Porządkowych Cywilno-Wojskowych sumy, złożone na magazyny, które też wpłynęły do kasy generalnej. Ściągnięto ofiary dobrowolne w znacznej ilości z Korony i wielu miejsc Litwy; do zapisywania tych ofiar kazano sporządzić księgę Biernackiemu; zebrało się też mnóstwo klejnotów, zegarków, różnych efektów srebrnych i złotych, ale te nie były spieniężone przez Komisję Obojga Narodów. Uniwersał z d. 6 czerwca o poborze generalnym dodatkowych 10 procentów od intraty z dóbr wszystkich, oraz drugiego pogłównego od żydów, drugiego podymnego od miast, półpodymnego od włościan na podstawie uchwały sejmowej z d. 26 maja, gorąco napisany, mógł już być wykonanym tylko w prowincjach przez nieprzyjaciela niezajętych **).

*) Prot. Ek. A/27, str. 1777; A/26, str. 117; A/27, str. 9.

***) Prot. Ek. A 30 str. 1295, 1861, 1695, 1816, 1863, 1872, 1967, 1973, 1978, 1979, 1984, 2013, 2014, 1553.

Pomijamy uniwersały o monecie, konferencye z Komisją Menniczną i korespondencyę w tym przedmiocie z superintendentami, oraz noty do Deputacyi Interesów Cudzoziemskich w materyalach handlowych, które były wciąż przedmiotem szczerzej troskliwości sejmu czteroletniego. Nadmienimy tylko, że Komisya dostarczała gorliwie potrzebnych informacyj, poruszała sprawy niezalatwione od r. 1775, żądała statystycznych i polityczno-handlowych wiadomości z za granicy za pośrednictwem poselstw polskich, nakazywała swoim oficyalistom, acz z małym powodzeniem, nadsyłać ceny produktów i formować bilanse tak przywozu, jak wywozu *).

Przytoczone powyżej w długim szeregu prace mogą już służyć za dowód wymowny, że Komisya przejęta była temiż wyobrażeniami i uczuciami, jakie ożywiały posłów sejmu czteroletniego ze stronnictwa reformy. Służyła też sejmowi temu z widocznem przejęciem się nietylko w sprawach czysto finansowych, ale też wojskowych i politycznych. To twierdzenie usprawiedliwiamy następnemi faktami.

W kilka dni po zagajeniu układów z bankierami o pożyczkę, d. 28 stycznia 1789 r., zapytuje już Komisję Wojskową „dla ułatwienia wypłaty: gdzie jest zamówiona broń dla wojska?“ Potem d. 13 lutego w sprawie awansów na zaciąg Kawaleryi Narodowej i nowych pułków prosi Komisję Wojskową: „niech tylko napisze gdzie i komu wypłacić?“ z zapewnieniem, że „największej usilności Komisya Sk. użyje“. Jakoż w marcu wszystkie wydane asygnacye były już skuteczzone, ponieważ jednak przez te wydatki kasa generalna została „tak dalece uszczuploną, że dalszym dostarczać nie będzie mogła“, przeto uprzedza i upoważnia Komisję Wojskową, aby się udawała o wypłaty do kas prowincjonalnych. Odpowiednie też zalecenia otrzymali superintendenci. W kwietniu, maju, czerwcu i lipcu robiła Komii-

*) Prot. Ekon. A/26, str. 109—115; A/25, str. 660 - 666; A/27, str. 425; A/28, str. 172; A/27, str. 57 (schematy), 271, 289, 411, 945.

sya znaczne wypłaty za broń dla wojska Splitbergerowi w Berlinie, raz 991.250 zł., drugi raz 783.000 zł. i t. p. W końcu czerwca (d. 23) wszakże zabrakło już w kasie pieniędzy na umundurowanie zaciągu artylerii i regimentów pieszych; wydawszy przeto połowę żądanej sumy, prosiła Komisya, aby jej nie przysyłano asygnacji aż do 1 września, kiedy wpłynąć miały nowe podatki. Tym sposobem deficyt skarbowy tamował czynności organizacyjne Komisji Wojskowej na dwa przeszło miesiące, ale też wiedząc o niepowodzeniu w sprawie pożyczki zagranicznej, zrozumiemy, że Komisya Skarbowa w istocie żadnych już źródeł nie posiadała. I w tem wszakże trudnem położeniu zapewniła opłatę Splitbergerowi na 1 września broni zakupionej, udając się z prośbą do Teppera o kredyt. Z akt Komisji Wojskowej wiemy, że i w grudniu zamiast żądanych 4,272.123 zł. na opatrzenie wojska, nadeszła asygnacja tylko na 1,133.206 zł. W późniejszym zaś czasie, z pomnożeniem zasobów skarbowych, znajdujemy jedną tylko zwłokę kilkodniową w wypłacie raty marcowej wojsku; zresztą żołd był zawsze wypłacany z wzorową akuracją, a Komisya Wojskowa niejednokrotnie wynurzała wdzięczność swoją i uznanie *).

W r. 1790 Komisya za pośrednictwem superintendentów urzędowała magazyny dla wojska w miastach: Krakowie,

*) Prot. Ekon. A/26, str. 60, 104, 245, 258, 333, 452, 541, 752, 679; A 27, str. 227, 243, A/38, str. 1729. K. W. 172, str. 189, podzięką za asygnacje w gotowiźnie bez delat K. W. 177, str. 159. W Protokółach Komisji Wojskowej parę małych nieporozumień: pod datą 8,4 1789 r. „niezyskawszy skutku rekwizycyi na dniu 6,4 uczynionej o zapłacenie 800 dukatów dla Schüllera... uprosiła Czapllica, aby raczył osobiście przelożyć Komisji Skarbowej“. Remonstracya była przyjęta (K. W. 167, str. 39); dnia 18 stycznia 1790 skarżył się generał-leutenant Lubomirski, że jego kwaterymistrz nie zastał w kasie pieniędzy, a dnia 8 lutego generał Jerlicz, że jego brygada nie otrzymała żołdu z raty grudniowej, ponieważ superintendent Żurawski kazał odwieźć kasę nietykaną do Cudnowa; Komisya Skarbowa tłumaczyła się, że „nieuregulowany wybór podatków jest tego przyczyną“ i zaradziła niezwłocznie skargom (K. W. 173, str. 3, 123, 127).

Kielcach, Częstochowie, Sandomierzu, Kaźmierzu; lecz w marcu czynność ta oddaną została Komisjom Wojewódzkim Cywilno-Wojskowym. Dano jednak w maju 40.700 złp. na opatrzenie w żywność fortecy Częstochowskiej i zamku Krakowskiego, oraz trzy sumy na reparacye tych twierdz. Nadto wyrabiano dla wojska blachę, piece, instrumenta szarżowe, kule, bomby etc. w kuźnicach Samsonowskich i Suchedniowskich *).

W r. 1791 w d. 4 maja Komisya złożyła przysięgę na nową Ustawę Rządową, czyli tak zwaną Konstytucyę 3-go maja; we trzy dni potem zaprzysiął ją też Kossowski, podskarbi .w. kor. Przysięga była szczerą i chętną o ile można wnioskować z działań roku 1792, gdy nadszedł czas próby.

W przeddzień wojny z Rosyą, przy rozpoczęciu uzbrojeń, Komisya Obojga Narodów doniosła królowi pod d. 5-go marca, że „się znalazł fundusz na erylowanie siedmiu batalionów strzelców“, brakuje tylko na placenie im żołdu. Wyplaciła po 4.000 czer. złp. na ekwipaż Xciu Wirtemberskiemu, mianowanemu do komenderowania głównym korpusem na Litwie, i Xciu Poniatowskiemu (Józetowi), general - lieutenantowi, dowodzącemu wojskami na Ukrainie i Rusi. Dnia 28 maja wysłała rozkaz do superintendentów Żmudzkiego i Białoruskiego, aby wszystkie kasy były transportowane do Grodna. Nazajutrz nakazano Żabie, superintendentowi splawu Drujskiego, aby przeselał wszelkie wiadomości o posuwaniu się nieprzyjaciela, oraz rozesłano rekwizycyę do Komisyj Cywilno-Wojskowych, aby pobierały podatki zamiast exaktorów; 30 maja kazano transportować kasę litewską z Grodna do Warszawy i wyplacono 776.200 złp. na erekcyę pułków kozackich, tatarskich, oraz na bataliony ochotników; na tenże

*) Pr. E.k. A/27, str. 1, 49, 186, 361, 922, 895, 896; A/28, str. 3; A/30, str. 1, 1861; A/27, str. 1948.

cel we trzy tygodnie później wyliczono jeszcze 150.000, a w lipcu nowe sumy *).

12 czerwca przyszedł raport do superintendenta Wielkopolskiego o wkroczeniu wojsk pruskich. Komisya zdwoiła teraz swoją gorliwość. Przesłała wszystkim superintendentom rozkaz raportowania sobie „o obrocie“ wojsk nieprzyjacielskich, o potyczkach i wszelkich zaburzeniach; kazała przepuścić bez cła 8 armat, ofiarowanych przez Xcia Franciszka Lubomirskiego, i 600 sztuk broni ofiarowanych przez ordynata Zamojskiego; zaleciła Komisjom Cywilno-Wojskowym pobierać podatki, pomimo zbliżania się nieprzyjaciela, i oddawać je natychmiast kasyerowi litewskiemu, Jezierskiemu, który znów otrzymał rozkaz transportowania wszelkich pieniędzy z Grodna do Warszawy; przyjęła ofiary w pieniądzu i klejnotach z Komisji Cywilno-Wojskowych. nawet Wileńskiej. Nadto podjęła się intendenty przy korpusie Xcia Józefa Poniatowskiego: dała polecenie i fundusze (460.000) superintendentom Żórawkiemu i Zajączkowi na urządzenie magazynów w Krasnym Stawie, Sandomierzu, Zawichoście, zatrzymała w magazynie, Kazimierskim zboże już poprzednio sprzedane Szmulowi, delegowała komisarza Horaina do obozu Poniatowskiego i kasyera Jelskiego do obozu Zabielly, celem porozumienia się o miejsce na magazyny **).

Troskliwie urządziła Komisya wyprawę dla króla na wojnę. Jeszcze 1 czerwca utworzyła „Kasę Obozową pod Bokiem JKMci“; delegowała do niej dwóch komisarzy, Lancorońskiego i Horaina, którym do utrzymywania rachunków i korespondencji przydała regenta litewskiego, Nielubowicza, z aplikantem Łączyńskim i przepisała szczegółową instrukcję co do wydatkowania; 6 czerwca kazała kupić powóz lub ka-

*) Prot. Ek. A 28, str. 609, 613; A 30, str. 248, 1259, 1531, 1463, 1465, 1473, 1460, 1486, 1760, 1891.

**) Prot. Ek. A 30, str. 1689, 1695, 1762, 1799, 1743, 1850, 1851, 1853, 1934, 1858, 1878.

rawan w sześć koni pod kasę, tudzież półkryty powóz dla Nielubowicza i Łączyńskiego; czterech ludzi miało pilnować i obsługiwać kasę; 8 czerwca wypłacono do niej 500.000 złp., 22 wydano znów 100.000 na obóz przy boku JKMc; narreszcie 17 lipca kazano wypłacić jeszcze 36.000 „na dalsze potrzeby m a g a z y n u dla tego obozu, uformowanego i w aktualnym marszu zostającego“. Ale to był dzień fatalny; na tem samem posiedzeniu, zapewne w parę godzin po zapisaniu owego „aktualnego marszu“, trzeba było do protokołu wpisać nakaz Nielubowiczowi sprzedania koczka, koni i sprzętów, do kasy obozowej skupionych — Stanisław August uznał za lepsze pozostać w Warszawie! Nielubowicz zwrócił ze sprzedaży 5.886 złp., a przeszło sześćkroć sto tysięcy stracono marnie.

Działo się to wszystko za prezydenci, jakkolwiek niezbyt pilnej, podskarbach litt. Tyszkiewicza i Dziekońskiego. Nastąpił teraz poploch: wszystko było stracone. Nazajutrz d. 18 lipca Czacki wynosił się do Galicyi. Ludwik Tyszkiewicz miał dobra zajęte pod sekwestr rosyjski i niezadługo musiał zbliżyć się do stronnictwa tryumfującego, skoro objął urząd Marszałka W. X. Litt. Komisya Obojga Narodów przetrwała jeszcze cały miesiąc; d. 16 sierpnia Kossowski zasiadł nawet na prezydenci, stosownie do zawartej przed półrokiem ugody, lecz we dwa dni potem, 18 sierpnia, odbyło się ostatnie posiedzenie instytucyi, utworzonej przez nową, obecnie obaloną Ustawę Rządową. Na końcu protokołu znajdujemy list do superintendenta Prowincyi Krakowskiej, że kasę może wydać konfederacyi „tylko pod groźbą niezwłocznego posłuszeństwa, jako nie mogący się oprzeć“ *).

*) Prot. Ekon. A/30, str. 1503, 1563, 1575, 1761, 1943, 2009. W Sentencyonarzu B, 20 str. 331 znajdujemy ostatni podpis Tyszkiewicza pod dniem 30 lipca, obecność jego wszakże zapisaną jest i pod dniem 16 sierpnia przy objęciu prezydencji przez Kossowskiego. Dziekoński kładł ręką, od starości drżącą, swe podpisy na każdym posiedzeniu aż do 16 sierpnia (tamże, str. 349).

Pozostaje nam jeszcze przejrzeć sprawowanie się ofycyalistów skarbowych w tym okresie. Przypominamy, że lik tych ofycyalistów zwiększył się skutkiem zorganizowania kilku nowych gałęzi służby.

Dymisyje udzielone były tylko trzem pisarzom komornym, z tych jednemu za pobicie niejakiego Krzyżanowskiego i „wzruszenie spokojności obywateli“, dwom zaś na mocy indagacyi bez wymienienia wykroczeń; potem jednemu pisarzowi po datku konsumpcyjnego za zadłużenie się, dwom ofycyalistom podatku skórowego, z których jeden (Krajewski) był nawet rewizorem generalnym manipulacyi skórowej województwa krakowskiego; ten sprzedawał skóry, i zawinił na 14.107 złp., a „dla uniknienia satysfakcyi skarbowi“ wyjechał do Prus; Komisya więc pisała do króla w Straży, aby winnego „sekwestrować i na komorę Mława odstawić“. Nareszcie na oddalenie zasłużył też jeden inżynier, porucznik Weber, posłany do Siewierza „do kontyuuowania kopalń węgla kamiennych; kopalnie te zostały wodą zalane; ułatwienie ścicku nie było trudnem, lecz Weber, nałogowi pijaństwa oddany, poczytywał miejsce kopalni nie za obiekt pracy, lecz za fundusz do utrzymania życia“. Wszystkich przeto dymisyj w pięciu księgach znaleźliśmy siedm. Nadto zawinił coś Szymon Szmulowicz, syndyk warszawski, tłómacz w skarbie do „charakterów“ żydowskich; instygator nie mógł go znaleźć, lecz pochwyciła go straż marszałkowska, pisała tedy Komisya do marszałka W. K., aby Szmulowicza do sądu jej dostawił *).

Karom dyscyplinarnym ulegli: pisarz Ratneński z powodu źle zrobionej lustracyi dóbr Xżny Jabłonowskiej; udzielono mu surową animadwersyę i kazano wrócić honoraryum w ilości 30 czer. złp.; pisarz komory Kazimierz za przetrzymanie urlopu; skazano go na 50 złp. kary; pisarz komory

*) Prot. Ek. A/25, str. 478; A/27, str. 2001; A 30, str. 79, 2041; A 27, str. 232; A 28, str. 1201; A 28, str. 615; A 27, str. 1281; A/28, str. 872.

Będzin za udzielanie kupcom kredytu utracił salarium kwartalne; drugi pisarz (komory Opatowiec) za podobne przewinienie otrzymał tylko nagane. Nagane też otrzymało dwóch pisarzy, „za preferencyę Żydom“; nareszcie jeden pociągnięty był do indagacyi za niepobranie stempla i puszczenie wolno Żyda, „żeby się panu, z pod którego on był, nie narazić“. Z pomiędzy exaktorów jeden był skazany na 325 złp. kary, a drugi (Ruszkowski, exaktor warszawski) za to, „że w czasie exakcyi składających podatki nie puszcza i różne wybiera datki“ — zawieszony i do indagacyi pociągnięty. Z rewizorów generalnych jeden skazany na utratę połowy pensyi kwartalnej za przetrzymanie urlopu. dwóch utraciło całkowitą pensyę kwartalną za niepełnienie obowiązków, nieposłuszeństwo lub niezupelną pilność; jeden za nieregularne oddawanie delatorom konfiskat, onych po części dla siebie obracanie, strażnikom bez przyczyny wymyślanie i koni strażnikowskich używanie — utracił salarium, akcydens, zapłacił 2 czer. złp. strażnikom i musiał oddać konfiskaty delatorom; rewizor generalny skórowy (Stroński) został zawieszony i do indagacyi pociągnięty na skargę Komisji Cywilno Wojskowej Chełmskiej i na zażalenie kilku osób prywatnych za zdzierstwa, bicia po wsiach i miasteczkach, za bawienie się handlem skór i odbieranie raz danych kontraktów; zarzuty okazały się zapewne przesadnemi, gdyż w ostatecznej decyzji Komisya zwolniła go od suspensy, pozbawiając go tylko pensyi kwartalnej i skazując na dopłatę 940 złp. Suspensie uległ też jeden rewizor generalny tabaczny z niewiadomych powodów*).

Znaczna część tych kar wymierzona była na skutek raportu Czackiego, który, jeżdżąc do Krakowa w roku 1791, dowiedział się o niektórych „zdrożnościach“ w Prowincyi

*) Protok. Ekon. A/25, str. 457, 568; A/30, str. 1161; A/28, str. 1611; A/27, str. 663, 905; A/28, str. 82; A/27, str. 1148; A/28, str. 487; A/30, str. 1789; A/20, str. 1611; A/30, str. 1567; A/27, str. 2032; A/28, str. 450; A/27, str. 1498.

Krakowskiej, co spowodowało Komisję do wysłania dwóch oficyalistów na objazd komor i rewizję ścisłą.

Z pomiędzy superintendentów jeden tylko wielkopolski otrzymał energiczne napomnienie skutkiem doniesienia, otrzymanego przez Komisję „z boku“, aby komory celne tej prowincji niezaniebdywały rewidować wyjeżdżających za granicę i z za granicy powracających, nawet bez wyłączenia jadących pocztą. Innym zaś razem tenże oficyalista dostał naganę w skutek raportu regenta Ostaszewskiego za to, że tanio i późno, bo w rok po konfiskacie, sprzedał towar Goltza; że na trzech komorach nie było wagi na szalach, z kąd wynika arbitralność oficyalistów w expedycjach. Był wypadek okradzenia kasy w prowincji Mazowieckiej przez szyldwacha kadeta Lemcke, którą to sprawę oddano sądowi wojskowemu; dostrzeżono, że ze składu Kaliskiego wychodziły funty tabaki niedokładnej wagi. Zarządzono indagację na komorze Mława o niedbałe exekwowanie dwóch kwitów i przepuszczenie transportu napowrót bez cła, lecz o wypadku tego śledztwa nie wiemy; nareszcie wytknięto nadużycie komorze Nieszawa, że od kupca Ragge pobrała 3.555 złp. cła od knotów zamiast 73 złp., była to zapewne szykana lub zbytńia gorliwość, ponieważ tak wysoka suma była pobrana z powodu niezłożenia auscugów przez kupca. Pomijając tedy trzy ostatnie wypadki, niedostatecznie wyjaśnione, przekonamy się, że wszystkich decyzji dyscyplinarnych wydała Komisya w tym okresie 20 *).

Choć ilość absolutna rezolucyj karnych na każdy rok niniejszego okresu wypadnie większa niż w okresie drugim, a tembardziej niż w pierwszym, jesteśmy jednak przeświadczeni, że zarząd skarbowy doszedł teraz właśnie do największej dokładności i sumiennosci, jaka kiedykolwiek, a przynajmniej w ciągu ostatnich lat półtorasta, była w Polsce praktykowana. W bogatej literaturze z epoki sejmu czteroletniego, w licznych

*) Prot. Ek. A/28, str. 768, 1811; A/25, str. 614, 37; A. 30, str. 307; A'28, str. 14, 491, 1036.

broszurach i głosach sejmowych, gdzie obnażone były bez żadnych względów wszystkie rany społeczeństwa, nie napotkaliśmy żadnej skargi na oficyalistów skarbowych. Autor „Uwag nad Uwagami“ wspomina tylko, że celnicy przetrząsali zawzięcie tłumoki podróżnych na komorach, „że w przetrząśnięciem rzemiośle wszystkich zagranicznych trzęsikieszonków przechodzą“, ale to świadczy tylko o ścisłym wykonywaniu przepisów Komisji i powinno być im za zaletę pochwytno. Inflantczyk Schultz świadczy, iż w roku 1791 na granicy kurlandzko-litewskiej w Kolm, pomimo znacznego datku, był ostro przetrząsany (szarf durchsucht) zapewne dlatego, że służba celna nie mogła tego zaniedbać pod karą *). Nic też prócz pochwał nie powiedział o nich Morski w sprawozdaniu sejmowym. Komisja w jednej ze swoich not wspomina przy sposobności, że raporta z prowincji Ukraińskiej nadchodzą regularnie dwa razy na tydzień, a więc zapewne z każdą pocztą. Z bliższymi prowincjami komunikacja mogła być jeszcze częstszą. Samo wyznaczenie terminów 8-miodniowych na odpowiedź świadczy o sprężystości w załatwianiu spraw służbowych, boć telegraf nie istniał, a przestrzenie były znaczne. Dozór stał się teraz ścisłym, jak nas przekonują raporta Czackiego i regentów, rewizye, zażalenia Komisji Cywilno Wojskowych.

Do wyznaczenia śledztwa luk do napomnień wystarczało doniesienie delatora, lub wiadomość powzięta „z boku“ **).

Znamy też przykłady odznaczającej się gorliwości oficyalistów. Tak, pisarz komory Opatowiec, Wędrychowski, w r. 1788, „broniąc kasy skarbowej i onej pilnując, uszkodzonym został na majątku swoim“, za co Komisja wyznaczyła mu 1.000 złp. nagrody. Składnik tabaczny w Kaliszu,

*) Reise eines Liefländers. Braunschweig 1802 I, str. 6.

**) „U w a g i n a d U w a g a m i o ż y c i u J a n a Z a m o j s k i e g o“, wyd. Turowskiego, str. 82; dodaje on też: „mieszkając w pobliżności kordonu nawet śladu tego przemykania dostrzedz nie mogłem; tak teraz są wszystkie szlaki strzeżone“; Prot. Ek. A 26, str. 171.

Nieciecki, podczas pożaru „sam o sobie zapomniawszy, rzeczy swoich nie ratował, ale skład tabaczny ocalił“. Zaboriski, ekonom suchedniowski, własnym kosztem i staraniem próbował urządzić fabrykację stali, za co Komisya przyznała mu zwrot expensy, gratyfikacji 2.000 złp. i podwyższenie płacy o 500 złp. rocznie. Jaśkiewiczowi, konsyliarzowi JK Mości, dyrektorowi kopalni, oświadczyła Komisya swój „szacunek“, będąc z jego prac zadowolona. Gidlewski, administrator biskupstwa krakowskiego, był utrzymany przez niechętną mu władzę konfederacji Targowickiej, nawet po zwinięciu zarządu skarbowego „za dokładną administrację“. Kilku oficerów milicyi skarbowej, oraz kilku oficyalistów cywilnych (Schroeder, Toporkowski) na wstawienie się Komisji otrzymali nobilitację od sejmu *).

Godnem jest uwagi zachowanie się oficyalistów podczas wojny 1792 roku. Superintendenti przesyłali wiadomości o wkroczeniu wojsk nieprzyjacielskich i o bitwach (np. pod Dubienką), urządzali magazyny dla wojska. Komisya na skutek raportu z prowincyi Ruskiej kazała ostrzedz oficyalistów, „żeby się z konfederacją nie łączyli pod utratą miejsca“. Napotykalismy wzmiankę o udzielonych dymisyach ze względów politycznych, dokładnie wszakże wiemy o jednym takim wypadku z pisarzem komory Cekinówka, Malickim. Wogóle zaś widać, że oficyaliści gorliwie służyli Komisji Obojga Narodów w obronie Ustawy Rządowej 3-go maja. Cała kasa litewska 675.439 złp. została przywieziona przez Kolińskiego z Grodna do Warszawy d. 5 czerwca. Superintendent prowincyi litewskiej zaskarżył kasyera prowincjonalnego Jezierskiego „o niedopełnianie urzędzeń Komisji“, ale niesłusznie i Komisya Skarbowa nie uwierzyła temu oskarżeniu, bo nazajutrz zalecała Komisji Cywilno-Wojskowej

*) *Interesa Tabaczne* księga 14, raport z dnia 18 października 1792. Prot. Ek. A 25, str. 498; A 28, str. 652; A 27, str. 88, 2009; A 32, str. 1132.

Grodzińskiej oddawać podatki Jezierskiemu za jego kwitem. Jakoż z raportu generał-lejtnanta Zabielly dowiadujemy się, że było mu wydano 300.000 złp., a jeszcze w końcu lipca Jezierski odwiózł z Grodna do Warszawy 13.000 złp., i pozostał wiernym, aż do ostatka, do d. 18 sierpnia. Z polecenia superintendenta prowincyi litewskiej, Baranowski przywiózł zncwu z Grodna w d. 10 lipca 45.920 złp., a Wialbut z prowincyi białoruskiej przywiózł 320.038 złp., t. j. całkowitą kasę komor Jurboga i Wierbołowa w d. 28 lipca, przedstawszy się przez terytoryum pruskie; za „bawienie się jego z tąż kasą w Prusiech za granicą w kraju drugim“ Komisya przyznała mu 800 złp., nad normę (3 gr. od 1000 złt.) zwykłych kosztów transportu. Zważywszy, że przy zajęciu okolicy przez wojska nieprzyjacielskie, przy fatalnem i nader wyrażnem znaczeniu wypadków lipcowych, ofycyalista mógłby korzystać z zamieszania, a przynajmniej nie spieszyć z usługami dla upadającej Komisji Obojga Narodów, przyznać musimy niekoniecznie pospolitą uczciwość i gorliwość nasamprzód ogółowi poborców i kasyerów, gdy nowa władza nie znalazła przeciwko nim żadnego zarzutu, a następnie Jezierskiemu, Sobolewskiemu, Wialbutowi, którzy do ostatka wszelki grosz ratowali dla kasy generalnej i uratowali przeszło milion złp. Wielu zaś ofycyalistów odmówiło później posłuszeństwa nowej Komisji. Zaszedł jeden tylko wypadek uszkodzenia skarbu koronnego: Żórawski, superintendent prowincyi Ruskiej, od maja znajdował się wciąż w obozie księcia Józefa Poniatowskiego w celu urządzenia magazynów zbożowych dla wojska; konfederacya Targowicka rozkazała mu stanąć przed sobą, ale Żórawski, nie usłuchał rozkazu i za to został oddalonym w d. 13 sierpnia. Za zbliżeniem się ku Warszawie obozu, Żórawski oddał do kasy generalnej 190.000 złp., lecz Komisya wysłała go znów na prowincyę z poleceniem zakończenia obrachunków z ofycyalistami i wyprzedania zbóż z magazynów. Zebrawszy z tej wyprzedaży i z innych artykułów 111.950 złp. gr. 14, Żórawski już do Warszawy nie wrócił i pieniądze nie odesłał. Nie była to

jednak kradzież, ale sprawa polityczna. Czytając akta Komisji, domyślamy się tego, opierając się na fakcie, że w ciągu roku całego Komisya nie poczyniła zwykłych kroków prawnych do odzyskania straty, i Deputacya Rewizyjna, wyznaczona w d. 21 września 1793 r., zrobiła z tego powodu ostrzeżenie w kwiecie; domysł okazał się trafnym, bo w r. 1794 znaleźliśmy urzędową rezolucyę Wydziału skarbowego w Radzie Najwyższej Narodowej z d. 11 października z podpisem Hugona Kollątaja, świadcząca, że superintendent Żórawski „doznał okropnej przemocy Targowickiej skutków... tak, iż za granicę uchronić się musiał“... Przeświadczony o nieskażonej dla ojczyzny i skarbu wierności, oraz dokładnem powierzonych jego dozorowi dochodów sprawowaniu, Wydział przywracał go do funkcji, wzywał do powrotu, obliżował tych, coby o miejscu pobytu wiedzieli, aby o tej rezolucyi zawiadomić go chcieli*). Taż sama Deputacya co do wszystkich ogólnie superintendentów, jako też co do oficyalistów Biura Przybocznego, „równą z delegowanymi od Konfederacyi Targowickiej oddała sprawiedliwość w zdatności i pilności sprawowania obowiązków“. Tak zgodne uznanie rewizorów ze wszystkich spierających się między sobą stronictw jest najchlubniejszym i najpewniejszym świadectwem dla wyższych przynajmniej organów zarządu Skarbowego.

3. Komisya Wojska Rzpltej Obojga Narodów.

Pierwsze jej posiedzenie odbyło się d. 21 grudnia 1788 roku**) pod prezydencyą Fr. Naw. Branickiego, hetmana w. k.,

*) Prot. Ek A 30, str. 1890, 1798, 1799, 1983, 2066, 1879, 2013, 2059; A 32, str. 250; Raporta z Kampanii Lit. 1792, tom VI, etykiety Nr. 94) raport Zabielly z dnia 1 lipca z Brzostowicy pod nrem 93. Relacya Deputacyi do examinowania Skarbu Obojga Narodów przez stany Rzpltej sejmujące w Grodnie roku 1793, wyznaczonej co do Skarbu Koronnego uczynione (druk) karty B, 2 i D, 2 na odwrotnej stronie, oraz E, 2 na odwrotnej stronie. Gaz. Rząd. 1794, Nr. 102, str. 416.

**) K. W. 166 (Protokół Nr. 1).

w przytomności Michała Ogińskiego, hetmana w. lit., Ludwika Tyszkiewicza, hetmana polnego lit., oraz 12-tu komisarzy, których wymienić warto ze względu na ważność dzieła, ich ręką powierzonego. A więc byli to: Józef Niesiołowski, wojewoda nowogrodzki, L. Karśnicki, kasztelan wieluński, senatorowie; St. Bieliński, M. Starzeński, Cel. Czaplic, Teod. Szydłowski, Tad. Dembowski, J. Zabiello, J. Szwykowski ze stanu rycerskiego, urzędnicy cywilni, Kazim. Krasiński, oboźny kor., Fab. Ojczyński pułkownik, J. Czapski, również pułkownik, wojskowi; nadto obrani byli do Komisji nieobecny wówczas Marcin Grocholski, wojewoda braclawski, Walewski, oraz trzech oficerowie: generał-major Stelkiewicz, generał-major późniejszy szef, Mikołaj Radziwiłł, i pułkownik Jeleński. Tym sposobem nowe ministerium wojny składało się przeważnie, w dwóch trzecich częściach prawie, z osób stanu cywilnego; oprócz hetmana, który nie zawsze prezydował, wchodziło do Komisji tylko 8-miu wojskowych, licząc w tem Niesiołowskiego, jako szefa regimentu, i Starzeńskiego, który później został rotmistrzem, a poprzednio miał pewne wiadomości wojskowe, jak się przekonamy z jego sprawozdania o manewrach. Jest to urządzenie wielce oryginalne, bodaj w każdym kraju niepraktykowane, ale z pewnością wymogom czasu i zadania nie czyniące zadość. W XVIII w. organizacja i administracja armii wymagała już wiele technicznych wiadomości i doświadczenia, jakich nie mogli posiadać cywilni, z imienia tylko należący do „stanu rycerskiego“. Nawet pomiędzy wojskowymi trzeba byłoby robić wybór, szukać oficerów z wykształceniem specjalnym, z kwalifikacjami naukowymi, ze wszystkich gatunków broni (piechoty, jazdy, artylerji, inżynjerji, kwatermistrzostwa); cywilni mogli się przydać chyba do czynności kasyerskich, komisyaryatowych, kancelaryjnych. O tem wszystkiem sejm nie pomyślał, niewątpliwie dlatego, że nie miał pojęcia, że w społeczeństwie szlacheckiem wojskowość nowoczesna znaną nie była, a dawna zaledwo w słabej przechowywała się tradycji.

Grzymułtowski w r. 1665 pisał: „mnie nie ciężko będzie jeszcze wsieść na konia, luboćbym wolał w polu kopy

liczyć, albo inszemi ziemiańskimi zabawami fallere tempus“ *). Jeszcze Sobieski przy nadzwyczajnym talencie, czyli raczej geniuszu wojennym, dokazywał cudów, ale ze śmiercią jego „zniknęły te laury“. Potem przez lat sto prawie szlachcic już nie chciał wcale „wsieść na konia“, liczył tylko w polu kopy i z rzemiosłem rycerskim wziął rozbrat. Co gorsza, przechował w umyśle swoim przesadną obawę, że siła zbrojna w narodzie jest narzędziem do zniszczenia wolności publicznej i do ucisku osób prywatnych. I oto sejm, zebrany pod hasłem reformy, uchwalający z zapalem 100 tysięczną armię, boi się, aby ta nieistniejąca jeszcze siła nie znalazła się pod komendą wojskowych, każe wydawać ordynanse w komplecie najmniej siedmiu osób, stara się zapewnić tym kompletem większość cywilną, jednym słowem — nie szczędzi usiłowań, żeby do maszyny dobrać jak najmniej zdatnego maszynistę. Tak złożone ministeryum wojny w najlepszym razie mogło być niezgrabnym wykonawcą uchwał sejmowych, ale niepodobna było spodziewać się po niem nowych a trafnych pomysłów, sprawności, pośpiechu, energii w urzeczywistnieniu wskazówek i przepisów prawodawczych **).

Hetmani, według prawa, tak samo jak dawniej, mieli prezydować tylko po jednym kwartale z kolei. Bacząc na tę okoliczność, iż z ówczesnych hetmanów żaden nie posiadał przymiotów hetmańskich, sądzimy, że bieg spraw nie ponosił na tem szkody; wolelibyśmy nawet, aby ich zupełnie usunięto, szczególnie Branickiego, który, mieniąc się jawnie Rosyaninem, wracając z pod Oczakowa, z ochotniczej wy-

*) Krz. Grzymułtowski ego Listy i mowy, wydał A. Jabłonowski w Źródłach Dziejowych. Warszawa 1876, tom I, str. 11.

**) Godzimy się na krytykę prawa o Komisji Wojskowej, skreślonej przez X. Kalinkę w „Sejmie czteroletnim“ (I, str. 281 — 284), ale widzimy błąd w mniemaniu, jakoby Departament wojskowy lepiej sprawę organizacji armii poprowadził. Przecież i Departament składał się wyłącznie prawie z osób cywilnych, zaś co do działalności jego powołujemy się na § 90.

Komisysya Woyskowa Obozga Narodów.

Ma honor zanieść ządanie niniejsze swoje do P.
Komisysy Cywilno-Woyskowej. *z domu*

Gostynińscy z Powiatu Gostynińskiego

Aby gdy zostanie uwiadomioną od Generala Kommanderującego o miejscu, w którym Batalion do mustry ściągniony być ma, raczyła obmyślić sposoby do zaopatrzenia tychże w potrzebne konieczne dla Żołnierza Wiktualy, iako to chleb i mięso, które gotowemi Pieniądzmi płacone będą, podług ułożoney Taxy z Jurzydykcyami miejscowemi.

Dan w Warszawie na Sessyi Komisysy Woyskowej Obozga Narodow Dnia 12 Miesiąca Kwietnia. 1790.

Ludwik z Przeworska Starosta
Józef Niesiołowski Wójt powiatowy
Wojciech Jankowski i syn
Stanisław Działowski Prez. kur. komisary
Celestyn Czapli Główny starosta komisary
Michał Trzcinański Starosta Komisary
Tadeusz Kelluciewicz Główny Komisarz
Józef Czapli Główny komisary

Przebiec rozkazy w 13. kwietnia R. 1790
P. Gostyniński P. Główny Komisary

Do P. Komisysy Cywilno-Woyskowej z domu Gostynińscy
z Powiatu Gostynińskiego
w Gostyni

Rozkaz Komisysy Wojskowej.

Podobnie z oryginału w Kancelaryi Komisysy Wojskowej w Warszawie, z zbioru Wł. Smoleńskiego

prawy do obozu rosyjskiego, wcale nie był potrzebnym, a raczej był niebezpiecznym i szkodliwym we władzy, mającej tworzyć armię do walki z Rosją. Mogliby hetmani otrzymać atrybucyę naczelnych wodzów w polu, nie wchodząc do Komisji, nie biorąc udziału w administracyi wojskowej. Byłoby to stosowniejsze ze stanowiska teoretycznego i zgodniejsze z dzisiejszemi urządzeniami Europy.

Branicki zresztą mógł zrobić niewiele w Komisji złego lub dobrego, ponieważ do pracy i dosiadywania bynajmniej pochopnym nie był. Po owej pierwszej sesyi ukazał się dopiero w styczniu kilka razy (d. 7, 26, 28), nie pilniej też w lutym i marcu do d. 27 go, potem w kwartale styczniowym 1791 aż do końca lutego zastępował go zwykle Niesiołowski, wojewoda nowogrodzki, który w ciągu całego tego okresu prezydował najdłużej i najczęściej, a zasiadał prawie nieustannie, z wyjątkiem kwartału lipcowego 1790 i kwietniowego w 1791, tak, że może być uważany za duszę Komisji. W drugim kwartale od d. 30 marca 1789 do 28 września 1789 prezydował pilnie Ludwik Tyszkiewicz, hetman pol. lit., w trzecim, lipcowym, i w r. 1790 od d. 2 kwietnia dorywczo kilka razy Ogiński, hetman w. lit., zatrzymano mu jednak pensyę „z racyi niezasiadania“; ukazał się potem w kwartale lipcowym 1791, ale wtedy wyjeżdżał na kilka tygodni do obozów, w kwartale od d. 2 lipca do połowy listopada i od 14 kwietnia przez cały kwartał prezydował Grocholski, potem znów Niesiołowski. Hetman polny Rzewuski nie ukazał się ani razu, fo też od kwartału marcowego 1790 r. miał sobie zatrzymaną pensyę. Z komisarzy do najpilniejszych należał Mikołaj Radziwiłł, generał-major, zapewne dość uzdolniony, skoro był delegowany do egzaminowania oficerów - rodaków, przybywających ze służby zagranicznej *). Karśnicki, kasztelan wieluński, odznaczył się przynajmniej sa-

*) Wspólnie z generał-majorem Cichockim i majorem Słomińskim. K. W. 175, str. 182.

modzielnością zdania, po razy kilka bowiem kładł w protokółach rozpisy przeciwne decyzji większości *); przydywał czasem w r. 1790, reprezentował też Komisję na sejmie i udzielał żądanych wyjaśnień. Wogóle zaś Komisya Wojskowa do chwili objęcia rządów przez konfederacyę Targowicką, czyli do d. 17 sierpnia 1792 r., odbyła posiedzeń 1033, w tej liczbie było dużo extraordynaryjnych wieczornych, a czasem i niedzielnych; niedoszłych zaś z powodu braku kompletu naliczyliśmy od sierpnia 1790 r. 26, czyli $2\frac{1}{2}\%$. Najwięcej nie dochodziło w sierpniu i wrześniu r. 1791, tak, że się zafrasował król w straży i kazał sobie przysyłać co miesiąc wykaz odbytych posiedzeń z wymienieniem osób obecnych, a Komisya tłumaczyła się, że nie zamiar zrywania kompletu, nie jaka kabała była przyczyną kilkunastu niedoszłych sesyj, lecz słabość, oddalenie się za granicę, przejście hetmanów na inne urządowanie (Tyszkiewiczza na podskarbstwo) etc. **).

Do wykonywania prac specjalnych, jak np. regulaminu jazdy i piechoty do formacji, ewolucyj, manewrów, Komisya nie znajdowała sił dostatecznych we własnem gronie i musiała wzywać wojskowych z szeregów, mianowicie: generał-majora Mikolaja Czapskiego, generał-leutenta Poniatowskiego Józefa, majora kawaleryi litewskiej Słomińskiego, gen.-leutn., Ludwika ks. Wirtemberskiego, gen.-leutn. Adama ks. Czartoryskiego, gen.-maj. St. Potockiego, gen.-maj. Brodowskiego, pułkowników Zajączka i Schüllera, majorów Sanguszkę z kaw. nar. i Müllera z artyleryi ***). Nie ufała sobie nawet przy pomocy tylu postronnych współpracowników, tak dalece, że za stosowne uznała raz odwołać się do całej powszechności. Było to w maju 1791 r. Na zalecenie sejmu

*) Np. K. W. 179, str. 97 i 184.

***) Mianowicie w r. 1790 dnia 31/8, 14/9, 24/9, 15 i 19/10, 10 11, 26 11, 9 i 10/12; w roku 1791: 6/1, 7/1, 22/1, 17/4, 19/4, 3/7, 2/8, 12/8, 29/8, 30/8, 31/8, 1/9, 2/9, 7/9; w roku 1792: dnia 8/3, 4/5, 17/8, oprócz wielkiejnocy od 4 do 10/4. Explikacya: K. W. 185, str. 169.

***) K. W. 174, str. 201, 266; 181, str. 20.

utworzoną została Deputacya do ulepszenia stanu wojska i jego formacyi, tudzież etatu; więc komisya każe obwieścić publiczność przez zawieszenie na drzwiach sali swych posiedzeń, że do deputacyi każdemu myśli swoje do tego zamiaru stosowne podawać jest wolno *). Powolność na głos opinii powszechnej zalicza się do zalet rządu w republikach, ale tę opinię Komisya mogła badać z rozpraw sejmowych i z prasy, tak czynnej w owym czasie: cóż atoli miała do powiedzenia publiczność w kwestyach technicznych, które mogą i muszą być załatwione tylko przez specjalistów? Władza rządowa centralna powinna wszystkich takich specjalistów w kraju znać i mieć pod ręką, ale nie ludzi się nadzieją, że się mogą ukrywać gdzieś w tłumie; powinna posiadać wiadomości o urządzeniach armij europejskich, nie zaś szukać pomysłów wśród społeczeństwa, które od 70 lat armii nie miało i wojny nie znało. Wzmiankowana odezwa świeciła na drzwiach daremnie; stała się ona tylko świadectwem ubóstwa umysłowego, a przynajmniej fachowego Komisyi, wyznaniem dobrowolnem, acz nieopatrzmem; niedostatecznego jej uzdolnienia. Nie dziw tedy, że w broszurach spółczesnych napotyamy lekceważące o komisarzach wojskowych sądy, jak np.: „Ci dyktatorowie, nie odbywszy żadnej nigdzie kampanii, żadnej nie praktykując żołnierskiej experyencyi... przez miłość własną wiele o sobie trzymają... a niewiele objaśnić potrafią“ **).

Pod względem skłonności politycznych i wartości obywatelskiej skład Komisyi nie był też wolnym od zarzutów. Branicki, jak już wiemy, sam nazywał się Rosyaninem; na sejmie ze swą partją hetmańsko-potemkinowską niemało stawiał przeszkód stronnikom reformy, był jednym z najgorszych i najniewdzięczniejszych synów Polski. Ogiński, niegdyś za

*) K. W. 182, str. 44 i 72 pod dniem 10 i 16 maja 1791.

**) Czamarka y Sarafan w czasie seymu patryotycznego w Polskę wprowadzone. Warszawa 1791, str. 41.

czasów konfederacji Barskiej znany z porażki, poniesionej pod Stołowiczami od Suworowa, później paradujący w swoim Słownimie z nienawiścią do Stanisława Augusta, zostawał w r. 1788 w występnych stosunkach z posłem i królem pruskim *). Ludwik Tyszkiewicz korzystał z „zaszczytu krwi królewskiej“, żeby z kolei zajmować coraz wyższe, lubo zupełnie różnorodne urzędy: hetmana polnego, podskarbiego w., marszałka w. lit. i zgłaszać się po „niewysiedzianą“ w r. 1791 pensję, ale przynajmniej szkodliwym nie był i na przychyłne sądy od współczesnych zasłużył. Marcin Grocholski był regalistą i głównym agentem Stanisława Augusta do skarbieńia mu stronników w województwie braclawskim**), musiał tedy znać się i z ambasadą rosyjską (jest to zresztą nasz prosty domysł). Pułkownik, później generał-major Ojczyński, cieszył się względami Szczęsnego Potockiego, bo miał dostać komendanturę Kamieńca po ustąpieniu de Witta ***) ale nie dostał jej, ponieważ zmarł w r. 1790. Niesiołowski podpisywał się na wszystkich aktach sejmowych od r. 1764, nie wyjmując traktatów 1773 r., zawsze po polsku, gdy inni używali języka francuskiego lub łacińskiego; uczucia patriotyczne okazał nie tylko pilną pracą na urzędzie komisarskim w ciągu sejmowania i podczas kampanii 1792 r., ale też wytrwałością w powstaniu Kościuszkowskim, gdy nie chciał się poddać nieprzyjacielowi po zdobyciu Warszawy i długo jeszcze ukrywał się w lasach, dopóki go kozacy przy pomocy chłopów nie wytropili; przyprowadzony do Wilna, odmawiał przysięgi poddańczej Imperatorowej Katarzynie i w styczniu

*) X. K a l i n k a: Sejm czteroletni, 1880, I, str. 183, 184.

**) Korespondencya krajowa Stanisława Augusta, wydał Br. Za-leski.

***) Manuskrypt do Historii domu Tulczyńskiego Potockich Mieszki-Maleszkiewicza, str. 187; de Witte pisze pod dniem 8,5 1789: „Gdy potrzeba wyciąga przedłużenie czasu, aby urząd dostał się Imp. Ojczyńskiemu pułkownikowi, więc wyrobiłem sobie pozwolenie wyjazdu dla poratowania zdrowia na 2 i pół miesiąca“.

jeszcze r. 1795 siedział z tego powodu w areszcie *). Snadź pozostała po nim na Litwie sympatyczna tradycja, jeśli Mickiewicz wprowadził imię jego do Pana Tadeusza. Michał Starzeński, starosta brański, złożył niewątpliwie dowody gorliwości służbowej **) i szczerego patriotyzmu tak w roku 1792, kiedy się podał do armii czynnej i erygował szwadron 38-my, jako też w r. 1794, kiedy dostarczył w ofierze 2 armaty i 50 grzywnien srebra. Tadeusz Dembowski ukaże się w powstaniu Kościuszkowskim jako jeden z najczynniejszych, najzdolniejszych i najenergiczniejszych patriotów. Inni komisarze są dla nas anonimami. Bułhaków wspomina w kwietniu 1792 roku o pogłoskach, że Komisya Wojskowa jest zaprzędana Rosyi i że z tego powodu ma być zmienioną, ale sam tych podejrzeń nie potwierdza ***). My też nie dostrzeżliśmy żadnych poszlak zdrajczego względem kraju lub sejmu postępowania; owszem, czytaliśmy kilkakrotnie oświadczenia posłuszeństwa sejmującym Stanom i Ustawie Trzeciego Maja.

B i u r o P r z y b o c z n e (oficyaliści) Komisji Wojskowej było nader szczupłe nawet w chwili największego rozwoju urzędów wojskowych w kwartale marcowym 1792 r. i kosztowało tanio, jak widać z listy płacy (zob. str. 38).

Odliczając 2-ch plac-majorów i exercer-majstra, otrzymamy zaledwo 32 osoby na całe biuro z wydziałami kwatremistrzostwa (w jednej osobie Bakałowicza, bo zasiadający między

*) Michał Zaleski: Pamiętniki, str. 213, 217.

**) W lat dziesięć po napisaniu tych słów mieliśmy sposobność przejrzenia Pamiętników, spisanych przez samego Starzeńskiego, i znaleźliśmy takie wyznanie (MS, kajet 6ty, karta 45): „zabijałem się pracą... na pierwszym posiedzeniu otrzymałem od kolegów dziennik i całą czynność Komisji prowadziłem przy pomocy dwóch członków: Tadeusza Dembowskiego i pułkownika Czapskiego, z którymi stanowiłem tryumwirat“.

***) Dziennik Bułhakowa w Kalinki Dokumentach (Pamiętniki z XVIII wieku), str. 335: „on parle de changer la Commission de la Guerre, qu'on dit être vendu à la Russie et que cette puissance a 3 ou 4 membres dans chaque Commission“.

Tablica 240.

Oficyaliści Komisji Wojskowej Obojga Narodów.

Koronni		Płaca rocz.	Litewscy.		Płaca rocz.
Pisarz Wojskowy, Kosierski		11,600	Jasiński		9,000
Regent Wojskowy, Rogaliński		7,000	Trebicki		2,500
General-Audytor, Gretz		3,100	Łukaszewicz		2,500
General-Adjutant Komisji Wojskowej, Hiż		4,000	Damięcki		4,000
Sekretarz Komisji Wojskowej, Jeziorowski		4,000			—
Regent Likwidacyjny Kom. Wojsk, Osmałowski		4,000	Kasyer, Osztorp		4,000
Archiwista Komisji Wojskowej, Mieżopolski		3,000			—
Instygator, Dworakowski		2,724			—
Pulkownik kart geograficznych, Bakatowicz		8,000	Exercer-Majster, Chlewiński		4,000
Plac Major w Warszawie, Ludwich		3,000			—
„ w Kamieńcu, Auspitz		3,000			—
18 kancelarzystw, kopistów i aplikantów		16,000	Na kancelaryę		10,000
Na extra-expens Komisji Wojskowej		30,000	Na extra-expens Komisji Wojskowej		15,000
Na opatrzenie inwalidów aktualnie będących		66,664			—
Na inwalidów Artylerji Koronnej z funduszów gaz oficerów stosownie do etatu 1776 roku, nim fun- dusz od stanów kzpłtej oznaczony będzie		18,252			—
Na utrzymanie fortecy Kamienieckiej		12,000			—

komisarzami obożny w. kor., Krasiński, zapewne w życiu swoim żadnego obozu nie urządził), sądowym i kasowym, a suma płacy (69.324) zaledwo o 9 tysięcy przenosi gażę jednego hetmana wielkiego. Cała korespondencja administracyjna, utrzymywanie rol, rang list i ksiąg różnych spoczywało na 2-ch pisarzach, 2-ch regentach i 1 m sekretarzu woj-skowym. Jakie były przymioty służbowe tych ludzi, nie umiemy dać dokładnej odpowiedzi. Starzeński wydał o nich ogólnikowo sąd niepoehlebny: „zatrzymano ich dlatego, że zapłacili swe miejsca... Czuwalem nad expedycją i 10-cią młodzieży biurowej, którzy ledwie umieją pisać“. A jednak setki ksiąg, zapelniających półki w archiwach, wyglądają porządnie. Protokóły są pisane ręką jednego z komisarzy, Starzeńskiego *), zwięzłe, jasno i szybko, w ciągu posiedzenia; wynikająca z nich korespondencja — ordynanse, noty, uniwersały, rezolucye, były sporządzane i wyprawiane przez kancelaryę tego samego dnia lub nazajutrz; parę razy z powodu nagromadzenia pism kancelarya prosiła Komisję o odroczenie posiedzenia. Zaległości nie dopuszczano się. Było kilka dni takich, że komisarze, zjechawszy się, nie znaleźli żadnych expedycyj, więc „czytali krygsrecht“, albo jechali do Najj. Pana z powitaniem. Raz tylko, d. 31 października 1791 r., Komisya pozostawiła do następnej sesyi kilka nierezelwowanych papierów **). Ale ku końcowi roku 1791 d. 12 listopada Komisya dostrzegła „nieregularność, niepunktualność kancelaryi swej w expedyowaniu ordynansów swych, dyspozycyi i rozrządzeń do korpusów“; zdaje się, że nie był przesłany ordynans z d. 7 sierpnia do Potockiego, gen.-maj. artyleryi kor. (Stanisława) ***). Byłaż w tem zła wola, czy przeoczenie

*) Dowodzi tego porównanie protokółów ekonomicznych z listem Starzeńskiego pod Nrem 49 w księdze Królestwo Polskie 1791, 1792 roku. Militaria, tom I-y (etykiety Nr. 88). Raporta Komisyi, Sztabu Generalnego i t. d.

***) Np. K. W. 185, str. 158, 193; K. W. 184, str. 97.

***) K. W. 185, str. 275.

lub przypadek? Zapewne coś przypadkowego, bo gdyby zachodziło coś występnego, Komisya nie poprzestałaby na prostem zaleceniu pośpiechu. Regent likwidacyjny Ośniałowski oprócz odbierania sum od komisyj skarbowych i wypłat rozmaitych, miał jeszcze zajęcia gospodarcze dodatkowe, np. co do żywienia więźniów oskarżonych o bunty, szczególnie archimandryty Sadkowskiego, któremu wyznaczony był obiad na 5 potraw, oraz wieczerza na 4, prócz kawy i „innych trunków, jakich zażąda“ i święcone na Wielkanoc *). Nie napotkaliśmy żadnych śladów nierzetelnego obchodzenia się z groszem skarbowym i wogóle żadnych skarg na postępowanie biura przybocznego. Widzieliśmy jeden tylko wypadek oddalenia kancelisty, „jako zdatnym być niechącego“ **). Przy tak nielicznym personelu musiało ono pracować z wytężeniem, żeby ogromowi pracy podolać.

Żeby zaradzić brakowi ludzi, uzdolnionych do gałęzi naukowych służby, prawo nakazało urządzić dwie szkoły: główną artyleryczną i inżynierską. Według etatu z d. 8 października 1789, w obu znajdować się mieli: Dyrektor Szkoły Artylerycznej, profesor matematyki wyższej klasy, repetytor niższej klasy, profesorów 2-ch artylerycznych, profesor do ręcznych rysunków, pod-profesor dla inżynierów, pod-profesor do wojennych i ochotnych ogni, profesor do map geograficznych, oraz profesor do fortyfikacyi, a więc 10 osób nauczających; koszt całkowity był oznaczony na 42.000 złp. Do pierwszej Komisya kazała przysłać z każdej kompanii po trzech ludzi, a więc 42-ch „ze zdatności wybranych, którzy przez kurs nauk od wszystkich innych powinności wolni być mają“; żądano od tych ludzi asekuracyi, że w służbie tejże artyleryi najmniej lat dziesięć łącznie z latami nauki zostaną, „ażeby, wracając do swych kompanii, nauczylu innych wiadomości artylerycznej“ — była to więc szkoła instru-

*) K. W. 168, str. 112.

**) K. W. 190, str. 130 (Przyszychowskiego, w maju 1792).

ktorów, nie żadna akademia. Pewien anonim zarzucał, że profesorowie porozjeżdżali się, będąc komenderowani do innych poleceń, ale pisarz polny koronny Rzewuski, wykonawszy ścisłą swoją lustrację, zaświadczył „o pracy, aplikacyi, talencie porucznika Jakubowskiego, profesora artyleryi i o znacznym postępie młodzieży“; za to komisya udzieliła Jakubowskiemu gratyfikacyę w kwocie 2.000 złp. *). Znaleźliśmy jeden tylko raport kwartalny od szkoły korpusu artyleryi koronnej, podany d. 1 marca 1792 r. z podpisem Stanisława (Kostki) Potockiego, generała artyleryi kor. Było wtedy uczniów 48 (ponieważ z 3-ch kompanij wysłano nie 3 ch, ale 4, 5 i 6-ciu ludzi), nadto znajdował się na własnym żołdzie nad komplet jeden kadet. Postępy, czyli aplikacya, były notowane z artyleryi, rysunków ręcznych i sytuacji, oraz matematyki z klas dwóch: niższej i wyższej **). I Szkoła Inżynierska była urządzona na skromną skalę: profesor fortyfikacyi, profesor map geograficznych, z płacą dla każdego po 4 000 złp., profesor do ręcznych (tak) rysunków z płacą 2.000 złp., nadto na utrzymanie szkoły, opał, papier etc. 6.000 złp., rocznie ***). Pożytku dla organizującej się armii zakłady te chyba nie wiele przyniosły, jużto ze względu na ubóstwo programu, już z powodu krótkiego istnienia. O wyższych naukach wojskowych, o strategii, w Komisyi i w wojsku niewiele zapewne wiedziano. Gdy trzeba było zaczynać kampanię w roku 1792, wysyłano inżynierów „do rekognosko-

*) K. W. 173, str. 195 pod dniem 20/2 1790 r. Czamarka y Sarafan 1791, str. 49. K. W. 182, str. 21.

**) Księga p. t.: Królestwo Polskie 1791, 1792. Militaria, tom I (etykiety Nr. 88), Raporta Komisyi, Sztabu Głnego i t. d. Dział 3 ci Generał Art. koron. N. 6.

***) K. W. 172, str. 320 pod dniem 2/1 1790: Konstyt. 1788, str. 42. Oglądaliśmy „Plantę Reduty wziętej za bastyon i uformowanego do niej ataku przez szkołę korpusu Inżynierów Wojska Koronnego w roku 1791“ z podpisem Karola Sierakowskiego, pułkownika, o równoległych w księdze Królestwo Polskie 1791, 1792 r. Militaria tom II-gi (etykiety Nr. 87), Raporta do króla i generała Gorzeńskiego Nr. 14.

wania okolic i zrobienia planów miejsc, na magazyny oszańcować się mających *), t. j. do wykonywania czynności, które się wykonywają zwykle przez oficerów kwatermistrzostwa. Szczęściem, że w korpusie inżynierów znajdowało się kilku ludzi zdatnych, jak np. Sierakowski pułkownik, który wyszedł na generała i dowodził korpusem w r. 1794, Lehmann, który też był generałem pod Kościuszką, kapitan Sokolnicki, o którym z uwielbieniem mówi, jako o swoim nauczycielu, Józef Sułkowski, późniejszy adjutant Napoleona. Wogóle jednak wiadomości naukowe militarne poziomu średniego mogli posiadać tylko wychowawcy Korpusu Kadetów, albo oficerowie przychodzący ze służby zagranicznej. Kapitan Korpusu Kadetów, Łęcki, w 1790 r. przetłumaczył jakieś dzieło niemieckie o miernictwie wojennym, którego 100 egzemplarzy Komisya nabyła za 100 dukatów i rozesłała do korpusów wojsk Koronnego i Litewskiego **)

Zapoznawszy się nieco z personelem, postawionym na czele zarządu Wojskowego, i przypomniawszy sobie, że był on jeszcze uboższy w chwili objęcia rządów po Departamencie Wojskowym, przypatrzmy się teraz pracom i dzielom Komisji Wojskowej Obojga Narodów.

W pierwszych miesiącach czynność jej ograniczała się do spraw drobnych, codziennych, jakich nastręczała niewiele administracya maluczkiego wojska, dopóki sejm nie uchwalił funduszów na uzbrojenia; wiadomo z § 74, że pierwszych kilka milionów podymnego protunkowego były wyznaczone d. 26 stycznia, a wpłynąć mogły dopiero w końcu marca; ofiara zaś 10-go grosza, przedyskutowana ostatecznie w maju, mogła być obliczoną i urządzoną dopiero w końcu roku 1789. Pożyczka zagraniczna w roku 1789 nie udała się. Z polecenia sejmu (d. 27 grudnia 1788) układała Komisya projekt etatu dla 100.000-ej armii, lecz na zatwierdzenie takowego

*) K. W. 189, str. 95 pod dniem 20/4 1792.

**) K. W. 178, str. 183.

ostatecznie wypadło czekać aż do d. 8 października 1789. Wśród takich warunków trudno było wymagać od Komisji opieki w ciągu pierwszego roku jej istnienia.

a) Praca nad utworzeniem armii zaczęła się od poszukiwania broni. Komisja Wojskowa zabierała się do tego interesu dość opieszale, tak, że doczekała napominającej noty od marszałków sejmowych d. 4 kwietnia 1789. Niezwłocznie, na temże samem posiedzeniu był ułożony raport z wyjaśnieniami treści następującej: „Jak tylko nastąpiło prawo względem broni, Komisya... uczyniła wraz swe kroki przez negocyantów i inne osoby do państw zagranicznych... jakoż doszła najpierwej wiadomość z Berlina, iż broni nowej zaraz do 30.000 dostać można będzie. Po długiem oczekiwaniu modelu tej broni Komisya oddała go do wyexaminowania doskonałym puszkarzom, którzy za starą i zupełnie niezdatną uznali“. Po drugiej i trzeciej podobnej próbie komisya przyszła do przekonania, że trzeba obstalować w fabrykach podług swoich modeli, przy czem nie zapomniała o krajowych w Końskich, Przysusze i Kozienicach, z których kawalerya i piechota otrzymywały dotąd broń w cenie od zagranicznych tańszej i do płacy z etatu wojskowego stosownej. Lecz te fabryki krajowe obiecywały wystawiać nie więcej, jak 500 sztuk rocznie. Skutkiem takich trudności Komisya nie zawarła jeszcze wtedy żadnego kontraktu o dostawę. Ale po niejakiem czasie wymyślono wreszcie sposób lepszy: wykomenderowano za granicę podpułkownika artyleryi Schülera do miast, posiadających znaczne fabryki lub zapasy. Model z Berlińskiej fabryki Splitgerbera został aprobowany d. 5 maja i obstalunek zrobiony z warunkiem jak najprędzej odstawy. Schüler pojechał następnie do Suhl (w Saksonii) i Liége (w Belgii) i ułożył projekt kontraktu na 10.000 sztuk, ale Komisya kazała mu zakontraktować w Suhl tylko 7.000 i wracać do Berlina, gdzie dostanie z Ceughausu (a więc rządowe) karabiny „z cylindrowymi stemplami i zapalami licykowymi“. Była to zapewne uprzejmość króla

pruskiego *), wyświadczona Czartoryskiemu, stolnikowi litt., świeżo przybyłemu posłowi polskiemu; zresztą Komisya pi-sała znów do Xcia stolnika w lipcu, aby wyjednał „ustą-pienie broni infanteryjskiej sztuk 11.136, oraz dla kawalerii pistoletów par 2.261 i szabel 3.927. Schüler otrzymał też polecenie, aby wyprawiał jak najprędzej broń z Liége **).

Pierwszy transport przyszedł do Warszawy zaledwo w sierpniu. Wodą, na 5-ciu łyżwach przywieziono 13.000 flint z bagnetami, 414 karabinów etc., prócz tego 2.000 było oddanych w Dreznie dla dywizyi Wielkopolskiej. W październiku poselano instrukcyę oficerowi Grabowskiemu, aby pakował i wyselał broń infanteryjską, ale nie brał rejtarskiej. Spodziewano się widać dostatecznych preselek, gdy po-wstrzymano do decyzji sejmu ofertę Hirschbauma, fabrykanta z Sohlingen, że dostarczyć gotów jest sztuk 30.000 takiej broni i karabinów po złp. 41¹/₂, karabinków po 32, pistoletów po 30 za parę i pałaszów po 18¹/₂ złp., i ostatecznie podobno nie skorzystano z niej. Na wiosnę 1790 r. nadeszły nowe transporty wodą i lądem; ale w maju Komisya dowiedziała się, że Rada Wojenna Pruska wzbronila wydawać broń z arsenału na rzecz fabryki Splittbergerowskiej, proponując inną niedogodną; z tego powodu Deputacya Interesów Za-granicznych miała wyjednać jeszcze 7.000 sztuk w gatunku i dobroci pierwszej broni. Sprawa ta zapewne uregulowaną została pomyślnie, bo już o nowych obstalunkach zagra-nicznych nie znajdujemy wzmianki; dla strzelców kazano w lipcu komisoryatowi zamawiać karabiny na fabrykach kra-jowych i d. 2 grudnia 1790 r., po zamknięciu rachunków, wydano Komisji Skarbowej Koronnej kwit ogólny „za broń różnemi czasy sprowadzoną“ na złp. 1,992.791. Nowe zaciągi miały

*) Dawniej reskrytem z dnia 2/1 1789 Fryderyk Wilhelm II przy-zwał tylko na zakupy broni z fabryk pruskich, nie zaś z arsenałów. Ka-lin ka: Sejm czteroletni, 1880, I, 285.

***) K. W. 167, str. 7; 168, str. 78; 169, str. 37, 72.

już dostateczne uzbrojenie, wszystkie 92 chorągwie koronne otrzymały po 32 karabinki na towarzyszków, ale to wszystko robiło się tylko w zakresie etatu tymczasowego (65-tysięcznego); zapasów nie przygotowano żadnych, nawet na dokończenie do 100-tysięcznego etatu *).

W ciągu roku 1791 nie robiono nic prawie. Pozostawiono bez rezolucyi ofertę pewnego majstra rusznikarskiego z Liège, przesłaną za pośrednictwem Woyny, posła w Wiedniu; radzono tylko o założeniu fabryki w kraju i przyjęto mądrą propozycję Komisji Skarbowej Koronnej o wyrabianiu amunicji w dobrach biskupstwa Krakowskiego, co też przyszło do skutku; kazano komisaryatowi w marcu „urządzić fabrykę i sprowadzić rzemieślników“, ale ten rozkaz podobno wykonany nie był, a ponieważ dla strzelców „przez niedostatek lub niedokładność rąk robiących“ fabryki krajowe nie obiecywały rychłego liwerunku, więc zamówiono 400 sztuków w Suhl na zalecenie Kownackiego, dyrektora fabryki Kozienickiej; poselano też po 6.000 pałaszów „w Elblągu być mających“ **). Lubo ciągle kłopoty pieniężne tłómaczą do pewnego stopnia oszczędność w wydatkach, sądzymy jednak, że Komisya Wojskowa lepiejby się zasłużyła krajowi, przysposabiając większe zapasy broni, przekonamy się bowiem, że było jej za mało i że niepodobna było jej dostać po wybuchu wojny.

Armat przed r. 1792 nie sprowadzano z zagranicy; zadowalniano się wyrobami własnej ludwisarni Warszawskiej, zostającej pod umiejętną i gorliwą dyrekcją majora art. kor., Stan. Wągrowskiego. Mówiliśmy, że od r. 1780 Skarb Koronny wypłacał rocznie po 30.900 złp. na ludwisarnię; w r. 1789 Sejm czteroletni powiększył tę sumę do 127.500; nadto

*) K. W. 169, str. 111, 167; 170, str. 221; 172, str. 47; 175, str. 117; 176, str. 218; 179, str. 104; 174, str. 37.

**) K. W. 180, str. 251; 181, str. 46; 183, str. 17, 59; 185, str. 132; 182, str. 49.

wiele osób ofiarowało po kilka i kilkanaście armat, składając zwykle metal albo pieniądze w ludwisarni, która tym sposobem dostawała dużo roboty. Myślano o wzniesieniu nowego gmachu, bo dawny, przez Stanisława Augusta zbudowany, okazał się niedostatecznym z powodu szczupłości i niebezpieczeństwa od ognia. Uwijano się jednak żwawo i zrobiono wiele w porównaniu z poprzednimi okresami. Chciano też otworzyć ludwisarnię w Wilnie, ale naczelnik arsenału ta mecznego, generał Croneman, źle się sprawił i ściągnął na siebie naganę Komisji za „nieczułość w opatrzeniu ludwisarni, prochów etc. *)

Amunicji w Prochowni Rzpłtej w Warszawie dnia 28 lipca 1788 r. przy „odchodzie“ Brühla, a wstąpieniu Szczęsnego Potockiego na urząd generała artylerji, znajdowało się tylko funtów 6.909 prochu; ten mizerny zapas przez zakupy w Gdańsku i Berlinie, oraz przez dostawy młynów prochowych krajowych zwiększył się na dzień 30 kwietnia r. 1791 do 311.004 funtów, a na dzień 29 listopada 1791 do 393.242 funty. Nadto w Samsonowie od września 1789 funkcjonowała już fabryka bomb, kul, karaczy, urządzona przez Komisję Skarbową koronną pod kierunkiem majora Wągrowskiego **). Pewien anonim podał w roku 1791 humorystyczny opis arsenału Warszawskiego: „kilkanaście pokojów, wybornym meblowanych gustem, stajnie, wozownie, kuchnie, w drugiej bramie kilka żelaznych szwedzkich moździerzy, bustum na koniu drewniane w zbroi żelaznej, superwestów krzyżackich kilka; na górze, na drabinach kilkanaście ułamków broni starej, nakoniec dery baranie, które mole zjadły..: mury porysowane i z boku ogródek uplantowany z altanką. Po śmierci zeszłego dyrektora ludwisarni kazano armaty, nawet nigdy nieużywane, poprzelewać, wozy i lawety potłuc, pola-

*) K. W. 182, str. 32.

***) K. W. 68, porachunek prochu pod powyższemi datami: 168, str. 83; 170, str. 48.

Tab. 241.

Stan arsenatów, amunicyj, wyprawy artylerycznej, broni zapasowej starej i nowej tak zakupionej, jako i z ofiar... tudzież młyny prochowe podane od artylerji w Warszawie, d. 29 IXbrisi 1791.

a) I. Ogół zapasów znaczniejszych w artylerji.

Gdzie się znajdują?	Dzi ła						Broń ręczna zapasowa			Prochu fun- tow		
	Metalowe		Żelazne		Sum a	Karabiny	Pistolety par	Pałaze				
	Armat	Hau- bic	Moż- dzierz	Armat					Hau- bic		Moż- dzierz	
W Warszawie, w Arsenale	58	11			8				95			
" " w Ludwisarni na dokończenie	40	10							52			
" Kamieńcu Podolskim	82	26			58				234			
" Krakowie	10			4					26			
" Częstochowie	8	4			54				103			
" Olborzu	6	2							8			
" Międzyborzu	9				24				35			
" Białej Cerkwi					24							
" parku przy X-ciu Poniatowskim	18	6							24			
" Tulczynie	28								28			
" Regimentach Gorzeńskiego, Czapsk., Bro- dowsk., Fizylierów, Potock., Raczyńskiego	12								12			
" regimencie Działyńskiego	4								4			
" Litwie z Warszawy	22								22			
Do Komisaryatu pożyczono												
Suma	297	59	52	180	9	72	669	10.437	3.310	2.304	9.216	393.242

b) Procedencya dział metalowych.

	F U N D A T O R O W I E						Metal		A r m a t y				Suma		Suma		Suma dział
	Centnary	Funty	12 ff.	6 ff.	3 ff.	Suma	Haubice 24 12, 8, 4, 1 ff	Suma	Moździerze 60, 50, 20, 16, 15, 10, 9, 6, 1 f.								
Z dawniejszego panowania (z przed r. 1764) pozostało dotąd.																	
Najj. król Stanisław August 1765 ludwisarnią postawił i do roku 1780 swoim kosztem utrzymywał, a zřp. 700/m na to złozone Rzpłtej darował, z czego, jako i funduszów od 1780 wyznaczonych zrobione jest			16	47	66	129	59	39	227								
Potocki, Generał Artyleryi Kor., ofarował.					24	24			24								24
X-żę Sapieha, Generał Artyleryi Lit.					12	12			12								12
Matachowski, marszałek sejmowy.					12	12			12								12
X-żę Potemkin			2	4	6	12			12								12
Korpus oficerów Regimentu Wodzickiego					2	2			2								2
Potocki, wojewoda Bełzki					6	6			6								6
Dom Miazgł Sanguszków darował 8 armat, które przetopione, przeto się kładzie w metalowej rubryce	111	127															
Działyński, szef					4	4			4								4
Witte, generał.					1	3			3								3
Stan rycerski kurlandzki					12	12			12								12
Miasta kurlandzkie					12	12			12								12
Miazga Czartowski, Generał Ziem Podolskich					1	9			9								9
Suma	111	127	23	94	153	297	59	52	408								

c) Szczegół dział żelaznych.

	Armat	Haubice	Moździerzy	S u m a
S u m a	180	9	72	261

U W A G A. Oprócz jednej 12 ff., reszta dział żelaznych na mało się zdadza, bo są wystrzelane i niezwy-
czajnego wagomiaru.

d) Działa w Arsenale Wileńskim.

	Armaty		Haubice	Moździerze
	6 ff.	3 ff.		
Z daru króla Imci		8		
" " Sapięhy Generała Artyleryi lit.		12		
" " Kossakowskiego Szymona		2		
Ludwisarnia Warsz. oddała a conto Skarbu Lit. w r. 1791.		6	6	(1 (32 ff.) (1 (24 ff.)
S u m a	6	26	6	2

Po wydaniu armat batalionowych wojsku zostawało w Wilnie armat 20, w tem dwie Ra-
dziwillowskie, mniej zdatne do użycia. Wszystkie wyprowadził Croneman dnia 3 czerwca 1792.

e) Tabela szczegółowa broni ręcznej.

	Karabiny				Strzeleckie sztucce	Suma	Pistoletów par			Paskozów Suma
	Infanteryjskie		Kawaleryjskie				Suma			
	Nowe	Stare	Nowe	Stare						
Nałaj. Pan darował	210				147	357				
X-żę kurlandzki	4,080									
Matachowski, ssta Opoczyński.	100									
Kapitan Klopman	9									
Kupiec Minkembek	60									
Czacki				72				64		
Krasniński				140				218 1/2		
Osołiński								78 1/2		
Mikołaj miecznik										100
Znajdowało się dawnych. . . .	3,937	2,450	679			7,066	1,707 1/2			760
Kupiono nowych	26,186		15,000			41,186	18,927			20,093
Regimenta złożony staryj bro- ni teraz do 23 9brnis 1791 . . .		1,555		177		1,732				
Suma przychodu	34,582	4,005	15,679	389	147	54,802	20,634 1/2	361	20,995 1/2	21,013
Odchód wydano Rgntom.	29,370	634	12,758			42,162	18,705		18,705	11,085
Remnant:										
W arsenale warszawskim	5,212	3,371	2,921	389	147	12,040	1,929 1/2	361	2,290 1/2	9,028
" Częstochowie (mało zdad.) . .		282					30	30	30	30
" Kamieńcu (dawno zrujn.) . . .		1,425					13 1/2	13 1/2	13 1/2	158

mać. żelazo wzięte do Skarbu, a drzewem Ober-Cejkwart do dziś dnia w piecu pali i najtęższej nie obawia się zimy“ *). Opis ten mógł się stosować do okresu pierwszego, ale w r. 1791 był tylko złośliwym paszkwilem, gdyż z inwentarzy wcale inaczej przedstawia się zbrojownia Rzpltej. Jeden z takich inwentarzy (z księgi 68) podamy właśnie w wyjątkach; będziemy z niego mogli powziąć wiadomość o stanie materiału wojennego w Koronie, w listopadzie roku 1791, a więc na pół-roku przed rozpoczęciem działań wojennych. Do tego dokumentu dodamy pod literami *d* i *f* liczbę dział arsenatu wileńskiego z konstytucyi i raportów.

Tab. 241 c. d.

f) W arsenale Wileńskim.

Zostawało dnia 3 czerwca 1792 roku broni sztuk 69, amunicyi kilkaset wystrzałów **).

Na czas wojny 1792 roku stan uzbrojenia w porównaniu z temi tablicami polepszył się znacznie, przybyło bowiem niemało ofiar, otrzymano parę transportów, a fabryki krajowe i ludwisarnia, przy zwiększonej pracy, musiały pokazać ilością wyrobów zbrojownię zasilić. Po dworach znajdowały się armaty w naturze, jak np. w Lubartowie u Sanguszkowej, marszałkowej w. lit., która je wypożyczała, i u panów na Wołyniu, gdzie je zabierał Xiążę Józef Poniatowski ***). Radziwiłł Karol, a po jego śmierci nieletni Dominik, posiadał:

*) Cz a m a r a y S a r a f a n, 1791, str. 53—55.

***) Dane o arsenale wileńskim pochodzą z tabeli, dołączonej do Etatu Wojska z dnia 8 października 1789 r. (w konstytucyach 1788) z raportu Ludwisarni od 27 października 1790 do dnia 30 listopada 1791 r., w K. W. 68 i z raportu jenerała Cronemana do króla pod dniem 3 czerwca 1792 w księdze: R a p p o r t a z kampanii Lit., tom VI (etykiety N. 94) a raportu nr. 34.

***) K. W. 176, str. 144; 236, str. 42.

Nr. 242.

Armat połowych	3
Haubicę 6 f.	1
Armat spiżowych w Słucku i Nieświeżu różnego kalibru	76
Armat żelaznych w fortcach Nieświeża i Białej	26
Suma dział	106

Broń (zapasowa) dla piechoty szluk	800
„ „ dla kawaleryi „	1.900
Pistoletów par	700
Pałaszów i kulbak potrosze	
Prochu w Słucku, Nieświeżu i Białej, kamieni	500
Kul armatnich, kartaczów, ołowiu, granatów do	6.000
Ładunków szarff do armat z kartaczami	600
„ „ „ z kulami	600
„ do broni ręcznej	600.000

Wszystkie te zapasy w czasie wojny 1792 były oddane Rzpłtej *), lecz skutkiem działań wojennych dostały się w ręce Rosyanom.

Sądzymy, że liczba samych armat metalowych, nowych, zdatnych do użytku w polu, dojść powinna była do 200, co z biedy wystarczyłoby na sto tysięcy wojska przy ówczesnych warunkach strategicznych. Naturalnie, o należytem zaopatrzeniu fortiec i obozów obronnych nie mogło być mowy, skoro w ogólnej liczbie 669 dział większość była lichych albo nawet niezdatnych do użytku. Gorzej działo się z bronią ręczną, bo tej zapas wystarczał zaledwie na 12.000 ludzi, a gdybyśmy w nagłej potrzebie rachowali na broń starą, jaka w dawnych oddziałach piechoty i jazdy pozostała, to mogłoby przybyć najwyżej na 18.000 głów; w każdym razie

*) Księga pod tyt.: Królestwo Polskie 1791, 1792 Militaria tom I (etykiety N. 88), Raporta Komisji, Sztabu Generalnego i t. d. Specyfikacya etc. pod Nrem 26.

przeto nie wystarczyłoby uzbrojenia na 100.000 głów; nie dał się jednak uczuć ten brak, ponieważ do zupełnego kompletu armia doprowadzoną nie została. Ale Kościuszko w parę lat później miał dużo kłopotów z uzbrojeniem rekruta, a powstańcy wychodzili w pole, jak wiadomo, z kosami. Przydałyby się wtedy lepiej zaopatrzone arsenały.

Co do amunicji, podczas kampanii 1792 roku Xiążę Józef Poniatowski uskarża się, że po bitwie pod Zieleńcami pozostało mu zaledwo po 12 naboju na działo, że w Ostrogu, zatrzymując się dwa dni wobec całego zgromadzonego tam wojska rosyjskiego, wytrzymał kanonadę, nie mając czem na nią odpowiadać *).

b) Przypatrzmy się teraz, jak była wykonywana wola sejmu co do powiększenia wojska nowemi zaciągami. Już uchwałą z dnia 9 stycznia 1789 roku sejm nakazał „zaczęcie rekrutu“ dawnym sposobem werbunku z dóbr królewskich i duchownych „excepto dziedzicznych“ w zakresie 120 głów na każdą kompanię; ztąd powinno było przybyć piechoty około 10.000 głów w wojsku koronnem i około 5.700 w litewkiem. Zaciąg ten był wykonany, ale nie wiemy, czy w zupełności, szczególnie co do wojska litewskiego i jak prędko.

Tymczasowo dnia 26 stycznia 1789 r. Walewski, wojewoda sieradzki, w porozumieniu się z hetmanem Branickim, wniósł natychmiastowe powiększenie kawaleryi narodowej ze względu, że pieszego żołnierza długo formować trzeba, a Rzplta z nadchodzącą wiosną może znaleźć się w konieczności bronięcia swych granic. Większością znaczną (120 przeciwko 51) głosów sejm uchwalił (dnia 9 lutego) po 150 głów do chorągwi w każdej brygadzie kawaleryi, po 135 w pułkach Przedniej Straży dla wojska koronnego, Litwini zaś uchwaliли

*) Moje wspomnienia z kampanii 1792, przez X. J. P o n i a t o w s k i e g o, wyd. Kraszewski, str. 10, 11. Manuskrypt T. Kościuszki w Raczynskiego Obrazie XVI, str. 91, 92, 103.

po 99 głów do pierwszej i po 98 do drugiej kategorii *). Według tego etatu, musiałaby jazda być doprowadzoną do 21.862 koni w Koronie i 10.650 w Litwie, gdyby cała armia stanęła w liczbie stutysięcznej. Słusznie ganiono tę uchwałę za to, że oznaczyła zbyt wielką liczbę jazdy w stosunku do piechoty i niepotrzebnie obarczała finanse wydatkiem na ten kosztowny rodzaj broni. W praktyce jednak złagodziły się te uchwylenia, ponieważ uchwała wykonać się w zupełności nie dała.

Rotmistrze dostali pieniądze na werbunek dopiero w marcu (od dnia 16) i to tylko po 36.000 złp., a więc na 60 towarzyszków kawaleryi narodowej. „Hurmem cisnęła się szlachta zagrzana duchem miłości ojczyzny“, w ciągu kilku tygodni chorągwie były skompletowane **), ale ponieważ liczba ich wynosiła 92, więc przybyć mogło około 5.500 towarzyszków i tyleż pocztowych. Uskarżali się rotmistrze w listopadzie, że jeszcze żołdu nie pobierają i własną muszą nadstarczać kieszenia, pomimo to jednak sprawa utworzenia jazdy poszła bardzo pomyślnie ***).

*) Starzeński (MS kajet 6, karta 45) powiada: „Mieliśmy w Polsce 96, w Litwie 32, razem 128 chorągwi, każda po 22 ludzi. Było to jądro dawnych usarzy i pancernych“. Wedle tego rachunku wypada na całą jazdę 2.816 głów. Trudno jednakże uwierzyć, aby każda chorągiew liczyć mogła jak raz po 22 ludzi.

***) Świadczy Starzeński (MS kajet 6, karta 46), że Komisya przez 4 tygodnie zajęta była przyjmowaniem rotmistrzów i udzielaniem instrukcyj co do zaciągu rekrutów. Tylko „10-ciu najwyżej, już to dla niedołęznego wieku, słabości, lub braku środków uwolniło się od swych obowiązków, przedstawivszy wszakże zastępców... Znalazły się nawet nadmiary, które trzeba było cofnąć“.

***)) Dzi e n. C z y n. S. G. W., sesja 149, głos Branickiego, hetmana w. kor.; sesja 217 z dnia 9/2 1790 głos Suchodolskiego, który domaga się żołdu dla swej chorągwi; Matuszewicz skarżył się dnia 16 listopada 1789 na sesyi 190, że trzeci miesiąc swoją chorągiew utrzymuje własnym kosztem, bo Komisya Skarb. Lit. nie płaci.

Większe trudności zdarzały się przy pomnażaniu piechoty. Sejm nakazał w dniu 20 kwietnia zrobić drugi zaciąg po 50 głów na kompanię; potem, dnia 22 czerwca, uchwalono trzeci zaciąg w tej samej liczbie, który w 14-tu regimentach i artylerji koronnej uczynić miał 4.890 głów, ale tylko Litwa dała nakazanego rekruta prawie w komplecie, co do Korony zaś, z drugiego zaciągu brakowało tysiąc kilkaset głów, a trzeci nie był wcale rozpoczęty w listopadzie.

Niepodobna, a przynajmniej bardzo trudno jest obliczyć wypadek każdego zaciągu podług szczegółowych raportów, czyli national-list, przesyłanych od rotmistrzów i szefów; poprzestańmy na wykazie ogólnym, urzędowym, ułożonym przez Komisję Wojskową w dniach 19 i 22 sierpnia 1789 r. przy notach do Komisji Skarbowych, żądających wypłaty żołdu w racie septembrowej *).

Tab. 234.

Komput i płać wojska „aktualnie będącego“ (w sierpniu 1789 r.). W Koronie głów 34.888 z płaćą 4,354.726 kwartalnie, czyli 17,4 miliona rocznie, w Litwie głów 10.720 z płaćą 1,360.204 kwartalnie, czyli 5,4 miliona rocznie.

Razem głów 45.608 z płaćą 5,714.931 kwartalnie, czyli 23 mil. rocznie.

Liczby te można uznać za typowe dla roku 1789, za wyraz całego wysilenia, na jakie się wówczas zdobyto. Wy-

*) K. W. 169, str. 208 i 226: płać obliczona tu jest w kwotach podwójnych, półrocznych, ale Komisje Skarbowe w okresie tym płaciły ratami kwartalnymi i Koronna taką właśnie asygnację pod dniem 25/8 nadała (tamże, str. 251). Lucchessini w kwietniu 1790 roku naliczył tylko 43.600 ludzi, ale w wymienionych przez niego korpusach niema garnizonu warszawskiego z gwardyami, jak to widać z przypisku na str. 101 w tomie II (1881) X. Kalinki Sejmu czteroletniego.

silenie dość znaczne, skoro zechcemy sobie przypomnieć niedołążne uzbrojenia Departamentu Wojskowego, lub marzenia bojaźliwe Stanisława Augusta o 30-tysięcznym wojsku. W ciągu pół roku ilość głów zwiększoną została blisko półtrzecia raza. Ale żeby urzeczywistnić uchwałę o stutysięcznej armii, potrzebnem było powiększenie przeszło pięciokrotne, więc osiągnięty rezultat zadowolnić nie mógł ludzi troskliwych o cześć i przyszłość kraju. Etat wojskowy, ukończony w d. 8-m października 1789 r., wyznaczał na Koronę głów 65,928, w tej liczbie 3.326 na korpus artylerji i inżynierów, 17 regimentów pieszych (z 3-ma nowemi do erylowania) po 2.153 głowy i po trzy bataliony każdy, nadto cztery bataliony strzelców i regiment gwardji pieszej, razem 44.021 głów piechoty, 8 brygad Kawaleryi Narodowej o 12 chorągwiach szwadronowych i 1.819 koniach każda, 5 pułków Przedniej Straży o 10 ciu chorągwiach i 1.369 koniach każdy, 1 regiment gwardji konnej, razem 21.862 głowy kawaleryi; w wojsku zaś W. X. Litewskiego korpus artylerji z inżynierami miał liczyć głów 1.661, 2-ie brygady Kawaleryi Narod. po 2.421, 5 pułków Przedniej Straży po 1.098, oraz 1 regiment Gwardji Konnej, miały stanowić 10.650 głów każdy, 8 regimentów pieszych z gwardją, 4-ma batalionami strzelców, 2 ma chorągwiemi węgierskiemi i wspomnianą artylerją czyniły 21.991 głów piechoty, razem 32.668 głów na wojsko Litewskie, a 98.524 na całą armię. Ale ten etat — niestety! nigdy wykonanym nie został.

W listopadzie dały się słyszeć liczne głosy w izbie sejmowej z naganami Komisyi Wojskowej. Suchodolski, poseł chełmski, mówił: „Już słyszeliśmy, iż wojsko ma pewną dla siebie zapłatę, lecz trzeba wejrzeć, wiele jest onego i czy rozkazy Stanów dopełnione w skutku?... Tej byłem opinii, że nakazany przez Stany komplet kompanij skutek swój bierze. Jeżeli w tem znalazła Komisyja Wojskowa jaką przeszkodę, nie uniknie w tem winy, iż Stanom tego nie doniosła. Ja będę prosił o powtórne ponowienie ustawy stu tysięcy wojska... Jeżeli Turkowi dla słabości naszej pomódz nie

możemy, to pamiętajmy, że nasz interes grzebiemy, że ginimy, że nas otaczają: zguba nasza jest bliska. Jabym rad więcej jeszcze nad sto tysięcy mieć wojska, aby nie zginąć, jak naród wzgardzony i na swą zgubę nieczuly... Ubolewali ojcowie nasi na epokę Siedmioletniej wojny marnie straconą; ubolewać na nas będą potomkowie nasi, że epokę 1788 roku marnie gubimy. Nikt nas nie będzie kochać dla nas, ale dla interesu swego“. I żądał przytem, aby natychmiast zaczęto pobór podatku ofiary, chociaż podług niesprawdzonych taryf, na co izba ozwała się okrzykiem: zgoda *).

W kilka dni później Stanisław Potocki stawiał znów wniosek o tymczasowym rekrucie; popierał go Kaz. Sapieha, przyganiając Komisji Wojskowej, że w Koronie brak jeszcze tysiąca kilkuset ludzi do drugiego zaciągu, a na trzeci nie wyszedł dotąd ordynans; skarżył się Matuszewicz na zatrzymywanie żołdu; Ankwicz żądał nowego zalecenia, aby nakazane prawem zaciągi nieodwłocznie dokończone były; izba przyjęła ten wniosek, ale z oznaczeniem tylko 44.855 głów dla Korony **). Potem dnia 19 listopada Zakrzewski, poseł poznański, dopraszał się o sąd na Komisję Wojskową, iż nie dopełniła zlecenia Stanów, albo o wyznaczenie delegacyi do sprawdzenia regimentów transformowanych. I Zieliński, poseł nurski, podnosił ten wniosek i domagał się, aby „odrzućwszy wszelką delikatność na stronę, wniknąć w poznanie: kto przyczyną nieegzekucyi nakazu Stanów“. Powstrzymał się jednak sejm od środków surowości; tylko uchwalivszy prawa o Komisjach Porządkowych Cywilno Wojskowych, zlecił, aby do nich zgłosiła się niezwłocznie Komisya Wojskowa o wydanie rekruta, celem dokończenia według etatu tymczasowego 44.855 głów na wojsko Koronne, a 65.074 głowy na ogół wojska Rzpltej Obojga Narodów ***).

*) Dyar. Dufoura, sesya 185, z dnia 5/11 1789.

***) Tamże, sesya 190 z dnia 16/11 1789.

****) Dyaryusz Dufoura, sesye 192 z d. 16/11, 197 z dnia 27/11 i 199 z dnia 1/12 1789.

Zaleceniem tem sejm uznał się za pokonanego wobec Komisji Wojskowej i cofnął, albo raczej zawiesił do czasu tak pierwszą sławną Uchwałę swoją o stutysięcznej armii, jako też ukończony jej etat.

Cóż bowiem Komisya miała na swoje usprawiedliwienie?

Karśnicki, kasztelan wieluński, w jej imieniu oświadczył, że trzeci rekrut był już nakazany ordynansem z dnia 22-go czerwca, ale następnie powstrzymany, ponieważ nazajutrz nadeszła nota od Komisji Skarbowej Koron., ostrzegająca, aby żadnej asygnacyi na wojsko nie wydawano, dopóki sumy z pożyczki zagranicznej nie nadejdą. Był to argument bardzo poważny, bo jakże można zacząć werbunek lub zaciąg, jeśli się niema pieniędzy na koszt zaciągu, na utrzymanie zaciężnych? Można było tylko zarzucać Komisji, jak to właśnie uczynił Suchodolski, że w swoim czasie nie doniosła o tej przeszkodzie sejmowi; można było wymagać po niej większej gorliwości i natarczywości w korespondencji z Komisją Skarbową, większej pilności w doglądaniu rotmistrzów i szefów. Widzieliśmy wprawdzie parę napomnień o uskutecznieniu zaciągów (np. do Szczęsnego Potockiego pod datą 9 lipca, do Ogińskiego i Radziwiłła, generał-majorów, pod d. 21 sierpnia), jedno doniesienie do Sejmu o odmowie żołdu ze skarbu litewskiego (dnia 2 września). ale za mało jest tych oznak czujności wobec wielkich braków. W sprawie zaś najdrażliwszej owego trzeciego zaciągu, wyszła rekwizycya do Komisji Skarbowej Koronnej (o 1,168.903 złp.) dopiero dnia 5 listopada, czyli po mowie Suchodolskiego, powołanej niedawno *). Nie wątpimy przeto, że Komisya Wojskowa pod kolejną prezydencyą trzech hetmanów: Branickiego, Tyszkie-

*) K. W. 169, str. 41, 212; K. W. 170, str. 211. Dnia 21/11 Komisya „w zupełnem posłuszeństwie prawu (z dnia 18/11) decydowała natychmiast ordynans do generałów, iżby nietylko dawniejszy werbunek dopełnili, ale oprócz tamtego jeszcze po 50 głów do każdej kompanii jak najprędzej zaciągać starali się (K. W. 172, str. 13).

wicza i Ogińskiego, nie rozwinęła takiej energii i takich zdolności organizacyjnych, jak Waldstein lub Carnot, ale nie było też w jej postępowaniu elementów występnych, któreby usprawiedliwiły wytaczanie sprawy sądowej, jakiej się domagali Zakrzewski i Zieliński. Brak funduszków dostatecznych w skarbie Rzpltej był, niestety! smutną rzeczywistością. Skutkiem złego opatrzenia dezertowało podobno 300 żołnierzy z regimentu Brodowskiego; w regimencie Działyńskiego było wielu żołnierzy chorych, a wielu dezertowało „dla braku wygod“ *). Pożyczka genueńska chybiła, a w listopadzie sejm wiedział już, że podatek ofiary nie przyniesie oczekiwanych dochodów (§ 74,2). Przy takich okolicznościach wypadło zaniechać oskarżeń przeciwko Komisji Wojskowej i zdecydować się na etat zmniejszony tymczasowo. Na wiosnę dnia 3 marca 1790 ponowiono zalecenie kompletowania, ale znów tylko do 65.074 głów.

Niejaką ulgę w tem kłopotliwem zadaniu przyniosła ofiara Karola Radziwiłła „Panie Kochanku“, który się zobowiązał wystawić, umundurować i uzbroić jeden regiment z 1.440 głów w 2-ch batalionach i 8-iu kompaniach na marzec 1790 roku. Komisya Wojskowa zapisała już dnia 9-go października 1789 ten nieistniejący jeszcze regiment w komplet wojska litewskiego i przyznała Radziwiłłowi rangę generał-lejtenanta, „nie obowiązując go do służby aktualnej“. Wszakże delegowany w lutym na lustrację gen.-leuten. Morawski nie znalazł kompletu ani w ludziach, ani w rekwizytach. Nieporządek przetrwał aż do lipca 1792 roku **). W każdym razie jednak nowy regiment stanął obok dawnych, powolnie powiększanych, i Radziwiłłowi należy się jakaś podzięką.

*) Dyaryusz Dufoura sesya 155 z dnia 14/9, głos Suchodolskiego, i sesya 167 z dnia 5/10, głos Sapiehy.

***) K. W. 171, str. 22; 173, str. 182; lustracja w lipcu dokonana wykazała brak 121 głów, oraz braki w uzbrojeniu i umundurowaniu (K. W. 191, str. 116).

Wcale inaczej postąpił inny magnat, Szczęsny Potocki, generał artylerji koronnej, bo cofnął ofiarę, dawniej w roku 1784 uczynioną; napisał on mianowicie notę pod dniem 25 lutego 1790 roku, że „regiment imienia swego żąda mieć żołdem Rzpltej i umundurowaniem opatrzoną“. Nie chcąc regimentu tracić, Komisyja Wojskowa nakazała tymczasową wypłatę żołdu, a co do przyszłości, zgłosiła się o decyzję do sejmowi *). Przyszły marszałek Targowicy zapewne chciał okazać swe gniewy sejmowi, ale nadał manifestacyi swojej formę gorszącą, a może nawet prawu przeciwną, zdaje nam się bowiem, że ofiara tego rodzaju, przez sejm przyjęta i do księgi praw wpisana, cofnieniu podlegać nie powinna. Rząd krajowy mógł zapewnić i powinien był zarządzić środki egzekucyjne przeciwko kapryśnemu i niesfornemu ofiarodawcy. Nie uczyniono tego wszakże i regiment „Imienia Potockich“ pozostał na koszcie skarbu Rzpltej, na czem zyskał, gdyż składał się dawniej tylko z maximum 400 głów, w roku zaś 1790 zwiększył się do 1.440.

Za to inny Potocki, Joachim, starosta trębowelski, ex-podczaszy koronny, ofiarował 500 gemejnów, którzy zostali zaliczeni do pułku Ilińskiego **).

Sejm uchwalił obrócenie batalionu Grodzieńskiego w regiment pieszy pod szefostwem Kazimierza Sapięhy, generała artylerji litewskiej. Był to więc regiment „nowej erekcyi“; Komisyja wydała instrukcyę i wyznaczyła żołd już dnia 10 marca ***).

Dnia 17 kwietnia wyszły ordynanse do pułków Przedniej Straży Buławy Wielkiej Koronnej i Karwickiego, przeformowanych z dragonii, aby się kompletowały z 6-iu do 8-iu chorągwi, przeznaczając na zaciągi po 61.657, licząc na to-

*) K. W. 173, str. 371.

**) Konstytucye 1877 ex-pijarska, str. 154 (pod dniem 9,12 1789) i K. W. 172, str. 189.

***) K. W. 173, str. 365; 174, str. 43—45.

warzysza z szeregowym po 400 złp.; Komisya Skarbowa Koronna żądane asygnacje nadesłała w d. 30 kwietnia. Nareszcie d. 24 kwietnia ułożone zostały tabele rekrutów, brakujących do liczby 65.074 głów i rozesłane do Komisj Cywilno wojskowych dla wykonania poboru proporcjonalnie do liczby dymów w każdym powiecie. Suma ogólna żądanych rekrutów wynosi 7.876 głów, ztąd możnaby wnioskować, że w szeregach znajdowało się już 57.198 głów, gdybyśmy mieli pewność, że temi wykazami objęta jest jazda *). Ale podobno pobór cały przeznaczonym był tylko dla piechoty, gdyż kawalerya, jak się z późniejszych rozrządzeń domyślamy, kompletowała się inaczej, sposobem werbunku towarzyszy z pocztami, a skompletowaną nie była; więc i liczba ogólna wojska nie dosięgła do 57-miu tysięcy. Nie ulega jednak wątpliwości, że w porównaniu z rokiem poprzednim liczba głów zwiększyła się znacznie: dowodzi tego i zwiększenie żołdu i skład regimentów.

Tab. 244.

Płaca wojska w r. 1790.

Koronnego średnio po 5.646.000 na kwartał, a rocznie	22.585.681
Litewskiego średnio po 1.467.000 milion. na kwartał, a rocznie	5.869.589
Razem	28.455.270

*) K. W. 174, str. 293; 175, str. 40—43. Znajdowaliśmy też w aktach Komisj Porządkowych tabelki, zwykle z podpisem Tyszkiewicza, H. P. W. X. L., zawierające obliczenie rekruta na każdy powiat podług następnego wzoru (Kom. Radziejowsk., ks. 2).

Dymy miejskie i wiejskie razem połączone			Rekrut .. z król. i duchown. z 50, z dziedzicz. ze 100 dym.		Potrzeba podług podanych raportów	Stosownie do potrzeby regimentu trzeba przystawić teraz	Zostaje nad potrzebę do dalszej rekwizycji
Krolewskie	Duchowne	Dziedziczne	Szczegół	Ogół			
354	193	1274	7 3 12	22			

W składzie 14 tu regimentów koronnych znajdujemy obok 74 z roku poprzedniego, 18 nowych kompanij *). Porównyując sumy z tablic 243 i 244, wnosić należy, iż liczba głów w r. 1790 wynosiła

Nr. 245.

około 56.400, a przynajmniej 56.000.

Liczba ta jest możliwą i prawdopodobną, ponieważ marszałek sejmowy. Małachowski, jeszcze w d. 20 listopada 1789 r. mówił, że do etatu tymczasowego brakuje tylko 11.000, a zatem liczył w szeregach 54.000 **). Od tej daty parę tysięcy przybyć musiało.

Ale cóż się stało z zaleceniem sejmowem o skompletowaniu 65 tysięcy?

Nie było ono wykonanem, pomimo ciągle ponawianych usiłowań. Sama Komisya uczyniła „reprezentację Najj. Sta-

*) Tabela szczegółowa pod dniem 20 marca 1790 (K. W. 174, str. 112) obejmuje regimenta:

1. Gorzeńskiego	8 kompanij
2. Wodzickiego	8 „
3. Czapskiego	6 „
4. Buławy Wielkiej Koronnej	8 „
5. Buławy Polnej Koronnej	8 „
6. Fyzylarów	8 „
7. Imienia Potockich	4 (4 nowe)
8. Potockiego, starosty szczyrzeskiego	6 komp. (2 nowe)
9. Brodowskiego	6 „ (2 nowe)
10. Raczyńskiego	6 „ (2 nowe)
11. Działyńskiego	6 „ (2 nowe)
12. Ilińskiego	6 „ (2 nowe)
13. Malczewskiego	6 „ (2 nowe)
14. Ordynacyi Ostrogskiej	6 „ (2 nowe)

**) D y a r. Dufoura, sesya 193 z dnia 20/11 1789.

nom“ potrzeby erylgowania strzelców przy każdym regimencie, oraz kozaków do pełnienia służby kresowej i d. 13 lipca otrzymała od marszałków notę z zawiadomieniem o woli Stanów, aby do każdego batalionu przydaną była jedna kompania strzelców i do każdej brygady jazdy po 100-tu kozaków. Powinno by ztąd wynikać zwiększenie nad etat 65-tysięczny, ale tymczasem już pod dniem 25 czerwca Komisyja przesłać musiała doniesienie, iż na dokompletowanie wojska do etatu brakuje w Skarbie W. X. Lit. 3,027.580 złp., a zatem drugich batalionów formować nie można. Sapieha doniósł sejmowi z raportów, że „towarzystwo nędzą przyciśnione za granicę uchodzi“. Podhorodyński nie znalazł żadnej chorągwi całej; Adam Czartoryski twierdził tylko, że piechota jest płatną regularnie; ale podskarbi Kossowski upewnił, że nieakuratności winni są sami komendanci, ponieważ odbierają pieniądze z kas dopiero w trzecim miesiącu, zamiast na początku kwartału *).

Widzimy ztąd, że brak funduszków mógł usprawiedliwić Komisyję Wojskową tylko co do wojska litewskiego, bo skarb Koronny ani razu nie hamował operacji zaciągowej i nie odmawiał asygnacyj. Wierzymy Kossowskiemu, że nieakuratność w wypłacie żołdu kawaleryi pochodziła z opieszałości komendantów, których wina była ciężką, jeśli spowodowała dezercyę towarzystwa; za niedopilnowanie zaś podwładnych musi być odpowiedzialną sama Komisyja, a jeszcze większą jest jej winą niedokompletowanie regimentów koronnych, bo rozrządzała tu już nie werbunkiem, ale rekrutem, dostarczonym przez Komisyje Porządkowe Cywilno-wojskowe podług dyspozycyj, które sama rozsyłała. Miała też zachęte i niejaką pomoc z ofiar, kiedy np. Małachowski, marszałek sejmu, dostawił wyekwipowanych strzelców do regimentu Czapskiego,

K. W. 176, str. 5; 176, str. 237, 140; D z. C z. S. GW. sesya 275 z dnia 1/6 1790.

aloo gdy Joachim Potocki, starosta trembowelski, ofiarował 300 ludzi *).

W r. 1791 nie widzimy też pożądaney energii. W marcu Komisya wojskowa eryguje jedną kompanię pontonierów, zamiast dwóch etatem oznaczonych. „Nie mogąc dotąd skutecznie woli Najj. Stanów w erekcyi strzelców dla wojska koronnego“, przydaje ich tylko czterem regimentom (Potockich, Wodzickiego, Czapskiego i Fizylierów), bo te tylko są skompletowane. Ze skarbu zaś koronnego asygnacya na strzelców przyszła szóstego dnia po przesłaniu rekwizycyi. pułkownikom jazdy „seryo“ przykazano (d. 20 kwietnia), aby jaknajprędzej doprowadzili do swej liczby komplet, etatem oznaczony, ale i ten ordynans nie doczekał się wykonania ścisłego, pod d. 7 czerwca bowiem czytamy, że „gdy zamierzona liczba przytomnych towarzystwa w chorągwiach kawaleryi Narodowej dotąd dopełniona nie jest“, ma być zapytany każdy towarzysz, czy chce być sowitym, czy przytomnym, a na odpowiedź generałów miała Komisya czekać aż 16 tygodni **).

W sierpniu i wrześniu 1791 r. wiele posiedzeń nie dochodziło do skutku dla braku kompletu, jak wiemy; po przybyciu nieobecnych członków swych Komisya zabrała się w październiku do erygowania strzelców przy 9 ciu batalionach wojska litewskiego „już dokompletowanych“. Zrobiwszy obrachunek na 576 głów z żołdem 50.278 złp. i kosztem oporządzenia na 99.364, posłała zapytanie do Komisji Skarbowej Lit., czy jest w stanie asygnować te sumy? Odpowiedź brzmiała niepomyślnie, a skutkiem tego poszła nota do króla w straży o niemożności zaciągania strzelców i formowania drugich batalionów w regimentach litewskich. Tylko cztery regimenty koronne (Gorzeńskiego, Brodowskiego,

*) K. W. 177, str. 64 pod dniem 11/8 1790; Konstytucya pod dniem 9/12 1789.

***) K. W. 181, str. 23, 25, 268, 269; 182, str. 200; przytomny stał sam z jednym szeregowym, sowity musiał za siebie przystawić dwóch szeregowych.

raczyńskiego i Potockiego, starosty szczyrzeckiego) kazała Komisya kompletować natychmiast (w listopadzie) na zalecenie króla w Straży za pieniądze z dymów pogranicznych i od szlachty, poddanych nie mającej. *) I w tym wypadku jednak zrobiła zastrzeżenie, że się boi nieskutecznego użycia rzeczonych sum z powodu „ściśnionych prawem względem werbunku warunków“. Obawa ta jest dla nas niezrozumiałą, gdy Komisya mogła zapelniać szeregi rekrutem w drodze poboru, nie zaś werbunkiem.

Tak więc w r. 1791 mogła przybyć szczupła bardzo liczba głów. Przekonamy się o tem z wykazów urzędowych **), jako to:

Tab. 246.

a) Stan aktualny Wojska Koronnego z raportów wyciągniony jak był effective z końcem miesiąca Czerwca 1791 r.

Nazwa korpusów	Podług etatu tymczasowego być powinno	Podług raportu za m. Czerwiec znajdowało się
	głów	głów
Sztab Generalny i Oficjaliści Komisji Wojsk. (prócz Wydziału Lekarskiego)	45	45

*) K. W. 185, str. 101, 198, 264; K. W. 186, str. 28.

**) Księga p. t. Królestwo Polskie 1791, 1792, Militaria tom I (etykiety N. 88). Raporta Komisji, Sztabu Generalnego i t. d. w dziale I-ym Komisya Nr. 19; woryginałe są jeszcze rubryki: „Brakuje do zupełnego kompletu“ i „Konsystencya (ta ostatnia nie wypłacona); nadto w każdej obok głów jest rubryka „koni“. Tych znajdowało się w kawalerji 18.635, a więc mniej niż ludzi o 562. Komplet Wojska Litewskiego tamże pod Nr. 23. Raport miesięczny Garnizonu Fortecy Kamienieckiej za marzec 1792 i Raport Osobny od Korpusu Artylerji Koronnej za luty 1792 r. w płicie 95 p. t. Raporta miesięczne i dzienne Korpusu Artylerji od 1791 do 1794 w pałacu Bryłowskiem znalezione.

Nazwa korpusów		Podług etatu tymczasowe- go być po- winno	Podług ra- portu za m. Czerwiec znajdowało się		
		głów	głów		
Kawalerya.					
Pułki Przed. Straży	Brygady Kaw. Nar.	Wielkopolska { Mioduskiego.	1.819	1.745	
			{ Biernackiego.	"	1.753
		Małopolska { Hadziewiczza.	"	1.763	
			{ Potockiego	"	1.768
		Wołyńska { Dzierzba	"	1.778	
			{ Jerlicza	"	1.794
		Ukraińska { Lubawidzkiego	"	1.804	
			{ Wielhorskiego	"	1.792
		Buławy Wkiej	1.099	1.064	
		" Polnej	"	828	
		X-cia Wirtemberga	"	1.032	
Karwickiego	"	1.025			
X-cia Lubomirskiego	"	1.051			
Suma		20.047	19.197		
Piechota.					
Korpus Artylerji Koron.		2.120	2.078		
Inżynierów		122	114		
Regimenta	Piechoty	1. Szefostwa Gorzeńskiego GM	1.440	1.384	
		2. " Wodzickiego GM.	"	1.423	
		3. " Czapskiego GM.	"	1.432	
		4. Buławy Wielkiej	"	1.350	
		5. " Polnej	"	1.362	
		6. Fyzylarów.	"	1.431	
		7. Szefostwa Brodowskiego.	"	1.019	
		8. " Potockiego, Ssty Szcz.	"	1.156	
		9. " Raczyńskiego GM.	"	1.388	
		10. " Działyńskiego.	"	1.155	
		11. " Ilińskiego	"	1.115	
		12. " Malczewskiego	"	1.352	
		13. Ordynacyi Ostrogskiej.	"	1.419	
		14. Imienia Potockich	"	1.316	
Kompania Pontonierów		120	51		
2 chorągwie Węgierskie.		146	146		
Garnizon Częstochowski.		191	175		
Suma		22.859	20.866		
Suma Ogólna Wojska Kor.		42.951	40.108		
Gwardye	{ konna 465	2.021	2.021		
				{ piesza 1556	
Razem z Gwardyami, ale bez pułków JKMc i Eskorty		44.972	42.129		

Nazwa korpusów	Podług etatu tymczasowego być powinno	Podług raportu za m. Czerwiec znajdowało się
	głów	głów
2 szwadrony Kawaleryi Narodowej	300	295
„ „ Przedniej Straży	270	252
Suma	3.892	4.486
e) Garnizon fortecy Częstochowskiej.		
Głów	191	175
f) Garnizon m. Krakowa.		
Artyleryi, kompania Pierścińskiego		143
Batalion regimentu piechoty około		700
g) Garnizon m. Warszawy.		
Artylerya, piechota, kawalerya około		3,000

Musimy więc przyznać słuszość tym wszystkim, którzy wyrzekali na zmarnowanie drogiego czasu w sprawie uzbrojeń.

A wojna była blizką: przewidywano ją wyraźnie; d. 14 grudnia Komisya posyłała już ordynans Kościuszce na przypadek „wtargnienia wojska obcego lub zamieszania wewnętrznego“ (!) Opieszale krząto się nawet w pierwszych trzech miesiącach 1792 r. Dnia 15 lutego wydała Komisya ordynans ogólny do wojska, aby pułkownicy starali się o werbowanie szeregowych „jak najpilniej, gdy pulki przedniej straży liczby towarzystwa dokompletować nie mogą“. Żądała też dokładnej specyfikacyi, „wiele jest towarzystwa w każdej chorągwi, wiele do dymisji się melduje, wiele przytomnymi chce zostać, wiele na sowitych zmienionymi być pragnie.“ W marcu Komisya Skarbu Obojga Narodów wynalazła nareszcie sumy remanentowe, dostarczające na dokompletowanie wojska litewskiego; więc Komisya wojskowa robi rozrządzenie nie co do erygowania 7-miu nowych batalionów, ale komple-

towanie strzelców wstrzymuje, „dopóki N. Pan nie zaleci, lub najj. Stany dochodów publicznych nie powiększą“. Do Komisij Porządkowych Cywilno-Wojskowych napisano w miesiąc, dopiero d. 3 kwietnia, aby rekrutów zebrali na dzień 20-ty kwietnia i aby zachęcano do stawienia rekrutów (zamiast opłaty) z dymów pogranicznych, przez miłość ojczyzny (!). Wykonanie tych rozrządzeń wypadło już na czasy wojenne.

Możemy teraz wyrozumieć i określić jasno, kto i o ile zawinił w sprawie niewykonywania etatu 65-tysięcznego. Nieśluszenie obarczono tym zarzutem sejm, ponieważ fundusze były uchwalone już w r. 1790, a Komisya Skarbowa Koronna płaciła co kwartał na cały komplet etatowy, tak, iż w kasach korpusowych gromadziły się znaczne remanenta z głów brakujących. Winną jest Komisya Wojskowa, że nie dopilnowała skompletowania korpusów ludźmi i końmi, których Polska przecie dostarczała remontyerom pruskim i francuskim. Wina jej określa się w czerwcu 1791 r. brakiem 2.800 ludzi i 562 koni w wojsku koronnem; wszakże brak ten zmniejszyć się musiał do końca marca 1792 r. przez nowe zaciągi i werbunki. Znawcy wojskowości zapewne zmniejszą jeszcze winę Komisji, gdy matematyczna dokładność w składzie korpusów nie jest możliwą w praktyce przy uwzględnianiu wypadków śmierci, dezercyi, przestępstw karanych przez sądy wojskowe. W każdym razie wina jest znacznie mniejsza, niżby wypadła z błędnych obliczeń obrońcy Stanisława Augusta, generała Komarzewskiego, który przed wojną naliczył w wojsku koronnem tylko 37.394 głowy*). Rażący brak znajduje się w wojsku litewskim, całych 7 batalionów pie-

*) Komarzewski: Coup d'oeil rapide sur les causes réelles de la décadence de la Pologne 1807. Paris. Pottier, str. 222: Wojska koronnego z załogami Warszawy, Kamięna Krakowa 37.394, Litewskiego (tout compris) 18.245, — razem 55.639. Powołuje się na jakiś (nam nieznan) raport Komisji Wojskowej bez daty, złożony królowi, i wnioskuje, że z tej liczby można było wyprowadzić w pole najwyżej 45.310 ludzi.

choty, ale temu winna Komisya Litewska Skarbowa. Zardziła niedoleżtwnu jej dopiero Komisya Skarbowa Obójga Narodów, szkoda, że zapóžno, ale było to już skutkiem spóznionego otwarcia tej instytucyi, w lutym 1792 r.

3) Czy dobrze było urzadzzone i wyćwiczone to wojsko?

Na sejmie w r. 1789, a nawet i w 1790, Komisya Wojzkowa niejednokrotnie była dotknięta ostremi zarzutami, oskarżeniami. Zieliński, poseł nurski, przyganiał, że Komisya, „utrzymując sprawę dawnych oficerów, zdaje się samym Stanom oponować“. Innym razem tenże Zieliński wyprowadził na jaw kompromitującą sprawę Hoszewskiego. Był to namiestnik Kawaleryi Narodowej; stojąc w 19 koni na luce granicznej Hulajpol, odparł dzielną szarżą oddział wojska rosyjskiego, który chciał wejść na terytoryum polskie. Zwierzchność wojskowa powinna była udzielić nagrodę, albo przynajmniej pochwałę takiemu oficerowi, tymczasem szef ominął go w awansie na chorążostwo i mianował kogoś innego. Hoszewski przyjechał do Warszawy, zapewne ze skargą do Komisyi, ale nic nie wskórał i musiał sprzedać konia na życie swoje. Było nawet do dyspozycyi 10.000 złp. pisarza polnego Rzewuskiego, który się zrzekł swej pensyi na nagrody dla oficerów, ale Hoszewskiemu i z tego funduszu nic się nie dostało; żądał tedy Zieliński, aby asygnowano ze skarbu 200 dukatów. Sprawa wygląda dziwnie. Kto był tym szefem, jakie pobudki były tu w grze: czy polityczne, czy osobiste — nie mogliśmy dociec. To jest jednak pewnem, że na Hoszewskim nie ciążył żaden zarzut, ponieważ Czacki, poseł czernichowski, zaproponował składkę dla niego, a król przyjął się za tym wnioskiem *).

W marcu (d. 2 i 5) Rzewuski, poseł podolski i zarazem pisarz polny koronny, skarżył Komisję, że „tyle już sobie pozwała bezprawia, ustawiczne frymarki, przedaże, i największe,

*) D y a r. Dufoura, sesya 164 z dnia 29,9 1789. D z i e n. C z y n S. G. W., sesya 267 z dnia 15,4 1790.

jakie być mogą w wojsku nieprzyzwoitości“. Wytykał szczególnie trzy uchybienia: że przyjęła Działyńskiego na szefa bez fortragu, tylko za patentem JKMości; że subalterni jej kancelaryi mają rangi wojskowe, że w niektórych miejscach jeszcze od września zostaje płaca w rękach intendentów. Morski, poseł podolski, dodał, że niedawno powracając z prowincyi, widział w wielu miejscach wojsko konsystujące bez dokładnego opatrzenia i doskonałego urzędzenia. Po tych głosach izba wyznaczyła jednomyślnie deputacyę do wejrzenia w czynności Komisyi z 15 osób; w tej liczbie znajdowali się: Ankwicz, Walewski i Zaleski, poseł trocki *). Jaki był skutek z wyznaczenia tej delegacyi, nie wiemy. Ale wyrzekania na urządzenie wojska nie ustawały. W kwietniu Sapięha mówił: „Chęć w nas jest gorliwa, męztwo właściwe jest Polakom — zdatności i exerceunku brakuje“. Karwicki skarżył się, że pułk jego zastępuje 30 mil granicy, będąc rozstawiony na lukach po 2-ch i 3-ch ludzi, więc żadnego exerceunku mieć nie może, chociaż z samych rekrutów się składa. Hulewicz, poseł wołyński, zapewniał, że chorągwie, które były prezentowane w Warszawie, Żytomierzu i Winnicy, miały konie brane do czasu to z furmanek, to z bryk; inspektorowi Podhorodeńskiemu prezentowała się pewna chorągiew na koniach pożyczanych, a nazajutrz stawała druga chorągiew na tych samych koniach. Widział mówca mundsztuki bez łańcuszków, konie bez mundsztuków i z ladajakiemi siodłami. Pod wrażeniem takich wykryć sejm zalecił jednomyślnie pisarzom polnym, aby zrobili lustracyę wojska. Upominał się o to Franciszek Rzewuski, który piastował urząd pisarza polnego koronnego, ale beczynninie dotychczas**).

Zabrał się Rzewuski do lustracyi niezwłocznie i prowadził ją ściśle bez względu na osoby, bez pobłażania. Już

*) D y a r. Dufoura, sesye: 229 z dnia 2/3, 230 z dnia 4/3, 231 z dnia 5/3 1790.

***) Dz. Cz. S. G. W., sesye: 245 z d. 12/4; 246 z dnia 13/4; 284 z dnia 19/6 1790.

d. 30 lipca donosił sejmowi, że znalazł nieporządek w regimencie Raczyńskiego: „unter-oficerów niedoskonałych, żołnierzy nie tresowanych“; przy lazarecie jednego tylko felczera, który wydolać obowiązkom swoim nie mógł; do kompletu brakowało 440 osób, a jednak niekompletne kompanie otrzymały całe lenungi. Po takim sprawozdaniu St. Potocki, poseł lubelski i zarazem general-major artylerji koronnej, oświadczył: „ja lustracyi nie czekam, ale sam powiadam, że w artylerji brak 800 ludzi, a w regimencie Działyńskich 500“. D. 30 listopada Rzewuski donosił znów, że w Krasnymstawie, gdzie powinno być 13 oficerów, żadnego nie zastał i od namiestników nie mógł się dowiedzieć, przy kim komenda. Gdy kazał chorągwiom występować, nie miał kto nimi komenderować. Szeregowi byli niepłatni, butów nie otrzymali, trębacze stawali na własnych koniach *).

Czegóż się dowiemy z akt Komisyi?

Oto, najprzód, że na nominacye jenerałów, brygadyerów i vice-brygadyerów nie miała żadnego wpływu, ponieważ te były udzielane przez króla w izbie sejmowej na skutek rekomendacyj, wnoszonych przez posłów lub senatorów. W szeregach dawnego szczupłego wojska daremnie było szukać ludzi uzdolnionych do komendy w armii, przeznaczonej do boju, oddawna bowiem stało się zwyczajem, że Polacy, żądni sławy i przygód wojennych, wstępowali do wojsk zagranicznych **). Wyróżniał się podobno jeden tylko Bielak, który odbył wojnę siedmioletnią; świetnie odznaczył się później Jó-

*) Dz. Cz. S. G. W. sesya 295 (nie 293) z dnia 30/7 i 350 z d. 30/11 1790 r. Bukar jednak pisze (Pamiętnik, str. 214), porównyując z wojskiem rosyjskiem, że pułk lub regiment polski, „lubo tak dobrze wszyscy płatni byli ze skarbu od komendanta aż do żołnierza, niezmiernie mniej kosztował, jak podobny pułk rosyjski. Żołnierz rosyjski darmo żywi się po kwaterze, chłopiec zaś biedny nie widział nigdy grosza za karmienie, jak tu brał zawsze od żołnierza polskiego“.

***) Tak np. pomiędzy jenerałami Fryderyka W. odznaczył się Bronikowski.



Tadeusz Kościuszko,
w mundurze generał-majora wojsk koronnych.

(Z obrazu olejnego, własność Lucjana Wrotnowskiego).

Wewn. Dzieje Polski T. Korzona.
Do str. 74, t. V-go.

Druk Art. S. Sikorskiego.

zef Wodzicki patryotyzmem i sprężystością, lecz trzymano go tylko na stanowisku szefa regimentu 2-go, zresztą można było znaleźć weteranów, jak pułkownik Hanicki, pomocnik komendanta w Kamieńcu, który służył 42 lata w randze pułkownika, albo jeneral-leutnant Zabiello, który miał 50-letnie zasługi, ale tacy nie dali się poznać z czynów lub zdolności wojennych *). Jeśli Komisya protegowała dawnych oficerów, to w istocie niewiele mogła wojsku przynieść pożytku. Położenie nie było tak trudnem, że Butrymowicz doradzał „wezwać jenerala z zagranicy, bo oficerowie polscy wojny nie znają“. Szukano tedy ludzi nowych i znaleziono sześciu jenerałów. Największe względy okazano, bo rangę jeneral-leutnanta od razu dano, Ludwikowi Xciu Wirtemberskiemu, który służył przedtem w kawaleryi pruskiej, a zalecił go sejmowi Nżę Czartoryski, generał ziem podolskich, teść jego. Od r. 1784 bowiem Wirtemberg był mężem księżniczki Maryi i mieszkał najczęściej w Puławach, w umyślnie wybudowanym dla nowożeńców pałacyku za Wisłą. Chociaż w jednym z listów do Stanisława Augusta nazywa siebie ubogim, a zawsze doznaje dotkliwych utrapień od wierzycieli, był on jednak pożądanym zięciem dla ambitnej Nżny Jeneralowej Izabelli Czartoryskiej, jako brat stryjeczny WXżny, później cesarzowej rosyjskiej, żony Pawła I, oraz cesarzowej austriackiej, żony Franciszka I. Służbę znał, sejmowi złożył w roku 1791 drukowany projekt „O poprawie stanu kawaleryi polskiej“ z oszczędnością w organizacyi; posiadał podobno zaufanie żołnierzy, ale podczas wojny 1792 stał się sprawcą klęski strasznej i niepowetowanej. Suffczyński, przyjęty ze służby bawarskiej, nie objawił ani wybitnego uzdolnienia wojskowego, ani cnót obywatelskich: posiadał później zaufanie rządu Targowickiego, od powstania zaś Kęćciuskowskiego usunął się. Michał Zabiello, kapitan ze służby fran-

* Dz. Cz. S. G. W., sesye: 204 z dnia 11, 12 1789 i 235 z dnia 16, 3 1790.

cuskiej, smakosz, nawet żarłok, zniszczony na zdrowiu i tortunie hulaszczem życiem paryżkiem, okazywał jednak dobre chęci i patriotyzm; tylko, że gubił się w każdej trudniejszej okoliczności, powtarzając: „un instant! un instant!“ *). M o k r o n o s k i Stanisław, z francuskiego pułku Royal Allemand, otrzymał stopień brygadiera, lecz wkrótce awansował na generała; waleczny, zdolności podobno niepospolitych, zdolny do poświęcenia dla ojczyzny, odznaczył się w bitwie pod Zieleńcami i w powstaniu Warszawy 1794 r. Na wezwanie Stanisława Augusta przybył z armii austriackiej, gdzie służył lat 11 i odniósł ranę w bitwie pod Sabaczem, Xzę J ó z e f P o n i a t o w s k i z przyjacielem swoim M i c h a ł e m W i e l h o r s k i m, również poranionym w służbie za obcą sprawę. Ten ostatni nie wzniósł się ponad przymioty akuratnego, pedantycznego oficera; pierwszy zapisał się chlubnie w pamięci narodu, wprawdzie nie czynami wojennymi, ale szlachetnością charakteru. Nareszcie w poczet generałów-majorów zaliczonym został i T a d e u s z K o ś c i u s z k o, bohater z pod Saratogi, Ninety Six, Charlestonu, brygadiera wojsk amerykańskich. Ku zawstydzeniu nie już Komisji Wojskowej, ale całego społeczeństwa, powtórzyć musimy podanie jednego z biografów, że Kościuszko sam zgłosić się musiał o przyjęcie do wojska, że uczynił to za pośrednictwem posła Józefa Szymanowskiego. Jeśli to prawda, to jednak nie zabrakło mu rekomendacji w izbie, najpierw od Kazimierza Sapiehy d. 5 grudnia 1788 roku, potem od Lipskiego, kasztelana łączycykiego, Seweryna Potockiego we wrześniu 1789 etc. **).

Podział na brygady i dywizye był zrobiony przez Komisję Wojskową dopiero w dniach 20 i 27 listopada 1789 w sposób następujący:

*) Żywot Xięcia Adama Jerzego Czartoryskiego p. Bronisława Zaleskiego. Poznań 1881, I, 277.

***) P a s z k o w s k i: Dzieje Tadeusza Kościuszki. Kraków. 1872 r., str. 23. D y a r. 1788 (urzędowy), tom I, cz. 2, str. 303. Dzien. Czyn. S. G. W., sesye: 162 z dnia 25 9; 163 z dnia 28,9 1789.

W wojsku Koronnem 4 dywizye pod komendą generałów-leutenantów: I. Malczewskiego, II. Alojzego Brühla, IV. Szczęsnego Potockiego i nieco później III Xcia Wirtemberskiego. Z tych Brühl, były generał artyleryi, usunął się w kwietniu w roku następnym ze służby, a Malczewski umarł, więc przed wojną otrzymali dowództwo dywizyi I Xzę Józef Poniatowski, a II Arnold Byszewski, jeden z ulubieńców Stanisława Augusta, człowiek bez żadnego uzdolnienia, zaledwo umiejący nabazgrać kilka wierszy bez gramatyki, wypróbany tylko w kunszcie zaciągania długów, które król, jak widzieliśmy, niejednokrotnie opłacał. Brygadami komenderowali generał-majorowie: w dywizyi I Mycielski i Kościuszko; w II Czapski, w III Suffczyński i Michał Lubomirski, źle notowany w czasie pokoju, a haniebnymi obarczony zarzutami podczas wojny; w IV Xzę Poniatowski i Fabian Ojrzyński, zmarły niezadługo potem, protegowany Szczęsnego Potockiego. Zmiany, jakie zaszły z powodu awansów, uwydatniają się z tablicy 246.

W wojsku litewkiem dwie dywizye: I pod Judyckim, strażnikiem W. X. L., i II pod Morawskim, b. pisarzem W. X. L., po śmierci którego nastąpił Zabiello.

Brygadami komenderowali: w I dywizyi generał-majorowie Stetkiewicz i Jabłonowski, w II Radziwiłł i Michał Zabiello, którego później zastąpił Bielak (Tatar *).

Wiedząc, że z rozpoczęciem wojny Xzę Wirtemberg zdradził, Judycki i Zabiello okazali nieudolność, Michał Lubomirski opuścił linię bojową z dwoma batalionami na środkowej pozycji pod Zasławiem, że Szczęsny Potocki już w r. 1789 dał się sejmowi i Komisji poznać z niesforności, a wielka jego fortuna żadnych korzyści służbie wojskowej zapewnić nie mogła, że Byszewski był człowiekiem bez żadnego uzdolnienia, musimy uznać, że lista komenderujących generałów nie była szczęśliwie dobraną. Ale ten zarzut dotyczy samego

*) K. W. 172, str. 8 i 51.

sejmu, który nominacyami kierował, powodując się nie tyle baczeniem na dobro służby, ile względami na fortunę i stosunki familijne. Nam się teraz dziwnem wydaje, że ludzie nowocześni znaleźli 9-u godniejszego rangi jeneral-leutnanta od Kościuszki, ale ubogi szlachcic na Siechnowicach bez paranteli i faworów króla śnać nie kwalifikował się w oczach owoczesnego pokolenia do pierwszorzędnego stanowiska. Zresztą nie łatwo było wynaleźć, a raczej odgadnąć zdolność lub zasługę w wojsku, które wojny nie widziało i prochu nie wachało. Kościuszko przywoził z sobą sławę z Ameryki, ale w kraju znanym jeszcze nie był i w wojsku polskiem poprzednio nie służył. Przy znanej skromności poprzestał niewątpliwie bez urazy na wyznaczonej mu randze; nie uwzględniono tylko jego chęci służenia w wojsku litewskiem, gdyż Komisya nie śmiała zmienić nominacyi, na sejmie zatwierdzonej *).

Jeden z general-majorów, Orłowski, został przeznaczony przez Komisję do Kamieńca na komendanta; małowówny, na jedno oko ślepy, co chwila odchrząkający, ale pracowity, gorliwy i rzecz swą znający. W r. 1791 pod d. 9 kwietnia przesłał on do Komisji Wojskowej obszerny dokument: „Stan fortecy Kamieńca, w jakim jest i w jakim być powinna“. Tu kreśli szczegółowy projekt robót niezbędnych, żąda, aby mu sejm wyznaczył po kilkakroć set tysięcy rocznie na fortifikacye; wzywa Bakalowicza, aby przyjechał do założenia

*) K. W. 171, str. 268, odmowa Komisji pod dniem 13 listopada 1789 na notę G.M. Kościuszki. Jeszcze dnia 7 lutego 1792 pisał Kościuszko z Włocławka, gdzie mu się bardzo przykrzyło („bo z wołami nigdy nie gadał“, a ludzi po sercu nie znajdował), do Niesiołowskiego o wniesieniu na sejm żądania translokacyi: „któż jestem? Ażali nie Litwin spółrodak wasz, od was wybrany?... Jeżeli was to nie zmięczy do wniesienia o mnie na sejmie, abym powrócił, ja sam chyba, Bóg widzi, co złego z sobą zrobię, bo złość mnie bierze, z Litwy abym w Koronie służył, gdy wy nie macie trzech jeneralów. Kiedy was nizać na sznurku będzie prze-moc, wtenczas chyba ockniecie się i o siebie dbać będziecie.“ (Listy Tad. Kościuszki, wyd. L. Siemieński, 1877. Lwów, Nr. 62, str. 163).

fundamentów jednej baterji podług swego planu. D. 2 września donosi o dokonywanych tymczasem robotach i uskarża się, że sam musi wszystko pokazywać i uczyć robotników, bo mu dobrych inżynierów nie przysyłają. Już w roku 1790



Orłowski, generał-major,

komenant Kamieńca.

(Ze współczesnego portretu).

zrobił murów do 15.000 łokci kubicznych. Gdzieindziej skarży się znów: „Nie mam adjutanta, sam wszystko piszę na-

wet bez kopisty, bo unter-oficyera delikatność brać nie pozwalała, a trzymać jakiego kopistę na mojej kieszeni, to mi także sposoby moje nie dopuszczają“. Radzi założyć w Kamieńcu szkołę artylerii, do której „szlachta poselałaby synów lepiej niż do Warszawy, nawet dla obyczajów swoich“. Kościuszkę nazywa swoim „przyjacielem od serca“. Podczas wojny 1792 myślał o zamknięciu się w razie oblężenia, fraszował się tylko o to, że przy nielicznym żołnierzu nie będzie mógł urządzić trzech zmian, a cała załoga będzie musiała stać pod bronią ciągle i w ciągu dnia zaledwie część miałaby wypoczynek *). Do tego przecież nie przyszło. Rząd Targowicki dał mu dymisyę i komendaturę powierzył Złotnickiemu, który wydał Kamieniec Rosyanom bez wystrzału. W r. 1794 Orłowski z równą gorliwością pełnił obowiązki komendanta Xięstwa Mazowieckiego aż do d. 8 listopada.

Zapamiętajmy datę urzędzenia dywizyi i brygad, ostatnie dni listopada 1789 r.; posłuży ona ku uniewinnieniu Komisji Wojskowej z zarzutu nieładu w organizacyi nowych zaciągów. Czyliż bowiem mogło się odbywać porządnie rekrutowanie, formowanie i ćwiczenie oddziałów, skoro komenda brygad i dywizyj urządzoną nie była, skoro Komisya nie miała wykonawców swej woli? Za cały tedy rok 1789 odpowiedzialność spadać może tylko na sejm, na spóźnione zatwierdzenie etatu i nominacyi **).

Dla skompletowania zwiększonego korpusu oficerów sejm nakazał przyjmować rodaków ze służby cudzoziemskiej. I zgłaszali się tacy, lubo w niewielkiej liczbie, jak np. Białopiotrowicz, wychowaniec korpusu kadetów, który podczas pierw-

*) Leon Dembowski: Pamiętnik. Ateneum 1882, maj, str. 304-317. Księga p. t. Militaria z roku 1791, 1792, tom II (etykiety Nr. 87) Raporta do króla i generała Gorzeńskiego w dziale I, n-ry 5, 8 w dziale II-m nr. 3 księgi pod tyt. Raporta kampanii Lit., tom VII (etykiety Nr. 95), nr. 76.

***) Zalecenie od sejmu urzędzenia brygad i dywizyj przyszło do Komisji Wojskowej dopiero dnia. 8. 11 (K. W. 171, str. 505).

szej wojny Katarzyny II z Turcyą udał się na służbę do wojska rosyjskiego, potem bywał w stepach Kubańskich, bił się przez lat sześć z Czerkiesami, nareszcie „na odgłos powiększenia wojska w kraju, przybył od gór Kaukazkich, aby ojczyźnie mógł poświęcić resztę wieku swojego“; Dżimiński, który przesłużył lat 8 we Francyi i tyleż w wojsku pruskiem, żądał umieszczenia w Kawaleryi Narodowej; podobnież z wojska pruskiego chciał przejść Doliński, ale został aresztowany, co rzuciło popłoch na jego towarzyszy, którzy mieli się też wybierać do Polski *). Przybywali jednak wciąż pojedynczy ochotnicy, ale musieli poddawać się egzaminowi w delegacyi ustanowionej przez Komisję. Zgłaszali się czasem oficerowie złej konduity; takich nie przyjmowano **). Znakomitym nabytkiem dla armii byli: Grochowski, podpułkownik ze służby pruskiej, i Jan Henryk Dąbrowski z wojska saskiego, namówiony przez Xcia Adama Czartoryskiego (podczas poselstwa swego w Dreźnie).

Fortragowanie, tzn. przedstawienie kandydatów na „place“ oficerskie zależało od szefów; Komisya formowała z przesłanych list forsztelacyę do króla, a ten wydawał patenta. Byli wprawdzie oficerowie, nawet jenerałowie, co się wysłużyli z szeregowego, jak podp. artyleryi Konarski od r. 1755, lub jenerał major art. de Deybel Krystyan, ze służby saskiej, awansowany na oficera w roku 1750, a na kapitana w r. 1761, artylerzysta z urodzenia, bo i ojciec służył w artyleryi Koronnej od r. 1700 do 1750. Ale i on musiał wchodzić w jakieś układy z Potockimi, Stanisławem Kostką i Teodorem (1790), żeby otrzymać jenerał-majorstwo w razie postąpienia Stanisława na jenerałstwo ***). Nowe place były za-

*) D y a r. Dufoura, sesya 157 z dnia 5/10 1789, str. 520, 521.

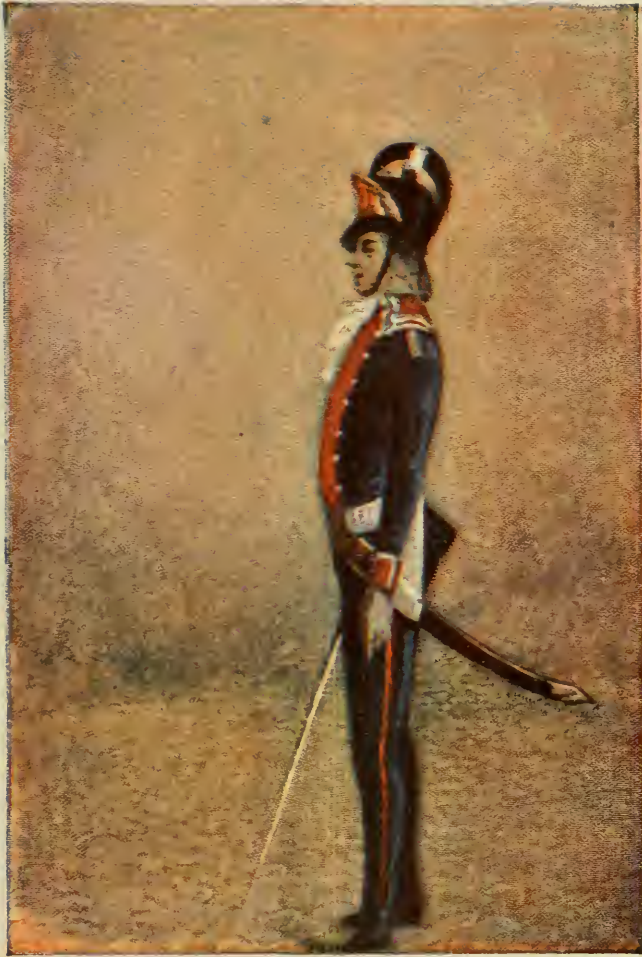
***) Tak np. nieprzyjęty Kościa, oficer z wojska rosyjskiego, złej konduity. K. W. 190, str. 163.

****) Księga Militaria 1791, 1792, tom I (etykiety Nr. 88), dział III, G. Art. kor. nr. 4, ad n-rum 7, nr. 10, 9; plika 95 p. t.: Raporta miesięczne i dzienne korpusu Art. kor. od 1791 do 1794 r.

pewne rozdawane bezpłatnie, ale zostający w posiadaniu jakiegokolwiek szarży oficer żądał już od swojego następcy sumy, która się określała wysokością 4-letniej płacy i po otrzymaniu jej dopiero zgłaszał się o dymisyę. Liczne są w aktach rezolucye Komisji Wojskowej, zezwalające na sprzedaż szarży, gdy lata prawem oznaczone były wysłużone i komenda nie rościła żadnych pretensyj. Urządzenie takie stanowiło ważną przeszkodę w awansowaniu podług zdatności i wpajało wojskowym to niewłaściwe mniemanie, że rangi są źródłem intraty, czemś w rodzaju nieruchomości, która powinna być szanowaną przez zwierzchność. Tak np.: towarzysze Kawalerji Narodowej występowali ze skargami lub nawet procesami o pokrzywdzenie w awansie na szarże namiestnikowskie i oficerskie, aż Komisya Wojskowa musiała wydać ordynans do całego wojska z objaśnieniem, że JMM. Towarzystwo Kaw. Nar. nie mają prawa formowania aktoratów do sądu Komisji o powkrzywdzenie siebie w awansie na stopień namiestniczy, ale ze zdolności i zdatności przez aplikacyę zasługiwać nań i z prawdziwej zdolności, a rekomendacyi komenderujących osiągać tenże powinni *).

w pałacu Bryłowskim znalezione, rang-lista oficerów. Bukar w Pamiętnikach swoich (wyd. Kraszewskiego str. 55) powiada o korpusie artylerji majora Napiórkowskiego: „Skład oficerów nie był do swego wychowania stósowny: byli to ludzie ordynaryjni, którzy od kanoniera dosłużyli się, jeden tylko między nimi był z rzędu wyższego, Gawronski*. Dodajmy, że artylerzyści stanowili najlepiej wyćwiczoną broń w armii polskiej i że w wojnach późniejszych ci ordynaryjni ludzie okazali się lepszymi od Bukara.

*) K. W. 176, str. 100, dnia 18,6 1790 r. Xiążę Eustachy Sasanuszko (Pamiętniki, wyd. Szujskiego, 1876 r., Kraków, str. 9) powiada, że kupił szarżę brygaderską za 70.000 złp. w roku 1791, a chociaż nosił dawniej szlify i bermycę w pułku francuskim Royal-Allemand, jednakże zostawszy majorem, przekonał się, że nie jest łatwo komenderować batalionem złożonym z 600 koni. „Ze wstydu krwawy pot ciekl ze mnie na pierwszej mustrze“. Później przecie był dzielnym generałem.



Oficer subaltern piechoty.

(Z obrazu, malowanego na papierze à la gouache przez Michała Stachowicza w r. 1797).

Wewn. dzieje Polski T. Korzona.
Do str. 73, t. V-go.

Druk. Artyst. S. Sikorskiego.

Przy takich stosunkach, przy poszanowaniu krwi szlacheckiej, przy ogólnej miękkości rządu polskiego, karność i ścisłość wykonania ordynansów nie rychło mogła być osiągnięta. W marcu 1790 trzeba było wydawać oddzielny ordynans do generałów-leutnantów z zaleceniem, aby oficerowie nieodstępnie przy korpusach swych przebywali, atoli w czerwcu czytamy, że oficerowie rodacy, z zagranicznej służby umieszczeni, nie stawiali do czynienia służby, przejeżdżali się bez urlopu i zameldowania, próżnując; Komisya wydała tedy ordynans, aby tacy „byli cytowani do bębna lub trąby, wedle przepisu wojskowego od szarż i służby odsądzeni, a na miejsce osadzonych, aby szefowie innych fortragowali“ *). Gdzieindziej tacy panowie byliby przed sądem wojennym stawieni. Generał Xzę Michał Lubomirski nie zgłosił się o pieniądze, przywiezione dla brygady Dzierżka, wypłacił je dopiero w maju, a tymczasem było zanesione do sejmu zażalenie, jakoby część wojska żołdu nie odebrała; za taką winę Komisya ordynansem pod d. 16 lipca 1790 roku rozkazała, „aby Xzę Lubomirski niezwłocznie w Warszawie się stawił i odniósł karę 24 godzin aresztu“. I cóż? Generał nie kwapił się z wykonaniem ordynansu, dopiero d. 17 września złożył jakąś explikacyę, a Komisya poprzestała na rezolucyi, że „skutek decyzyi swej zastanawia i nadal punktualność zaleca“ **). Najgorszym jednak przykładem była sprawa Szczęsnego Potockiego, kiedy ten, otrzymawszy rozkazy nieprzepuszczania wojsk rosyjskich przez granicę, napisał d. 10 marca 1789 r. list do jenerała rosyjskiego Müllera z zawiadomieniem o tych rozkazach i z oświadczeniem, że pomimo to jego osobiste zasady są też same, co były, i że on zawsze jest z niezmiennemi uczuciami dla Imperatorowej, wbrew polityce warszawskiej, która gani dziś to, co przed

*) K. W. 174, str. 100; 176, str. 100.

**) K. W. 176, str. 262; 177, str. 275.

rokiem chwaliła i nakazywała. Kopię tego listu przesłał nawet do Komisji Wojskowej. Sprawa ta została wytoczoną na sejmie: Suchodolski wystąpił z oskarżeniem zdrady kraju, ale wnet w obronie Szczęsnego wystąpili: jego domownik Moszczeński i jeden z członków stronnictwa patryotycznego, Stanisław Potocki, zapominając o interesie powszechnym dla interesu familijnego. Po burzliwym posiedzeniu król, trzymający jeszcze z Rosyą, wniósł przesłanie listu uspakajającego i do tego przyszło, że marszałkowie imieniem sejmu mieli niesfornemu generalowi oświadczyć zaufanie i pochwałę roztropności! Znanem było jednak zdanie Hertzberga, że „w naszej pruskiej służbie takie rzeczy by nie uszły“ *). Dla zrozumienia takiej decyzji sejmowej trzeba wejrzeć w ówczesną sytuację polityczną, ocenić siłę niepokonanego jeszcze stronnictwa rosyjskiego, wiedzieć, że Szczęsny był nie tylko general-leutnantem, ale też przemożnym na Ukrainie magnatem, nareszcie przypomnieć zadawnione w społeczeństwie wady i nalogi; niemniej jednak szkodliwą i nierozumną pozostanie ta uchwała sejmowa, która zapomniała o najpierwszym warunku nowożytnej wojskowości-bezwarunkowem posłuszeństwie podwładnego dla rozkazującej władzy, pozostawiała czwartą część armii Koronnej pod dowództwem buntownika. Cóż miała poradzić Komisja Wojskowa, kiedy tenże generał nie raczył wykonać ordynansu z d. 26 maja, co do zaciągów? Napisła mu nowe zalecenie w lipcu z równie wątpliwym skutkiem **). O ileż takie stosunki utrudniały kompletowanie wojska! Jak fatalny wpływ wywierały na innych generałów — to się widziało przed chwilą na sprawie Michała Lubomirskiego, a później okaże się na innych w czasie wojny. Dziwić się raczej należy, iż z czasem ułożył się w wojsku jakiś znośny porządek i że od drugiej połowy roku 1790 nie napotykały podobnych skandalów. Przypisać to skłonna

*) X. K a l i n k a: Sejm czteroletni. Kraków, 1880 r., I, str. 359.

***) K. W. 169, str. 41.

jesteśmy kilku komendantom brygad, subalternom i temu duchowi żołnierskiemu, jaki się znalazł w wojsku wśród zatrudnień właściwych, a szczególnie przy obozowaniu i większych manewrach.

Wielka tedy część zarzutów, wygłaszanych na sejmie, nie może ciążyć na Komisji Wojskowej; niektóre były podobno mylne, jak np. pobieranie płacy kompletnej na oddziały niekompletne nasuwało domysł, że komendanci chowali sobie zbywające pieniądze do kieszeni; tymczasem z akt widzimy, że były one odkładane do kas pułkowych albo brygadowych, a każda wypłata była sprawdzaną przez kontrole głów przytomnych w oddziale. Lustracye były wykonywane szczegółowo, przynajmniej w latach 1790 i 1791 przy udziale Komisarzy Cywilno-Wojskowych *).

Do najpomysłniejszych dla wojska wypadków zaliczamy lustracyę wielu oddziałów, wykonaną przez Rzewuskiego. Jakże się stawiała Komisya wobec tego surowego lustratora? Bardzo skromnie i z dobrymi chęciami; tak np. dnia 5 grudnia 1790 roku wyznacza sesyę extraordinaryjną dla „spieszego zaradzenia niedokładnościom dostrzeżonym przez JW. Rzewuskiego, pisarza polnego“; w marcu 1791 roku, „chcąc mieć uskutecznione punkta lustracyi“, wysłała oficerów do wykazanych komend, a dnia 21 października i 2 listopada wynurza mu „uwielbienie za jego lustracyjne prace“ **). Rzecz szczególna, że najbardziej gorszący raport Rzewuskiego i naj-

*) Tak np. w kieżde II Komisji Cywilno-Wojskowej Rawskiej znajduje się „Effective Lista od kompanii pod imieniem Siemianowskiego chodzącej Regimentu pieszego 9-go, szefostwa JW. Raczyńskiego GM. Wojska Koronnego“, podpisana przez komisarzy i majora do likwidacyi komenderowanego; znajdowali się effective: porucznik 1, podporucznik 1, chorąży 1, feldwebel 1, sierżant 1, furyer 1, kaprali 8, dobośi 3, cieśle 2, gemejni 145, woźnica 1, suma głów 165, suma głów gemejnow 156, brakuje gemejnow 11; dnia 11 Xbris 1790 w Rawie; w kieżde K. W. 66, obejmującej National-Listy i Rolle, znajdujemy obrachunki kwartalne chorągwi i brygad z roku 1789 i 1790 według liczby obecnych.

**) K. W. 179, str. 108; 181, str. 99; 185, str. 133, 197.

ostrzejszy ordynans Komisji dotknął Kościuszkę, mianowicie, z powodu nieporządnego przemarszu artylerji z Warszawy na Wołyń. Woźnice byli pijani, kilka koni padło skutkiem złego dozoru i szybkiej jazdy, w przejściu przez Galicyę armaty przez całą noc leżały poprzewracane na ziemi ku zgorzeniu Austryaków. Komisya musiała tłumaczyć się przed marszałkami sejmowymi, a sama przesłała groźny ordynans pod dniem 27 września 1790 do Kościuszki, ponieważ transport od Lublina zostawał pod jego komendą *). Ale ten wypadek powinien nauczyć nas oględności w przyjmowaniu zarzutów i oskarżeń, bo jużci Kościuszko, ze względu na gorliwość, patryotyzm i uzdolnienie stoi ponad wszelkimi podejrzeniami. W rok później, gdy sprawował dowództwo zastępcze dywizji na Ukrainie, też sama Komisya obsypywała go pochwałami.

Umundurowanie i zaopatrzenie wojska we wszelkie rekwizyta odbywało się porządnie i oszczędnie od czasu, gdy ustanowionym został Komisarjaty, pod dyrekcją dzielnego pułkownika fizylierów, Cichockiego. Byłto rzeczywisty talent, dostępny wszystkim pomysłom i teoryom sztuki wojskowej... Odebrał wychowanie w Dreźnie, a Brühl, „general artylerji, dał mu wykształcenie zupełnie wojskowe“ **). Odnaczył się z czasem w akcji wojennej. Przedtem powiadano, że szefowie z 2-letniego umundurowania miewali po 8.000 złp. w zysku, że Ichmość wojskowi na swoją tylko stronę gospo-

*) K. W. 178, str. 9 i 19. Żądaną była explikacya z niedoniesienia powinnym raportem o zaszkodził przestąpieniu granicy, o stratach i szkodził, o nieporządku w marszu i dlaczego w czasie trzydniowego w Lublinie spoczynku sam wszystkiego nie wyexaminował, nie poprawił, stosownego ku zapobieżeniu dalszemu złemu rozrządzenia nie uczynił? Na parę tygodni przedtem, dnia 4 9, był też przesłany Kościuszcze ordynans z wytknięciem omyłek i niezgodności pomiędzy raportem miesięcznym i ekstraktem (K. W. 177, str. 205).

**) Starzeński (MS kajet 6, k. 45) powiada, że wyświadczył mu rzeczywistą przysługę, ściągając go z Białegostoku do Warszawy na posadę. Dodaje pogłoskę, że Cichocki był prawnikiem Augusta II.

darować umieli: „sukno, które powinno być po 4 złp., oni po 3 kupowali“. To właśnie było powodem ustanowienia Komisoryatu, prawie jednomyślnością (94 głosami przeciwko 2-m), dnia 8 marca 1790 roku i powierzenia mu „wszystkich potrzeb“ wojska, z zaleceniem, aby dawaną była preferencya fabrykom krajowym *). Pułkownik Cichocki sumiennie obowiązki swoje pełnił i już w grudniu 1790 roku, po odbyciu rewizyi Komisoryatu, otrzymał od Komisyi pochwałę, tudzież zaświadczenie oszczędności wcale znacznych, bõ wynoszących 28.503 złp. na ołowiu, 69.846 na prochu i 130.244 złp. na namiotach. Sukno białe na płaszczce dla piechoty brano po 3 złp., z fabryk wielkopolskich, z odstawieniem do Warszawy, kolorowe po 3 i pół złp. i wyżej. Komisya, poprzednio już, w lipcu roku 1789, ułożyła opis nowego umundurowania dla każdego rodzaju broni, ale aż w listopadzie 1790 musiała przypominać generałom, że „koloru sukna na szarawary, ani kroju odmieniać nie dozwala“. Artylerya otrzymała kurtki z sukna zielonego z wyłogami czarnymi i spodnie zielone zimowe, kaszkiety z daszkami od przodu i tyłu, woźnice artyleryczni — kożuszki, spodnie skórzane i rajtuzy samodziiałowe, piechota — kurtki granatowe z różnokolorowymi wyłogami, spodnie granatowe i kaszkiety. Kawalerya Narodowa pozostała przy dawnych kurtkach granatowych z amarantowemi wyłogami, spodniach w buty i konfederatkach dla towarzyszy, a giwerach dla szeregowych. Oficerowie otrzymali znaki rang: generałowie-lejtenanci i generałowie-majorowie zatrzymali dawniejsze mundury z dwiema szlifami i haftami, szef jedną szlifę na ramieniu z czterema paskami, pułkownik pasków trzy, podpułkownik dwa, major pasek jeden, niżsi oficerowie gwiazdki: kapitan 4, porucznik 3, podporucznik 2, chorąży 1 **).

*) Dyaryusz Dufoura sesye 232, 233 i 234 z dnia 8, 9 i 11 marca 1790.

**) K. W. 179, str. 193, 73, 58; K. W. 236, str. 37; K. W. 169 pod dniem 3/7, 7/7 i 17/7; K. W. 178, str. 161; K. W. 174, str. 199. Dla przy-

Wogóle umundurowanie było chwalone, jako zręczne i gustowne. Urządzoną została służba lekarska, we wrze-

kładu przytaczamy „Wyrachowanie płaszczów i spodni sukiennych zimowych“ dla Regimentu Królowej, który liczył dnia 6 stycznia 1794 r. głów 834 (K. W. plika 48. Noty od różnych magistratur 1793 i 1794); parę lat różnicy nic tu nie stanowi, ponieważ jednakowy porządek utrzymywał się wciąż w Komisaryacie.

	Sukno w naturze				Opłata w pieniąd- dzach	
	granatowe		pomarań- czowe		Złp.	gr.
	Łokci	Ćwierci	Łokci	Ćwierci		
Sukna granatowego na spodnie à łok. 1 ³ / ₄ , na głowę	1.459	2				
Sukna pomarańczowego na ob- kładki po 1 łokciu na 24 głów.			34	3		
Na płótno do lisztwowania à ³ / ₈ na głowę, à gr. 18					166	24
Od roboty spodni à gr. 18					500	12
Na skórki do strzemiączków, pę- tliczków i na płótno do lamów- ki wewnątrz w miejscu karwa- szów à 1 złp.					834	
Na 1 parę gatek i skarpetek à złp. 2 gr. 3 ¹ / ₂ na głowę					1,765	9
Furmanowi za transport mil 10					65	

Przytaczamy jeszcze przepisany przez Komisję Wojskową „Ubiór szeregowego kawaleryi Narodowej i Przedniej Straży“: giwer ze skóry glansowanej 8 cali wysokości z dwoma daszkami; furazyerka z 6bwódką na 3 cale; włosy; halsztuch włóczkowy; kurtka z naramnikami sukienna (dla Kawaleryi Narodowej, oraz dla pułków Byszewskiego, Józefa Nięcia Lubomirskiego i Karwickiego granatowa, a dla pułków Buławy Wielkiej i Polnej koron., zielona z wylogami); żupanik z sukna białego bez kołnierza i rękawów w górę nieco halsztuch zajmujący, a u dołu w szarawary wchodzący; szarawary; czechczery, czyli szarawary płócienne na lato krojem i sposobem sukiennych zrobione; buty, ostrogi, płaszcz, czyli opończa z przodu na 12 guzików zapinana, kitel z drelichu i płótna; pendent na kurtkę, temblak skórzany u pałasza biały; ładownica. Ubiór towarzysza; bezapka, włosy bez harcapu, chustka na szyję, żupanik, kurtka, szarawary buty z ostrogami; opończa z kapturem biała; kapota dla ochrony munduru

śniu 1790 roku, ale na małą skalę, która w czasie wojny musiałaby okazać się niedostateczną. Doktor Wojskowy (Bergonzoni) z płacą 7.200 złp., Generalny Sztabs-Chirurg (Stahl) z pensją 4.000 i chirurgowie, czyli regiments-felczerowie, płatni po 3.000 złp., pierwotnie w liczbie tylko czterech, bo cały etat z doliczeniem 1.200 złp. na cułag dla ucznia, wysłanego za granicę, wynosił zaledwo 24.000 złp. *).

W celu ułatwienia ćwiczeń wojsku, Komisya wystąpiła do sejmu z projektem dodania do każdej brygady po 100 kozaków do pełnienia służby kresowej. Przy tej sposobności musimy wynurzyć nasze zdziwienie, że wyraz „kresy“ jest w naszych czasach błędnie rozumiany. Pod wrażeniem postaci Mohorta, stworzonej przez Wincentego Pola, odtwarzanej pędzlem malarzy, przyzwyczajiliśmy się szukać kresowych bohaterów na dzikich polach, na granicy tatarskiej, strzegących nieunużonem okiem bezpieczeństwa ziemi polskiej. Tymczasem wyraz „kresy“ nie oznaczał nigdy posterunków granicznych, tylko poprostu... pocztę wojskową. Najwyraźniej okazuje się to z rozpraw sejmowych nad projektem Komisji. Król, popierając ten projekt, mówił, że „kawalerya wiele cierpi, trzymając kresy... żołnierz i koń jest niszczone... to ich oddała od ćwiczenia się w powinnościach stanu swojego“. A Tyszkiewicz, hetman polny litewski, dodał: „Kawalerya z płaczem pisze do mnie, iż ze słoikami, z pomadą jeżdżą, nie wiem dokąd. Cóż się taki żołnierz nauczy? Nie mu sztry, ale w karczmie pić, z listami jeździć“ **). Nie wiemy,

extra powinności pozwala się: ładownica, temblak, pendent, naramnik złoty lub srebrny bez frendzli na końcu bulionem obwiedziony z jedną gwiazdką; rękawiczki (dnia 2 marca 1791 r.) w księdze *Militaria 1791, 1792*, tom I (etykiety Nr. 88), dział I, raporta do Komisji Nr. 13).

*) K. W. 177, str. 199.

**) Dz. Cz. S. G., sesya 285 z dnia 12, 7 1790. W podobnym znaczeniu używa tego wyrazu autor „Notat generała brygady Wielkopolskiej... z lat 1775 — 1778 przez J. I. Kraszewskiego (Drezno, 1871. Bibliot. Pam. i podróży tom IV, str. 90), gdy pisze: „Zdam komendę porucznikowi Mali-

czy się znajdują jakie fakta na obronę legendy, cieszącej się uznaniem nawet w pismach historycznych; my tymczasem dodamy jeszcze, że w znaczeniu poczty wojskowej rozumiał kresy Kościuszko, o czym przekonać się można łatwo ze szczegółowego urządzenia, ogłoszonego w Gazecie Rządowej z roku 1794. Wracając do wniosku Komisji, pomimo życzliwego przyjęcia przez izbę, nie wszedł on w wykonanie z powodu trudności finansowych i służba kresowa podobno została z temże urządzeniem, jakie wprowadzono było w maju 1790“ *).

Zabierając się do ćwiczenia wojska w mustrze i manewrach, Komisya próbowała najprzód sama poprawiać dawny regulamin z roku 1786. Ordynansem z dnia 21 lipca 1789 r. kazała zmienić komendę po słowach: „gotuj się do palby!“ zamiast: „Baczność! broń w płask!“ na „Baczność! broń do nabijania!“ I jedno i drugie jest niezręczne, bo rozkaz, wygłaszany przed frotem, nie może być tak rozwlekłym. Dobrze tedy uczyniła Komisya, że, nie ufając swym własnym zdolnościom, zleciła tę pracę delegacyi, z oficerów znakomitszych złożonej; lubo dzieła ich nie znamy, ale przypuszczamy, że praktyczna znajomość służby podała im trafniejsze pomysły i wyrażenia. W marcu 1790 r. Komisya otrzymała od nich projekt formacyi i ewolucyi, a w kwietniu były gotowe „Początkowe przepisy do musztry dla Kawaleryi Narodowej“; Komisya przyjęła je „z uwielbieniem pracy“, wydrukować nakazała „końcem eksekucyi“ i poleciła tymże osobom dalsze ułożenie ewolucyj i manewrów kawaleryi. W listopadzie tegoż roku kazano podporucznikowi artylerji kor., Czechowskiemu, skupić blachy i wykonać w szytchu manewra Kawaleryi Narodowej. W czerwcu był też wydany „przepis

szewskiemu, kresy porozstawiam, do hetmana oficerów i towarzyszków wyśle, a sam siądę i ruszę“. Komarzewski 1787, jadąc przed królem do Krakowa, rozstawiał kresy do przesyłania korespondencyi dworskiej. Widzieliśmy drukowane „Cedule kresowe“ z r. 1794 w N-rze 1217.

*) K. W. 175, str. 169; 176, str. 237.

musztry dla regimentów pieszych“. Nadto, w marcu 1791 r. do poprawienia regulaminu z roku 1786 była wyznaczona znów delegacya z 15 osób „znajomością służby i praw wojskowych znakomitych“ *).

Ordynansem ogólnym z dnia 19 marca 1790 roku nakazała Komisya wszystkim oficerom pilnie ćwiczyć swoich żołnierzy i nieodstępnie znajdować się przy komendach, a d. 5 kwietnia zalecono komendantom dywizyj, aby wszystkie regimenta, pułki Przedniej Straży i brygady Kawaleryi Narodowej znajdowały się w takiej gotowości i w komplecie, iżby za najpierwszym ordynansem, bez najmniejszej zwłoki mogły w marsz ruszyć, pod zagrożeniem kasaczą bezwzględną komenderującym korpusami. Ordynanse te zostały ponowione z wiosną roku 1792; przyczem obostrzono (dnia 10 kwietnia), że każdy korpus powinien ruszyć we trzy dni po otrzymaniu ordynansu **).

*) K. W. 169, str. 99; K. W. 174, str. 201, 266; K. W. 178, str. 253; K. W. 176 str. 118, K. W. 181, str. 20 i 61. Plika K. W. 254 zawiera Dziennik Deputacyi do ułożenia Regulaminu Służbowego i 18 kaje-tów lub arkuszy z opisem powinności różnych stopni od szeregowego do szefa. W dzienniku jest sesyj 15 od dnia 1 kwietnia do dnia 7 maja 1791 r. Członkami deputacyi, oprócz komisarza wojskowego, byli: Xiążę Ludwik Wirtemberski GL., Xiążę Józef Poniatowski GM., Cichocki, pułkownik Fizylierów i Dyrektor Komisoryatu, Xiążę Adam Czartoryski (młody), major w Kawaleryi Narodowej, Xiążę Eustachy Sanguszko, major Kawale-ryi Narodowej, Floryan Dembowski, rotmistrz służbowy w Kawal. Narod. Koron., Czapski Mik. GM., Zajączek, pułkownik Buławy W. K. Przedniej Straży, Grabowski Paweł, General Inspektor Wojsk. Lit., Michał Wielhor-ski Brygadyer, Michał Lubomirski GL (raz zasiadał Michał Zabiello GM).

**) K. W. 174, str. 100, 220; 188, str. 255. Książd Kalinka wy-kazuje związek pomiędzy zarządzeniem gotowości wojska do marszu w r. 1790 i planami wtargnienia do Galicji w porozumieniu z królem pruskim; przytacza też niepochebną opinię generała pruskiego Kalkreutha, że żołnierz polski ani stać, ani maszerować nie umiał, że wojsku zbywało na niezbędnych rekwizytach, że dostarczanie żywności podczas kampanii nie było wcale obmyślane; jednym słowem, z armią polską nie było co robić i o wspólnem jej działaniu z jakimś pruskim korpusem nawet mowy być

Najważniejszą atoli i najpożyteczniejszą nowością dla wojska polskiego było obozowanie i manewra obozowe. Zda się, że pierwszy projekt wyszedł od Xięcia Wirtemberskiego, gdyż Komisya w odpowiedzi na jego przedstawienie „zezwoliła“ w dniu 4 czerwca 1790 roku na uformowanie obozów w miejscach, przez pułkownika Sierakowskiego upatrzonych. W lipcu słyszymy już o trzech obozach: pod Krakowem, Dubnem i na Ukrainie, a dnia 4 września, pomimo spóźnionej pory, Komisya „dozwala na ten krótki czas“ Xięciu Józefowi Poniatowskiemu złożyć obóz pod Braclawiem *).

Były to pierwsze, zapewne nie bardzo udane próby gromadzenia korpusów niedawno zrekrutowanych i nie zupełnie jeszcze oporzędzonych. Ale na jesień 1791 roku zarządzone były wielkie manewra w trzech obozach: pod Gołębiem i Braclawiem dla wojska koronnego, a pod Mińskiem dla wojska litewskiego. Od czasów Sobieskiego nie widział polak swej siły zbrojnej, poruszającej się długimi szeregami, bijącej ziemię tysiącami kopyt jazdy, huczącej bateriami dział. To też zapowiedziane manewra ściągały mnóstwo ciekawych widzów; zjeżdżali tłumnie obywatele okoliczni z damami. Generalowie komenderujący poustawiali długie stoły pod namiotami z poczęstunkiem dla tych gości. Judycki np. pod Mińskiem, pomiędzy drogami prowadzącymi do Kojdanova i Swisłoczy. Libacye musiały tu być obfite, bo jeden z kupców, Trebert, umyślnie sprowadzał wtedy transport win; ale co się tyczy obrotów wojskowych, nie sądzimy, żeby mogły zadowolnić znawców. Oglądaliśmy plan obozu, pięknie kolorowany przez konduktora Krysińskiego; szyk jest najprostszy: 6 batalionów piechoty (z regimentów 1, 2, 4, 5, 6, 8), 13 szwadronów jazdy po obu skrzydłach (z pułków 1, 2,

nie mogło. Opinia ta zresztą wzięta jest nie z raportu oryginalnego, lecz z depešy posła austriackiego de Caché (Sejm czteroletni II, 125, wydanie 1881 r.).

*) K. W. 176, str. 6; D z. C z. S. Gł. W., sesya 286 z dnia 13/7 1790, głos Świątosławskiego. K. W. 177, str. 203

3, 4) i linia wart chorągwianych; nie masz nawet artylerji; ponieważ bataliony stawać miały w liczbie 505 głów, a szwadrony w 100 koni, więc ogół wynosić musiał 4.230 ludzi *). O ich wyrobieniu i wyglądzie nie znaleźliśmy żadnego doniesienia. Pod Gołębim nad Wisłą, w bliskości rzeki Wieprza (powyżej Puław), zebrało się z dywizji Małopolskiej 5.324 ludzi: po 6 szwadronów z brygady Hadziewicza i pułku Xięcia Wirtemberga, oraz 4 szwadrony z brygady Jana Potockiego, 2 bataliony z regimentu Wodzickiego, po jednym z regimentów Działyńskiego, Fyzylarów i Raczyńskiego (600 głów na batalion) z 10-u armatami batalionowymi **). Xiężna Izabela Czartoryska, jenerałowa ziem podolskich, przebrana za markietankę, z orszakiem dam swoich podejmowała jedzeniem i napojami; zięć jej Xiążę Wirtemberski, GL., komenderował naczelnie i prowadził jazdę, a jenerał Wodzicki pod jego rozkazami piechotę. Planu i sprawozdania o manewrach nie znaleźliśmy, lecz korespondenci rozpisywali się z pochwałami do gazet. Największą siłę ściągnięto z dywizji braclawskiej i kijowskiej pod Braclaw, na dawne obozowisko Jana III, pod komendę Xięcia Józefa Poniatowskiego. Nie wiemy tu nic o poczęstunkach, ale doszły nas 4 plany i sprawozdanie urzędowe, królowi przesłane przez jednego z komisarzy wojсковych, Starzeńskiego. W linii pierwszej, przy drodze prowadzącej od Braclawia do wsi Monasterzyska, stało na prawem skrzydle 16 szwadronów jazdy (Karwickiego, Buławy Polnej, Xięcia Józefa Lubomirskiego i Buławy Wielkiej), dalej brygada piechoty jenerała Czapskiego z 4-ch regimentów (3, 8, 7 i 4), w środku brygada Kościuszki z parkiem (regimenty 1, 9, 12, 6), nareszcie, na lewem — brygada Pouppart'a GM. (regimenty 11, 14, 13); w drugiej linii stały 24 szwadrony

*) Księga Militaria 1791—1792 roku, tom I, Raporta Komisji i Sztabu Generalnego i t. d. (etykiety Nr. 88) nr. 95 i projekt 3ci z nr. 54.

**) Księga Militaria 1791—1792, tom II (etykiety Nr. 87) Raporta do króla i jenerała Gorzeńskiego, nr. 28.

jazdy (Dzierżka, Jerlicza, Wielhorskiego i Lubowidzkiego); po za nimi umieściła się główna kwatera. Exerцерunek trwał od 1 września do 12 października; ku końcowi tego czasu przy był hetman w. litew., Ogiński, jak wiemy, wojownik żaden; wszakże przez uszanowanie dla urzędu wykonano przed nim trzy manewry, on zaś po powrocie do Warszawy złożył Komisji Wojskowej pochwalną relację o wyćwiczeniu i „dostatecznem we wszystko opatrzeniu wojska“. Dla nas większą ma wartość sprawozdanie Starzeńskiego, z którego wyjątki przytaczamy: Regiment Imienia Potockich, komenderowany przez podpułkownika Lanckorońskiego, był ubrany w koletach białych, czechczerach płóciennych i ciźmach; ubiór ten, przez Szczęsnego Potockiego projektowany, a przez Komisję do całej piechoty rozciągniony, daje większą łatwość żołnierzowi kroku i marszu. „Allignement doskonale, krok równy, spory i ozdobny, odstępy zawsze zachowane, rzut broni zręczny, manewrowanie z precyzyą, czyni ten regiment czelnym w obozie a może i w wojsku, dowodzi szczególnego starania o nim JO. Xięcia komenderującego“. Batalionowi Ilińskiego mało brakuje. Batalion Ostrogski, prowadzony przez Trokina, pułkownika, oficera pilnego. „Wogóle te 4 bataliony nie ustąpią zagranicznym. Batalion Gorzeńskiego okazał się w przyzwoitym porządku i instrukcyi; batalion Fizylierów też dobry; atencya żołnierza jest wielka, zabytki starania b. jen. artyleryi, Brühla. Ten korpus oficerów ma nieukontentowanie do pułkownika Kijańskiego. Batalion Raczynskiego, pod Gordonem, potrzebuje instrukcyi; batalion Malczewskiego, okazuje czystości wiele, Czapskiego ma równanie dobre, rzut broni dosyć zręczny, prócz wady w celowaniu, które jest za wysoko; krok zbyt wolny i krótki, w ewolucyach nie dość szykowny. Batalion Brodowskiego (pułkownik Schirer), w każdym wojsku byłby jednym z dobrych batalionów, lecz nosi harcapy i blachy bez kitek, przeciwko przepisom. Batalion Potockiego, starosty szczerzeckiego, pod Zawiszą, oficerem podeszłym, ma lud średni, potrzebuje oficerów szczególnie wyższych, aby kiedyś był uformowany.

Opinia ogólna o piechocie: W regimentach Ukraińskich lud jest dorodniejszy, zdrowszy i wytrzymalszy niż w innych, mianowicie z Wielkiej Polski; w ogólności piechota jest tak dobra, iż czynnie użyta być mogła i mało jej brakuje, aby się mogła równać z zagraniczną. Park artylerji w zupełnym jest porządku. Z Kawaleryi Narodowej celuje brygada Wielhorskiego, ale w brygadach Jerlicza i Dzierżka ajusterunek nierówny i munsztuki niejednostajne. W powierzchowności i pozorze militarnym Kawalerya Narodowa może być miana za jedną z najpiękniejszych, ale spóźniła się w instrukcyi przyzwoitej. Z pułków Przedniej Straży najlepiej manewruje Lubomirskiego, pod Kamieńskim, oficerem zdatnym i pilnym; Karwickiego ma konie niezłe, ale pułk Buławy Wielkiej, w zielonem umundurowaniu jest trzecim w porządku instrukcyi, pułkowi zaś Buławy Polnej, pod Zagórskim, oficerem ze służby austryackiej, wiele potrzeba, aby był takim, jakim być powinien. „Wogóle wojsko Ukraińskie sprawiło zadziwienie oficerów zagranicznych, mianowicie co do piechoty“ *).

Sanguszko gani niezgrabność siodła i złe kucie koni; jest to zapewne wybredność specyjalisy koniarza; przyznaje wszakże, iż konie były „piękne jak nigdzie w Europie“ **). Pomimo to w czasie wojny kawalerya okazała się i nie dość zręczną w rekonesansach i nie dość waleczną w starciach. Piechota sprawowała się lepiej od niej. A najlepszą sławę zyskała sobie artylerja znakomitą celnością strzałów. Koron-

*) Księga Militaria 1791, 1792, tom II (etykiety Nr. 87) dział Generał-Majorów nr. 9; plan rysowany przez Dembowskiego, rotmistrza służbowego K. N. Militaria, tom I (etykiety Nr. 88) nry 96, 97, 98, 99; plany przez Hekela, kapitana R. G. P. K., nr. 82. Doniesienie J. K. M. z dnia 8-go października, przez Michała Starzeńskiego, starostę brańskiego. K. W. 185, str. 188; korespondencye z Gołębia, Braclawia i Mińska w Ga z. N. a. r. y O b c. str. 324, 337, 339 z r. 1791.

**) Ks. Eustach. Sanguszkowski Pamiętn. wyd. Szujskiego 1876 r. str. 11, 12.

na zawdzięczała swoją biegłość, porządek i wyborne urządzenie, Brühlowi; miała wielu oficerów, co się wysłużyli od gemejna; niewiele ustępowała jej też litewska. Zdania obcych obserwatorów są dosyć niezgodne. Schultz widział w roku 1791 pod Warszawą musztrę jednej chorągwi Kawaleryi Narodowej i był zachwycony; wynurza nadzieję, że po rozbiore kraju Prusacy zechcą wcielić ją do armii swojej. Bułhakow, poseł rosyjski, przyznaje, że pułk Xięcia Wirtemberskiego „jest rzeczywiście przez znawców wysoce chwalony“, ale pod dniem 29 maja, po rozpoczęciu działań wojennych pisze, że „wogóle wojsko polskie znajduje się w najgorszym stanie“ *); wszakże na poparcie tego sądu ogólnikowego nie przytacza faktów, a więc nie większą mu przyznajemy wiarę, jak zdaniu, znalezionemu w aktach Komisji Wojskowej o rosyjskiem, że jest „niepłatne, źle karmione“. Co do nas, ogół wrażeń, zbieranych w ciągu badań, składa się na wniosek, że wojsko, jakkolwiek młode, nieostrzelane, niezahartowane w trudach wojennych, było przecież zdolne do boju i w rękę dobrego wodza mogło się zwycięstwa dobijać. Rzeczoznawca dzisiejszy, pułkownik Górski, uznał, że „piechota polska w ciągu bardzo krótkiego czasu nietylko dognała piechoty innych państw europejskich, ale zaczęła niektóre z nich prześcigać“. Nie tak korzystnie przedstawia się kawalerya, ale przecież „zrobiła ogromny krok naprzód... postąpiło w niej wykształcenie, o absentowaniu się towarzyszy już więcej nie slychać“ **). Jest to w każdym razie niespodziewany rezultat wobec trudności, doznawanych przy organizacyi, wobec wad zarządu i komendy, wobec nieudatnego składu i układu Komisji Wojskowej, która bądź co bądź nie zasłużyła sobie na

*) Dziennik Bułhakowa w Kalinki Dokumentach, tomu X, cz. 2, str. 357, 377; K. W. 186, str. 259.

***) Górski Konstanty: *Historya Piechoty polskiej*. Kraków 1893, str. 194 i *Historya Jazdy polskiej*. Kraków 1895, str. 261. Krytyka manewrów pod Brasławiem z kilku zarzutami wyżej, str. 255—260.

takie uznanie sejmu i społeczeństwa, jakim cieszyła się Komisya Skarbowa Koronna.

d) Prawie jednocześnie, w ciągu jednego tygodnia sejm otrzymał dwie deklaracje wojny: dnia 13 maja poseł francuzki Descorches wręczył notę z zawiadomieniem, że jego rząd rozpocznie kroki nieprzyjacielskie przeciwko Cesarzowi (Austryackiemu), a dnia 18 maja poseł rosyjski Bułhakow podał deklarację wojenną w imieniu Katarzyny II. Jakże różne były następstwa dziejowe dwóch tych aktów dyplomatycznych! Francya w ciągu roku ściągnęła na swoje barki oręż całej Europy i—zwalczyła ją, i zapełniła księgę dziejową szeregiem zdumiewających zwycięstw, stworzyła nową Iliadę, błyskami bagnatów i mieczów kreślona, hukiem dział śpiewaną. Polska w jednej kampanii dwumiesięcznej dała się powalić armii rosyjskiej, nie dosięgającej stu tysięcy głów, i poszła pod ohydę drugiego rozbioru. Jakże mamy to zrozumieć i wytłomaczyć?

Szukajmy najprzód światła w aktach Komisji Wojskowej.

Pierwsze raporty „o zbliżaniu się wojska moskiewskiego“ ku granicom Polski przyszły od Xięcia Józefa Poniatowskiego jeszcze dnia 8 września 1791 i były natychmiast komunikowane Królowi w Straży. Od połowy listopada objął komendę nad dywizją po Xięciu Poniatowskim, który odjechał do Warszawy, Kościuszko i niezadługo przesłał też raport „o pułkach moskiewskich nad granicą rozpościerających się“, a pełniący obowiązki komendanta w Kamieńcu, Hanicki, doniósł o wyjeździe do Jass dla porozumienia się z Bezborodką późniejszych Targowiczan, Rzewuskiego i Szczęsnego Potockiego; otrzymał o tem doniesienie król dnia 7 grudnia. W ciągu grudnia Komisya udzieliła królowi jeszcze kilka podobnych raportów o wojskach rosyjskich, o układach Bezborodki z Turkami, o knowaniach rokoszan polskich. Poczyniła nawet rozrządzenia „do uformowania korpusu rezerwy dla za-

bezpieczenia granic i spokojności wewnętrznej *). W styczniu 1792 r. biegały wciąż sztafety od Kościuszki, które „wzbudzają troskliwość Komisji“ **). Zapytuje ona N. Pana w Straży: czy rozrządzenia jej co do całości granic są dostateczne? Dnia 19 stycznia otrzymuje zlecenie: przygotować plan generalnej operacji wojennej, urządzić magazyn w Konstantynowie, opatrzyć II dywizję, wysłać tam osoby zaufane, utrzymywać sekret. Donosi następnie, że z funduszów brygadowych i pułkowych może opatrzyć 4.000 kantonistów dla wzmocnienia dywizji, ale nie jest w możności dostarczenia 4.000 koni na remontę jazdy; że amunicji i szańcowego naczynia jest poddostatkiem. Ale Kościuszko skarży się na niedostateczność amunicji. Dnia 28 stycznia wieczorem przychodzi wiadomość, że konsul polski, Zabłocki, otrzymał rozkaz wyjazdu z Myrhorodu. Był to już wcale nie dwuznaczny objaw wojennych zamiarów rządu rosyjskiego. Niezadługo też przybiegła sztafeta od Judyckiego o ruchach wojsk nieprzyjacielskich na granicy litewskiej. Komisja rozkazała Kościuszce (dnia 3 lutego), „by komendy z luk ściągnął, korpusy uformował, komunikację między nimi ułożył, magazyny i składy zabezpieczył, granice Rzpltej ocalił (!), spokojność utrzymał, zamiary nieprzyjacielskie zniszczył (!), na extra expens tymczasem funduszów wojskowych użył“. Jak widzimy, Komisja hojną była na żądania, byle się znalazły środki po tęmu! Zaleciła wprawdzie komisaryatowi, aby zalał, stosownie do raportu Kościuszki, umundurowanie strzelców, aby dostarczył koni do parku artylerji i przygotował piekarnie polowe, ale głównie liczy na „talenta generała i biegłość jego

*) K. W. 185, str. 26; K. W. 186, str. 32, 163, 231, 259, 275, 286.

***) Bukar (Pamiętniki, wyd. Kraszewskiego, str. 69) opowiada, że robił mapę wszystkich posterunków pogranicznych polskich, z oznaczeniem, gdzie ile żołnierzy rosyjskich stało nad granicą. Kościuszko odesłał ją przy raporcie do Komisji Wojskowej, a jeden z komisarzy (Kamieniecki?), jak powiadano, komunikował ją w kopji posłowi rosyjskiemu „Stachelbergowi“ (chyba może Bułhakowowi).

w sztuce wojennej. Dziwnem zaś jest to, że Komisyja bierze na seryo pogłoskę, jakoby Rosyanie mieli tylko przejść przez Polskę, i zastrzega, że takowy przemarsz nie może nastąpić bez pozwolenia sejmu *).

Dziwniejszym jeszcze wydaje nam się spokój, z jakim sejm zatrudniał się uchwaleniem praw o księdze ziemiańskiej, rozgraniczeniu normalnem, trybunałach i, uchwaliwszy zaledwo zasady do urządzenia na sprzedaż wieczystą królewszczyzn, odroczył się w dniu 30 stycznia 1792 r. na półtora miesiąca z powodu nadchodzących sejmików. Po dwutygodniowej, wcale nieplodnej sesji marcowej nastąpiły Święta Wielkanocne i znów zeszło dwa tygodnie bezczynnie. Prawda, że w ciągu lutego, marca, aż do dnia 14 kwietnia przychodziły od Kościuszki i Judyckiego raporty „o wszelkiej na granicy spokojności“. Istniały obawy „dezercyi na stronę rosyjską z przyczyny religii schyzmatycznej“, Kościuszko uznawał za stosowne nie puszczać czerńców i czernic przez granicę, dowiadywał się o jakiejś „robocie w lasach Smilańskich“, ale komendant Kamieńca, jen. Orłowski, zapewnił „o zupełnej w kraju spokojności, mimo bajek rozsiewanych“. Raz było nawet doniesienie, „że komendy rosyjskie odebrały najsurowsze rozkazy zachowania względem komend polskich najściślejszej przyjaźni“ i z tego powodu Komisyja zaleciła generalom wzajemność **). Ale była to cisza zwodnicza przed burzą. Katarzyna bowiem już d. 13 kwietnia rozkazała Kreczetnikowi objąć dowództwo naczelne nad korpusami zebranymi na Białej Rusi, a jednocześnie zapewne generał Kachowski stawał na czele armii poludniowej, która miała wkraczać od Ukrainy.

Po świętach Wielkanocnych, sejm zafrasował się nareszcie i na pierwszym posiedzeniu, dnia 16 kwietnia, przyjął

*) K. W. 187 str. 76, 156 — 8, 226, 255, 306, 296. K. W. 188, str. 6.

***) K. W. 188, str. 47, 69, 70, 143, 264, 308; K. W. 184, str. 12; K. W. 189, str. 33, 60.

bez rozpraw prawo pod tyt.: Gotowość do obrony pospolitej, a dnia 21 kwietnia, przez „Deklarację doczesną“ nakazał, aby stutysięczne wojsko do kompletu w zupełności doprowadzone niezwłocznie było. Przytem uznano potrzebę nowego etatu zamiast pierwotnego, z takim mozołem roztrząsanego i uchwalonego w roku 1789. Komisya sprawiła się żwawo, ponieważ przejrzała na sesyi extraordinaryjnej i sejmowi przesłała, opracowany przez swą deputacyę, projekt już d. 25 kwietnia*). O ile przy niedostatecznych swoich wiadomościach wyrozumieć jestem zdolny, główną stronę nowego etatu stanowi zasada zamiany stopy pokojowej na wojenną przez wcielanie kantonistów do armii. Ta zasada niezwłocznie została w wykonanie wprowadzoną, chociaż uchwalenie etatu na sejmie ściągnęło się aż do 22 maja. Nadto sejm nakazał niezwłocznie uformowanie 2-ch pułków tatarskich, 2-ch kozackich i 4-ch batalionów ochotników. Zamiast dawnego pospolitego ruszenia obmyślano „wyprawy wojenne“ z ochotników i milicij narodowych, które miały być wzięte na żold Rzpltej, a mogły znakomicie pomnożyć siłę zbrojną, skoro X. Czarotoryski, jen. ziem podolskich, utrzymywał w dobrach swoich cały batalion piechoty i pułk kozaków ukraińskich, a w dobrach nieletniego Radziwilla Dominika znajdowało się 1.193 głowy różnej broni **). Po wydaniu uchwał finansowych (§ 74 s. t. u.), pozostawała już tylko sprawa naczelnego dowództwa. Powinno ono być z natury rzeczy należeć do hetmanów, ale buławy polne były już zniesione, z wielkich zaś, Branicki, wymknąwszy się z Warszawy, niby w sprawie spadku po

*) K. W. 189, str. 140, 147.

**) Niemcewicz: Pamiętniki czasów moich. 1848 r. Paryż, str. 114; Specyfikacya artylerji, milicji, strzelców etc. w księdze Militaria tom I (etykiety Nr. 88) działu III-go Gł. Art. Kor. nr. 26: Artylerji oficerów 5, gemejnow 60, piechoty oficerów 9, gemejnow umundurowanych z bronią i amunicją 200, strzelców oficerów 6, gemejnow 300; chorągiew ordynacka ofic. 4, towarzystwa koni 100, chorągiew Słucka i Kojdanowska oficerów 9, freipocztów koni 500.

zmarłym Potemkinie, spełnił czyn dezercyi, krzywoprzysięstwa, zdrady i znajdował się po stronie nieprzyjacielskiej. Ogiński przebywał za granicą i z przymiotów swoich nie był nawet wspomniany przez nikogo. Gdy więc w szeregach armii nie widziano żadnego kandydata, a twórcy Ustawy Trzeciego Maja pragnęli podnosić i wzmacniać zasadę monarchiczną, powierzono przeto wszystkie atrybucye naczelnego wodza i władzę mianowania wszystkich oficerów Królowi Stanisławowi Augustowi. Uchwała ta zakrawała na doktrynerstwo. Sam Stanisław August, wspominając w Pamiętnikach o niedoszłych projektach rodziców swoich, wyprawienia go do obozu generała rosyjskiego, Lievena (w roku 1747), napisał o sobie takie świadectwo: „Wiecznie żałować nie przestanę, że ich zamiary w tym względzie nie mogły przyjść do skutku; kto, będąc powołany do rządzenia państwem, nie zna sam wojny, jest jak człowiek, pozbawiony jednego z pięciu zmysłów“ *). Brak tego zmysłu posłowie sejmu czteroletniego, nie czytając powołanych pamiętników, mogli dostrzedz z łatwością w dotychczasowych dziejach smutnego panowania (porównaj tom IV, str. 299). My się zdumiewamy jeszcze nad sumieniem człowieka, który przyjmował tak trudne obowiązki, tak wielką odpowiedzialność, mając jasne poczucie nieudolności swojej. Czyliż na prawdę przynajmniej czuł w swoich nerwach nieznaną im energię, gdy na galem przedstawieniu „Kazimierza Wielkiego“ w teatrze, przy słowach: „W potrzebie stanę na czele narodu mego“, wychyliwszy się z łoży, zawołał: „Stanę i wystawię się!“ **).

Mniejsza zresztą o tę kwestyę psychologiczną; mniejsza o to, że publiczność teatralna mogła oklaskiwać efektowny a nie-

*) Pamiętniki Stanisława Augusta Poniatowskiego, z autografu francuskiego przełożone przez Bronisława Zaleskiego. Drezno, 1870, z Biblioteki Pamiętników i Podróży J. I. Kraszewskiego, tom III, str. 7.

***) X. Adam Czartoryski: Żywot Niemcewicza, 1860. Behr, str. 36. Było to dnia 3 maja 1792 r. przy obchodzie pierwszej rocznicy Ustawy Rządowej.

spodziany występ JKMcI, ale dla prawodawców, dla mężów stanu, jakąż wartość mogły mieć w ustach znanego sybaryty i tchórza zapewnienia, wyrzeczone w izbie: „Ufajcie, że gdy trzeba będzie ofiary z życia mojego, nie będę go oszczędzał“ *). Zaufał mu jednak sejm i odroczył się dnia 29-go, czyli raczej o godzinie 4 zrana dnia 30 maja, z wiarą w powodzenie walki.

W tej chwili wojna już się zaczęła legalnie przez deklaracje: Bulhakowa z dnia 18 maja i sejmu z dnia 26 t. m., oraz faktycznie, przez wkroczenie wojsk rosyjskich dnia 19 od Ukrainy i Mohylewa nad Dniestrem, a 22 od Połocka na granicy litewskiej.

Obaczmyż najprzód, jakie sily stały w gotowości na przyjęcie nieprzyjaciela.

Tab. 247.

Kopia raportu Dywizyi Braclawskiej i Kijowskiej, podana na końcu m ca kwietnia 1792 roku **).

Komenda Suffczyńskiego GM.

	Głów.
Brygada I Kawaleryi Narodowej Swiejkowskiego	1.782
Pułk Przedniej Straży szefostwa Karwickiego	1.046

Komenda Kościuszki GM.

Brygada II Kaw. Nar. Komendy Siemińskiego	1.792
Pułk Przedniej Straży szefostwa Xięcia Lubomirskiego . .	1.067
5 Kompanij Artyleryi Koronnej	728
Batalion pieszy Regimentu I szefostwa Gorzeńskiego. . .	567
„ „ „ V Generała Artyleryi	587

*) Gaz. Nar. y Obca, 1792, str. 247.

**) Księga pod t.: Militaria 1791, 1792 r., tom II (etykiety Nr. 87) Raporta do króla i generała Gorzeńskiego, dział Generał Majorowie nr. 32.

				Głów.
Batalion pieszy	Regim-tu VII szef. s sty	Szczerzeckiego . .		542
"	"	" IX " "	Raczyńskiego . .	630
"	"	" XI " "	Ilińskiego . . .	589
"	"	" XII " "	Malczewskiego . .	670
Regiment pieszy	" XIV " "	Teod. Potockiego .		1.431

Komenda Czapskiego GM.

7 Szwadronów Kaw. Nar. Brygady Jerlicza, komendy Per-				1.027
rekladowskiego				
Batalion pieszy	Regim. III Czapskiego GM.			606
"	"	IV Hetmana W. Koronnego . . .		593
"	"	" VI Brodowskiego		618

Komenda Poupparta GM.

4 Szwadrony Kawalerji Narodowej z Brygady Dzierżka,				579
komendy Ożarówskiego				
Pułk Buławy Polnej Kor. 4 szwadrony Hetmana Polnego				
Koronnego				923
Batalion pieszy Regimentu XII Malczewskiego				716
"	"	" XIII Xięcia Lubomirskiego. . .		588
(podpisano) Kościuszko GM.			Ogółem	17.086

Tej podwójnej dywizji komendantem był Xiążę Józef Poniatowski, bawiący podówczas w Warszawie. Raport niniejszy przeczy jego twierdzeniu, jakoby zastał „14.000 ludzi, rozproszonych i rozsypanych po całej przestrzeni województw Kijowskiego i Braclawskiego“ *). Niepodobna tej sprzeczności wyjaśnić nawet przypuszczeniem, że w raporcie Kościuszki, który Poniatowskiego zastępował, mieści się garnizon kamieniecki, gdy w istocie jest tylko batalion jeden z regimentu Ilińskiego, a może jeszcze 4 niekompletne szwadrony jazdy, jak to się okaże, skoro porównamy stan rzeczonyego garnizo-

*) Moje wspomnienia z kampanii 1792 r. przez X. J. Poniatowskiego, wyd. Kraszewskiego, str. 4. Smitt: Suworow und Polens Untergang, tólmacz. rosyjskie, II, 263.

nu w końcu marca (Tab. 246 d.), z raportem czerwcowym, który przytaczamy w głównych rubrykach.

Tab. 248.

Raport miesięczny z garnizonu fortecy Kamieniec-Podolski, jak się rzetelnie znajduje na końcu czerwca 1792 *).

Jazda i piechota.	Jest rzetelnie.	Z tych są komenderowani.	Zostaje do służby
1. Korpus Artylerji Koronnej	440	12	420
2. Regiment Buławy Polnej	1.423	—	1.388
3. „ szef. Ilińskiego	1.426	596	774
4. Komenda Kawaleryi Narod.	59	31	28
5. „ Lekkiej Kawaleryi	38	—	35
	Suma 3.386		2.653

(podp.) Orłowski GM. K. K.

Więc garnizon kamieniecki zmniejszył się do 2.653 ludzi (nie licząc chorych, urlopowanych, dezertarów i z lauf-pasem puszczonej), lecz dostarczył do obozu posiłków w piechocie i kawaleryi. Gdybyśmy go doliczyli do wojsk polskich, wtedy armię Poniatowskiego należałoby oznaczyć prawie na 20.000 ludzi. Że była rozproszoną, nie przeczymy; ale skupienie jej zależało od wodza.

Komendę dywizji wołyńskiej powierzył Stanisław August Xciu Michałowi Lubomirskiemu. Składała się ona w tym samym czasie, t. j. w kwietniu 1792, z 4.535 głów **), a mianowicie:

*) Plika 95 p. t.: Raporta miesięczne i dzienne korpusu Artylerji Koronnej od 1791 do 1794, w pałacu Bryłowskiim znalezione.

**) Raporta Kom. Wojsk. Korpusow Wojska Kor. 1792, t. V: „Stan Wojska Koronnego... podany dnia 9 czerwca 1792“ (ale podług cyfr marcowych i kwietniowych), znajduje się w jednej z większych bibliotek w Warszawie.

Tab. 249.

	Głów.
8 szwadronów z Brygady Dzierżka	1.173
5 " " Jerlicza	755
Pułk Przedniej Straży Buławy W. Kor.	1.039
Batalion 2-gi Regimentu Buławy W. Kor.	720
" " " Ordyn. Ostrog. z strzelcami	848
	Razem 4 535

Xiążę Józef Poniatowski uskarża się, że się zebrała „dobrze po rozpoczęciu kampanii, a nieładem, jaki w niej panował, więcej od niej często doznał szkody, niż od samych nieprzyjaciół“ *).

Wojsko litewskie liczyło, jak wiemy (Tab. 246 b), jeszcze w 1791 roku gotowych 14.792 głowy; na wzmocnienie onego były przeznaczone 2 regimenty (II i X), oraz brygada Kawalerii Narodowej Jana Potockiego z Korony. Mianowany komenderującym GL. Xiążę Ludwik Wirtemberski, w planie, sporządzonym dnia 21 maja, liczył wspólnie z temi, oczekiwanemi jeszcze korpusami, tylko 14.557 głów do armii czynnej, którą projektował podzielić na cztery korpusy **).

Tab. 250.

	Jazdy.	Piechoty.
1. Korpus główny pod Mińskiem (wraz z koroniarzami)	3.975	5.020

*) Stanisław August, w liście do Bukatego (Kalinka, Dokumenta, 221) pisze, że musiał później odjąć Lubomirskiemu komendę „nad temi kilką tysiącami, któremi osobno władał zbyt nieumiejętnie, bo nie przypuszczam, aby zdradliwie“. Niemcewicz: Pamiętniki czasów moich, str. 174. Moje wspomnienia, str. 6. Manuskrypt T. Kościuszki, w Raczyńskiego XVI, str. 98

**) Księga p. t.: Raporta korpusów W. X. L. z wojny 1792 r., tom VI (etykiety Nr. 94), annex ad Nrum 1, raport i plan pisany po francusku, adresowany do króla, podpisany: Le Prince Louis de Wurtemberg Lt. Gen., zawiera szczegółowe wyliczenie oddziałów; my przytoczyliśmy tylko napisy główne i sumy.

Nadto, jeden batalion Regimentu VIII zostaje w Nieświeżu z powodu Komi- syi sądowej		600	
2. Korpus przodowy pod komendą GM. Bielaka	1.463	—	
3. Do okrycia Wilna, pod komendą GL. Zabielly (Szymona)	525	505	
4. Do okrycia Kowna, pod komendą GM. Zabielly (Michała)	1.459	1.010	
Suma	7.422	+ 7.135	= 14.557
a bez korpusów koronnych			10.807

Resztę wojska litewskiego odliczał zapewne Xiażę Wirtemberg na rezerwy i służbę garnizonową; gdy nadto korpusy Koronne, rachowane na 3.750 głów, nie znajdowały się wówczas jeszcze na Litwie i przyjść mogły dopiero w pierwszych dniach czerwca, więc korpus główny pod Mińskiem powinien być liczony tylko na 5.245, a cała armia czynna na 10.800 głów, czyli na $\frac{2}{3}$ niespełna siły całkowitej. Szczegółowo roztrząsać tego planu nie widzimy potrzeby, ponieważ nie był wykonany przez samego projektodawcę.

Taki mniej więcej był stan wojska Obojga Narodów na teatrze wojny w chwili wkroczenia Rosyan. Liczba ogólna nie dochodziła 30 tysięcy, a więc stanowiła prawie połowę armii, jaka istniała już w roku 1791. I ta połowa nie była skupioną w punktach strategicznych, nie miała ogłoszonego szyku bojowego (ordre de bataille). Dużo więc mieli do czynienia jenerałowie komenderujący, a szczególnie wódz naczelny, gdyby chcieli naprawiać fatalną opieszałość sejmu i rządu.

Komisya Wojskowa już pod d. 5 maja wydała ordynanse stosowne do stanu wojennego: „Ściągnąć na Ukrainie korpusy od granic z zostawieniem tyłu oddzielnych pomniejszych komend, ile do zostawienia śladu gwałtu potrzeba... wszakże przeszkadzać i zatrudniać dalsze postępowanie wojska zagranicznego“; wojsko zaś litewskie „przez rychły marsz pościagać w bliskości Mińska“, a na granicy ma pozostać

jenerał Bielak dla dania śladu gwałtu i zatrudnienia wojsk nieprzyjacielskich *). Ordynans ogólny, do wszystkich jenerałów adresowany, nakazywał, aby urlopowanych oficerów pościągali; nadto szczególne nakazywały Xciu Wirtemberskiemu, aby oficerów z Warszawy wezwał do służby w ciągu 40-u godzin, Xciu Poniatowskiemu, aby w ciągu 40-u godzin wyjechał do swej dywizyi, a Bielakowi, aby we 20 godzin wrócił z urlopu do swej komendy; nazajutrz posłano jeszcze ordynanse do jenerałów Lubomirskiego, Wodzickiego, Brodowskiego, Judyckiego, Zabielly i Xcia Wirtemberga o przyspieszenie marszu tak, że „trzy dni maszerować, czwarty rastakować mają“. Przyłączone były listy otwarte do Komisyj Porządkowych Cywilno-Wojskowych o żywność, furaz, pod wody, kazano urządzić najrychlej komisoryaty polowe, lazarety i kuźnie **). Donosząc królowi o poczynionych rozrządzeniach, o danym Xciu Wirtemberskiemu rozkazie wyjazdu na Litwę dla objęcia komendy, zapytuje pod d. 10 maja, gdzie wskazane mu będzie miejsce do stawienia się i kogo król wyznaczy do generalnej komendy dywizyi Małopolskiej i Wielkopolskiej po wyciągnięciu korpusów na teatr wojny? Wszystkie raporty od jenerałów miały być już wtedy przesłane w duplikatach do króla. Widzimy ztąd, że nie zasługuje na wiarę tłumaczenie się Stanisława Augusta, jakoby mu „wtedy zwierzchnią moc powierzono, kiedy ab extra już nie było ratunku, a wojsko moskiewskie już actu wkraczało do Polski“. Komisya bowiem poddawała się jego kierownictwu przed uchwałą sejmową i przed wkroczeniem Rosyan na parę tygodni ***).

Widząc, jak mało wojska znajdowało się na teatrze przyszłych działań wojennych i jak dalece rozproszonem było

*) K. W. 189, str. 202, 204.

**) K. W. 189, str. 203—205, 218.

***) K. W. 189, str. 272. List króla do Bukatego z dnia 30 czerwca 1792 r., w *Kalinki Dokumentach i Pamiętniki z XVIII w.*, w tomie X, cz. 2, str. 217.

na różnych i odległych od siebie konsystencyach, musimy się najprzód zgorszyć, że obaj naczelnie komenderujący generałowie przesiadywali w Warszawie aż za połowę maja, kiedy Kachowski wydawał rozkazy wojenne od 8 kwietnia, a Kreczownikow, obejmujący dowództwo nad wojskiem starem, wyćwiczonem i w wojnach wypróbowanem, stanął w nadgranicznym Połocku już d. 5-go maja w towarzystwie Szymona Kossakowskiego, generał-lejtnanta rosyjskiego, późniejszego hetmana litewskiego, który miał ułatwić przechód armii rosyjskiej i zawiązywać konfederacye przeciwko rządowi polskiemu *). Utrzymywał wojskowych Stanisław August do dnia 3 maja podobno dla uświetnienia obchodu rocznicy konstytucyi **): pobudka godna człowieka, który własnoręcznie malował wzory galonów do liberyi, a nie szczędził pieniędzy i faworów dla teatru! Dlaczego atoli po obchodzie onej rocznicy nie był wykonany rozkaz Komisyi Wojskowej z d. 5 maja o wyjeździe generałów z Warszawy w ciągu 40-u godzin, nie wiemy. Dość, że od Xcia Józefa Poniatowskiego raport pod N. 1, datowany z Tulczyna, przyszedł d. 19 maja. Odpowiadając nań, Komisya Wojskowa pochwałała „rozpostawienie komend stosownie do pozycyi miejsc krajowych i posterunków wojska zagranicznego, a zalecała seryo, aby poblizsze granicy rosyjskiej komendy najmniejszej zaczepki wojsku, mieszkańcom i państwu rosyjskiemu nie czyniły i pozorów nawet się strzegły“. Obok tego jednak generałowi Dzierżkowi na zapytanie: czy ma wojsku rosyjskiemu przepawy wzbraniać? odpowiedziano sztafetą „z podziwieniem“, że za dopuszczenie przepawy bez oporu „z osoby odpowiedzialnym będzie“. Oba rozrządzenia były opóźnione.

*) Dnia 24 kwietnia starego stylu; natychmiast wysłany był Snarski, brat wyższego urzędnika sądowego rosyjskiego, z listem do Aleksandra Sapiehy, kanclerza litewskiego. (Дневныя Записки... Кречетникова, Чтения въ Общ. Пет. и Древн. Россіи, 1863, IV, str. 22).

**) Xięcia Eust. Sanguszki Pamiętniki, 1876, str. 10.



Generał Krecztnikow.

(Podług drzeworytu Batuszkowa (Волянъ, Сиб. 1891).

Rosyane przeszli Dniestr d. 18 maja i zastali wojsko polskie w nieladzie *).

Gorzej jeszcze gmatwała się sprawa z Xciem Wirtemberskim: d. 18 maja Komisya otrzymała od niego jakieś exkuzy, na które odpowiedziała komplementem, że „skromności w nieufaniu własnym talentom zaletę oddaje“ (!) a nazajutrz ponowila mu rozkaz, aby „podróż swą pod Mińsk natychmiast przedsiębrał i przyśpieszył“. Wyjechał nareszcie, ale, nie dotarwszy do Mińska, zatrzymał się w Wolczynie, dawnej rezydencji Michała Czartoryskiego, kanclerza litt., należącej obecnie do Xcia Adama, jenerała ziem pod., d. 20 maja była posłana powtórna sztafeta, „aby pośpieszał w Mińskie, gdzie są liczne pulki i bataliony, i plan obrony ułożył“; d. 24 maja pędzi znów trzecia sztafeta, „aby jak najrychlej pod Mińsk do korpusu głównego zbliżył się, a korpusom, z Korony maszerującym, dokąd się ściągać oznaczył“. Aliści tegoż dnia przyszedł raport od Xcia o słabości zdrowia z anexam, obejmującym rozrządzenia pozycyi wojska litewskiego (Tab. 249). Komisya pisała tedy do króla o wyznaczenie zastępcy i przesłała natychmiast ordynans Judyckiemu, aby otworzył i wykonał ekspedycye do Xcia Wirtemberga do Mińska adresowane. Nazajutrz miała ona sobie przesłane prawo p. t. „Komenda J. K. Mci nad wojskiem Rzpltej“, o czem natychmiast rozesłała uwiadomienie przez sztafety, a d. 26 maja król zawiadomił ją ordynansem swoim, „iż do trzech głównych korpusów, t. j. Ukraińskiego, Litewskiego i Wolyńskiego, przesłaliśmy rozrządzenia nasze, aby wszystkie operacye wojenne naszymi prosto ordynansami przedsiębiorąc i uskuteczniając, raporta swe o wypadłych tylko zdarzeniach do Komisyi Wojskowej Obojga Narodów podawały; zaczem Komisya Wojskowa względem ruchu i obrotów tychże trzech korpusów żadnych rozrządzeń swych czynić i przysyłać nie

*) K. W. 190, str. 7; 189, str. 332; Sanguszkki Pamiętniki, str. 10.

ma". Wkrótce otrzymała nawet naganę od króla za udzielenie odpowiedzi GM. Brodowskiemu na raport o ruchach wojsk pruskich *).

Od tej chwili Komisya Wojskowa trudniła się już tylko pomnażaniem wojska i zaspakajaniem potrzeb jego; cała zaś odpowiedzialność za akcyę wojenną ciąży na Stanisławie Auguście i radzie wojennej, która się składała z osób cywilnych, gdy nawet generał amployowany przy boku JKMcI, Gorzeński, w zawodzie wojskowym dotychczas poznać się nie dał, a przed kupieniem szarży od Komarzewskiego był sobie podkomorzym poznańskim, t. j. przydował w sądach granicznych. Uchwały tej rady są nam znane tylko z przytoczeń w dziele Komarzewskiego, niejednokrotnie powoływaniem; zresztą nie zasługują na głębsze studia; inne bowiem źródła aż nadto wystarczają do skreślenia dziejów krótkiej kampanii chociażby z najdrobniejszymi szczegółami **). Jeśli historia wojen, szczególnie austryackich, świadczy o szkodliwości rad, złożonych z ludzi wojskowych, które chciały ze stolicy kierować działaniami wodzów, to czegoż się można spodziewać po radzie, nie znającej się na strategii, porozu

*) K. W. 189, str. 344; 190, str. 16, 29, 81, 85, 99, 113. Decyzycje JKMcI. w Straży 10,6 1792.

**) Dla zaznaczenia różnicy mniemań, jaka się objawiała pomiędzy członkami rady, przytoczymy list J. Ostrowskiego do generała Gorzeńskiego z dnia 3 lipca 1792: „Dzień dobry zasyłam... i donoszę, że na konferencyi wojskowej służyć mi dziś nie mogę, bo krew puszczam; już się też i mojej cierpliwości miarka przebrała; widzę, że daremne są nasze zamiary: wojsko moskiewskie będzie w Warszawie, ale kwestya: gdzie król podówczas będzie? Żąda Xiążę Józef wyraźnych ordynansów, jak ma postępować? Znać, że tych, które miał dotąd, albo nie rozumiał, albo nie chciał rozumieć. Nie chcę się rozszerzać w tej materyi, bo to mi krew burzy, a prócz tego nie jestem w stanie zaradzić temu, co się dzieje. Piszcie tam dziś, co chcecie panowie... Ja w swoim umyśle widzę już Moskwę pod Warszawą, a prawie przez nasze uleganie. Już się nie pytam, co na to naród powie, ale co powie na to cała Europa?” Raport o kampanii Litewskiej, tom VI, etykiety Nr. 95, list bez numeru).

miewającej się z jenerałami przez sztafety na kilkudziesięciomilowej odległości?

Wkraczające od Połocka, Toloczyna i Rohaczewa korpusy rosyjskie (Dolhorukiego, Mellina i Fersena) nie napotykały żadnego oporu: Mikołaj Sulistrowski, stojąc z 80 ludźmi jazdy w Połocku, nie miał nic lepszego do zrobienia, jak ustąpić w kierunku Borysowa dla połączenia się z jenerałem Bielakiem, który prócz swego pułku, złożonego z 617 Tatarów, miał 1.600 koni Kawaleryi Narodowej i nie widział również możliwości opierania się, „gdy Mellin postępuje w największym porządku i ostrożności: naprzód kozacy i ciężka kawalerya z jegrami, potem piechota z armatami, a nawet przy kawaleryi mają (rosyianie) armatki polowe, które na koniach wiozą”. Cofał się więc Bielak ku Mińskowi z wielkim pośpiechem, stoczywszy zaledwo parę forpocztowych utarczek z kozakami. Podobnie cofał się Chlewiński ze swym pułkiem, 200 końmi Kawaleryi Narodowej, batalionem regimentu VII i 2-ma armatami polowemi od Bobrujska i Swisłoczy ku Słuckowi*). Więc jenerałowie rosyjscy zajmowali jeden powiat po drugim, zabierając pozostawione zapasy, głoścąc przyjacielskie dla Polski uczucia Imperatorowej, okazując demonstracyjnie wstręt do Konstytucyi 3-go Maja, organizując konfederacye pod hasłem Targowicy. W Bobrujsku Fersen zamalowywał napis, ku uczczeniu tej konstytucyi położony na kolumnie pamiątkowej; komendanci brygad i pułków odbierali pisma Snarskiego, prezesa sądu cywilnego w Połocku rosyjskim, zachęcające do zdrady; przyjechali z Rygi do obozu rosyjskiego Plater, ojciec i syn Manuzzi w celach agitacyjnych; Szymon Kossakowski, mianujący się regimentarzem generalnym konfederacyi litewskiej, krząta się około zorganizowania rokoszu

*) Raporta korpusów W. X. L. z wojny 1792 r., tom VI (etykiety Nr. 94), ad Nrum 3 List Mich. Sulistrowskiego do Bielaka z d. 22 maja Nr. 29, ad N. 15 raport Judyckiego do Wirtemberga z dnia 24 maja, ad n. 35 raport Bielaka z marsz-kwatery Smolewicz dnia 29 maja, nr. 58 raport Chlewińskiego z Ostrowia dnia 14 czerwca.

w Braclawiu, dokąd ruszyła też kolumna Dolhorukiego. Budziły się już obawy o stolicę Litwy. Prezydent miasta, Antoni Tyzenhauz, pisał do króla pod d. 24 maja: „Wilno nie jest wojskiem opatrzone, ale obywatele chcą się bronić tyle, ile będzie w ich możliwości. Artyleryą wawozy opatrzymy i ochotników rozstawimy po górach, nim wojsko krajowe nadejdzie. Wszyscy obywatele pokładają jak największe zaufanie w dobroci serca WKMci, że w tym razie dla tego miasta, które jest najprzywiązane do niego, raczysz dać pomoc i najprędszą obronę. Chciej WKM. co najprędzem uwiadomieniem o swej łaskawej protekcji uwolnić obywateli tu-tejszych od bojaźni i zachęcić do najgorliwszej obrony“.

Gdzież jest wódz, albo przynajmniej generał komenderujący wojskiem litewskim w chwili tak krytycznej?

Stanisław August nie widział jeszcze potrzeby „wystawienia się“ i siedział w Warszawie, a Xzę Wirtemberg nie ruszał się z Wołczyna, pisywał rozpaczliwe raporty, rozkazów nie posyłał, z wyjątkiem jednego, niemożliwego do wykonania, i zmarnował półtrzecia tygodnia w najgorętszym czasie, kiedy nie wolno było stracić dnia, godziny, minuty. Komisya Wojskowa powzięła decyzję już d. 24, napisała do króla 25 maja o wyznaczenie innego generała komenderującego na miejsce Wirtemberga; żona przysyłała mu pozew rozwodowy przed d. 30 maja do Wołczyna, jako zdrajcy, a Stanisław August zdecydował się na podpisanie ordynansu z uwolnieniem od komenderowania korpusem głównym W. X. L. „z uwagi na słabość zdrowia“ dopiero d. 1 czerwca; ogłoszenie tego ordynansu zaczęło się, dla nieznanych mi powodów, d. 4, a następca Xcia, Judycki, otrzymał nominację swoją w Swierzniu nie wcześniej, jak d. 7 czerwca. Skutek tej fatalnej sprawy jest zaznaczony przez samego Stanisława Augusta w liście do Bukatego, ministra polskiego w Londynie, pod d. 9 czerwca następnemi słowy: „Xzę Wirtemberski dla swych sekretnych porozumień z Berlinem tak wiele popsuł w Litwie, że lubom jemu teraz komendę odjął pod pretekstem zdrowia, jednak bardzo mi trudno naprawić tak wiel-

kie szkody“ *). Czy kazał go stawić przynajmniej przed sądem wojennym? Gdzietam! Pozwolił mu przejechać przez

*) X. Kainka: Dokumenta w Pamiętnikach z XVIII wieku, Żupańskiego, tom X, część 2, str. 214. Wspomniane tu „sekretnie porozumienia z Berlinem“ i powód sprawy rozwodowej najdokładniej wyjaśnia Niemcewicz (Pamiętn. czasów moich, Paryż, 1848, str. 182: „przejęto list jego Wirtemberga do króla pruskiego pisany, w którym mu doniósł, iż podług zleceń jego zostaje nieczynnym, nie ściąga nigdzie korpusów polskich i owszem, trzyma je rozrzuconemi, by tem łatwiej stały się łupem wojsk imperatorowej. Potrzebaż było większych zdrady dowodów? Powszechna nienawiść i wzgarda okryły bezwstydnego zdrajcę; nikt jej żywej nie uczuł, jak nieszczęśliwa żona i świekra. Pierwsza zaraz podała mu pozew do rozwodu i podług zwyczaju zamknęła się w klasztorze panien Sakramentek. Rozpacz matki, Xiężnej Czertoryskiej, najgorliwszej z polek, była bez granic. Gdy ją przyszedł kość i cieszyć — „Jam to, zawołała, nieszczęsną popchnięta ambycją spokrewnienia się z monarchami... przymusiła córkę do dania ręki bezecnemu zdrajcy temu“. Listu, o którym mowa, nie znaleźliśmy w aktach, lecz sprawę dostatecznie wyjaśniają raporty i listy mieszczące się w powołanym już tomie VI-ym Raportów z kampanii Litewskiej (etykiety Nr. 94). Stręścimy je w najkrótszej postaci; korespondencyę, prowadzoną po francusku, będziemy tłómaczyli na język polski. W pierwszym raporcie do króla pod d. 21 maja Xiąże zapewnia o swej chęci udowodnienia, że poniesie w ofierze swe życie i pomyślność swoją (mon bien-être), żeby usłużyć jemu Najjaś. Rzpłtej, lecz chodzi mu o coś droższego nad życie: o honor i sławę. Położenie jest rozpaczliwe: wobec wkraczającego nieprzyjaciela ma szczuple siły, doznaje braku furazy, artyleryi, amunicyi, pewien jest, że nieszczęścia nie uniknie, i uprasza, aby go król ratował w opinii narodu. Wydał jednak niektóre dyspozycye co do założenia magazynów w Mińsku i Brześciu na zsypkę z poblizszego sąsiedztwa, co do rozmówienia się z biskupami o oddanie klasztorów i kościołów na składy, co do zasięgania objaśnień od inżynierów, gdy braknie kart geograficznych; dał też ordynans Judyckiemu, aby okrył Kowno i Wilno. Z dołączonego atoli i Tab. 249 krótko powtórzonego planu widzimy, że na okrycie Wilna przeznaczał tylko 1.030 ludzi, a Judycki w raporcie do Komisji Wojskowej (Nr. 22 z d. 29 maja, tłómaczył się niemożnością wykonania ordynansów Xięcia: „Zastaniać Wilna i Kowna nie mogę, bo nie mam czem: jedno odemnie leży o 25 mil, drugie o 38... Po Bielaka posłać nie mogłem dla układania projektów, bo się bije“. Dnia 23 maja (Nr. 4) Xiąże pisze, że wojsko litewskie jest w najgorszym stanie, szczególnie kawalerya, że oficerowie są źli;

Warszawę do Berlina, z kąd otrzymał nareszcie zuchwałą prośbę o dymisyę ze zwrotem orderu Ś-go Stanisława. Po

że regimenty nie mają płótna, sukna, skór, broni; że kantoniści, dostarczani do drugich batalionów, są prawie nadzy; że tą garstką opór jest niepodobny, a nawet odwrót jest trudny; skarży się przytem na chorobę nogi, z nadmienieniem, że felczer grozi mu gangreną. Zauważyć należy, iż Xiąże wojska litewskiego nie widział, bo przez Wołczyn nie przechodziło. Ten właśnie raport spowodował przełożenie Komisyi do króla, aby wyznaczył innego generała komenderującego na miejsce Wirtemberga (ad num 4). Teżoż dnia 25 maja Xiąże skarżył się (nr. 9), że wojsko nie jest zawiadomione o jego władzy, toż samo powtarza dnia 27 maja (nr. 15), wymieniając jen. Judyckiego, który czuje się urażonym, że został poddany pod jego komendę; dodaje, że oprócz Wodzickiego, żaden generał nie zameldował się dotychczas u niego. O wojsku znów pisze najsmutniejsze wiadomości. Judycki w istocie pisał do króla z Mińska pod dniem 23 maja (nr. 5) z prośbą, aby go nie poddawano pod komendę młodszego służbą generała, „chyba w czasie rzeczywistej wojny“, nazajutrz jednak wysłał do Xięcia Wirtemberga raport służbowy (ad num 15) o stanie wojska swojego i artyleryi, a więc poddał się pod komendę, pomimo niechęci i w kilka dni później tłómaczył się znów raportem (nr. 31), że pod Wilnem nie miał żadnego korpusu, tylko o 25 mil pod Mińskiem, że zatem dwóch batalionów według ordynansu wysłać nie mógł. Raporty Szymona Zabielly nr. 2, 13, 18) z Wilna świadczą, że zajmuje się erylowaniem drugich batalionów, że regiment VII, przeznaczony do zastonienia Wilna, jest oddawna w marszu w przeciwnym kierunku i już blisko Mińska być musi, nareszcie, że od nikogo nie otrzymuje rozkazów, a rosyanie znajdują się już w Widzach o mil 20; prosi o przysłanie posiłków, a szczególnie jazdy i chce walczyć, „tysiącnie zaręczając awantazę“. W województwie Wileńskiem znajduje się kilkuset ochotników, lecz do swej słabej siły przyjmować ich nie odważa się. Wodzicki zaś, w liście do króla adresowanym z Włodawy dnia 27 maja (nr. 9), już po bytności w Wołczynie, wyjaśnia, że Xiąże nie chce jechać do Mińska, dopóki tam wojsko się nie zgromadzi, artylerya z parkiem nie stanie, magazyny nie będą zaprowidowane, a nadewszystko dopóki o podległości Judyckiego nie zapewni się, „zwłaszcza, że nie ma dotąd żadnej rezolucyi od Judyckiego na ordynansie, które mu posłał względem marszu korpusów litewskich, względem obsadzenia Wilna i Kowna, tudzież względem zalecenia Bielakowi, aby z trzema pułkami strzegł granicy“. Przynależność jednak na skutek czynionych nalegań, że wyjedzie dnia 29 maja. Nazajutrz, dnia 28, tenże Wodzicki pisze już (nr. 17), że „nieczynność i indeterminacya Xięcia Wirtemberga zgubić może ten

Wirtembergu objął komendę d. 7 czerwca w obozie pod Starym Swierzniem GL. Judycki. Wtedy Mińsk był już stra-

korpus wojska, który się w Litwie zgromadza. Zamiast przedsiębrać prędkich i skutecznych kroków do oparcia się nieprzyjacielowi, siedzi w Wołczyńcu, a mnie przez swego adjutanta przysłał trzy blankiety, abym na tych popisawszy sobie ordynanse i dyspozycje, jakie sam chcę, jechał do Mińska i objął bataliony litewskie w komendę, a z tymi, abym się ku Brześciowi Litewskiemu rejterował, kazawszy jenerałowi Bielakowi rejteradę kawaleryą pokrywać, któremu ja, jako najmłodszy jenerał-major, nie mam nic do rozkazania. Wyjeżdżam w tym momencie, ale zbiegnę wprzód do Wołczyńcu dla zdeterminowania Xięcia Imci, żeby sam w swej osobie do Mińska wyjechał" etc. Zauważmy nawiasowo, że w kilka dni później (dnia 6 czerwca, nr. 45) Wirtemberg wyznał Stanisławowi Kostce Potockiemu, że udawał chorego, lecz w dobrym celu, żeby dać czas wojsku do zebrania się. Ale już nadeszły listy od króla z jakimiś wymówkami. Xiążę usprawiedliwiał się, zapewniał, że pragnie być użytecznym „jemu i ojczyźnie swojej“ (t. j. niby Polsce), prosił o pieniądze, ponieważ obozowanie pod Krakowem i Gołębim kosztowało go sumy niezmiernie, tak, że otrzymane przy wyjeździe pieniądze (72.000 złp.) musiały być użyte na zapchanie „kilku dziur“; zapewniał, że wyjedzie w godzinę po wyjeździe pułkownika Süssmilcha, o którego prosił już kilkakrotnie, bez którego nie może się obejść, bo lubi bardzo tego starego żołnierza i t. d. (nr. 16, ad num. 19). Wtem przyszedł pozew rozwodowy od żony i sytuacja stała się dramatyczną. Adjutant Xięcia, major Kleist, pisze (po niemiecku nr. 24) do króla pod d. 30 maja, że Xiążę miał silną febrę (Fiber) przez 24 godziny, ale potem wydawał dyspozycje wojskowe. D. 1 czerwca idzie list samego Wirtemberga częścią dyktowany, częścią pisany własnoręcznie, z zakłęciami, aby król pogodził go z żoną ubóstwianą (que j'idolâtre); oświadcza, że po dwóch atakach apopleksyi i po 36 godzinach epilepsyi siada do bryczki pocztowej, jedzie do Mińska, potem do Bielaka, da się zabić, kreśli już nawet ostatnią wolę w 3-ch punktach; wojska jednakże nie narazi na zgubę, bo jest zbyt ludzkim (nr. 26). 1 wyjechał z Wołczyńcu, bo nazajutrz pisał z Grodna list równie dramatyczny (nr. 27): obiecywał, że obroni Kowno i Wilno, że wojska zasłużą na miano walecznych i „dyabłów“, lecz niech mu król odda żonę, o co błaga na klęczkach; zapewnił, że gotowe są magazyny na 20.000 ludzi, że jest wielu szlachty, którzy siadają na koń; tłumaczy się, że kurjer wysłany do Berlina wiozł tylko list do matki; tłumaczy się, dlaczego nie jechał do Mińska; przyznaje się do winy (j'ai eu tort) i prosi milion razy przebaczenia: „Boże! jakże zostałem ukarany; wszystko to odebrało mi szczęście przez krok rozpaczliwy mojej ukochanej małżonki“. Nazajutrz

cony: d. 4 czerwca zajął go bez walki General Mellin *). Podobnego losu oczekiwało Wilno; w mieście i okolicy szerzył się przestrah. I nie dziw, gdy się zbliżały dwie kolumny nieprzyjacielskie: Dolhorukiego, który w Braclawiu utworzył konfederację przy pomocy Platera, Manuzzich i Rudnickiego (d. 29 maja), oraz Kreczetnikowa, korpus główny drogą od Połocka. Gorliwy prezydent m. Wilna, Tyzenhauz, dopraszając się rozkazów, donosił królowi: „Ochotników spisujemy, lecz, że nikt ze znaczniejszych nie stanął na czele, bardzo opieszale zapisują się; nawet bojaźń, żeby nie wpaść w ręce zbl-

Xiążę jest w Wilnie i ztąd pisze znów z najlepszemi nadziejami, że Judycki pod wrażeniem strachu panicznego zrobił zamieszanie swemi raportami; że rosyanie są słabi, że się trzymają błot, że mają przeważnie wojska nieregularne, że okazują obawę, on zaś pokaże im, że ta obawa jest słuszną; żąda pieniędzy dla ochotników; włościanie nawet ofiarują się do boju (nr. 33). Michał Zabiello i Kleist (nr. 37, 32) pisali też do króla, aby Xięciu przywrócił szczęście rodzinne. Tymczasem nastąpiło ogłoszenie ordynansu królewskiego o zmianie komendy. Xiążę, wyjechawszy z Wilna, nie mógł już dostać się do opuszczonego przez wojsko litewskie Mińska i przybył d. 7 czerwca do głównej kwatery w Swierzni; tu oddawał się pod komendę Judyckiego, lecz ten nie śmiał go przyjąć bez pozwolenia królewskiego (ad nrum 39). Wróciwszy więc do Grodna, Wirtemberg przesłał pod dniem 8 czerwca zbyteczną wcale prośbę do króla o urlop lub dymisyę (nr. 44). Jenerał Gorzeński otrzymał później doniesienie z Okuniewa, że Wirtemberg, zatrzymawszy się tam, posyłał swego kamerdynera do posła pruskiego, Luchesiniego, że zdarł otrzymany sztafetą list jakiś i że zamierza przejechać przez Warszawę incognito (ad nrum 54). Nareszcie sam Wirtemberg pisał do Gorzeńskiego (nr. 50), prosząc o doręczenie Luchesiniemu jakiegoś pakietu, w którym miało się zawierać żądanie urzędowej reklamacyi o zwrot dwóch listów; z tych jeden był adresowany „do króla pruskiego, a drugi do matki“. Były to zapewne listy przejęte i zatrzymane jako dowód zdrady; zapewne zwrócono je wtedy i z tego powodu nie znajdując się w aktach. Dziwna, że nie zdjęto nawet kopii.

*) Кречетниковъ: Чтенія въ Общ. Сест. и Древ. Россіи, 1863, IV, стр. 42; ponieważ Mellin nie zastał nikogo z obywateli, więc kazano mu zatrzymać się na dni kilka, zwołać chociażby niewielką liczbę szlachty i zapowiedzieć jej stanowczo (положительно), że akt konfederacyi ma być spisany.

żającego się nieprzyjaciela, wielkiem jest odstręceniem“. (Dnia 27 maja). Komisye Porządkowe oddawały swoje kasy Szymonowi Zabielle GL: Postawska i Wileńska (207.411 złp.), jako też exakcyja skarbowa (40.000).

Croneman GM. artyleryi litewskiej już d. 27 maja wyruszył ze wszystkimi, t. j. 20-u armatami i zapasami ubożego arsenału; zarekwirowawszy od miasta koni, wywiózł na furmankach broń, kule, kartacze, szarf amunicyę. Szymon Zabiello GL., komenderujący dywizyą 2-ą litt., wkrótce poszedł za tym przykładem: mając piechoty zaledwo głów 598 z regimentu III-go i 700 koni, zbierał ochotników; utrzymywał mały kordonik około Waki, ale przed rosyjanami, których liczono 5.000, ustąpić uznał za konieczność *).

Nie miało zatem Wilno żadnej obrony w d. 14 czerwca, kiedy się ukazała kolumna rosyjska z Dolhorukim i Kossakowskim na czele. Wnet na każdej ulicy stanął oddział piechoty, artylerya zaś, złożona z 26 dział, w 4, 6 i 8 koni zaprzężonych, jazda i reszta piechoty, przeszedłszy przez miasto, stanęła obozem w polu. Nazajutrz kozacy napędzili furmanek z prowiantem i furazem; za chleb, gorzalkę i piwo płacono; za mąkę, krupy, siano i żyto nic nie dawano; krowy i świnie gwałtem po wsiach i dworach brano. Od godziny 12-ej do 5-ej akademja była zamknięta; X. Bohusza chciano wieźć do Kamczatki, na Poczobutta ciskano pioruny, Karpowicza i Tomaszewskiego szukano. Poczტę, przybyłą z Warszawy, zabrano; donoszący o tem wszystkim korespondent bezimienny musiał wyjechać do Kowna dla wysłania listu; prosi, aby rząd polski zatrzymał poczty, bo się rosyjanie z przejmowanej korespondencyi więcej dowiedzą niż za milion wydany na szpiegów **).

*) Raporta z kampanii Litewskiej, tom VI, nry 12, 18, 14, 34, 42, 50.

**) Tamże, ad num 75, list z dnia 19 czerwca.

Podobnie bez walki zajętem zostało Kowno z całą Żmudzią zaniemeńską przez generała Chruszczowa. Zdołano tylko usunąć rekrutów, rezerwy i kasy.

Wszystkie te nader dotkliwe straty mogą być zaliczone do skutków zdrady Wirtemberga. Uwaga powszechna i nadzieje uciekających z domów szlachty litewskiej zwracały się teraz na korpus główny, który cofał się w kierunku Grodna, a wzmacniał się wciąż przybywającymi oddziałami z powiatów, nieprzyjacielowi oddanych. Dochodziły już do Grodna: pułk Lekkiej Jazdy Wirtemberga, brygada Kawalerii Narodowej Jana Potockiego, dwa regimenty piechoty, koronne (II i X). Wojsko litewskie, pomimo ciągłej rejterady i braku namiotów, było ożywione zapalem według zgodnego świadectwa kilku generałów. Gdy od Wirtemberga przejeżdżał do Judyckiego adjutant Berken, żołnierze krzyczeli: „Prowadźcie nas na nieprzyjaciela; nie chcemy uciekać z naszym generałem! *).

Nieszczęściem, wybór nowego wodza nie udał się Stanisławowi Augustowi. Pod świeżem wrażeniem nominacji pisał Stanisław Kostka Potocki (dnia 4 czerwca ad n-rum 35), że ta nominacya źle została przyjętą przez wojsko; że Judyckiego nikt nie szanuje i nie lubi; że odosobnienie i pycha zrażają mu serca. Wkrótce okazała się też zupełna nieudolność jego, ignorancya, nieumiejętność komenderowania nawet pojedynczą kompanią **). Pomysłnym trafem przejęto d. 1 czerwca kuryera rosyjskiego, który wiozł depesze do Fersena o po-

*) Tamże, list Potockiego do króla z dnia 4 czerwca ad nrum 35, list Gronemanna z dnia 9 czerwca ad nrum 48: Unsere Truppen sind überhaupt munter und haben alle Lust zu fechten; ich wünsche nur dass sie gut und geschickt mächten angeführet werden. W przeddzień potyczki Mirskiej pisze St. Potocki do Gorzeńskiego z najlepszymi nadziejami: „o ile Moskale, znużeni wojną, wzdychają za odpoczynkiem, tyle nasi czubów żądają“ (ad nrum 48).

***) Kleist pisał do króla (nr. 65), że komenda nie może zostawać w ręku „eines solgen Ignoranten“.

łączeniu się z Mellinem w celu wspólnego ataku, obu tych generałów liczone razem na jakich 10.000 ludzi (rzeczywiście mieli 14.700), pojedynczo zaś Mellin miał 6.400 z 13 działami, Fersen 8.300 przy 13 armatach (część jakaś musiała jednak pozostać w zalogach i na posterunkach komunikacyjnych *), gdy wojska litewskiego zebrało się w Swierznii 6.000, po połowie piechoty i jazdy przy 22 armatach batalionowych (prócz Chlewińskiego, który miał 2.000). Wiedzano, że Mellin ma atakować niezwłocznie. Judycki cofnął się o 1½ mili pod Mir na lepszą pozycję pod osłonę ogromnego zamku, opasanego wałem i fossą, a panującego nad równiną, „które nie lubią kozacy i Baszkiry (!) Mellina“. Podczas cofania się ucierały się przednie straż, rosianie przeprawiali się przez Niemen pod Stopcami. O północy słyszano w głównej kwaterze strzelanie pikiet. To jednak nie przeszkodziło Judyckiemu spać spokojnie do rana 10 czerwca, kiedy się bitwa zaczęła. Opisywać jej nie warto, dość określić ją słowami brygadiera Twardowskiego: „bez plany (planu) zaczęta i skończona“. Najprzód pierzchnęła podobno kawalerya narodowa, którą wyprzewodził Stanisław Potocki. Nawet odwrotu nie umiano wykonać porządnie, bo część jedna uciekała drogą grodzieńską, a druga ku Nieświeżowi. Judycki uniknął tylko zarzutu tchórzostwa, bo kilkakrotnie zatrzymywał i formował swoich rozbitków do boju. Strata jednakże była nieznaczna; w raportach urzędowych liczone: Judycki najwyżej 60 ludzi, a nieprzyjacielska cztery razy tyle; Mellin poległych 400 i jeńców 150 (jak się okazuje ze sprawdzeń, przesadnie). Jeneral Bielak stracił kocz 6-konny, w którym znajdowało się 18.540 złp., pałasz złoty, ekwipaż paradny, i kancelaryę dywizyjną i później pisał do króla z prośbą o wynagrodzenie tej straty **).

*) Smitt Friedr. Suworow und Polens Untergang. 1858. Leipzig und Heidbg. II, 417.

**) Tamże, Nry: 48, 60, 57, 78. Кречетниковъ: Чтенія въ Общ. Пет. и Древн. Россіи. 1863, IV, str. 48—49. Stanisław Potocki, którego listy do króla odznaczają się najlepszą fantazją, który chwalił się,

Posypały się teraz oskarżenia na Judyckiego: od Stan. Potockiego, od brygadiera Sulistrowskiego, od Kleista i Wawrzeckiego. Ten ostatni pisał: „Choć jestem krewnym i przyjacielem Judyckiego, wątpię pod komendą jego o wszelkiem powodzeniu... Oprócz osobistej śmiałości i dobrego obywatelstwa, nic niema od A do Z... Nie chcący i nie umiejący pracować, bez wiadomości, dyspozycyi kierowania, a nawet bez aplikacyi niewiele zrobi“. Wszyscy zalecali Michała Zabiellę. Król poszedł za temi głosami i dał dymisyę Judyckiemu we dwa tygodnie po nominacyi *).

Zabiello Michał, GL., objął komendę dnia 23 czerwca w Grodnie i zastał „wszystko w nieładzie“. Pomimo to pierwszy raport jego jest napisany w dobrem usposobieniu: „Żywności mamy pod dostatkiem... Całe wojsko jest pełne ducha śmiałości... Żadnego kroku ani czynilem, ani czynić będę bez naradzenia się z jenerałem Wodzickim, któremu, jeżeli nam Bóg dopomoże, będziemy winni obronę ziemi naszej; jego komenda (regiment II), jak jest regularna i porządna, można ufać, że i waleczna nad inne... Co do Wedelstetta, majora (ze służby pruskiej; wszyscy dajemy świadectwo, że jest człowiek zdatny, pilny, ochoczy i poczciwy“. Na podobną opinię zasłużył Kleist. Rosyan liczy na ogół 22.000 **). Do raportu jest dołączony (zob. str. 120):

Każdy z tych oddziałów jest oznaczony równoległobokiem, przedzielonym na dwie połowy przekątną i pokryty dwoma kolorami, odpowiedniami barwie mundurów i rabetów. Inny plan (10 ad N-rum 75) przedstawia w podobny sposób trzy kolumny z rezerwą w Grodnie.

żo wspólnie z Wawrzeckim, znanym posłem bractwskim, później Najwyższym Naczelnikiem w roku 1794, używają powszechnego zaufania, jak wielu mówców, zasłużył na tytuł fanfarona, bo pierwszy podobno z pola bitwy odjechał do Grodna.

*) Tamże, str. 55, 58, 65, 67, 74.

**) Tamże, nr. 75.

Tab. 251.

Porządek Batalii dla korpusów głównych Wojska W. X. L., który w przypadku odmieniać się będzie:

Przednia Straż		komenduje major Wedelstett.	
	Jazda		
	1 armata	200 głów z 8-go regimentu	Strzelcy
	Strzelcy		
Pułk Xięcia Wirtemberga Brygada J. Potockiego Kom. Szef. Niesiołowski „ GM. Frankowski Kom. Brg. Walewski Kawałerya Lewego Skrzydła komenduje Brg. Potocki	Rgmt 0. Rgmt 5. Rgmt 7. Rgmt 3. Park Artyleryi GM. Kronemann	Kom. Szef. Grabowski G. Insp. „ Szef. Grabowski Kom. Szef. Rzewuski „ GM. Wodzicki Kom. Brg. Twardowski	Strzelcy 1 armata Jazda Strzelcy 1 armata Jazda
Pułk Byszewskiego Pułk Chlewińskiego Kom. Szef. Chlewiński	Rgmt 10. Rgmt 10. Komenduje Szef Dziatyński	Rgmt 8. Komenduje Pułkownik Dederko	Rgmt 2. Rgmt 2. Szef GM. Wodzicki, kom. podp. Świniarski Pułk Kirkora Pułk Bielaka Kom. Baranowski
Kawałerya Prawego Skrzydła komenduje GM. Bielek			

(podpisano) Michał Zabiełło Gen.-leyt.

W kilka dni później dokonaniem zostało obliczenie całego wojska, występującego do boju *)).

Tab. 252.

Raport ogólny o ilości głów do boju występujących korpusów, składających wojsko narodowe w prowincyi W. X. Lit., jak się znajdują przy wymarszu z Grodna, d 29 czerwca 1792 r. podany.

	Liczba głów do boju wy- stępujących.	Adnotacye.
Park Artyleryi	400	
Brygada Potockiego	1.344	
Pułk Xięcia Wirtemberga	498	
Regiment Wodzickiego	1.257	
„ Działyńskiego	1.147	inclusive wolontaryuszów na strzelce obróconych.
Brygada I W. X. Lit.	1.157	zginęło 27.
„ II „ „ „	1.200	poginęło i niedostaje 70, bezkonnych 15.
Pułk Przedniej Straży Bielaka.	474	ubyło od początku wojny 47.
„ „ „ Byszewskiego	530	ubyło 5.
Pułk Przed. Straży Kirkora	529	
„ „ „ Zabięły	446	
„ „ „ Jeleńskiego	498	
Regiment Pieszcy 1	421	
„ „ 2	455	zginęło przed nieprzyjacielem 20.
„ „ 3	505	
„ „ 4	516	zginęło pod Mirem 4.
„ „ 5	450	„ „ „ 11.
„ „ 6	463	
„ „ 7	431	ubyło przez wojnę głów 21.
„ „ 8	635	
2 chorągwie Węgierskie	127	
Wolontaryuszów do brygad Litewskich przyłączonych	39	
	<u>Suma 13.522</u>	

*) Tamże, ad num 92.

E x p l i k a c y a :

Jazdy 6.715. Artyleryi 400. Piechoty 6.407.

Dodać należy, iż park, na baterye podzielony, liczył już dnia 16 czerwca dział 44 *).

Oświadczenie obywateli litewskich, datowane z Grodna pod dniem 22 czerwca, jest nacechowane patryotyzmem: „zmiana komendy ożywiła ducha“ **). Niedługo atoli trwały te jaśniejsze nadzieje.

Dnia 16 czerwca poddał się Fersenowi bez wystrzału i kapitulacyi, na łaskę i niełaskę Nieśwież, z pułkownikiem Dederką, 2 majorami, 27 oficerami niższymi, 804 gemejnami, z działami, bronią i wszystkimi zapasami. W tej haniebnej sprawie wybitną rolę miał rządca dóbr Radziwiłłowskich, Kazanowski. Okazał on złą wolę już przed kilkoma tygodniami, gdy nie wpuścił przywiezionej amunicyi skarbowej do zamku, a Komisyja Wojskowa musiała do króla pisać o załatwienie tego zajścia. Teraz go oskarżał komendant regimentu 8-go, Radziwiłłowskiego, Dederko, który przyjeżdżał do Warszawy dla wytłómaczenia się. Nie skazano ani jednego, ani drugiego na żadną karę, a bodaj nie stawiono ich wcale przed sądem wojennym ***), co w oczach naszych nie jest bynajmniej dowodem ich niewinności, ani dzielności Dederki, jako dowódcy wojska, który mógł i powinien był zdrajcę rozstrzelać lub aresztować przynajmniej, a z małym korpusem bić się.

*) Tamże, ad num 69.

**) Tamże, ad num 75, annex 7.

***) Tamże, nr. 86 wspomina, że „Moskale przed poddaniem się Zamku codzień po kilkadziesiąt podwód amunicyi i prowiantu, na zapas do obrony sprowadzonego, wywozili“. Dederko w explikacyi swojej (ad num 85) twierdzi, że Kazanowski, armaty, których było 66, pochował (!) i lawety potłukł. K. W. 190, str. 194. Raport Fersena w Cztenijach, 1863, IV, str. 62.

I na Zabielle zawiedli się obywatele litewscy, bo Grodno opuścił, zostawiwszy 16 $\frac{1}{2}$ chorych lub rannych pod opieką 2 podoficerów i 5 żołnierzy zdrowych. Dnia 7 lipca znalazł ich Dolhoruki, zajmując miasto; Kreczetnikow oddał ich pod opiekę magistratu, z zaleceniem, aby rekonwalescenci byli odsyłani do Kossakowskiego, ogłoszonego w Wilnie hetmanem lit. i pełniącego zarazem służbę w armii rosyjskiej w stopniu generała porucznika. Na przedmieściu za Niemnem rosyanie zabrali też „niewielki“ magazyn zbożowy *).

Zajęcie Grodna było dla rosyan miłą niespodzianką, dochodziły ich bowiem wiadomości o sypanych fortyfikacjach, o urządzeniu obozu obronnego pod miastem. Zdaje się, że dalszy odwrót był nakazany z Warszawy, to przynajmniej jest pewne, że od Stanisława Augusta i jego rady wojennej nie wyszedł żaden rozkaz energiczniejszy, że w posyłanych generałom ordynansach, nigdy nie było mowy o atakowaniu i zniesieniu jakiegokolwiek oddziału nieprzyjacielskiego, jak to zwykle pisywał np. Kreczetnikow do podwładnych swoich, jak pisze każdy wódz, każdy wojskowy z fachu. Cofano się tedy ku Bugowi. Pod Zelwą (dnia 4 lipca) zaszła potyczka ze stratą 50 zabitych, 6 rannych, 7 zaginionych żołnierzy i 2 armat; chwali jednak Zabiello „bardzo piękną rejteradę“ Wedelstetta z 1.474 ludźmi przeciwko 5 tysiącom. W parę dni później dowiadujemy się, że Fersen był odcięty i mógł być zniesiony, ale marszowi kolumn polskich przeszkodził deszcz 60 godzin trwający **); nie przeszkodził jednak generałowi rosyjskiemu wydostać się z niebezpieczeństwa.

W raportach znajdują się wyrzekania na żołnierzy, szczególnie na 1 brygadę litewską kawaleryi narodowej, i na brak prowiantu. Ze Swiśloczy dnia 9 lipca pisze Zabiello do Go-

*) Кречетниковъ: Чтенія въ Общ. Пет. и Древн. Росс. 1863, IV, str. 72.

***) Raporta z kampanii Litewskiej, tom VI (etykiety Nr. 94), nry 103, 107, 109.

rzeńskiego: „Radbym, żeby tu kto zjechał i poznał, co to jest wojsko litewskie? Jakie nieposłuszeństwo, jaka nieświadomość służby, jaki rabunek! Wszystko to się dzieje oficerami, z których liczba dobrych aż nazbyt szczupła. Piechota nierównie lepiej się sprawuje. Komisoryat jak najgorszy, z Pentelskiego podpułkownika, Zaleskiego kapitana i Puzyny majora... Trzeba zdolnych ludzi cywilnych z subalternami ze 20-tu; inaczej ten Komisoryat nas zgubi“. Piszze wprawdzie i Działyński, szef regimentu X, „że kawalerya narodowa litewska nie musztrowana i bez żadnej subordynacji“, ale trudno tu winić żołnierza, kiedy w pierwszej połowie lipca dostawał za ledwo po pół funta chleba i „to nie codzień“, jak donosił pułkownik Dahlke; kiedy pod Mścibowem ledwo nie stracono szwadronu z pułku Wirtembergera (dawniej bardzo chwalonego), „bo konie wygłodzone manewrować nie mogły“; kiedy po cztery dni konie i ludzie nie dostawali żywności, jak pisze Działyński; kiedy w marszu pod Bielsk, „z samego regimentu 2-go zostało 200 ludzi leżących“, jak pisze Zabiello. I na obwinienie Komisoryatu godzić się nie możemy, skoro naczelna komenda zawczasu nie wskazała miejsc do składania prowiantów i furazu, skoro tyle przygotowanych zapasów poszło na marne, poczynając od Mińska, a nawet od Bobrujska, odwrót zaś odbywał się z nieprzewidzianym pośpiechem i nieładem, bez żadnego planu. Cichocki, dyrektor Komisoryatu, dał się poznać i pierwiej i później jako człowiek zdolny, gorliwy, ożywiony uczuciami patryotycznymi; robił on rzecz swoją lepiej i prędzej od Zabielly, a pod każdym względem przewyższał go wartością. Widzimy zresztą, że dnia 14 lipca znajdowało się w Brześciu Litewskim zsypanego żyta korcy 440, owsa 900, pozostawało do zwiezenia żyta korcy 2.000, owsa 3.000, że zalecono, aby każdy gospodarz majątniejszy, których liczono do 300, miał w pogotowiu jedną sztukę bydła do zabicia. Nadto Komisya Skarbowa wysłała jednego z członków swoich, Jelskiego, do Brańska, a ten w raporcie do króla pod dniem 17 lipca donosił, że „rozdział osób komisoryatowych i wojska, do egzekwowania paletów przema-

zonego, był przeszkodą w dostarczaniu furazów dla krótkości czasu“, lecz temu już było wtedy zaradzono: dostarcza się po 2 funty chleba i po funce mięsa na żołnierza, po 2 garnce owsa na konia, a siana ile potrzeba. „Jadę do Brześcia dla założenia większego magazynu, jeśli Moskale nie przeszkodzą“ *).

Przeszkadzili, oczywiście nie przez winę Komisaryatu. Tylko co skoncentrowane wojsko litewskie zostało znów podzielone dla zasłonięcia Warszawy na dwóch drogach ku niej wiodących. Dziwna zaiste logika! Jeśli nie zdołano zasłonić Grodna lub znieść jakiegokolwiek oddziału rosyjskiego, znajdując się w całej masie, to jakimże sposobem mogło ono cokolwiek zasłonić, będąc podzielonem? A jednak Michał Zabiello wysłał do Brześcia brata swojego, Szymona, generałów Bielaka i Frankowskiego z 3-ma tysiącami, sam został z 7-iu (jeśli to prawda), i donosząc o tych rozrządzeniach niedorzecznych, dodawał, że nie poradzi trzem kolumnom nieprzyjacielskim: Dołhorukiego, Fersena i Lewanidowa. Czytając to, musimy przyznać słuszność Działyńskiemu, szefowi regimentu 10 go, gdy pisał: „Dajcie nam dobrego i doświadczonego generała... inaczej nie miejcie żadnej nadziei“.

Niezadługo, bo 24 lipca, donosił Szymon Zabiello o wczorajszej potyczce pod Brześciem i „porządnej retyradzie“; przy czem załamała się na moście armata 6-funtowa, a za nią druga 3-funtowa straconą została. Wysławiał męstwo Biela-
ka, Frankowskiego, podpułkownika Grabowskiego, szefa Niesiołowskiego, brygadiera Sulistrowskiego i znanego nam posła Wawrzeckiego; Morawski miał dzielnie razić artylerją: „żaden strzał nie był próżny“. Pułkownik Jasiński zasłużył na pochwały, jako inżynier. Odwrót był usprawiedliwiony słabością sił: 3 tysiące przeciwko 8-iu. Fersen w swoim raporcie chlubi się zwycięstwem wielkiem, pomimo energiczne-

*) Tamże, ad n-rum 124, nr. 128.

go oporu Polaków, tak w Brześciu w okopach i w ulicach miejskich, jakoteż po drugiej stronie Bugu za mostem w Terespolu. Była to w każdym razie bitwa znaczniejsza od poprzednich, sądząc po liczbie poległych i rannych, których Szymon Zabiello wykazał 241; Fersen pisze przesadnie o 356 zabitych, 252 jeńcach i 4 wziętych armatach *).

Jednocześnie Michał Zabiello (dnia 24 lipca) donosił, że go atakował Denisow pod Grannem na Bugu; rażony celnie artylerią na moście, nieprzyjaciel miał cofnąć się w nieporządku, ale żeby się nie dać uprzędzić w marszu do Warszawy (!), wojsko litewskie ruszyło, to jest cofnęło się na Węgrów. Denisow chwali się powodzeniem, jeńcami (głów 41) i zdobytą armatą, przytaczając wyryty na niej napis łaciński przez szlachtę kurlandzką. Z opowiadań zaś młodego Xięcia Adama Czartoryskiego, który odbywał tę kampanię w pulku Wirtembergera, dowiadujemy się, że Zabiello dał się zaskoczyć w nocy, nad ranem, ale po wyprowadzeniu wojska z obozu mógł, tylko nie potrafił, znieść hazardownego Denisowa; że ten ostatni przyznawał się do błędu swego i do strachu, jakiego doznawał, widząc się zagrożonym. Wycofawszy się pomyślnie przez most, przysłał parlamentarza, z ogromną rybą w podarunku dla smakosza Zabielly, który nie omieszkiał nią zaraz sztabu swojego uraczyć **).

Była to ostatnia potyczka. Zabiello zetknął się już z By-szewskim, który dnia 21 lipca znajdował się pod Łosicami, a jednak nie zdążył we dwa dni do Brześcia i ostatecznie (dnia 28) stanął obozem pod Gliniankami. Miał on wtedy gwardyi konnej, pieszej i artyleryi z inżynierami w swojej dywizyi:

*) Tamże, nr. 127, 146, 149. Кречетниковъ 93, 94.

**) Tamże, nr. 145. Кречетниковъ: Чтения etc., str. 90. Żywot Xięcia A. J. Czartoryskiego, skreślił Bronisław Zaleski, Poznań, str. 278.

Nr. 253.

5.824 ludzi, 2.784 konie *).

Nie tak smrotną była kampania armii Koronnej pod dowództwem Xięcia Józefa Poniatowskiego.

Armia rosyjska, nazwana „Ukraińska“, pod komendą generała en chef, Kachowskiego, liczyła 64.000 żołnierza w bojach zahartowanego, zwycięstwami w świeżo ukończonej wojnie tureckiej ożywionego; składała się z 54 batalionów piechoty, silnej artylerji, 109 szwadronów jazdy regularnej i 13 pułków kozackich. Podzieloną była na cztery korpusy, z których największy I, ks. Goleniszczewa Kutuzowa (23.600 głów), miał się przeprawić przez Dniestr pod Mohylowem, II Dunina (17.400) pod Sotoką, III Derfeldena przekroczyć granicę suchą od Olwiopola, IV Lewanidowa od strony Kijowa. Wkroczenie odbyło się bez żadnej przeszkody, ze wszystkich stron prawie jednocześnie, między 18 i 23 maja **).

Wódz polski przybył zaledwo na kilka dni przedtem do Tulczyna i zastał wojsko swoje na dyslokacyi kordonowej, jaka przydatną była tylko do strzeżenia granic od kontrabandy w czasie pokoju. Wydał spóźnione rozkazy do formowania większych dywizyj dla stawienia oporu oczekiwanyim kolumnom rosyjskim, a więc Kościuszce kazał stanąć pod Fastowem na lewem swem skrzydle, Wielhorskiemu pod Czeczelnikiem, między Soroką i Dubossarami, podpułkowniko-

*) Rapporta Kom. Woysk. z Korpusów Koronnych 1792, dział IV, nr. 37.

***) Stan armii Ukraińskiej w dniu 7/18 kwietnia 1792 u Smita: Suworow und Polens Untergang; tłumaczenie rosyjskie: Суворовъ etc. СПб. 1867, II tabela do str. 255. Górski Konstanty, w cennem opracowaniu swoim Wojny 1792 r. (Przewodnik Nauk. i Liter. 1895) wyłącza korpus Derfeldena z liczby sił czynnych, ponieważ był użyty do zajęcia i obsadzenia województw południowych — ale bez niego czy nie byłyby użyte wojska z korpusów czynnych do tego zadania?

wi Grochowskiemu w Mohyłowiu, sam zaś zajął stanowisko pod Braclawiem. Ale zarządzenia te nie dały się już wykonać. Grochowski po utarczce z kozakami, 22 maja, musiał usunąć się od Dniestru, porucznik Kwaśniewski pod Murachwą, 26 maja, atakując jednym swadronem generała Tormasowa i brygadiera Orłowa został zniesiony i dostał się do niewoli; posiłkujący go porucznik Golejowski, ranny, ledwo ująć zdołał; sam ks. Poniatowski uznał za konieczne szukać lepszej pozycji między Winnicą i Janowem *). Podobnie Kościuszko, zastawszy w Tetyowie, 24 maja, tylko 2 szwadrony kawaleryi narodowej, mógł nazajutrz dopiero w Pohrebyszczu skoncentrować swoją dywizję wynoszącą 3.097 ludzi, gdy Lewanidow z 12 tysiącami posunął się już do Pawołoczy, a Dehrfelden z 11 tysiącami zbliżał się ku niemu od strony Humania. I tu więc koniecznym było cofanie się do Przyłuki, a następnie do Pikowa i Ułanowa **).

W okolicy Pikowa zetknęły się dywizye Kościuszki i Wielhorskiego z Poniatowskim, który teraz powziął zamiar zwrócenia się ku Pawołoczy, ale zaniechał tego zamiaru dla braku rezerw w Winnicy. Zresztą w Litynie połączyły się przemożne korpusy rosyjskie I i II-gi, więc stosunek sił nie poprawił się ani na chwilę. Znużone niepotrzebnymi marszami wojsko polskie musiało iść wstecz jeszcze dalej, do Lubaru. Tu na obszernej równinie zatrzymało się dnia 2 czerwca i obozowało prawie przez dwa tygodnie do 14 czerwca, dopóki Kachowski marudził w Winnicy z odprawą ciężarów do Kijowa i nagromadzeniem prowiantów na dalszy pochód. Chwilowo miał Xiążę Poniatowski przewagę w kawaleryi: 72 szwadrony, t. j. około 8.800 koni przeciwko 32 szwadro-

*) Rapporta Kom. Woysk. Korpusów Koronnych, tom V. MS nr. 1232 w jednej z większych bibliotek w Warszawie, dział 2-gi, nr. 9 z pod Tywrowa 26.5, nr. 10 z pod Winnicy 27.5, nr. 11 z pod Ułanowa 31.5.

**) Manuskrypt T. Kościuszki, wydrukowany w Raczynskiego Obraz Polaków i Polski, str. 93. Z dziełnika T. Kościuszki w Kalendarzu wyd. przez Warsz. Tow. Dobroczynności, 1863, str. 13.

nom i kozakom rosyjskim, czyniącym razem około 6.600 koni, lecz ani tej przewagi, ani drogiego czasu nie potrafił zużytkować, poprzestając na wysyłaniu podjazdów, które stoczyły parę błahych utarczek. Upraszał króla o takie instrukcje, któreby zabezpieczyły jego honor i reputację, a wyznawał bezradność swoją, pisząc w raporcie powinnym: „Dokąd się obrócić? Nie wiem“ *).

Doczekał się nareszcie (dnia 14 czerwca) doniesień, że Lewanidow wyruszył z Cudnowa do Miropola, a Kachowskiego wojska ukazują się pod Ostroplem i Lubarem. Widośnie chciał nieprzyjaciel obejść od północy i południa oba skrzydła polskie, odciąć je od Połonno, otoczyć i zmusić może do złożenia broni. Poniatowski, spostrzegłszy to, wysłał Kościuszkę z powiększoną do 5-u tysięcy dywizją jego, pod Czartoryę (o milę na północ za Lubarem), aby powstrzymał Lewanidowa. Zadanie swoje Kościuszko spełnił z powodzeniem, tak manewrując, że Lewanidow stracił czas i korzyść bliższej drogi z Miropola **). Sam Poniatowski wykonał pomyślny rekonesans w przeciwną stronę i nazajutrz (15 czerwca) o 4-tej zrana wyruszył do Połonno, ale tabor z bagażem, 3 bataliony piechoty, 10 szwadronów jazdy, 12 armat pod dowództwem Wielhorskiego skierował na Borszukowce po bocznej i zepsutej od deszczów drodze. Ten oddział natknął się na Tormasowa, Orłowa i ks. Łobanowa. Większa część taboru z kasą regimentu XIII-go, zawierającą 12.113 złp., stała się ich łupem, a gdy na grobli borszukowieckiej załamał się pod kawaleryą most, dwa idące z tyłu ba-

*) Górski, str. 419. Raporty powinne z Lubaru n-ry 12 i 13. Bukar (Bibliot. Pam. i Podróży, Kraszewski, V, str. 73) słyszał z ust Poniatowskiego, iż nie kazano mu atakować Rosyan, ale tylko bronić się i utrudniać przeprawy aż do pewnego punktu na Wołyniu, gdzie miało się połączyć z nim wojsko litewskie. Trudno temu wierzyć, gdy niema śladu, aby wojsku litewskiemu była wskazana odpowiednia takiemu celowi marszruta.

***) Manuskrypt Kościuszki u Raczynskiego, str. 94.

taliony znalazły się w niebezpieczeństwie. Przebiły się one walecznie, ale ze stratą 200 szeregowych i 9 oficerów zabitych, a 2 zaginionych, pozostawiając nadto 7 armat w bagnie zagrzęzłych.

Książę Józef przyznawał się w raporcie do „stanowczej klęski“, nie domyślając się, że potyczka pod Boruszkowcami wyświadczyla mu wielką przysługę, ponieważ zatrzymała ruchy Kachowskiego i tem zniweczyła plan jego *). Po uciążliwym marszu „wojsko polskie weszło razem do Połonnego“. Miała to być forteca, upatrzona na skład prowiantów i zapasów wszelkich. Pułkownik inżynierów, Sierakowski, z dwoma oficerami pilnie pracował nad wzniesieniem fortyfikacyj i raportował (pod dniem 7 czerwca), że spodziewa się postawić je w stanie obrony „za niedziel cztery“, t. j. w pierwszych dniach lipca. Naturalnie, przyszedłszy dnia 16 czerwca, Poniatowski musiał uznać, że forteca nie jest w stanie obrony, odbył więc radę wojenną i zdecydował się prowadzić wojsko dalej — do Szepetówki, a lazaret i kasę wysłać do Dubna. Przedewszystkiem wywożono prowianty, armaty, amunicyę, o ile starczyło wozów i koni; wypadło wszakże zostawić dla braku środków przewozowych 3.000 korcy mąki, owsa i, według relacyj polskich, kilka armat, darowanych przez Czartoryskiego, a wedle rosyjskiej 49. Magazyn zapalono, armaty zagwożdżono. Kościuszko, zostawiony w aryer-gardzie, widząc nadciągającego Lewanidowa, zrobił front i przygotował się do boju, lecz nie był atakowany.

Położenie wojska polskiego polepszyło się o tyle, że w niedalekim Zaslawiu stała dywizya GL. ks. Michała Lubomirskiego, który zameldował się raportem ks. Poniatowskiemu, a więc poddawał się pod jego rozkazy. Otrzymał wezwanie do połączenia się. Zaraz też, dnia 18 czerwca, podwładni jego, generałowie Zajączek i Trokin, zetknęli się z korpusem głównym właśnie w tym czasie, kiedy awangarda ar-

*) Górski, str. 425.

mii rosyjskiej 11-tysięczna pod komendą gen. Markowa biegła do ataku w nadziei urwania taboru Polakom, jak na grobli boruszkowieckiej. Ale powtórzenie owego figla nie udało się. Nad wsią Zieleńcami, na wzgórkach, „w półokrąg jajkowaty“ ukształtowanym, stało w gotowości 2.200 piechoty i 800 jazdy; wkrótce nadciągnęła brygada kawaleryi narodowej Mokronoskiego i 12 armat, wreszcie cały korpus główny Poniatowskiego, szykując się w drugą linię. „Najżywszy ogień z obu stron“ zaczął się o godzinie 5 rano. Konnica nieprzyjacielska zrazu złamała polską na prawem skrzydle, lecz wstrzymała się na widok drugiej linii, a potem przez Mokronoskiego złamaną i prawie w pień wyciętą została. Podobnie w środku pierzchnęły, nie wytrzymując ognia, trzy bataliony Lubomirskiego, lecz Poniatowski zapełnił lukę batalionem imienia Potockich i odparł piechotę rosyjską. Wreszcie uderzenie Wielhorskiego na prawą flankę zmusiło Markowa do uformowania się w czworokąt i cofnięcia się pod górę na pierwsze stanowisko. Ks. Poniatowski większych korzyści osiągnąć nie umiał i nie doczekał się nawet nadejścia Kościuszki, uznawał siebie jednak za zwycięzcę. Wysłał Eustachego Sanguszkę do króla Stanisława Augusta z radośnym raportem i zaproszeniem do obozu, ale ten za całą odpowiedź zapytał: „Czyliż w obozie będę miał wygodę i kuchnię przyzwoitą?“ *).

Pod względem strategicznym bitwa ta nie miała zresztą żadnego znaczenia, bo wojsko polskie, zatrzymawszy się parę godzin na placu boju i „pofurażowawszy pod nosem Rosyan“, poszło znowu do odwrotu: przez Zasław przyszło do Ostroga. Tu Xiążę Józef zatrzymał się na silnej pozycji i oczekiwał całej armii rosyjskiej, ale skutkiem otrzymanych z Warszawy rozkazów, zaproponował Kachowskiemu zawieszenie broni na 4 tygodnie; otrzymał 24 odmowną odpowiedź; więc ogniem działowym odparł zaczepne działania kolumn rosyjskich 25

*) Ks. Eust. Sanguszk o: Pamiętn. wyd. Szujskiego, str. 20.

i 26 czerwca, dopóki nie zabrakło amunicji. Gdy pozostało tylko po 12 nabojuów na działo, zwołał radę wojenną, która oświadczyła się za opuszczeniem pozycji. Więc znów rejterada pod Dubno, gdzie znaleziono w magazynach tylko na 2 dni żywności. Właścicielem tego miasta był ks. Lubomirski, który nie okazał w tym wypadku ani gorliwości, ani zręczności, a nawet spowodował utratę znacznego transportu. Poróżnił się też z ks. Poniatowskim i na skutek skarg został pozbawionym komendy *).

Od króla przychodziły do Xięcia Józefa „rozkazy wyrażne i bardzo stanowcze, ażeby osłaniał Warszawę i bronił jej komunikacji“, więc przeszło wojsko polskie za Bug, a nie zabrało z sobą załogi kamienieckiej, która była już wtedy zupełnie nieużyteczną. Osłaniając odwrót, Kościuszko z 6.000 ludzi stanął w usypanych naprędce okopach pod Dubienką i świetnie odparł Rosyan dnia 17 lipca, dopóki się nie ukazał niespodzianie oddział nieprzyjacielski od prawego skrzydła, dążący przez terytorium austriackie. Ta bitwa uwydatniła zdolności wojskowe i dzielność Kościuszki, zwróciła nań oczy całego narodu i wstawiła imię jego.

Widzieliśmy, że w ciągu kampanii wszyscy generałowie komenderujący uskarżali się na niedostateczność sił bojowych i na złe zaopatrzenie wojska w pieniądze, rekwizyty, żywność, furaz, a nawet w amunicję. Można by ztąd zawniioskować, że wina niepowodzeń spada na rząd, a szczególnie na Komisję Wojskową. Xiążę Józef Poniatowski, posuwa się aż do oskarżenia ludności o obojętność i skąpstwo dla wojska narodowego **). Musimy sprawdzić te oskarżenia za pomocą dokumentów urzędowych.

*) Dokładniejszy obraz kampanii całej i planu obrony Buga, oraz bitwy pod Dubienką zawiera: „Kościuszko, biografia z dokumentów wysnuta przez K(orzona), Kraków, 1894, str. 227—237. Pod względem krytyki ze stanowiska strategicznego godną uwagi jest powołana wyżej przez Konst. Górskiego, pułkownika.

**) Tak np. na str. 11 czytamy: Wszędzie, gdziekolwiek przechodził, patriotyzm obywateli karmił mnie bardzo oszczędnie, gdy w tych sa-

aa) Komisya Wojskowa troszczyła się o zaopatrzenie wojska we wszystkie rekwizyta, od kwietnia, dnia 11, bowiem wysłała Judyckiemu fundusz na ukończenie sprawunków i wydała (dnia 20) stosowne polecenie Komisaryatowi. Było też przesłane zapytanie do króla w Straży, gdzie ma być nakazana reparacya dróg? Gdyby to pytanie było należycie załatwionem, gdyby marsz odbywał się wedle obmyślanego planu, nie potrzebowaloby wojsko naprawiać grobli boruszkowieckiej drzwiami i deskami od młyna pod ogniem nieprzyjacielskim.

Od maja myślała Komisya o przygotowaniu zapasów broni. Dnia 6-go zaleciła zastąpienie niedostatecznych zapasów arsenału wileńskiego wyprawą z warszawskiego i wzajemnie dodanie artylerzystów litewskich, których doskonałość Xiążę Sapieha zaręczał, do korpusu artyleryi koronnej, złożonego po większej części z młodych i niewyćwiczonych żołnierzy. Prowadzono układy o kupno armat nieświeżskich, ale to nie przyszło do skutku „dla drogości metalu“. Wtedy Komisya odwołała się do Macieja Radziwiłła, kasztelana wileńskiego, opiekuna spadku po Xięciu Karolu „Panie Kochanku“ pozostałego, aby w potrzebie pozwolił użyć armat owych z amunicją. Odpowiedź brzmiała bardzo pomyślnie. Nietylko Nieśwież, ale też zamki: słucki, biański i ołycki, z działami i amunicją zostały ofiarowane „w gwałtownej potrzebie do czasów spokojnych w kraju“ (Tab. 242)*. Jeśli ta ofiara nie przyniosła pożytku, przypisać to należy winie generałów, którzy i Nieświeża nie dopilnowali, i z trzech innych zamków amunicyi, armat, zapasów nie zabrali.

Komisaryat chciał zakupić broń znów w Berlinie u Szplittbergera; otrzymał zrazu obietnicę, ale później doznał

mych okolicach szanowano arbitralnie narzucane rekwizycye kozaków ruskich i obfitość wszystkiego panowała w ich obozie“. Czy nie dlatego, że lepiej musieli furażować?

* K. W. 189, str. 42, 95, 220, 222, 223.

odmowy pod wpływem okoliczności politycznych, jak donosił Xiążę Jabłonowski, poseł polski. Upraszała tedy Komisya króla (dnia 8 maja), aby wysłał oficera gwardyi razem z Kownackim, dyrektorem fabryki kozienickiej, za granicę do Liège lub Suhl dla zakupienia 15.000 broni infanteryjnej, oraz 4.000 zamków karabinowych. Żądanie to zostało załatwionem dnia 19 maja: Kownacki i Pernet otrzymali rozkaz wyjazdu, a dano im listy kredytowe od Blanka na 30.000 dukatów. W końcu czerwca i na początku lipca przysłyły raporty od Perneta o zawartych kontraktach, ale dostawienie samej broni wymagało jeszcze niejakiego czasu. Tymczasem kupiec warszawski, Schadel, zaproponował (dnia 11 czerwca) dostarczenie 10.000 sztuk broni; umowę z nim zawarto. Mikołaj Radziwił, komisarz wojskowy, miał sobie proponowane sprawdzenie pewnego transportu pod cudzem imieniem — i ta propozycja przyjętą była (dnia 23 maja). Ale gdy Wojna, poseł polski w Wiedniu, przesłał ztamtąd ofertę od pewnego kupca, ta była uznana już za zbytęcną *).

Oprócz oczekiwanego skutku zamówień, Komisya przyjmowała broń różnego gatunku, składaną przez różne osoby w ofercie, pieniądze lub metal na armaty i 22 armaty w naturze, jak to widzieliśmy w Dodatku A. do tomu III. Xiążę Józef Poniatowski zabierał też na Wołyniu i Ukrainie obywatelom działa różnego kalibru, które zostały później odesłane do arsenału warszawskiego dla przelania, lecz po ukończeniu wojny Konfederacya Targowicka kazała je konserwować dla zwrotu właścicielom w razie gdyby się upomnieli **). Komen-da najwyższa, t. j. Stanisław August, powinien był zarządzić środki do najszybszego odlewania tego metalu na działa, a miał nawet podaną sobie radę od jenerała artyleryi Stanisława Kostki Potockiego przed dniem 29 maja, aby ludwisarnie w Kamieńcu i na Zamku krakowskim, chociażby czasowe, założył.

*) K. W. 190, str. 234, 14, 236, 58; K. W. 191, str. 2, 139, 253.

**) K. W. 236, Kopiarz wydawanych ordynansów, str. 42.

„O ludwisarzów nie trudno; brak materiału dzwony zastąpić mogą; lecz sądzę to rzeczą koniecznie potrzebną dla obrony kraju, a w istocie nienajkosztowniejszą“ *)).

Jeszcze dnia 16 maja Komisya zaleciła Komisaryatowi postarać się o sprowadzenie 100 armat żelaznych dla opatrzenia miejsc obronnych. Obstalunek ten załatwionym nie został: jakaś broń, amunicya i płótna, prowadzone przez Gdańsk, uległy sekwestrowi na komorze Fordońskiej z rozkazu rządu pruskiego **).

W ciągu wojny wojsko litewskie straciło armat 6, 3-funtowych, licząc w to jedną bez kół, schowaną w Grodnie, i 6-funtowych 2 (pod Brześciem ***); w wojsku koronnem strata mogła wynosić, prócz wspomnianych przez Rosyan 45 z szaniców z Półonnego, jakich parę dział połowych, lubo i o tej nie wiemy wcale ze źródeł urzędowych. Broń, z ofiar dostarczona, po części była kalibrowa, po części zaś nieprzydatną dla wojska regularnego, lecz dla oddziałów ochotniczych mogła być użyta. Wogóle więc stan uzbrojenia ku końcowi kampanii 1792 r. nie był gorszym, lecz owszem, znacznie lepszym niż ten, jaki widzieliśmy w Tab. 241. Arsenal war-

*) Księga: Raporta Kampanii Litewskiej 1792 (etykiety Nr. 95) list nr. 2 bez daty, ale wcześniejszy od dnia 29 maja, t. j. od limity sejmu, ponieważ czytamy tu radę, aby król „sejm zamknąć“.

**) K. W. 189, str. 324. Komarzewski: Coup d'oeil etc., str. 241; K. W. plika Nr. 48 p. tyt. „Noty różnych magistratur 1793 i 1794 roku“, mianowicie nota Bucholtza z dnia 23 listopada 1793, zawiadamiająca o rozkazie króla pruskiego, aby Departament Ceł i Akcyz (pruski) „nie przeciwiał się przepuszczeniu tego transportu“. Szczegółowych danych nie znajduję w tej notce, tylko wzmiankę, że transport był zakupiony przez N. Rzpltą „w roku zeszłym w Szwecyi i w Gdańsku“. Była też odlana jakaś amunicya w Kraśnej, dobrach Stan. Xięcia Poniatowskiego, wartości 19.000 złp. i zwieziona do arsenału warszawskiego. (K. W. 190, str. 175).

***) Raport nr. 223 od artylerji litewskiej dnia 8 sierpnia 1792 r. w Warszawie, podany przez G. M. Cronemanna w księdze p. t.: Raporta z Kampanii Lit., tom VII (etykiety nr. 95).

szawski w r. 1793, wprawdzie po ściągnięciu armat batalionowych, był zasobniejszy niż kiedykolwiek dawniej, zawierał bowiem dział 300 i strzelb 15.000. Jest przeto rzeczą pewną, iż sprawa ta nie wywarła szkodliwego wpływu na akcję wojenną. Jeśli Xta Poniatowski i Wirtemberg uskarżali się na niedostatek amunicji, to skargi ich miały znaczenie chwilowe, służyć mogły za dowód nie dość wczesnego dowozu, a tracily z każdym dniem na sile, skoro arsenał warszawski wyselał wciąż transporty pocztą, skoro nadto cofające się armie zbliżały się ku stolicy *). Przekonamy się też z porównania z tablic 241 a. i 310, że nie wystrzelały wojska ani czwartej części zapasów prochu.

Urządzenie komisaryatów, lazaretów, taborów (fuhrwesen) i piekarni polowych było spóźnione, gdyż odnośny plan pułkownika Cichockiego otrzymał zatwierdzenie królewskie dopiero d. 4 czerwca. Powinni byli o tem pomyśleć i upominać się wczas wodzowie. Władze warszawskie okazywały najlepszą wolę, nie czynily żadnych wyrzutów o stracone magazyny, chociaż w Połonnem Rosyanie z palących się magazynów wyratowali 6.000 worków mąki i pod Dubnem zabrali bardzo znaczne zapasy różnych rekwizytów, szczególnie prowiantu. Zresztą Kościuszko zwała winę na kwartmistrza „wcale niezdatnego lub przekupionego i protegowanego zawsze“; sam stojąc z dywizją o milę tylko od Ostroga, „miał poddostatkiem wszystkiego i na okolo wsie były napelnione chlebem, mąką, sianem i owsem“. Xzę Poniatowski zapisał w dzienniku swoim pod d. 9 lipca: „z JP. Horainem skarbowym i JP. superintendentem Żórawskim, przez niego użytym wszedłem w układy względem opatrzenia wojska

*) Z raportu szczegółowego o wyprawach Artylerji z Warszawy pomiędzy dniem 18 maja do 28 czerwca 1792. (tamże, ad num 58) widzimy, że w ciągu tych kilku tygodni było wysłanych do Litwy dział 40, do Nięcia Poniatowskiego 14, amunicji wystrzałów działowych i karabinowych razem 13.567.

w żywność—aby tylko to opatrzenie nie było już za późne“ *). Z Grodna Michał Zabięło pod d. 24 czerwca pisał: „żywności mamy poddostatkim“; skarżyć się zaczął on dopiero w odwrocie ze Swisłoczy, dnia 9 lipca. Wszakże Komisya Skarbowa już przed d. 17 lipca zaradziła skutecznie tym skargom przez delegata swego Jelskiego**). Ustały też wyrzekania na brak namiotów. Wogóle tedy opatrzenie wojska, pomimo chwilowego nieładu i nadesłanych wyrzekań, uznajemy za dostateczne.

bb) Zbadajmy teraz, w jaki sposób wykonywaną była uchwała sejmowa o podniesieniu liczby wojska do 98.515 głów, oznaczonej ostatnim etatem, tudzież organizowanie wypraw obronnych z milicyi i ochotników. Pierwszy cel miał być osiągnięty przez kompletowanie dawnych korpusów rekrutami, oraz przez powołanie 30.275 kantonistów, stanowiących różnicę między etatem pokojowym i wojennym. Zadanie drugie nie mogło być traktowane systematycznie; tylko dobra wola i zapał ludności zapewnić mogły znaczne powołzenie.

Wspomnieliśmy wyżej, iż rekrut był już dawniej zarekwirowany od Komisyj Porządkowych Cywilno-Wojskowych na dniu 24 kwietnia, przez co wszystkie korpusy powinny były dojść do zupełnego kompletu. Nawet regimenty piechoty litewskiej powinny były otrzymać drugie bataliony, gdy pieniądze na „erekcyę“ potrzebne znajdowały się w skarbie już d. 2 marca, a wzięła je władza wojskowa (w kwocie 794.567 złp.) d. 28 kwietnia. Jakoż wszystkim jenerałom dywizyj załeczeniem było dokompletowanie korpusów (naturalnie podług tymczasowego etatu) ordynansem z d. 30 kwietnia. Po wypowiedzeniu wojny, obejmując naczelną komendę, Stanisław

*) Raporty K. W. Korpusów Koronnych, tom V, nr. 35.

***) K. W. 190, str. 193. Raporta z Kampanii Lit., tom VI (etykiety Nr. 94), raporty nr. 75 z dnia 24 czerwca, nr. 109 z dnia 9 lipca, nr. 12 z dnia 17 lipca. Smitt op. c. II, 260, 265; Manuskrypt Kościuszki, str. 97, 101, 103.

August dał ordynans Komisyi Wojskowej pod d. 26 maja „aby przystawienie kantonistów do gwardyi... rekwirowała“. Nie domyślamy się powodów, dla których nie zażądano całej prawem oznaczonej liczby kantonistów? dlaczego zapowiedziano „powtórny kanton“ na czas późniejszy, a pod d. 13 czerwca wzywano Komisye Porządkowe, „nie mające nakazanego powtórnego kantonu, ażeby zachęciły obywateli do gotowości oddania kantonistów?“ Jakim zaś Komisyom i kiedy nakazanym był kanton powtórny, nie dowiedzieliśmy się *). Dla formowania jednak nowych batalionów i kompletowania starych były pozostawione rezerwy z każdego korpusu przed wysłaniem na teatr wojny. Tak z dywizyi Wielkopolskiej pozostało w rezerwie 1.745 ludzi i 354 konie, w Brześciu Litewskim głów 405, z dywizyi 2-jej Litewskiej głów 1.075 i t. d. **).

W wykonaniu rozrządzenia te natrafiły na znaczne przeszkody. Ludzi dostarczono wszędzie bez oporu, Komisye Porządkowe, jak się przekonamy z § 99, okazywały wogóle jak najskwapliwszą gotowość i gorliwość w dopełnieniu otrzymanych poleceń, lecz jeneralowie nie umieli rozwinąć požądanej energii i przezorności na polu organizacyi korpusów, a wkroczenie wojsk nieprzyjacielskich i fatalna akcyja wojenna niosła z dniem każdym ogromne szkody i przeszkody. Pod 21 maja Szymon Zabiello, GL. Dywizyą 2-gą WWXL. komenderujący, donosi, iż „erygowanie drugich batalionów wziął przedsię i potrzebne, oraz surowe w tej mierze już wydał zalecenia“, a we 4 dni później zalecić musiał oficerom swoim, aby rekrutów na bezpieczne przeprowadzili miejsce

*) K. W. 188, str. 114; K. W. 189, str. 163, 174; K. W. 190, str. 113, 242.

***) Raporta z Kampanii Lit., tom VI (etykiety Nr. 95), raport V brygadyera Mączyńskiego za m. czerwiec 1792 pod Nrem 120, raport Piotrowskiego z dnia 28 czerwca pod nrem 62 rubryka starego kompletu, etc., tom VI (etykiety nr. 94), raport Szymona Zabielly GL. z dnia 24 maja pod nrem 7 i t. d.

i exercytowali onych. Zaraz też król pierwszym ordynansem swoim z d. 26 maja rozkazał, „aby rekrutów Żytomirskich, Braclawskich, Kijowskich, Podolskich i Wołyńskich z pierwszego jeszcze oznaczenia jednych do Kamieńca posłała (Komisya), drugich w tył korpusów podług sposobności cofnęła; rekrutów także litewskich w tył korpusów umknęła, onych okryć, uzbroić i do służby usposobić, jak najprędzej zaleciła“. Wśród nieładu i niepomyślnej rejterady obu armij operacya taka nie mogła się odbyć prawidłowo. Jednakże jeneral-inspektor wojsk litt., Grabowski, pisze pod d. 4 czerwca, że „wszystkie pułki litewskie mają po kilkuset rekrutów do 2-go batalionu, którzy na miejscowej konsystencyi znajdują się“. Ale nie masz dla nich mundurów i broni, „a zatem prócz maszerowania niczego uczyć nie można, a chłop w sukmanie, w szerokich gaciach i w łapciach na nogach, jak wszyscy nasi chłopci litewscy, nie może być dojrzanym jak maszeruje, gdy mu nóg i kolan nie widać“ *). W cztery dni po dacie tego listu, d. 13 czerwca, wyszedł już rozkaz do Komisoryatu, aby dla drugich batalionów w 9-u regimentach litewskich były dostarczone lederwerki, broń i wszelkie rekwizyta **).

Popis kantonistów, nakazany później, nie mógł być wykonany przez] Komisye Porządkowe Kijowską i Żytomierską, ponieważ te przed d. 2 czerwca musiały szukać schronienia w Dubnie. Zdaje się, że całe województwa Podolskie i Braclawskie nie dostarczyły też kantonu, z powodu szybkiego posuwania się trzech kolumn nieprzyjacielskich.

*) Raport K. am p. Lit., tom VI (etykiety nr. 94), nry 2, 13, 47; K. W. 190, str. 113. Nie rozumiemy jednak, dlaczego Szymon Zabiello tak późno, bo aż dnia 28 maja, otrzymał pieniądze przeznaczone na erekcyę drugich batalionów. Z Grodna też podpułkownik Pętelski raportował dnia 30 maja (Ks. Wojsk. 190, str. 162), że część tychże pieniędzy, mianowicie 460.858 złp. nie może być transportowaną do kasy generalnej w Mińsku z powodu ukazania się wojsk nieprzyjacielskich.

**) K. W. 190, str. 243, może na skutek monitum od króla w Straży z dnia 10/6 (Decyzye J. K. M., ks. I, 49, C.).

Podobnież utraciła armia kantonistów ze wschodnich i północnych powiatów Litwy. Dopiero w okolicach Grodna i Brześcia Litewskiego, na Mazowszu, w Wielkopolsce i części Małej Polski do Buga mógł się dokonywać popis prawidłowo. Komisye Porządkowe zwiżyaly się wedle możności i umiejętności swojej, donosiły o dostarczeniu z dymów pogranicznych rekruta in natura zamiast opłat piędźnych, a gdy oficerowie nie zgłaszali się po odbiór, zapytywały same o miejsce, czas i mundurowanie ludzi, ofiarowanych nad żądany dyspozycyą kontygens *). Dążyły też wszystkimi drogami ku komendom rezerwowym przez czerwiec i lipiec. Ale pobór drugiego kantonu nie był ukończony przed zawarciem zawieszenia broni. Zapewne skutkiem zamieszania wojennego rekrut nie wystarczył na skompletowanie piechoty, więc kantonieści byli użyty zamiast rekrutów do zapełnienia drugich batalionów litewskich, oraz do artyleryi i gwardyi. Obliczymy wkrótce, ile ludzi przybyło każdemu z dawnych korpusów; obecnie zaś zanotujemy tylko, że z ordynansu Komisyi Wojskowej erylowano kompanię strzelców od 128 głów i 2 kompanie nowe artyleryi koronnej, każda po 144 głowy, a więc razem **).

Nr. 254.

416 głów.

Nadto w połowie lipca z kantonistów czerskich i litewskich, oraz z 12 kompanij gwardyi (które były zastąpione

*) Tamże, str. 54, 248.

***) K. W. 189, str. 318; K. W. 190, str. 245; K. W. 191, str. 170, 180. Jakoż znajdujemy w raportach Korpusu Artyleryi z dnia 27 sierpnia 13 kompanij w pułkach Wielkopolskim i Małopolskim, a 3 w Kamieńcu, azem 16 kompanij, zamiast 14 wykazanych: w końcu lutego 1792. (Plika 95 Raporta Korpusu Artyleryi, w pałacu Bryłowskiem znalezione).

również kantonistami) powstał nowy XV regiment generała Cichockiego o trzech batalionach; znajdowało się w nim *)

Nr. 255.

2.169. głów.

Oprócz tego XV-go, jeden tylko regiment gwardyi pieszej koronnej składał się z trzech batalionów. Ordynansu ogólnego na formowanie w piechocie trzech batalionów Stanisław August nie wydał wcale.

Sejm uchwalił d. 7 maja uformowanie 2-ch pułków Tatarskich, 2-ch Kozackich i czterech batalionów ochotników. Ułożywszy etaty dla tych korpusów, Komisyja Wojskowa zdecydowała pod d. 14 maja podać o tem do wiadomości powszechnej, iżby się znaleźć mogli werbownicy. Obiecano Tatarom, oprócz żołdu, po 350 złp. na głowę z rynsztunkiem i ubiorem skarbowym; zachęcano obywateli, by swych nadwornych kozaków oddawali, albo zaciągać się im pozwolili. Niezwłocznie, bo już d. 19 maja, zgłosili się oficerowie krajowi i cudzoziemscy z gotowością podjęcia się zaciągów i Komisyja dała im 4-dniowy termin do zaproponowania warunków; nawet od Tatarów, lubo oddalonych swemi posesyami, stawil się major Mustafa Ułan z podobną ofertą, lecz Komisyja chciała zaczekać na większą liczbę konkurentów. Jednocześnie Stanisław August oświadczył chęć odstąpienia swego nadwornego pułku tatarskiego komendy Azulewicza; Komisyja

*) Summaryusz Generalny konfederacyi Targowickiej (druk) księga Nr. 1, październ., nr. 149, generał Jan August Cichocki raportował królowi dnia 8 Sierpnia: „Gdy z powiatów wiślickiego i sandomierskiego przyprowadzono 500 rekrutów, a regimenta gwardyi W. K. Mości i regiment XV już mają komplet zupełny, zatem zdawałoby się obrócić... kantonistów na dokompletowanie batalionów pieszych, które były w komendzie Xięcia Józefa Poniatowskiego“. Rap. K a m p. Lit. L. VII (etykiety Nr. 95), raport pod nrem 244.

przyjęła tę propozycję z wynurzeniem wdzięczności. W ciągu następnych dni dziesięciu były zawarte umowy: z Ułanem o formowanie drugiego pułku Tatarskiego (500 głów), z Janem Potockim, rotmistrzem Kawaleryi Narodowej, starszą kaniewskim, posłem poznańskim, i z Xięciem Józefem Poniatowskim GL. o formowaniu dwóch pułków kozackich po 100 koni w każdym, nareszcie z b. komendantem regimentu Łanowego Süßmilchem (powoływanym tak usilnie przez Xcia Wirtemberga do swego boku), z podpułkownikiem Rottemburgiem i chorążym Trembickim o werbunek trzech batalionów ochotników, czyli „Freikorów“ (Frei-corps) po 644 głowy w każdym. Nieco później, d. 15 czerwca, oficer bawarski Niedermajer zobowiązał się zaciągnąć 4-ty batalion lekkiej piechoty z takichże ochotników *).

Formowanie odbywało się bardzo szybko i z zupełnem powodzeniem. Z Komisji Skarbowej przybył na posiedzenie komisarz Horain d. 28 maja dla zawiadomienia, iż suma żądana 776.220 złp. będzie przygotowaną; d. 30 maja komisarz Skarbowy Okęcki, przybywszy na sesję wojskową, oświadczył, że suma ta, stosownie do objawionego żądania, zaasygnowaną będzie do kasy Grodzieńskiej; jakoż asygnacya nadeszła tego samego dnia, a 2 czerwca odebrali pierwszą ratę werbownicy i Rzewuski pisarz polny powiózł 356.200 złp. do Dubna na pułk Xcia Poniatowskiego; 5 czerwca kazano wydać z arsenału 947 par pistoletów i tyleż pałaszów na pułk Jana Potockiego; Xzę Józef Poniatowski zebrał też kozaków, ale niewiadomą jest nam liczba, dopiero bowiem po wojnie za komendy Szczęsnego Potockiego, kiedy wielu mogło się rozejść, znajdujemy w jednym z ordynansów głułą wiadomość, że oba pułki kozackie znajdowały się wówczas w sile 800 głów **). 6 czerwca Komisjoryat miał do-

*) K. W. 189, str. 307, 310; K. W. 190, str. 9, 24, 33, 105, 106, 164—166, 209, 251, 252, 284, 268, 300.

**) K. W. 237, str. 13, dnia 21 września 1792 Kościuszko mniema, że liczba do 300 może tylko wynosiła.

starczyć sukna, lederwerków i innych rekwizytów do wielkiego munduru dla trzech batalionów ochotniczych, a d. 13 czerwca już I batalion Süssmilcha wymaszerował do Błonia. Co kilka dni przychodziły tak zwane national-listy, czyli wykazy głów zaciągniętych; wypłacane były natychmiast sumy potrzebne na żołd dla obecnych i na dalszy werbunek. Rotenburg doniósł o zupełnym komplecie swego 2-go batalionu pod d. 27 lipca, ale pełnił służbę już od d. 21, kiedy wymaszerował na konsystencję do Czerniakowa *). Był też uformowany i żołdem od d. 2 czerwca opatrywany batalion 3-ci Trembickiego, ale Niedermajer nie zdążył skompletować 4-go przed nagle zawieszeniem broni. Istnienie tych oddziałów było krótkie: po wojnie, w październiku, pułk Ułana i cały korpus Frejkorów Konfederacya Targowicka zwinęła **). Przybyło więc armii żołnierza:

Tab. 256.

Pułk Tatarski ułanów Azulewicza	405
„ „ „ pułkownika Ułana	500
„ Kozacki Jana Potockiego	1.000
„ „ Xięcia Józefa Poniatowskiego.	?
I Batalion Lekkiej piechoty podpułkownika Süssmilcha.	?
II „ „ „ „ Rottemburga	644
III „ „ „ chorążego Trembickiego	?

Razem najmniej 3.200 do 4.837 głów.

Otrzymywała też Komisya Wojskowa inne jeszcze projekta.

*) K. W. 190, str. 152, 196, 209, 211, 267. K. W. 191, str. 202. Raporta z Kampanii Litewskiej, tom VII (etykiety Nr. 95), raport powinny Stef... Lubowidzkiego G. M., z dnia 21 lipca 1792 roku, nr. 159. Ks. W. 237.

**) K. W. 190, str. 164. Summaryusz Głny Czynności Konf. Targowickiej z księgi pod Nrem I, październik, nr. 149.

Oto, najprzód Hadziewicz brygadyer Kawaleryi Narodowej, a potem (d. 6 czerwca) Jan Potocki, ten sam, który już formował kozaków, wystąpili z propozycją zwerbowania korpusu Kurpików, powołując się na wprawę ich w celnem strzelaniu i na pożyteczne usługi, świadczone przez nich dawniej w wojnach szwedzkich. Komisya, ułożywszy projective punkta umowy wraz z etatem owego korpusu, przesała je d. 13 czerwca do króla, lecz rezolucyi nie otrzymała *).

Xiążę Józef Aleksy Crimatoi, szambelan cesarza (austriackiego), oświadczył się dnia 8 czerwca z chęcią erygowania korpusu strzelców; de Verny Geraud nazajutrz proponował swoje usługi do erygowania pułku konnego; d. 13 czerwca Grimaldi (może ten sam Crimatoi w skażonej pisowni) chce erygować strzelców konnych; d. 21 czerwca Dominik Bork oświadcza gotowość zaciągu ludzi wolnych: wszystkie te propozycje Komisya uchyla, tłómacząc się brakiem etatu i rozkazów od Najj. Pana **). Ponieważ każdy z tych werbowników składał kaucyę po 5 do 9 tysięcy złp., więc propozycje ich nie były czczą przechwałką. Należało im tylko wydać paszporty werbunkowe i pieniądze w miarę składanych list zaciągowych.

Judycki w raporcie ze Swierznia pod d. 7 czerwca żądał patentu dla niejakiego Możejki, który miał zbierać ochotników, lecz rezolucyi podobno nie otrzymał. Wiemy tylko o patencie od króla, przesłanym Józefowi Bylinie Leszczyńskiemu, posłowi Ziemi Rawskiej, któremu Komisya Porządkowa Rawska wręczyła 2,000 złp., ofiarowane przez generała Komarzewskiego ***).

*) K. W. 190, str. 156, 204, 247, 248, a projekt Potockiego był też podany do Straży dnia 1.6.

***) K. W. 190, str. 222, 225, 264, 300.

***) Raporta z kampanii Lit., tom VI (etykiety Nr. 94) raport nr. 39. Akta Kom. C. W. Rawskiej, księga Nr. 3 pod dniem 27 lipca 1792.

Tab. 257.

Siła armii polskiej podczas wojny 1792 roku.

A. Wojsko Koronne.

Nazwy korpusów	G łą ó w			Wskazówki źródłowe i objaśnienia
	w polu	w rezerwie	Rekrutów i kantoniistów	
Sztab Generalny.				
1 Hetman W. Kor. (Branicki, dezertował)	—			
1 Pisarz Polny Rzewuski	1			
1 Jenerał Artyl. Kor. Sł. Kostka Potocki	1			
2 Jenerałów-Inspektorów: Podchorążyski, Iliński	?			
1 Strażnik Polny Mierzejewski	?			
1 Obożny Polny Kor. Grocholski	?			
4 Jenerałów Lejtenantów: Xże J. Poniatowski, Arn. Byszewski, Xiąże M. Lubomirski, Xże Wirtemberg	4			
1 Jen. Major. przy Boku J. K. M. Gorzeński		1		
9 Jen. Majorów: Witelhorski, Sulczyński, Koścuszko, Orłowski, Mikołaj				
Do przeniesienia	9	1		

Nazwy korpusów	G ł ó w			Wskazówki źródłowe i objaśnienia	
	w polu	w rezerwie	Rekrutów i kantonistów		Dopełnienie braków podług Tab. 246
Z przeniesienia . . .	9	1			
Czapski, J. Czapski, Cichocki, Wo- dzicki, Pouppart . . .	7	2			
4 Adjutantów hetmańskich do buław Wielkiej i Polnej. . .	—	—			
2 Buńczucznych przy hetmanach . . .	—	—			
1 Adjutant przy Xciu Wirtembergu Se- sing . . .	1				
2 Doktorów: Wojskowy i Sztabs-Chi- rurg . . .	2				
Ofycjaliści Komisji Wojskowej (Tab. 240) . . .		29			
Łącznie . . .	19	32			
J a z d a.					
Brygada Kaw. Narod. I Wielko-Polska Mioduskiego. . .	1.347	377		21	
Brygada Kaw. Narod. II Wielko-Polska Biernackiego . . .		354		1.400	
Brygada Kaw. Narod. I Mało-Polska Ha- dziewiczza . . .				1.763	
Brygada Kaw. Narod. II Mało-Polska Ja- na Eryka Potockiego . . .	1.344	430		—	
Do przeniesienia. . .	2.691	1.161		3.184	

1) R. z K. L. VI nr. 176 d. 3/8.

2) R. z K. L. VII nr. 120 d. 30/6.

2) R. z K. L. VII nr. 120 d. 30/6.

1) R. z K. L. VI ad nr. 92 d. 29/6;

2) Milii. II, nr. 19 d. 4/5 (bez ofi-
cerów).

Nazwy korpusów	G łą ó w			Wskazówki źródłowe i objaśnienia
	w polu	w rezerwie	Rekrutów i kantonistów	
Z przeniesienia . . .	2.691	1.161	3.184	
Brygada Kaw. Narod. I Ukraińska Lubowidzkiego G. M.			1.804	
Brygada Kaw. Narod. II Ukraińska Mokronoskiego	1.792		—	1) Milii. II nr. 32 d. 30/4.
Brygada Kawaleryi Narod. I Wołyńska Dzierżka	579		1.200	1) Milii. II nr. 32 d. 30/4.
Brygada Kaw. Narod. II Wołyńska Jerlicza	1.027		767	1) Milii. II nr. 32 d. 30/4.
Regiment Gwardyi Konnej Koronnej	464		—	1) R. z K. L. VI nr. 152 d. 28/7.
Pulk J. K. Mci Rzpłtej Königa		408	—	2) R. z K. L. VII nr. 12 d. 25/5.
" " Azulewicza	149	256	—	1) i 2) R. z K. L. VII n. 37 d. 1/5.
" " " " Polnej	923		1.064	1) Milii II, nr. 32 d. 30/4.
" " " " Xcicia Wirtemberga	524	471	—	1) R. z K. L. VI nr. 21 d. 29/5 2) Tamże ad nr. 71 d. 19/6 głów 486 d. 9/7.
" " " " Karwickiego	1.046		—	1) Mil. II nr. 32, 30/4.
" " " " Lubomirskiego	1.067		—	1) Mil. II nr. 32, d. 30/4.
" " " " Tatarów Ułana			500	} Tab. 256.
" " " " Kozacki Jana Potockiego			1000	
" " " " Xcicia Józefa Poniatowskiego			?	
Łącznie jazdy	10.262	2.296	1.500	8.066

Nazwy korpusów	G ł ó w			Wskazówki źródłowe i objaśnienia	
	w polu	w rezerwie	Rekrutów i kantonistów		Dopełnienie braków podług Tab 246
P i e c h o t a.					
Korpus Artylerji Kor., Szkoła Artylerji i Ludwisarnia	1.314	799	288	—	
Korpus Inżynierów	147			—	
„ Saperów	?			—	
„ Korpus Pontonierów	125			—	
Regiment Gwardyi Pieszej Koron.	1.087	228	235	1) R. z K. L. VII nr. 74 i Mil. II nr. 32 d. 30 kwiet., i VI nr. 35 d. 4 czerw. i nr. 152 d. 28 lipca dodane. 2) reszta z 2113 z pliki 95 Artyl. d. 28 lut. lecz z tych 219 wystano gdzieindziej 3) wyżej nr. 254 w tekście.	
„ Pieszy I szefostwa Gorzeń- skiego G. M. (kr. Jadwigi)	567	264	553	1) Mil. I nr. 31 d. 30 czerwca (dział Głn Art. Koron. 1) R. z K. L. VI nr. 152 d. 28 lip. 2) odegnąq od 1315 Mil. II nr. 19 d. 1 stycz. (bez oficer.)	
Regiment Pieszy II szefostwa Wodzi- ckiego G. M. (królewicza Karola)	1.257		166	1) Mil. II nr. 32 d. 30 kwietnia. 2) R. z K. L. VII nr. 120 d. 30 czerwca. 1) R. z K. L. VI ad nr. 29 dnia 29 czerw. 1) Mil. II nr. 32, d. 30/4.	
Regiment Pieszy III szefostwa Czap- skiego G. M.	606		826	2) plika 95 Art. d. 30/6. 1) Mil. II; nr. 32 d. 30 kwietnia 2) plika 95 Art. rap. Kijńskiego dnia 30 kwietnia batalion 2-gi stał w Biakym Stoku i w okolicznych konsystencyach, 192 w Brześciu 14 lipca 408 w Bielsku (R. K. L. VI, 115, 124).	
Regiment Pieszy IV szefostwa Buławy W. K.		1.423	—	1) Mil. II nr. 82 d. 30 kwietnia 2) R. z K. L. VII nr. d. 30 czerwca 3) Tamże nr. 8 d. 24 maj.	
Regiment Pieszy V Fizylierów szefostwa Jnla Art.	587	926	—	1) Mil. II nr. 82 d. 30 kwietnia 2) R. z K. L. VII nr. 120 d. 30 czerwca 3) Tamże nr. 8 d. 24 maj.	
Regiment Pieszy VI szefostwa Brodow- skiego (Janowy)	618	453	155	—	
Do przeniesienia.	6.308	4.093	443	1.780	

Nazwy korpusów	G łą d o w			Wskazówki źródełowe i objaśnienia	
	w polu	w rezewie	Rekrutów i kantonistów		Dopłnienie
					braków podług Tab. 246
Z przeniesienia . . .					
Regiment Pieszy VII szefostwa starosty szczęrzeckiego (P. Potockiego) . . .	6.308	4.093	443	1.780	
Regiment Pieszy VIII (Buławy Pol.) . . .	542	297		317	
Regiment Pieszy IX szefostwa Raczyn- skiego Filipa G. M.	?	?		1.362?	
Regiment Pieszy X szefostwa Działyń- skiego	630	767		—	
Regiment Pieszy X szefostwa Działyń- skiego	1.147	109?	?	—	
Regiment Pieszy XI szefostwa Ilińskiego	596	830		—	
Regiment Pieszy XII szefostwa Mal- czewskiego	1.386			—	
Regiment Pieszy XIII Ordynacji Ostrog- skiej	588			831	
Regiment Pieszy XIV Imienia Potockich. 1.431	1.431		2.169	—	
Regiment Pieszy XV szefostwa J. A. Ci- chockiego				—	
Kompania strzelców przy Rgmcie II Wodzickiego		128		—	
Kompania strzelców przy Rgmcie III Czapskiego		128		—	
Kompania strzelców przy Rgmcie V Pi- zyliczów		?		—	
Do przeniesienia	12.628	6.352	2.612	4.230	

Patrz Uwagę pod Tabelką niniejszą

ⁿ może być ⁿ zaliczona w ⁿ regimen-
cie V.

1) Mil. II nr. 32 d. 30 kwietnia 2) R.
z K. J. VII nr. 120 d. 30 czerwca.
1) Mil. II, nr. 32, d. 30/4
2) Mil. II nr. 19 d. 4/5.
1) R. z K. L. VI od nr. 92 d. 29 czerw.
2) odcinające od 1276 Mil. II nr. 19
d. 4 maja 3) ochotnicy włączeni do
1147 rcz. nie wyszczególnieni w K.
K. J. VI nr. 92, więc rezerwa za
mała.
1) i 2) plika 95 Art. 30/6.

1) Mil. II nr. 32 d. 30/4.

1) Mil. II nr. 32 d. 30/4.

1) Mil. II nr. 32 d. 30/4.

Nazwy korpusów	G łą d o w			Dopełnienie braków podług Tab. 246
	w polu	w rezerwie	Rekrutów kan- tonistów i ochotników	
Z przeniesienia . . .	—	—	—	—
1 Pisarz Polny Gielgud . . .		1?		
1 Strażnik Polny Oskierko . . .		1?		
1 Oboźny Polny Giedrojć . . .	1			
1 Generał-Inspektor Grabowski . . .	1			
2 Jen.-Lejtnantów: Judycki i Szym. Za- bielto . . .	2			
4 Jen.-Majorów: Ogiński Jan, Mich. Za- bielto, Xżc Jabłonowski, Bielak . . .	2			
1 Jenerał-Lejtnant Zabićto (?) . . .		1?		
3 Adjutantów przy Buławach W. i Pol- nej . . .	3?			
2 Buńczucznych Buławy Wkłej . . .	3?			
Oficyaliści przy Komisji (Tab. 240). . .		6		
Łącznie sztab . . .	11	9		
J a z d a.				
Brygada I Kaw. (Ussarska) Frankow- skiego . . .	1.600		ochot. 39	—
Brygada II Kaw. Nar. (Petyhorska) . . .	1.525		67	108
Gwardya Konna Litewska . . .		308		60
Do przeniesienia . . .	3.125	308	106	168

Wskazówki źródłowe
i objaśnienia

- 1) R. K. L. VI ad nr. 15, d. 24/5.
 1) R. z K. L. VI nr. 7, d. 24 maja i nr.
 58 d. 14 czerwca 3) Tamże nr. 92 d.
 29 czerwca.
 2) R. z K. L. VII nr. 187 d. 22 lipca
 3) odejmując od 357 tamże nr. 86
 d. 8 lipca.

Nazwy korpów	G i ó w			Wskazówki źródłowe i objaśnienia	
	w polu	w rezerwie	Rekrutów kan- tonistów i ochotników		Dopełnienie
					braków podług Tab. 246
Z przeniesienia . . .	3 034	928	955	523	1) R. z K. L. VI nr. 92, d. 29 czerwca 2) i 3) R. z K. L. VII, nr. 62, d. 28 czerwca.
Regiment V szefostwa Grabowskiego . . .	461	165	634	81	1) R. z K. L. VI nr. 92, d. 29 czerwca 2) tamże nr. 105 d. I lipca 3) ztądże.
„ VI „ Niesiołowskiego . . .	463	390	(225?)	—	
„ VII „ Xięcia Sapielhy G. . .	470	100	600	107	1) R. z K. L. VI nr. 7 d. 24 maja 2) i 3) R. z K. L. VII nr. 62, d. 28/6.
Regiment VIII domu Xiążąt Radziwił- łów . . .	635			767	1) R. z K. L. VI ad nr. 92 d. 29/6.
„ Chorągwie węgierskie . . .	127			—	1) R. z K. L. VI ad nr. 92 d. 29/6.
Batalion Lekkiej Piechoty Trembickiego. Korpus Strzelców . . .			644?	—	3) Tab. 256.
			260	—	3) R. K. L. VII ad nr. 196 d. 14/8.
Łącznie piechoty . . .	5.190	1.583	3.318	1.478	

C. Zebranie.

	Jazda	Piechota	Razem
Wojsko Koronne	22.124	28.168	50.292
„ Litewskie	6.948	11.569	18.517
Ogół (oprócz 51 osób sztabu Głnego)	29.072	39.737	68.809 do 70.000

Usuując na stronę wszystkie odrzucone projekty i niedoszłe organizacje, obliczaliśmy stan wojsk polskich w czasie samej kampanii według liczby ludzi, wcielonych w szeregi. Dane czerpaliliśmy z raportów, których datę i numer oznaczaliśmy; podawaliśmy też numer tomu, co do nazwy zaś ksiąg uprzedzamy, że to są Raporta z Kampanii Litewskiej, tomy VI i VII i Militaria 1791 i 1792 r. tomy I i II. Nie wszystkie raporty doszły rąk naszych; brak wielu daje się uczuć szczególnie w armii Xcia Józefa Poniatowskiego. Braki te uzupełniamy, porównyując niekompletne korpusy z poprzednim wykazem armii 1791 r. (Tab. 246); wszakże tym sposobem wymykają się nam rezultaty rekrutowania z wiosną 1792 r., więc rachunek wypadnie za mały i zaokrąglenie sumy do 70.000 jest możliwem.

U w a g a I. Kompanie strzelców przy pięciu regimencach II, III, V, XIII i XIV, były uformowane przed wojną, czego dowodzą nietylko przytoczone wyżej ordynanse Komisji Wojskowej, ale też umieszczenie na liście płacy w kwartale marcowym 1792 r. (w Arch. Sk. Kor.). Przy regimencie I generał Gorzeński erygował strzelców w czerwcu; przy regimencie zaś X-ym. (Działyńskiego) kompania taka powstała podobno z wolontaryuszów, przez Michała Zabiellę przykomenderowanych (Tab. 252); obie kompanie znajdują się na liście płacy z raty grudniowej 1792 r. (K. W. 236). Ponieważ Zabiello w raportach swoich nie wymienił liczby ochotników, więc i my nie mogliśmy ani kompanii dokładnie oznaczyć, ani obliczyć rezerwy pozostałej z regimentu X-go. Kompanii

Fizylierów nie rachowaliśmy oddzielnie przypuszczając, że była liczoną w regimencie „który przewyższa komplet etatowy“.

Uwaga II. Zachodzi zamieszanie w numeracyi regimentów, a ztąd wątpliwość co do regimentu VIII. Zapewne skutkiem zniesienia w marcu 1792 r. urzędu hetmanów polnych, zmieniono n ry regimentów od VIII do IV-go tak, że w czasie wojny nazywano regimenty: Piotra Potockiego starosty szczyrzeckiego VIIIm, Brodowskiego VIIm, Fizylierów VIm, ale komendantura Kamieńca (plika 95 Art. rap. Hanickiego pka za marzec, Regiment IV Buławy Polnej, suma głów 1396 i Orłowski GM. za czerwiec, głów 1388 do służby), oraz Kościuszko w raporcie za kwiecień (Militaria t. II nr 32) nazywają IVy regimentem Buławy Polnej Kor., gdy dawniej (Tab. 246) pod nrem IV figurował regiment Buławy Wkiej. Dalsze regimenty, od IX do XIV pozostały bez zmiany. Za rządów Targowickich była przywrócona dawna numeracya (Tab. 246), a za powstania Kościuszkowskiego znowu regiment Fizylierów nazywa się V-ym, Szczerzeckiego (starosty, Potockiego Piotra) VIIIm. Tym sposobem ginie jeden regiment z rachuby, Buławy Wkiej-Kor., albo VIII; woleliśmy zatracić VIII, gdyż pod Kościuszką regiment Buł. Wkiej nazywa się IV, a Buławy Polnej znika. Na domiar zamętu nie znaleźliśmy regimentu VIII w raportach, tylko jeden batalion regimentu Buławy W. Kor. w składzie dywizyi Michała Lubomirskiego. Liczbę głów jednakże owego zatraconego regimentu rachowaliśmy w rubryce 4-ej dopełniającej według Tab. 246.

A więc pierwsza uchwała i ostatnia wola sejmu czteroletniego nie zamieniła się w czyn; armia nie dosięgła liczby stutysięcznej, bo rekrutacya, a raczej pobór kantonistów nie mógł być wykonany w powiatach i calych województwach, oddanych nieprzyjacielowi przez komendę wojskową. Stanęło

przecież pod bronią na ogół, lubo nie od razu i nie w zupełnem przysposobieniu 70,000; Rosyanie weszli w liczbie 96,000 dwiema armiami: Kachowskiego (64,000) i Kreczetnikowa (32,000), lecz na początku kampanii armie te były rozciągnięte na niezmiernej linii od Dyneburga nad Dźwiną wzdłuż Dniepru, aż do Dniestru, wkraczały w granice Polski 7-u oddziałami, ku końcowi zaś nad Bugiem stanęły zaledwie w liczbie 64,000 według rachuby Stanisława Augusta *). Dziwnym jest wypadkiem zaiste, że ani jeden z tych oddziałów zniesionym nie został; jeszcze dziwniejszym, że wodzowie polscy zawsze się skarżyli na przewagę nieprzyjaciela w chwili spotkania, a najdziwniejszym, że połowa zaledwie siły zbrojnej zajrzała temu nieprzyjacielowi w oczy. Takie dziwy dają się zrozumieć tylko przy ostatecznem niedoleństwie wodza naczelnego, Stanisława Augusta, który na początku kampanii d. 22 czerwca napisał już błagalny list do Katarzyny, a nie wyprawił, wbrew zwyczajowi międzynarodowemu, posła jej Bułhakowa z Warszawy i nakazywał Komisji Wojskowej, aby wydawała paszporty dla kuryerów ambasady rosyjskiej. Wodzowie też rosyjscy porozumiewali się co do operacji Wojennych przez Warszawę **).

*) S m i t t Friedrich: Suworow und Polens Untergang. 1858. Leipzig und Heidelberg, tablice do tomu II, str. 395 i 416. K a l i n k a: Dokumenta w Pamiętnikach z XVIII w., wyd. Żupańsk, t. X, cz. 2, str. 221, list króla do Bukatego z dnia 14 lipca.

***) K. W. 190 str. 177. Raport Kreczetnikowa do Katarzyny z d. 16, 27 lipca o zasiąganiu rozkazów Kachowskiego przez Warszawę въ Сборникъ Русск. Истор. Общ. Спб., t. XLVII, str. 423. Bułhakow robił swoje interesa w najbliższem otoczeniu Stanisława Augusta. „Kwochy nasze (powiada N i e m c e w i c z: Pamiętn. czasów moich, 1848. Paryż, str. 174), zacząwszy od starszej siostry królewskiej, pani Branickiej, krakowskiej i młodszej, pani podolskiej, tudzież kochanicy królewskiej, pani Grabowskiej, ociążałego i słabego Stanisława Augusta zupełnie z drogi powinności jego zwrócili: nie wyglądał on, jak przysłania amnestyi od Katarzyny. Dodać jeszcze muszę, że niemało to kosztowało skarb moskiewski. Pani Grabowska otrzymała w prezencie od Bułhakowa przepyszne bransoletki z po-

Pomimo tylu strat, klęsk, zawodów i nieustannego cofania się wojsk polskich, społeczeństwo pragnie walki i ofiarnością śpieszy wspierać zachwianą sprawę narodu. Ślady gorliwości patryotycznej znajdowaliśmy wszędzie od początku wojny. Komisya Porządkowa Mińska dostarczyła zebranemu w obozie Judyckiego wojsku prochu i ołowiu „tak, że na drugie 60 ładunków starczy“. W Województwie Wileńskiem „znajduje się kilkuset ochotników, którzyby życzyli pod komendą moją — mówi Szymon Zabiello — wziąć się do broni, lecz do tak słabej sily przyjmować ich nie odważam się. Gdybym jednak otrzymał potrzebne zasilenie, pewny jestem, że i z gorliwości tychto ofiarujących się niemało miałbym awantazów“. Przybywszy do Grodna d. 4 czerwca, St. Potocki pisze do króla: „Trwoga w obywatelach, przymuszonych od Moskałów do podpisu, mimo największego zapalu, jest wielka, nie tak z wkroczenia nieprzyjaciela, jak raczej zamięszania w komendzie i cofania się wojska naszego, które jest w największym zapale“. Wtedy już obywatele mińscy uciekali: „drogi i karczmy są nimi napelnione... Ciśnie się wielu ochotników konnych i pieszych, w samym nawet Grodnie tacy się znajdują, którym aby żołd był wyznaczony, przepis uczyniony i niezwłocznie wyeksekwowany... upraszamy“ *). Po opuszczeniu

tężnymi szafirami w środku, otoczone dużymi brylantami; biskupi Masalski i Kossakowski, Ankwicz i inni, bogate krzyże biskupie lub tabakiery... Ociężały wiekiem (Stan. August) bez najmniejszej tęgości duszy postępował wszędy jakby paraliżem ruszony“. Zresztą już dnia 19 czerwca Stanisław August posłał Chreptowicza w nocy do ambasady rosyjskiej na naradę i list do Katarzyny był dwukrotnie poprawiany przez Bułhakowa. (S m i t t op. c. II, 293—5).

*) R a p. z k a m p. Lit., tom. VI, nr. 14 dnia 25, nr. 18 dnia 28 maja, nr. 35 dnia 4 czerwca; w innym liście pod tymże nrem pisze Stan. Potocki: „Lorsque je considère la bonne volonté des troupes et tout ce que j'entends dire de celle des citoyens de ce pays... rien ne serait plus aisé que la défense“. Jenerał Wodzicki do króla dnia 11 czerwca donosi, że wszystkie korpusy koronne zeszyły się pod Grodnem: Obywatele z Wo-

Wilna Tyzenhauz, prezydent miasta tego, donosząc królowi z Oran d. 11 czerwca o wywiezieniu archiwów i ofiar tudzież wyprowadzeniu ochotników kilkuset, dodaje prośbę: „Racz ratować opuszczoną Litwę i posłać kilka pułków, żeby opasały Wilno i nie pozwalały rujnować, a do rekonfederacyi zmuszać obywateli“. Szymon Zabiello znów raportuje z Olkienik d. 14 czerwca, że odebrał od Komisji Porządkowej Wileńskiej wolontaryuszów konnych 103 i pieszych 160 „w większej nierównie części w własnym jeszcze odzieniu i bez broni. Są jednak na wozach niektóre dla nich rekwizyta, broń i mundury“. Przyłączył pieszych do regimentu III-go, a konnych do pułku Przedniej Straży Byszewskiego: „Ustawnie nawet przychodzą ochotnicy, a każdy chce siedzieć na koniu; dla tych nie mam z czego szafować“. Dnia 16 czerwca z Grodna pisał Zabiello Michał do generała Gorzeńskiego: „zapał jeszcze trwa w narodzie i ochota w wojsku“. W tydzień później pisze znów do króla Tyzenhauz (d. 22 czerwca): „To nieszczęście, które obarcza większą część Litwy, bynajmniej stałości, zapału i męstwa nie nadwreżają w obywatelach: wielu, opuściwszy własne domy, tu i po innych za Grodnem miejscach czynią ofiary i pracują około zebrania i uzbrojenia ochotników... Jeżeli tylko proponowany przezemnie projekt St. Potockiego i Wawrzeckiego będzie mógł otrzymać swój skutek, jak najprędzej jestem gotów“ *).

jewództwa Mińskiego do Nowogródka, Szczuczyna, Grodna się retyrują; ci tak grzeczni są dla Wojska Koronnego i wszystkiego Litwa dostarcza; trzeba im być wdzięcznym i nie retyrować się“.

*) Tamże ad num 53, ad num 58, ad num 64, num 75. Innego jednak zdania był Jan Potocki, który dopisał w liście Seweryna Potockiego do króla dnia 22 czerwca (nr. 92) „Dans ce moment on ne peut plus faire aucun fond sur l'enthousiasme de cette malheureuse province, atterée par la rapidité des progrès des ennemis, par la manière cruelle dont ils agissent avec leurs antagonistes et dont enfin ne reste qu'une lisière, ou on ne trouverait pas 50 volontaires à ajouter aux 350 que nous avons en tout d'entre la noblesse.“

Skutku nie otrzymał, bo nie do takich projektów nadawał się Stanisław August, który właśnie tego samego dnia 22-go czerwca) pisał list do Katarzyny! W dalszych okolicach szlachta nie śmiała się ruszać: Butrymowicz, znany poseł piński, który sam proponował Komisji Wojskowej pracę w Komisoryacie, będąc zapytany przez pewnego prostodusznego pułkownika na Polesiu: „za co obywatele wypraw nie dają i na koń nie siadają?“ — odpowiedział, że są zatrwożeni, ponieważ ich wojsko nasze nie zasłania. Zapewne też nie skutkował ordynans podpisany przez króla d. 5 lipca na imię kapitana Konopki i porucznika Kozłowskiego, aby rekrutowali strzelców na Polesiu Litewskim, dając na rękę po złp. 18 i żołdu na dzień po gr. 18 *).

A trwoga była aż nadto uzasadniona, kiedy wódz rosyjski, Kreczetnikow, kazał odbierać wszelką broń od mieszkańców wiejskich, a dobra obywateli brać pod sekwestr; dochody miały być pobierane przez wyznaczonego oficera i oddawane konfederacyom wojewódzkim albo powiatowym **); kiedy Kossakowscy ze swymi poplecznikami organizowali te konfederacye sposobami najgwałtowniejszemi i najzuchwałszemi.

Jednakże w okolicach Grodna w lipcu jeszcze jest ruch ochotniczy: d. 7 lipca Fersen skierował się do Wołkowyska, żeby rozproszyć „gromadzące się tam zbiorowisko pod mianem konfederacyi przeciwko nam“ (Rosyanom) ***); niejaki Alojzy Bujnicki żądał patentu na rotmistrzowstwo, bo ma 150 kilku ochotników, a jest w zamiarze uformowania 2 chorągwi; ordynansem z d. 21 lipca kazano mu przyprowadzić je do Głównego Korpusu Litewskiego i być posłusznym Mi-

*) Tamże nr. 91, tom VII, nr. 189.

**) Чтения въ Общ. Пет. и Древн. Росс. 1863, IV, str. 53, 55; znaleziona w Smilowiczach i Dukorze u Moniuszki i Osztorpa broń różnego rodzaju.

***) Tamże str. 77.

chałowi Zabielle *). Jan Zagórski, rotmistrz Kaw. Nar., wykonywając ofiarę ojca, Jakóba, wystawienia chorągwi stukonnej za 100,000 złp., donosił królowi, że wydał uniwersały do powiatu Szawelskiego i wykomenderował z pieniędzmi oficera na Żmudź do zaciągania ludzi, ale „nagle wojsk nieprzyjacielskich do Wilna, Kowna i na Żmudź wtargnienie przecięło komunikację z obywatelami“: więc kompletować ma swoją chorągiew w Grodnie. I to mu się nie udało, zapewne z powodu cofania się wojsk litewskich. Wszelako jeszcze w sierpniu, po ukończeniu wojny trudnił się kompletowaniem i dodawał od siebie jeszcze 100 u ochotników, których „w najprędszym czasie niezawodnie mieć spodziewał się“ opatrzonych w konie i wszelkie wojenne rekwizyta; miał ich przyprowadzić do brygady Twardowskiego. Co dziwniejsza, w Kownie, zajęтым przez generała Chruszczowa, trzej Zawiszowie, Samotycha, Szyłejko, i Niemiec Indrych Schaefer Chirurgus spisują „oświadczenie ku obronie króla i swobód Rzpltej“ i pytają o rozkazy: gdzie mają przybyć „choćby wojsko rosyjskie tak prędko ogarnęło powiat Kowieński?“ Wątpię, czy otrzymali odpowiedź na swe zapytanie, a jednak dostali się aż do Warszawy w zwiększonej gromadce, przybyli bowiem do nich: Narbut Jagiellovicz i 5 u szeregowych. Rola wolontaryuszów z powiatu Preńskiego obejmuje nazwisk 43, w tej liczbie szeregowych 20. Z Brześcia też donosił pułkownik Piotrowski, że tam „ochotników dosyć; trzeba tylko pieniędzy: tych kilkanaście tysięcy z ofiar leży“ **)

Wawrzecki donosił królowi, że Ekonomia Grodzieńska i Olitska pod pretekstem polowania zebrały w Grodnie 300 strzelców, proponował przeto wysłać ich stu do Warszawy, a 200 zostawić w Grodnie: „wiadomi miejsc, puszczy i lasów, przeszkadzając przechodu Moskałom, pożyteczniej by tu służyli, niż w obozie“. Dyrektor Komisyroratu Cichocki jeszcze

*) Rapporta z Kamp. Lit., t. VII nr. 149, 151.

**) Tamże nr. 69, 47, 62, 190, ad num 190, 157.

na początku wojny d. 24 maja projektował pobrane 9,000 strzelców i osoczników z ekonomij królewskich, chciał im wydać 700 sztuków z arsenału i ze 20,000 zł. na lenungowanie z sumy 80-tysięcznej, jaką miał w Grodnie; lederwerk na 1,000 strzelców robią od trzech niedziel dla komisyratu w Galicyi; przedstawiając możność rychłego opatrzenia w rekwizyta, pułkownik kończy swój projekt obietnicą: „Tychbym do Warszawy sprowadził i prędko usposobił“. Nie usłuchał go Stanisław August, ale też nie śmiał zapewne zgromić swojej administracyi Grodzieńskiej za domyślność patryotyczną; przypuszczamy, że z ekonomij pochodził wykazany przy wojsku litewkiem (Tab. 257) korpus strzelców *).

Przechodząc do Korony, zajrzyjmy naprzód do województw południowo-wschodnich, które już w końcu maja stały się widownią walki z wkraczającą armią Kachowskiego. Konstytucya o wyprawach obronnych upoważniała komendę wojskową do formowania oddziałów partyzanckich, nieregularnych. Przeselając to prawo jeszcze w d. 19 maja przy ordynansie ogólnym do wojska Obojga Narodów, Komisya Wojskowa zalecała, aby „wszystkie uzbrojone milicje nadworne były zajęte przez komendy i rozdysponowane tak, iżby obrona kraju i wewnętrzne bezpieczeństwo istotnie i zupełnie zapewnione zostały; milicje takowe mają być opatrzone żołdem z kas korpusowych, nim asygnacya na ich żołd i spłacenie otaksowanych rekwizytów zyskaną będzie“. Umocniła też Komisya jenerałów komenderujących do czynienia układów „z obywatelami, mającymi milicję; za przestaniem takowych uczynionem będzie przełożenie Najj. Panu w Straży o nadgrodenie straty dochodów, wynikającej z ruszenia milicyi“. Czy były te rozporządzenia wykonane? Xżę Józef Poniatowski zaprzecza ogólnikowo, usprawiedliwiając się tem, że prawo powołania kozaków doszło go dopiero,

*) Rapporta z Kampanii Lit., tom VI nr. 35 (mylny, zamiast 55), tom VII nr. 5.

gdy już Rosyane opanowali główne miejsca, które ich dostarczyć miały. Kościuszko zdaje się oskarżać komendę naczelną, gdy napisał: „Nawet nie przyjęto remonstracyi od Komisyi Wojskowej zebrania nadwornych ludzi i leśniczych po do-
brach na Ukrainie, która liczba wynosić mogła do 4,000. To po części uskutecznione było z domysłu samych jenera-
łów przy wkroczeniu nieprzyjaciela, ale liczba do trzechset może wynosiła“. Bukar, uskarżając się na brak lekkiej ka-
waleryi, powiada: „było wprawdzie kilkudziesiąt kozaków z Granowszczyzny Xcia Czartoryskiego, niewielka liczba mi-
licyi Stebelskiej Xcia Jabłonowskiego, także Krzysztofa Kar-
wickiego kozacy; ale cóżto znaczyło?“ My jednak wiemy z doniesienia Komisyi Porządkowej Zwinogrodzkiej, że mili-
cya Smilańska złączyła się z wojskiem Rzpłtej pod komendą
rotmistrza Tołowińskiego *). Wiemy, że istniał pulk Xcia
Józefa, o którym on sam zapomniał; nie znamy tylko liczby
głów, nie śmiemy twierdzić, że dosięgała tysiąca. Wiemy też
o drugim, Jana Potockiego (Tab. 256), ale ten pochodził
z werbunku. Nie zajęto też milicyi Humańskiej i Tulczyńskiej
Szczęsnego Potockiego; inni magnaci tameczni musieli mieć
po kilkudziesięciu, szlachta po kilkunastu i kilku kozaków,
węgrows, hajduków—tych wszystkich zabrać należało. Xiążę
Józef Poniatowski nie poczuwa się do winy zaniedbania tej
sprawy; w istocie może była dla niego niepodobną do wy-
konania wśród nawalu innych gwałtownych zatrudnień;
szkoda, że nie był ktoś wysłany z Warszawy z poleceniem
specyalnem zebrania wszystkich milicyj i przeprowadzenia ich
do obozu.

O formowaniu się oddziałów ochotniczych slyszymy
w tych województwach tyle tylko, że O. Morski zgła-

*) Moje wspomnienia z kampanii 1792 przez Xięcia J. Ponia-
towskiego, wyd. Kraszewskiego. Bukar: Pamiętn. str. 75, Manu-
skrypt T. Kościuszki, wyd. Raczyńskiego. Obraz. XVI 93. K. W. 190,
str. 6, 232.

szal się do Xcia Józefa i do króla z projektem napadu na Latyczów, podówczas siedzibę Targowiczian, zapewniając, że jest w gotowości kilkadziesiąt jeźdźców i że będzie służył jako wolontaryusz sam z 6-ciu szeregowymi, byleby przyślano 3 lub 4 szwadrony regularnej jazdy. Magistrat m. Bohusławia zgłaszał się z zapytaniem: dokąd ma wysłać zebrane ofiary pieniężne, ochotników i milicyantów? Poniatowski d. 6 lipca wysłał Wojciecha Turskiego, brygadyera korpusu kadetów, ale dał mu tylko 105 ludzi, 1,000 dukatów na szpiegi i werbunki i kazał mu iść do Kamieńca pod rozkazy tamecznego komendanta, G. M. Orłowskiego *). Rozrządzenie takie nie odpowiadało ani życzeniom petentów, ani myśli prawa o wyprawach obronnych: słusznie więc Kościuszko oskarża Komendę Wojskową, że nie „zachęcono do zebrania się wolontaryuszów, a zebranych przez gorliwość własną nie użyto“. Kilka ofiar indywidualnych, skierowanych ku pomnożeniu liczby wojska, zapisaliśmy w Dodatku A (tom III).

Inaczej się dzieje przed Bugiem, w dorzeczu Wisły i Odry. Ziemia Bielska gotowała się do pospolitego ruszenia, bo już obrala sobie regimentarzem Andrzeja Karwowskiego. ale zbyt rychle wkroczenie wojsk rosyjskich sparaliżowało przygotowania: Karwowski proponował d. 17 lipca, aby 10,000 korcy zsyпки zbożowej było użyte na wojsko, a 5 armat i 12 móżdżerzy aby zakupiła ludwisarnia w Warszawie **).

Na jarmarku Ś-to Jańskim w Poznaniu znaleźli się ajenci związku Targowickiego i wszczęli swoją agitację, lecz wywo-

*) Rapporta K. W. Korpusów Koronnych, tom V: listy Morskiego do Xięcia z Fryderykówki dnia 31 6 1792, do króla z Wołoczysk dnia 3/7 i załączniki do raportu powinnego nr. XXII pod nrami 29, 30, 31. Na odezwie magistratu m. Bohusławia podpisali się: Prezydent Zacharyasz Sawkowiecz, vice prezydent Teod. Wierzbicki, radni S. Ciuciupa i Maksym Bałanowski; ten ostatni po rusku (Максимъ Балаповекии радный).

**) Rapporta z Kampanii Lit., VI, nr. 153.

lali tylko energiczne protestacye patryotów, którzy zabrali się nawet niezwłocznie do czynów, pomyśleli mianowicie o zbrojeniu się. Wolski, dawny pułkownik regimentu X-go, oświadczył się z chęcią erygowania nowego regimentu piechoty, lub też pułku jazdy i od siebie miał dać na to parę tysięcy dukatów. Na wniosek Sokolnickiego wykonano przysięgę wierności dla Ustawy 3-go maja i wysłano do króla prośbę o wybór i patentowanie regimentarza. Stanisław August, przychyłając się do objawionych mu życzeń, mianował Miaskowskiego, który złożył za to podziękowanie d. 25 czerwca, zaraz też zabrał się do werbowania „korpusu ochotników województwa Poznańskiego“ i w przesłanych do Warszawy raportach donosił o 32, później o 117, nareszcie dnia 27 lipca o 200 przeszło obywatelach, w mundury przybranych skarbowe i cokolwiek exercytowanych“. Miał też armatek 6 *).

Nieza długo potem, d. 1 lipca, „gdy zapal ogólny bronienia wolności i swobód narodu ogarnął wszystkie umysły“, wystąpili Kaliszanie z prośbą do króla, aby Stadnicki Franciszek, starosta ostrzeszowski, był przewodnikiem całego ich województwa. Wszakże dopiero d. 15 lipca Stadnicki wydał drukowaną odezwę do JO. JWW Braci Dobrodziejów z nakazem: „stawić się prócz ryszstunku wojennego w mundurze wojewódzkim w czasie tygodni dwóch, t. j. na dzień ostatni tego miesiąca“. Tymczasem zamawiał broń ze Śląska, odebrał z ofiar 59,207 złp., ludzi ubranych 27, armatę, 49 strzelb; martwił się tylko, że „z osiadłej młodzieży nie idą do ochotników“, zapewne skutkiem pogłoski o wkroczeniu Prusa-

*) Tamże nry 79, 80, ad nr. 212, ad nr. 171. Leon Wegner w Rocznikach Tow. Przyjaciół nauk Poznańsk. w artykule p. t. Konfederacya Województw Wielkopolskich... w Środzie, zawiązana, str. 437, twierdzi, że z Wielkopolski zgromadziło się w krótkim czasie pod dowództwem regimentarza Miaskowskiego przeszło 5.000 ochotników szlachty i mieszczan. Twierdzenie to sprawdza się w części przez raporty urzędowe, z których ostatni jednakże nosi datę 27 lipca, więc dnia zawieszenia broni.

ków *). Obawy te były niesłuszne, lecz do sprawdzenia nie przyszło, gdyż wojna ustała przed zakreślonym terminem zebrania.

Magistrat Krakowa przysłał d. 11 lipca przez sztafetę oświadczenie chęci obrony miasta, byle w broń przysposobionem zostało, prosił więc króla o wydanie potrzebnej broni z arsenału **).

Szlachta województwa Krakowskiego poruszyła się wcześniej, bo już d. 28 czerwca otworzyła księgę p. t. Ułatwienie ofiary w Komisji Porządkowej powiatów Krakowskiego, Proszowskiego i Xięstwa Siewierskiego (patrz Dodatek A w tomie III). Oprócz ofiar pieniężnych, wpisano do niej 36 ludzi poddanych. Gdy zaś przyszedł uniwersał królewski z wezwaniem ochotników do obozu pod Warszawą, Komisya Porządkowa Cywilno - Wojskowa ogłosiła też uniwersałem z d. 11 lipca własny projekt, aby zebrano po 10 zlp. z dymu, „nie wkładając na gromady“, i aby ten podatek nadzwyczajny trwał przez cały ciąg wojny; aby z tego podatku wystawioną była milicya piesza, przybrana w mundur wojewódzki, a gdyby przed wystawieniem onej stanął pokój, aby suma, z podatku powyższego zebrana, poszła na wojsko koronne. Następnie napisała do króla: kto ma być regimentarzem? Stanisław August odpowiedział pod d. 18 lipca, że ofiary krakowskie są mu przyjemne i że „naczelnictwa nie dał dotąd nikomu, ponieważ czekał wyboru ziemian“ ***).

Z przeglądu akt Komisji Porządkowych przekonamy się, że każda z nich przyjmowała składki i ochotników, że

*) Tamże nry 71, 185, 217. Na prośbie do króla podpisali się „Wierna Rada i poddani: A. Sieroczowski, kasztelan krzywiński, Makary Gorzeński, kasztelan Kamiński, Kaźmierz z Lippego Lipski, Kiełczewski, F. Mikorski, Al. Mycielski, P. Radoliński, Tad. Jaraczewski. Decyzje JKM. w Straży dnia 14/7.

***) Rap. z Kamp. Lit. nr. 117.

***) Tamże nr. 146, 147, ad num 147, nr. 148.

oprócz szlachty zgłaszali się mieszczanie, jak np. 12-tu w małym mieście Rawie, oraz włościanie, jak np. wieś Czyżów starostwa Bielskiego, Szafranowicz ze wsi probostwa Preńskiego i t. d.

Komisya Wojskowa prawie na każdym posiedzeniu odbierała memoryaly już to od oficerów wojsk zagranicznych, już to od swoich dymisyonowanych, lub służby nie pełniących o przyjęcie do szeregów, już nareszcie od osób cywilnych. Naliczyliśmy takich podań od oficerów rosyjskich, pruskich i austriackich 10, jedno od holenderskiego, niejakiego de Krumpek, 17 od oficerów dymisyonowanych, którzy chcieli wrócić *), 9 od oficerów tytularnych, którzy ofiarowali służbę przytomną **), 11 od osób stanu cywilnego, jak tylekroć wspomniany Tadeusz Morski, kasztelan, dawny wychowawiec korpusu kadetów, Puzyna Józef z Kozielska starosta michalski z 12 pocztami, zaopatrzonymi w konie, mundury i ekwipaż, Strzelbicki z dwoma ludźmi oporządzonymi i utrzymywanymi na własnym koszcie, Psarski komisarz cywilno-wojskowy wieluński, również z dwoma ludźmi i t. d. Najbardziej wszakże imponującym był memoryał niejakiego Jaśkiewicza, który ofiarował się wejść do wojska z 14, wyraźnie czternastu, synami, oraz dostarczyć ludzi do jednej kompanii ***)

*) W tej liczbie Manteufel Inflantczyk, oraz Tatarzy Achmatowicz, Jabłoński.

**) Do tych należeli pułkownik Lanckoroński komisarz wojskowy, Lubomirski senator, Kublicki poseł i vice-brygadyer, oraz komisarz Michał Starzeński, starosta brański, który pisał do króla pod dniem 19 maja: „Daleki od ambicyi i interesu nie pretenduję szarży wojskowej nad tę, w której miałem porę ofiary majątku w erygowaniu szwadronu 38-go. Więc czy na czele jego, czy w usłudze, do jakiej mnie W. K. M. uznawa za zdolnym, poniosę gorliwość rzetelną“ etc. *Militaria* 1791, 1792, tom I, dział I, nr. 42.

***) Nie wiem jednak czy ostatecznie wszedł ów Jaśkiewicz do wojska, czy nie? Odesłano go do batalionu ochotników, ale on żądał dla siebie patentu na rotmistrza, na co Komisya odpowiedziała, że udzielenie rang nie zależy od niej. (*K. W.* 190, str. 171, 200, 231, 247). Co do innych nie przytaczamy stronic, bo cytata byłaby zbyt długa.

Poza armiami czynnymi najwyższa komenda postanowiła zebrać korpus rezerwowy. Zmieniano po dwakroć plan, a nawet marszruty dążącym oddziałom: obrano naprzód Kozienice, potem Węgrów, nareszcie okolice Pragi pod Warszawą. Dnia 9 lipca generał Gorzeński wydał „Dyspozycyę do marszu i wstąpienia do obozu regimentom gwardyów, taborowi artyleryi, batalionowi z regimentu Raczyńskiego, korpusowi strzelców i komendzie z pułku przedniej straży“ *). W wykonaniu tego ordynansu wstąpiło do obozu 5,824 głowy, mianowicie:

Tab. 258.

Raport dzienny

od korpusów Brygady Kawaleryi Narodowej, Gwardyów konnych i pieszych, koronnych i litewskich, korpusów Artyleryi, Inżynierów i Strzelców, batalionu pieszego regimentu Raczyńskiego i dwóch pułków Lekkiej Jazdy w obozie pod Pragą dnia 13 lipca 1792 r. Najjaśn. Panu podany **).

	Jest rzetelnie	
	Głów	Koni
Brygady Kawaleryi Narodowej	1333	1306
Gwardya Konna Koronna	466	432
„ „ Litewska	307	303
Pułk Lekkiej Jazdy pułkownika Koeniga . .	350	350
„ „ „ „ Azulewicza	393	393
Summa Jazdy	2849	2784
Korpus Artyleryi	418	
„ Inżynierów	75	
Summa Artyleryi	493	
Gwardya Piesza Koronna	1087	
„ „ Litewska	479	
Batalion Regimentu szef. Raczyńskiego . .	661	
Korpus Strzelców	255	
Summa Piechoty	2482	
Summa ogólna jazdy, artyl. i piechoty . .	5824	2784

*) Rap. z Kamp. Lit. VIII, nr. 145.

**) Raporta K. W. Korpusow Koronnych, tom V, dział IV, nr. 37.

Była jeszcze załoga stolicy, pomnożona oddziałami nowej formacji; doszła ona w d. 16 lipca do siły 3,187 głów i 647 koni, jako to:

Tab. 259.

Raport tygodniowy od Garnizonu Warszawskiego
d. 16 Julii 1792 r. podany *).

	Jest rzetelnie	
	Głów	Koni
Kawaleria Narodowa	284	264
Pułk Xcia Wirtemberga	486	363
Rezerwa Raczyńskiego	52	—
„ Działyńskiego	279	—
Pułk cały 15-ty.	1150	—
Batalion Skarbowy	349	—
„ Letkiej Piechoty Rotemburga	587	—
Summa	3187	647
Zostaje do służby	2269	164

(podp.) Stefan Lubowidzki K. G. W.

Nadto Warszawa podjęła się utrzymywania porządku wewnętrznego własnem staraniem i prezydent miasta Ignacy Zakrzewski zorganizował warty municypalne, które patrolowały wszystkie 7 cyrkułów **).

Gdy obok tylu i takich objawów nie napotkaliśmy nigdzie wyrzekań na ciężary, ani zniechęcenia wśród pasma

*) Rap. K. W. Korpusow Koronnych V, dział IV, nr. 46.

**) Rap. z Kamp. Lit. VII, nr. 136. Dla przykładu przytaczamy z jednego raportu generalnego od Warty Municypalnej do Najjaśn. Pana d. 17 lipca 1792 roku liczbę osób na służbie. Cyrkuł I osób 35, II—37, III—30, IV—46, V—45, VI—44 i VII—43. Parol: Bonawentura, Hasło: Mińsk (podpis) Ig. Zakrzewski Prezyd. M. W.; dodany wykaz wypadków policyjnych i osób aresztowanych przez patrole w nocy.

strat i klęsk oręża, musimy wyznać, że zapał patriotyczny był powszechny, że naród chciał gorąco bronić swej niezależności, że władze rządowe odbierały od niego wciąż zachętę i podniecie do wytrwałości. Musimy przyznać wiarygodność jednemu ze świadków tej chwili, że „masa szlachty poszłaby niewątpliwie za królem odważniejszym i bardziej przedsiębiorczym, niż Stanisław August *)“.

Nie chodziło tu o pospolite ruszenie szlachty, które w XVIII wieku nie miało żadnej wartości wobec armij regularnych, ale wódz naczelny i król powinien był zorganizować z mas ochoczych siłę porządną i ćwiczoną.

Położenie bynajmniej rozpaczliwem nie było nawet w drugiej połowie lipca. Oddano wprawdzie nieprzyjacielowi dwie trzecie kraju, ale żadnej bitwy walnej jeszcze nie stoczono, armia istniała, a straty jej były bardzo małe. Poległych liczono w dotychczasowych bitwach po kilkunastu, kilkudziesięciu, a najwyżej kilkuset; cała armia Kreczetnikowa miała jeńców d. 19 lipca oficerów 2, żołnierzy różnego stopnia 176 i dezertarów 49 **). Nie więcej może wziął Kachowski wojsku koronnemu. W lazarecie głównym Xcia Józefa Dywizyi Braclawskiej i Kijowskiej w Kozienicach znajdowało się rannych (plejzerowanych) d. 30 czerwca 108, przybyło w ciągu miesiąca 63, a w d. 31 lipca zostawało razem z chorymi 438 ***). Stanisław August biadał, że „strasznie stopniały te wojska przez złe urządzenie magazynów, a ztąd wynikający głód; przez zniszczenie odzieży i obuwia do takiego stopnia, że nasz wyśmienity Kościuszko za najszacowniejszy prezent

*) Ogiński: Memoires I, 178. Był wydany uniwersał o pospolitem ruszeniu pod dniem 2 lipca, ale jako czeza deklaracya bez odpowiednich rozrządzeń wykonawczych.

**) Tyle naliczył Kreczetnikow, zebrawszy w Białymstoku jeńców ze wszystkich swoich korpusów. Чтенія въ Общ. Ист. и Древн. Росс. 1863, IV, str. 85.

***) Rap. z Kamp. Lit. VII, ad nr. 256.

przyjąć musiał parę butów od Lubieńskiego“ *): ale też i Rosyanie maszerując zdzierali odzież i buty, a chociaż doznawali gorliwej pomocy od przywódców Związku Targowickiego, przecież, posuwając się coraz dalej w głąb Polski, musieli się osłabiać przez pozostawianie komend dla zabezpieczenia sobie komunikacji z Rosyą. Nadto wojsko litewskie mogło się łatwo zetknąć z koronnem w okolicach Buga; pomiędzy jednym a drugim stał Byszewski, a po za nim znajdował się jeszcze garnizon Warszawy. Pieniądzy nie brakło i dziwić się tylko potrzeba, dlaczego nie upoważniono generałów do czerpania na przyjęcie zgłaszających się ochotników z zasobu kas korpusowych, które znajdowały się w stanie świetnym. Ogół remanentów w kasach wojska litewskiego („tak ze sprawunków, jak z głów brakujących wynosił w czerwcu“):

Nr. 260.

— 1,862.698 złp.

Obrachunek zaś kasy Generalnej korpusu wojska koronnego od dnia 1 czerwca do 19 lipca wykazywał:

Tab. 261.

	Złp.
Ogólną sumę percepty . . .	2,222.073
„ „ expens. . . .	<u>463.258</u>
Pozostałość . . .	1,758.815

W tym czasie Kreczetnikow na utrzymanie całej swojej armii wydatkował miesięcznie po 200.000 rubli, czyli po 1,200.000 złp. **).

*) List do Bukatego z dnia 14 lipca w X. Kalinki Dokumentach, str. 221.

**) Rap. z Kamp. Lit. nr. 43 bez daty, lecz z miejsca pomiędzy innymi numerami wnioskową należy początek czerwca; tamże VII nr. 127. Чтенія въ Общ. Исторіи и Древн. Россіи 1863, IV, str. 77.

Wreszcie za cały czas kampanii rachunki wojska koronnego zamknęły się następnym bilansem:

Tab. 262.

od dnia 1 maja do dnia 16 sierpnia 1792.

	Złp.	Gr.	Den.
Ogólna suma percepty . . .	3,267.121	10	2
„ „ expens . . .	2,580.893	29	7 ¹ / ₂
Remanent . . .	686.227	10	12 ¹ / ₂

z którego remanentu Skarb Rzeczypospolitej... powinien zapłacić złp. 436.830 gr. 20 *). Podpisał Józef Xiążę Poniatowski bywwszy GL. K.

Dotąd główną przyczyną klęsk było niedostateczne przygotowanie bojowe Polaków wobec armii rosyjskiej, przybywającej wprost z teatru świeżo ukończonej wojny tureckiej. Ale ta wada już się naprawiała: bitwy stawały się coraz poważniejszymi: brzeska chlubnie wygląda obok Mira, a Dubienka okryła Kościuszkę sławą. Co najważniejsza, wojsko nie upadło na duchu. Powołamy się na zdanie Jana Henryka Dąbrowskiego, sławnego później generała, a podówczas vice-brygadiera w Kawaleryi Narodowej: „Armia 60.000-na nie była ani zniechęconą, ani zwątpiałą i była opatrzona we wszystko. Wprawdzie dowodzili nią generałowie i oficerowie niedoświadczeni, lecz im nie brakowało ani odwagi, ani miłości ojczyzny, ani dobrej woli, ani wreszcie geniuszu militarnego, tak naturalnego Polakom. Nie wyłączam z ich liczby ani Xięcia Józefa Poniatowskiego, ani Michała Wielhorskiego i Mokronoskiego, uważanych za stronników królewskich“. Pisał też Kościuszko pod świeżem wrażeniem wypadków: „Były jeszcze sposoby zbiccia wojska rosyjskiego. Zgroma-

*) Rapporta od Komis. Woysk. y Korpusów Koronnych z Woyny 1792. Tom V (w jednej z większych bibliotek warszawskich).

dziwszy wojsko całe za Wisłą z wolontaryuszami i mieszczanami z miast Warszawy i Krakowa, wynosiłaby 60.000, a na czele króla mając, bijąc się za swój kraj i dependencyę, jaka moc by go zwyciężyła, pytam się:“ *).

*) Dąbrowski: Pamiętniki z XVIII w. wyd. Żupańskiego t. III str. 10. Manuskrypt T. Kościuszki u Raczyńskiego Obraz XVI, 109. Najostrzejszy sąd o wojsku i rządzie owoczesnym pochodzi od posła angielskiego Hailes'a: „trzech jenerałów oskarżonych jest o dowiedzione tchórzostwo, jeden o przywłaszczenie sobie pieniędzy, dla wojska przeznaczonych; wielu poborców, korzystając ze zbliżania się Moskali, uciekło do nich, zabierając publiczne pieniądze — jednym słowem, od najwyższych do najniższych urzędników bez końca jest przykładów grabieży i wiarołomstwa. Zaprawdę, nie potrzeba całej potęgi Rosyi, aby obalić konstytucyę, takich mając obrońców“. (Kalinka: Dokum. w Pamiętn. z XVIII w., tom X, część 2, str. 221). Nie wiemy, kogo mianowicie ma na myśli zgryźliwy syn Albionu. Domyślamy się, że Wirtemberga, Lubomirskiego i Dzierżka; lecz tego ostatniego możemy oczyścić od wszelkiego posądzenia o zdradę. Pogłoski szkodliwe dla jego stawy ztąd mogły powstać, że Złotnicki, występując w charakterze marszałka konfederacyi województwa Podolskiego z ramienia Targowiczan, przysłał mu ordynans pod dniem 20/5 1792 r. maszerowania do Winnicy, t. j. do armii rosyjskiej; lecz tego ordynansu Dzierżek nie usłuchał, znajdujemy bowiem w raporcie Poniatowskiego z d. 16/7 adnotacyę, że Dzierżek jest „przytomny“, komenderowany za remontą i pełni obowiązki generał-majora; nadto znajduje się przesłana od niego rekomendacya dla Gładyszewskiego, towarzysza teje brygady, który „będąc zabrany w akcyi pod Morachwą i mając sobie dawaną od Rekonfederatów rangę, nie przyjął onej i wszedł nazad w chęci służenia WKr. Mci i Rzpłtej (Rap. Wojska Koron. tom V, dział II, nr. XXVII). Wypadki nieudolności, a nawet zdrady zdarzają się wszędzie, więc i przygody z Wirtembergiem lub Michałem Lubomirskim nie mogą posługiwać do charakterystyki wojska całego, a co się tyczy „grabieży“ grosza publicznego, przeczmy na podstawie akt skarbowych i wojskowych. Doszedł nas jeden tylko wypadek tego rodzaju: zbiegostwo porucznika brygady I Lit. K. N. z 8.000 dukatów wysłanego na Ukrainę po 500 koni do zakupienia; było z nim dwóch jeszcze oficerów i 40 ludzi. Spotkał się on z Rodziewiczem, sługą Szymona Kossakowskiego, długie sekretne miał z nim konferencye, komendę wyprawił, a sam z kasą został. (Militaria 1791—1792, tom II, dział I nr. 43 dnia 21 maja). Malte-Brun: Tableau de la Pologne 1807, str. 389, z oburzeniem przypisuje zarzuty braku odwagi tylko „dziwactwu angielskiemu i lekkomyślności francuskiej“.

Charakterystykę moralną chwili dał nam znakomity i zacny publicysta Switkowski, kreśląc wrażenia swoje na świeżo w przeglądzie za miesiąc lipiec: „Wszystko w Warszawie miało wojenną postać. Mieszczanie za żołnierzy obobujących objęli wszystkie warty i odprowadzali je kolejno przez kilka dni. Regiment nowy (XV) Cichockiego, z połowy gwardyi i rekrutów, uformowany został prawie w oka mgnieniu. Pułki nowe strzelców, freikorów już były prawie do kompletowane. Tysiące kantonistów na mocy ostatniego prawa, ze wszech stron przybywając, napelnily koszary przedmieścia. Ochotnicy z województw przybywali coraz i stawali w okolicach Warszawy. Wieści przychodziły, że ich tysiące nadciągały, że się nawet całe województwa miały ruszać, aby je tylko wezwano. Co osobliwsza, Tatarów nawet 150 dostało się na Pragę, chcąc wojować z Polakami przeciwko wspólnemu nieprzyjacielowi. Chęć narodu całego ratowania ojczyzny w niebezpieczeństwie wydawała się sposobem nigdy jeszcze niedoświadczonym w ofiarach licznych“ *).

Właśnie w tym samym czasie na placach Paryża powiewała czerwona chorągiew z napisem: „Patrie en danger“ i ustawione były stoły do zapisywania ochotników. W ciągu kilku miesięcy zbiegło się do obozów nadgranicznych parękoć sto tysięcy młodzieży. Czyliżby Polska nie przedstawiała takiego samego widoku, gdyby się dało słyszeć podobne wezwanie? Powołane fakta i glosy nie pozostawiają żadnej wątpliwości co do podobieństwa usposobień w masach ludności. Ta jednak zachodziła różnica w stanie dwóch narodów, że monarchiczna Francya radziła sobie bez Ludwika XVI,

*) Trafność tego obrazu stwierdza się listami urzędnika gabinetowego Deszerta, pisanymi z polecenia króla do Kicińskiego; tak, pod dniem 23,7 czytamy: „Bardzo tu licznie obywatele i ochotnicy z Litwy zjechali się“, a pod dniem 28,7: „Tu jak najprędzej pospieszają okrywać rekrutów, których wielkie mnóstwo; krawcom warty są poprzydawane dla naglenia roboty“. (Koresp. Kicińsk. Tom II).

a republikańska Polska wyczekiwała na hasło od Stanisława Augusta... i doczekała się... najohydniejszej zdrady.

Bo tchórzliwy i spodlony do szpiku kości król wyjechał jednego wieczoru na przegląd obozu, w którym znajdowało się 5.000 żołnierza, trzymał przez kilka dni popakowane powozy, zjadł raz obiad na Pradze i, otrzymawszy list od Imperatorowej d. 23 lipca *), podpisał akces do konfederacji Targowickiej dla uzyskania rozejmu (armistycium). Dnia 25 i 27 lipca obie armie otrzymały ordynans „na cofnięcie komend rezerwowych, ordynowanych i w marszu będących na leże“ **). Wojna była skończona. Skończyła się też komenda nad wojskiem J. K. Mości. Stanisław August nacieszył się rolą wodza naczelnego, ofiarowaną mu przez patryotów w chwili dziwnego zaślepienia, wydał uniwersał do narodu kłamliwy od początku aż do końca ***), ale mający oczyścić imię jego z niezmazanego piętna zdrajcy, i wrócił do lepiej mu znanej roli służalca generalów i ambasadorów rosyjskich. Dnia 20 sierpnia odbył się wjazd generała Kachowskiego do Warszawy; nazajutrz minister rosyjski Bulhakow na prywatnej audyencji zawiadomił o tem Stanisława Augusta i, przełożwszy, jak wiele zależy szczęście narodu od generała, skłonił

*) Wątpliwość co do daty akcesu St. Augusta (23 czy 24 lipca?), możemy rozstrzygnąć stanowczo na podstawie listu Deszerta, sekretarza gabinetowego, który donosił pod dniem 24 lipca: „Już i nadzieje i wszystko zdaje się spełzło: dzień wczorajszy determinował naszego Pana do tego kroku, któregośmy się obawali“. (Korespond. Kicińskiego, tom II). Potwierdza to wyraźnie i Kołłątaj. (Listy, wyd. Żupańskiego 1872, tom I, str. 38).

**) K. W. 191, str. 197.

***) W uniwersale i w mowie dnia 10 sierpnia 1793 mówił Stan. August o uchybieniu pożyczki zagranicznej (co jest fałszem według t. III, str. 303 — 304), braku żołdu dla wojska (co jest fałszem podług Nru 260, i Tab. 261, 262), o wkroczeniu Prusaków, co było plotką zaprzeczoną przez Luchesiniego (list Deszerta z dnia 21/7 1792 w Koresp. Kicińskiego t. II) i przez fakt rzeczywistego wkroczenia dopiero w roku 1793 po deklaracji Bucholtza z dnia 16 I 1793.



X-żę Józef Poniatowski,

General-Leutenant komenderujący.

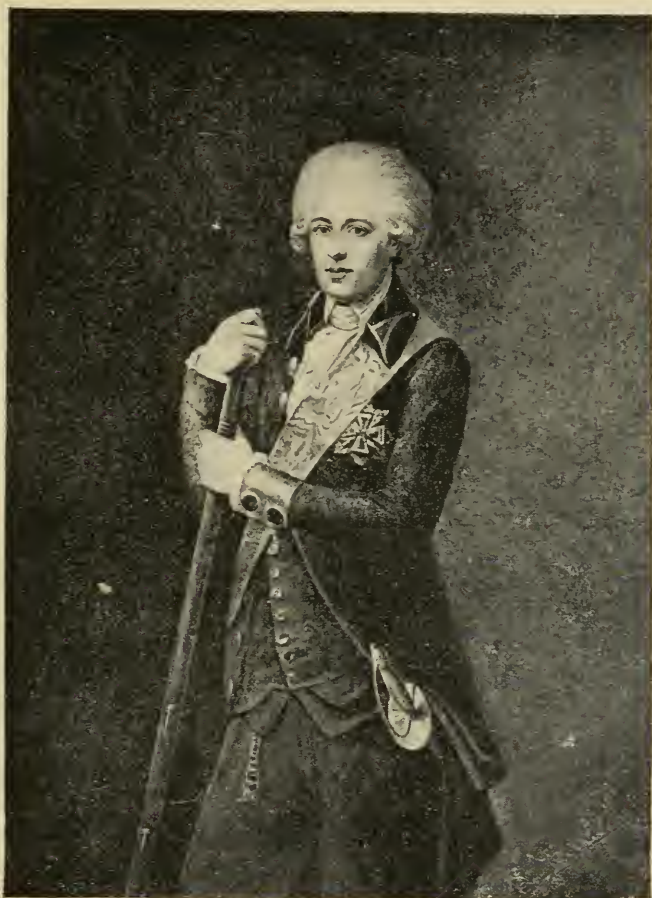
(Z ratusza Warszawskiego podług fotogramu S. Bogackiego.)

Najj. Pana do złożenia mu wizyty. O godz. 11-ej, niepomyślnie pomazania swojego, król „został prezentowany JW. Kachowskiemu przez Bulhakowa“. W zamku zaciągnęły warty rosyjskie, oficer nie wpuścił pewnego Polaka od Targowicy świeżo przybyłego dla widzenia się incognito; kanclerz Małachowski otrzymał ostrzeżenie, aby nie pieczętował żadnego listu królewskiego, ani ekspedycyi żadnej, póki jej Bulhakow widzieć nie będzie *).

Nie stawał Stanisław August przed sądem żadnym, ale niewzruszony wyrok napisali na niego oficerowie, a przede wszystkim oficerowie naczelnie komenderujący obu armiami, a jednym z nich był ukochany synowiec jego, człowiek honorowy i szlachetny, Xiążę Józef Poniatowski „Pisałem w depeszach moich do króla — mówi Xiążę — zaklinając go, ażeby nie zmiękł, trzymał się mocno i nie zniżał do układów z kilku prywatnemi osobami, które umysł cesarzowej opanowały... Nowina ta (o akcesie) szybko nadeszła do obozu i cały korpus oficerów, którego posiadałem zaufanie i życzliwość, przyszedł do mnie, aby się z moich ust o tem dowiedzieć. Znaczna już liczba tych zacnych ludzi, widząc się w szlachetnym zapale powstrzymaną, marszczyła brew i okazywała rozpacz dziką... Wspólnie z towarzyszami ułożyłem list do króla, w nim malując mu poświęcenie i wierność wojsk, których najszczerzem życzeniem było zastępem obronnym otoczyć Go i krew swą przelać dla utrzymania honoru i praw narodu wolnego i niepodległego, przypominając przysięgi, które złożyło JKMości i narodowi... Dozwól nam zginać Najj. Panie, pisaliśmy, raczej od oręża mężnych przeciwników naszych, lub traktuj jako panującą z panującą, która im dowodzi, lecz nie poniżaj nas Najj. Panie, równając ze zdrajca-

*) Doniesienie z dnia 20,8 1792 p. t. Gazeta Warszawska (oryginał) w Manuskrypcie domu tulczyńskiego Potockich... Mieleński Mieleśzkiewicza, str. 320. Wszakże raport Kachowskiego do Katarzyny nie wspomina o wizycie króla.

mi i t. d. Takie były mniej więcej wyrazy listu mojego, który dwóch generałów podjęło się przedstawić królowi. Oprócz



Kazimierz Nestor Sapieha,

Marszałek konfederacji W. X. L. i sejmowy, Generał Artylerji Lit.

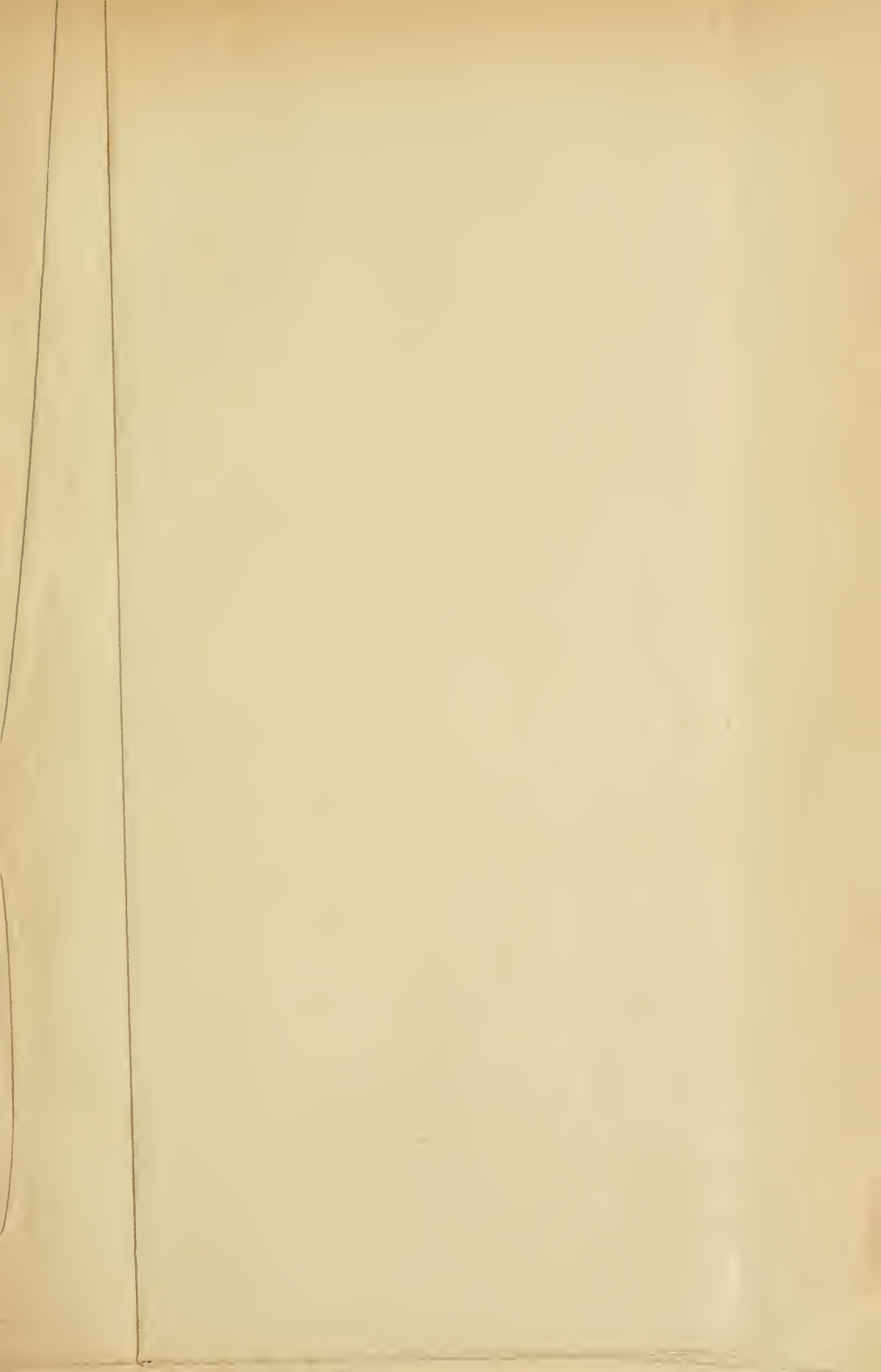
(Z Ratusza Warszawskiego, podług fotogramu St. Bogackiego.)

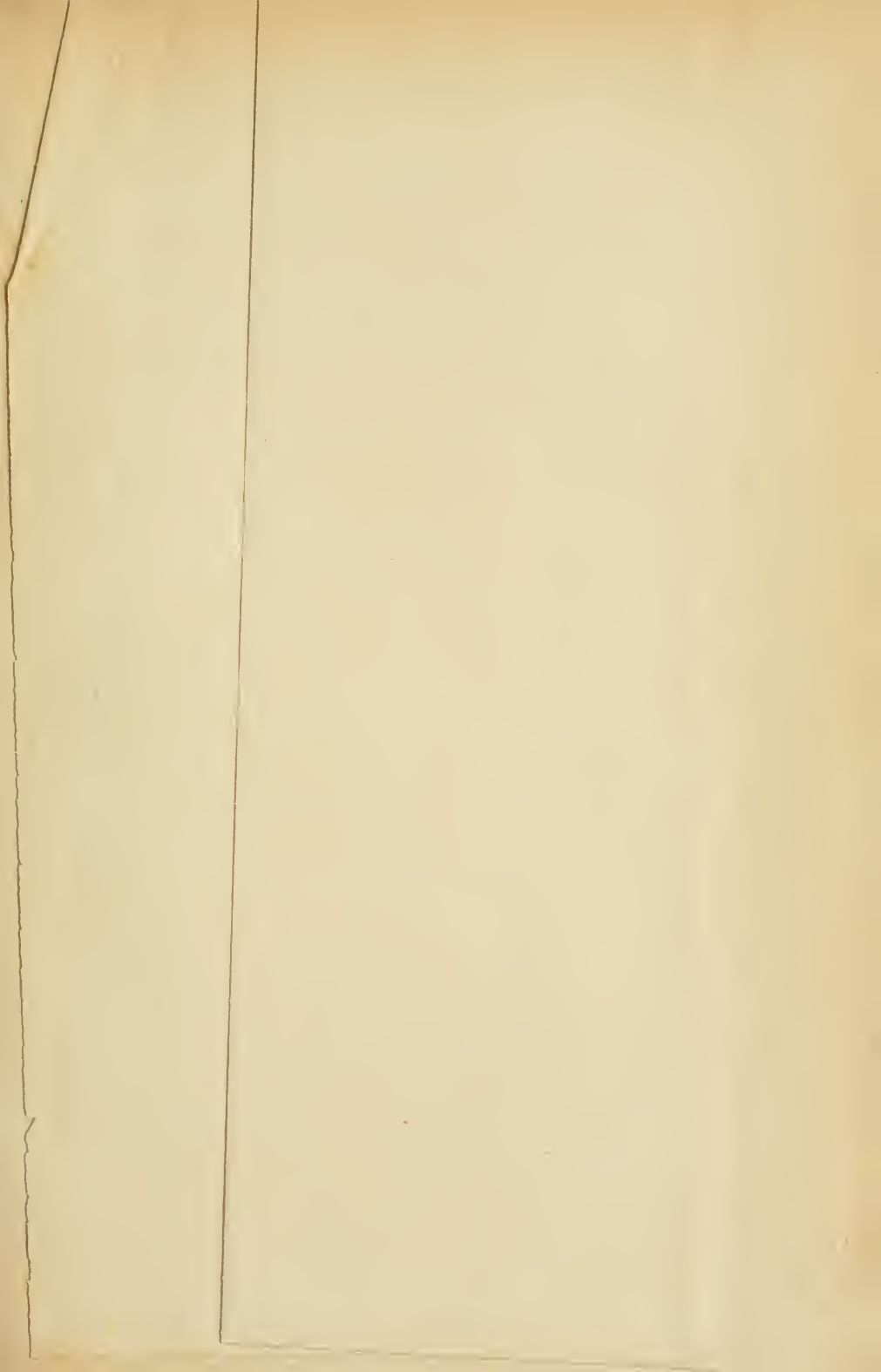
tego wszyscy oficerowie zobowiązali się bronić do upadłego. Napisali także do marszałków sejmu, prosząc ich, by z sobą

króla przywieźli do obozu“. Szymon Zabiello pod d. 26 lipca proponuje urządzić partyzantkę na tyłach armii nieprzyjacielskiej, do czego rękę, majątek i życie ofiaruje, a nazajutrz, otrzymawszy rozkaz zaniechania działań wojennych, pisze protestację i oświadcza, że armia nie da się wziąć do niewoli chociaż ją otaczają. Michał Zabiello d. 26 lipca ośmiela się ostrzedz, że na wieść o akcesie króla do Targowicy, armia szemrze głośno: „Ratuj ją N. P. od wstydu i hańby!“ A do generała Gorzeńskiego pisał tenże Zabiello: „Damy się wyróżnać, ale broni nie złożymy; zginiem z głodu“. Nawet komendant Częstochowy, Wierzbowski, w raporcie powinnym, do króla adresowanym d. 1 sierpnia, donosi: „Po doszłej wiadomości, że N. Pan podpisał Konfederację Targowicką, wielkie wzburzenie obywatelów nastąpiło tak dalece, że niektórzy sądzą to być zdrada; niektórzy tak mieli pisać do wojska, aby nie byli posłuszni Najwyższej Zwierzchności ordynansom“ *). Odjechał też oburzony szef gabinetu Kiciński, jeszcze 19 lipca, zmiarkowawszy, że się zdrada gotuje.

Wszyscy oficerowie dali sobie słowo, „iż tylko swojemu dowódcy posłuszni będą“. Xiążę Józef „wstrzymał ich w granicach obowiązku“, ale zażądał dymisji ze wszystkich swych urzędów i godności wojskowych. „Listowi temu towarzyszyło blisko 200 próśb generałów i oficerów, którzy żądali z należnem uszanowaniem, ale stanowczo, dymisyj“. Marszałkowie Małachowski i Sapieha, oraz Ignacy Potocki, oświadczyli, że do tyłu nieszczęść nie chcą dodawać klęsk wojny

*) Moje wspomnienia z Kampanii 1792 przez X. J. Poniatowskiego, wyd. Kraszewskiego, str. 11, 14, 15. Rap. z Kamp. Lit., tom VI, księga Nr. (etykiety) 94, raporty Zabiellów pod Nrami 148 ad 149, 151, 153, raport Wierzbowskiego w tomie VII Nr. (etykiety 95) ad nr. 163. Zgodnie z faktami i dokumentami kreśli tę chwilę Niemcewicz w zeznaniach swoich na śledztwie petersburskiem, dodając tylko „że szlachta województw była gotową sięść na koń“. (Чтенія въ Общ. Пет. и Древн. Росс., 1866, IV, str. 198. Сибѣль). Tak samo Wo dzicki, str. 311.





domowej. Snadź obawiając się powtórzenia konfederacji Barskiej, woleli opuścić kraj. Emigrowali tedy. Oficerowie i towarzystwo „wszyscy prawie bez sposobu dalszego utrzymania się“ tłumnie opuszczali służbę*). O rozpacz całego wojska dowiemy się jeszcze w następnym okresie.

4. Komisya Policji Obojga Narodów.

97. Widzieliśmy, że Departament Policji zakończył swe czynności wkrótce po ułożeniu raportu czynności dwuletnich d. 1 października 1788 r., a więc na pięć blisko miesięcy przed zwinieniem Rady Nieustającej. Odtąd aż do dnia 4 lipca 1791 r. sprawy policyjne były załatwiane tylko przez Jurzydykę Marszałkowską, która zostawała wciąż pod zwierzchnim kierunkiem Michała Mniszcha, marszałka w. k., spowinowaconego ze Stanisławem Augustem. Istniała też Komisya Lokacyjna, przy której umieścił się sekretarz Departamentu, Kozłowski, zapewne z kolegami swymi subalternami tegoż Departamentu.

Bezpieczeństwo publiczne w Warszawie wymagało większej, niż dawniej, czynności z powodu niezwykłego zwiększenia ludności i ruchu nietylko materialnego, ale też umysłowego, który zagarniał sprawy polityczne i społeczne. Chorągiew węgierska już nie wystarczała i do pomocy jej musiał być używany garnizon warszawski, utrzymywany zwykle w sile około 3.000 ludzi, a zostający pod rozkazami komendanta. Był nim generał amployowany przy boku J. K. Mości, Gorzeński; w r. 1791 przez czas jakiś pełnił te obowiązki zastępczo Rzewuski, pisarz polny koronny. Wojsko tedy utrzymywało warty, a jedna komenda patrolowała miasto w nocy i miała wynajęty dworek ze stajnią. W r. 1789 d. 14 listopada Komisya Wojskowa. „odebrawszy ustronne

*) K. W. 191, str. 199, 219, 266. K. W. str. 17 i 19.

doniesienia, jakoby miał być jutro tumult przy anniwersarzu koronacyi Najj. Pana, a bardziej zapobiegając niebezpieczeństwu ognia i złodziejstwa“, kazała rozdać żołnierzom szarf lądunki i po 50 nabojów do 6 ciu armat. W r. 1792 d. 17 kwietnia na rekwizycyę marszałka w. k. były ściągane wojska z powodu nadchodzącej uroczystości 3 maja *). W pierwszym razie postrach, wywołany przez zjazd mieszczański, okazał się płonnym; w drugim — wojsko potrzebnem było tylko do parady przy uroczystym obchodzie. Godnem jest przeciw uwagi, że w samym dniu ogłoszenia Ustawy 3 go maja 1791 r. nie znaleźliśmy żadnych podobnych przygotowań, a Komisya Wojskowa odbywała zwykle swoje poranne posiedzenie, załatwiając sprawy bieżące, i tylko wieczorem na sesyi extraordinaryjnej złożyła przed przybyłymi marszałkami sejmowymi przysięgę na nową konstytucyę **). Raz tylko zaszła potrzeba użycia siły zbrojnej: podczas bójki rzemieślników warszawskich z Żydami na Kłopotkiem, Golubskim i Pocięgowie (T. I, str. 220).

Wyższe zadania Policji Państwowej pozostawały w zawieszeniu blisko trzy lata, jużto z powodu sprawy miejskiej, która weszła na nowe, nieprzewidziane dawniej tory, już z powodu natłoku spraw naglejszych, a szczególnie pytań zasadniczych co do formy rządu. Dopiero d. 24 czerwca 1791 r. ukazało się prawo p. t. „Komisya Policji Obojga Narodów“, wypracowane starannie, szczegółowo, bez porównania dokładniejsze od ustaw policyjnych z lat 1775 i 1776, nakreślonych dla Departamentu.

Według tego prawa, Komisya Policji miała się składać z marszałków narodowych, nie zasiadających w Straży

*) K. W. 182 str. 139, 20; K. W. 183 str. 109; K. W. 172 str. 24; K. W. 189 str. 77.

***) K. W. 182 str. 11; prezydował wtedy Marcin Grocholski, zasiadali: Karśnicki, Krasieński, obożny W. K., Celestyn Czaplic, Starzeński, jenerałowie Józef Czapki i Radziwiłł, oraz pułkownik Jeleński.

i z 15-tu komisarzy w równej liczbie od każdej z trzech prowincyj Rzpłtej, mianowicie: 3-cb senatorów, 6-ciu ze stanu rycerskiego i 6 ciu plenipotentów od miast wolnych. Najmniejszy komplet musi się składać z 5-ciu członków. Przedmioty zajęć Komisyi są to: 1) bezpieczeństwo i spokojność publiczna, 2) wygoda publiczna, 3) sądowość i urzędnicy Policji.

W szczegółowem rozwinięciu tych trzech naczelných zasad znajdujemy policzone do zakresu obowiązków Policji: czuwanie na wszelkie bunty, rozruchy, rozboje, zabójstwa, gwałty, „między któremi ma się liczyć przejmowanie, rozpieczętowanie i zmyślanie pieczęci listów na pocztach,“ tudzież na kradzieże, jawną rozpustę i zgorszenia; czuwanie na obyczajność powszechną i wszelkie sposoby zysku z samego zwodzenia i oszukiwania ludzi, jak gry hazardowne, itp.; wstrzymywanie żebractwa i włóczęgi, a przeto szczególniejsze dozieranie ludzi, nie mających osiadłości, stanu, profesyi, rzemiosła, służby, ani żadnego pewnego sposobu do życia; czuwanie na zdrowie, a więc dozór nad lekarzami, chirurgami, cyrulikami, aptekami, oraz nad sztuką babienia, a to znosząc się z Komisją Edukacyjną; dawanie dobroczynnej pomocy w rozmaitych przypadkach i zdarzeniach, jak np. pożarów, powodzi, gwałtownych, wichrów, głodu, morowego powietrza, zaraźliwych chorób na ludzi i na bydło. Obok tego Komisya powinna mieć na uwadze obfitość i cenę tak produktów, jakoteż towarów i rękodziel, wiedzieć o urodzajach, pilnować miar i wag, przestrzegać porządku na targach i jarmarkach, usuwać przeszkody, a nawet nieść pomoc rolnictwu, handlowi i rzemiosłom, usuwać nadużycia cechów. Do niej należy zarządzanie domami i miejscami publicznymi, więzieniami, domami poprawy, rynkami, ratuszami, uporządkowanie placów i ulic. Do wygody kraju należy: utrzymywanie w dobrym stanie traktów, spławów, rzek, kanałów w porozumieniu z Komisją Skarbową, opieka nad pocztami bez uwłaczania prawom i dochodom króla. Łażnie, zdroje,

szpitale, domy miłosierdzia, zajazdy, szynkownie, traktyernie, miejsca na przechadzki, bruki miejskie, cmentarze, całość i ozdoba domów, bramy wjazdowe do miast, pojazdy publiczne, oświetlenie ulic, teatru i t. p. zostają pod nadzorem Policji, która wszakże nie jest mocną naruszać „wolności dla każdego dawania i używania wszelkich zabaw publicznych, wystawiania teatrów i grania na nich bez żadnych przeszkód“. Ubóstwo, nędza, starość i kalectwo powinny budzić troskliwość Komisji. Sądowość jej ma na celu powstrzymywanie pogwałceń tego prawa tak przez oficyalistów, jakoteż przez osoby prywatne. W czynnościach swoich Komisja Policji ma się wystrzegać naruszania własności i wolności, a więc rozrządzenia swoje w sposób rozkazujący przesyłać może tylko do miast wolnych i wsi królewskich; do miast zaś i wsi dziedzicznych wolno jej posyłać tylko rady i ostrzeżenia. „Wszelkie gatunki szpiegowania i rewizji w mieszkaniach i na gruntach ziemiańskich, lub w uczynkach i zabawach obywateli najsurowiej są jej zabronione“ (art. III punkt 5). Nadto Komisja winna pilnować „aby wolność pisania i drukowania pewną i nienaruszoną była“, a zarazem ochraniać prawa własności autorów i nie dopuszczać samowolnego przedrukowywania dzieł, gdyż dopiero po śmierci autora dzieło staje się własnością publiczną (art. IV p. 5)*).

Ufundowała się i zaczęła urzędowanie swoje Komisja Policji d. 4 lipca 1791 pod prezydencją Mniszcha, marszałka W. K., zleciła odebrać archiwum po zwiniętej Komisji Brukowej i obwieściła uniwersałem Komisje Cywilno-Wojskowe o swej exystencji. Zorganizowała następnie kancelaryę, subalternów i służbę swoją, która wkrótce składała się ze 158 osób, a mianowicie:

*) Oprócz Zbioru Konstytucji i Uchwał, prawo to było przedrukowane kilkakrotnie w postaci małych broszur.

Tab. 263.

Oficyaliści i służba Komisji Policji O. N.

- 1 Pisarz Komisji (Kozłowski).
- 1 Sekretarz Generalny.
- 1 Archiwista.
- 1 Kasjer.
- 1 Kontroler.
- 2 Budowniczych.
- 1 Geometra.
- 2 Tłomaczów (języka ruskiego i hebrajskiego).
- 3 Regentów Ekonomicznych.
- 3 „ Sądowych.
- 6 Sekretarzy prowincjonalnych.
- 3 Regestratorów.
- 2 Prokuratorów.
- 2 Plenipotentów.
- 3 In-tygatorów.
- 1 Hydraulik.
- 31 Kancelistów.
- 8 Konduktorów.
- 26 Intentendentów.
- 51 Strażników.
- 4 Woźnych.
- 5 Posługaczów.

158 z płacą razem złp. 440.000.

Nie znamy archiwum Komisji, ale posiadamy szczegółową i bardzo systematycznie ułożoną, zapewne dokładną „Relację Delegowanych od N. Konfederacji Generalnej Ob-Nar. (Targowickiej) do Examinu Policji Ru 1792“ *). Członkami tej delegacji byli dawni posłowie sejmu czteroletniego: Suchodolski i Józefowicz, trzymał pióro Zagórski, prezydował Skarszewski, biskup chełmski, którego poglądy uwyda-

*) Druk str. 58 in folio i wykaz alfabetyczny „Materji i Artykułów“ na 3ch stronnicach.

tniąją się jaskrawo w „opiniach“, zawadzających o interesa duchowieństwa. Cała dążność delegowanych zmierza do po-
 tępienia Komisji, jako instytucji, utworzonej przez Sejm „re-
 wolucyjny“. Pomimo tak niezyczliwego „examinu“, Komisja
 wyszła z niego, zdaniem naszym, zaszczytnie.

Podjmując zawieszoną od lat trzech czynność b. De-
 partamentu Policji, Komisja rozciągnęła swój dozór nad
 miastami wolnemi, uniwersalem rozkazała składanie sobie ra-
 portów, zabroniła ściągania jakiegokolwiek długu, upoważnia-
 ła do brania pieniędzy z kas lub zbierania składek tylko na
 reparację mostów, ratuszów, bruku lub na ukończenie pro-
 cesów ze starostami (wogóle 33 miastom i miasteczkom);
 nakazała rewizję domów, zaleciła numerację posesyj, oraz
 spisanie ludności. Zarządziła przeniesienie szlachtuzów w miej-
 sca ustronne i założenie cmentarzów za miastami, wyzna-
 czając do tego termin krótki, mianowicie do 1 maja 1792 r.
 To ostatnie rozrządzenie dało powód Skarszewskiemu do na-
 gany ze względu na krótkość terminu do wystawienia par-
 kanu i kaplic, oraz na powierzenie mieszczanom wykonania,
 przez co w Lublinie proboszcz doznał przymusu i nieprzy-
 zwoitości“. Uważała Delegacja, że „Komisja Policji starała
 się więcej, niż potrzeba, dogadzać żądaniom miast“; nie wi-
 dać jednak, aby uchybiła zamiarom prawodawstwa, przez sejm
 uchwalonego i dla siebie obowiązującego.

Podjęła też Komisja dawne projekta co do służby zdro-
 wia publicznego: deputowała z pomiędzy siebie dwóch komi-
 sarzy do ułożenia „zasad względem zabezpieczenia zdrowia
 ludzkiego“ w porozumieniu z doktorami; deputacja ta zło-
 żyła projekt mającego się ustanowić Kolegium Medycznego,
 oraz memoriał doktorów, który zyskał przychylną rezolucję,
 mianowicie: że ilekroć to Kolegium Medyczne zechce wysłać
 swego delegata w celu zarządzenia środków sanitarnych, Ko-
 misja zawsze go przyjmie i wyznaczy mu miejsce koło ase-
 sorów swoich. Nadto, chcąc mieć dostateczną liczbę „dosko-
 nałych“ lekarzy rodaków, podała notę do Komisji Eduka-
 cyjnej „dla zasiągnięcia informacji, ile jest uczniów lekar-

skiej nauki, wiele ich od czasu rozpoczętej nauki ubyło, i jeżeli nie masz liczby tychże takiej, jaka być powinna, aby akademie dały przyczynę“.

Nowem, dotąd nigdy w Polsce przez rząd nieprzedsiębranem dziełem były rozrządzenia w sprawie żebractwa. Przeprowadziwszy korespondencyę z nuncyuszem, z biskupem Poznańskim i przeorami klasztorów warszawskich, Komisya zaprosiła uniwersalem publiczność do składek na utrzymywanie, żywienie i leczenie tych chorych, których szpitale objąć nie będą mogły, wydelegowała z pomiędzy siebie komisarzy do klasztorów i szpitali dla ułożenia się o miejsce i warunki przyjęcia ubogich, wezwała architekta, aby zrobił plan wyporządzenia miejsc dla żebraków i włóczęgów, przygotowała instrukcye i książki do wpisywania ofiar, poczem zarządziła uprzątnienie miasta Warszawy z żebractwa na d. 2 listopada, czyli na dzień Zaduszny. Jakoż dnia tego schwytano osób 422 w Warszawie i 80 na Pradze. Po zrewidowaniu ich przez dwóch doktorów i sześciu felczerów odłączono chorych od zdrowych i osadzono w pięciu miejscach, zawczasu oznaczonych. Dla stałego opatrywania ugodzono trzech felczerów i pozawierano, kontrakty o żywienie ubogich; 224 zdrowych wzięł Rephan, fabrykant sukna na Pradzeza, kontraktem dożywotnim, zobowiązując się do utrzymywania ich, żywienia i odziewania, za co mocen był używać ich do roboty, ale „tylko podług przepisu“. Dla doglądania wszystkich innych ustanowiony *I n t e n d e n t S z p i t a l ó w* z płacą 4,000 złp. z kasy Miłosierdzia; miał on codziennie ubogich we wszystkich pięciu miejscach nawiedzać, protokół osobny do każdego miejsca utrzymywać, kontrakty z etreprenerami spisywać i t. p. Fundusze na to wszystko zebrane były „ze znacznych jałmużn“ i ogłoszone w raporcie do publiczności; na przyszłość urządzoną była kwesta przez zakonników lub kolektorów płatnych po 3 dukaty na miesiąc, a po kościołach zawieszono skarboney z napisem: „Dar Miłosierdzia na ubogich pod dozorem Komisji Policyi będących“.

Tyle dla Warszawy.

Ale Komisya podjęła urządzenie dobroczynności w całym kraju. Wyzaczyła z pomiędzy siebie Deputację Ogólną do Szpitalów i funduszków na nie przeznaczonych, zaczęła swoje posiedzenia d. 4 listopada 1791 i, ukończywszy czynność swoją d. 3 lutego 1792, przekazała dalszą pracę trzem Deputacyom prowincjonalnym: Warszawskiej, Małopolskiej w Krakowie i Litewskiej z dodaniem osobnej Deputacji do Szpitalów m. Wilna. Oprócz Komisarzy Policji, wezwane były osoby z duchowieństwa, szlachty i mieszczan i nakazane sesye najmniej trzy razy w tydzień. Zadanie główne zależało na wyświeetleniu i wynalezieniu funduszków i wszelkich zapisów dobroczynnych, oraz na lustracyi istniejących szpitalów. Wezwane było tedy duchowieństwo świeckie i zakonne do złożenia w ciągu czterech tygodni Komisjom Cywilno-Wojskowym, a magistraty miast do przesłania prosto Komisji Policji wszelkich zapisów, erekcyj i legatów pobożnych, co do szpitala zaś Dzieciątka Jezus w Warszawie X. Lubański, sekretarz Orderu św. Stanisława, miał przesłać wykaz zaległości do kawalerów tego orderu; X. Jaszewski, przełożony szpitala, otrzymał rozkaz wnoszenia pobieranych opłat do kasyera Policji; rozeslane rekwizycye za pośrednictwem Komisj Cywilno-Wojskowych w kraju i za pośrednictwem poselstw za granicą, aby kawalerowie należne od nich opłaty na szpital uścili. Lustracya 11-tu warszawskich, krakowskiego św. Łazarza i wileńskich szpitali skuteczną została. Na skutek doniesienia od anonimnego wykryto trzy zatajone fundusze szpitala krakowskiego Sióstr Miłosierdzia na sumę ogólną 179,451 złp. i windykacya zaczęta. Z nadeszłych raportów i protokółów okazał się stan zakładów dobroczynnych w następczej postaci: (Tab. 2).

W ciągu czasu tak krótkiego, zdaje się, niepodobna było zrobić w tej materji więcej i lepiej.

Zaprowadzając porządek w myśl reform sejmowych pomiędzy niższymi warstwami ludności, dała bardzo przychylną

Tab. 264.

	I l o ś ć		Sumy kapi- talne		Intrata roczna z dóbr, provi- zyi i jałmużn	
	Szpi- talów	Ubo- gich	Złp.	Gr.	Złp.	Gr.
W Prowincyi Wielkopol- skiej	90	1600	1,003.371	—	276.405	15 $\frac{1}{2}$
W Prowincyi Małopolskiej	213	1862	1,675.952	—	138.397	29
W Prowincyi W. X. Li- teńskiego	194	2159	840.328	16	51.232	14
Suma ogólna . . .	497	5621	2,619.651	16	466.035	28

i życzliwą rezolucyę na memoryał plenipotentów ludu Żydowskiego (Tom I, str. 231), rozciągając nań prawo, „neminem captivabimus“; uniwersałem zachęcała Cyganów do obrania osiadłości w ciągu jednego roku; wydała obwieszczenia do obywateli i miast, aby przychodźców z za granicy profesyonistów do osiedlenia się w kraju nakłaniały przez dogodne warunki. Uniwersałem zaleciła Komisjom Cywilno-Wojskowym, aby przekładały obywatelom „najlepsze i najlaskawsze z włóścianami obchodzenie się, a to końcem zapobieżenia emigracyi“. Żeby jednak włóczęgi bez służby i pewnego stanu ludzie podejrzani w fałszywych świadectwach nie znajdowali dla siebie zasłony, ustanowiła paszporta, stwierdzone podpisami i pieczęcią albo Komisyj Porządkowych, albo Magistratów miejskich, albo wójta Cyrkułowego. Delegacya rewizyjna Targowicka wielce się zgorszyła, że taki rygor został rozciągnięty na kwestarzy, którym kazano brać zaświadczenia od Komisyi Cywilno-Wojskowej, bądź od Magistratów. A jeszcze bardziej oburzyła się taż delegacya na postępek mieszczan Kalwaryi, którzy ośmielili się aresztować przejeżdżających: biskupa Massalskiego i Zyniewa, starostę berznickiego, pod pozorem, że nie mieli paszportów. Szlachcic, senator, biskup we własnym kraju i we własnej dyecezyi nie mógł być stawiony na równi z włóczęgami i ludźmi luźnymi

do rekrutowania zdattnymi; delegacya widziala w tym postępku zuchwalstwo, dochodzące „do stopnia swywoli ludu francuzkiego“. Komisyja Policyi, stosownie do decyzyi Króla w Straży, zalecila wprawdzie, aby dalsza podróż przytrzymanym dostojnikom tamowaną nie była i przyłączyła swój paszport z warunkiem niejechania do kraju, „z którym Rzplta w aktualnej zostaje wojnie“, ale nie wymierzyła na mieszczan żadnej kary, nie zalecila, aby na potem od osób podobnych nie żądano takiego sprawiania się. Była to oczywiście sprawa natury politycznej: mieszczanie Kalwaryjscy występowali jako obrońcy rządu i Ustawy 3-go maja przeciwko jej wrogom, Targowiczanom.

Wykonywała Komisyja Policyi opiekę nad pismami w duchu przepisanej sobie ustawy. Po obchodzie w r. 1792 rocznicy 3-go maja posłowie wolyńscy notą oskarżyli „autora“ pisma *Journal de Varsovie* o znieważenie religii panującej przez to tylko, że mówiąc o kościele Opatrzności, wynurzył nadzieję, jako „wszystkie wyznania“ będą czyniły w nim dziękczynienia Bogu za utworzenie nowej konstytucyi. Oskarżenie to Komisyja pozostawiła „do późniejszej rezolucyi“, ale delegacya rewizyjna we wszystkich aktach późniejszych owej rezolucyi nie doczytała się, z czego jest wielce zgorzszą, ponieważ przez „pobłażanie gazeciarzowi nie zapobiegła na potem wolności druku“. Dawniej księgarnie i drukarnie „zostawały zawsze pod dozorem biskupów i ich zastępców, jako stróżów religii panującej“; za sejmu czteroletniego zaplanowała wolność nieograniczona, która dążyła, jak twierdzi delegacya, „do osłabienia i zniszczenia religii, a tem samem do napojenia sentymentów francuzkich i przygotowania narodu polskiego do dalszych rewolucyj, zgodnych z opowiadaniem praw człowieka spólczesnej filozofii i rozszerzeniem światła mniemanego“. Biskupi „widząc, w jaką przepaść nie-szczęśliwości wolność pisania, drukowania i przedawania zaraźliwych ksiąg wtnać może Polskę“, udawali się do Straży z przelożeniem i skargą, ale żadnej nie odebrali odpowiedzi. Do najszkodliwszych druków, krzywdzących religię i trują-

cych społeczność ludzką szkodliwemi opiniami, zaliczyła Delegacya Targowicka Gazetę Narodową i Pamiętnik Historyczny Polityczny *), a Komisya Policyi brała je nawet pod swą opiekę, bo, gdy redaktor Gazety Warszawskiej w r. 1792 zapowiedział blizki zgon Gazety Narodowej „z powodu zmieniających się w kraju okoliczności“, został wezwany do Komisji i otrzymał za to surowe napomnienie.

Pomiędzy naganionemi przez delegatów czynnościami Komisji znajduje się „nieukarany“ występek Konopki. Byłto zapewne ten sam agitator, który urządził w r. 1794 wieszanie zdrajców i który zwykle jest uważany za narzędzie Kołłątaja. W r. 1792, zapewne już w czasie walki z Rosyą i Targowicą, Konopka złął publicznie w kościele XX. Reformatów warszawskich kaznodzieję podczas kazania nieprzyzwoitemi słowy. Komisya, otrzymawszy o tem raport od intendenta Policyi, odesłała sprawę do sądu nie kryminalnego, lecz cyrkulowego, który puścił ją płazem pod pozorem, że nie było delatora. Nie dość na tem, Konopka został później umieszczony w wojsku, „jakby w nagrodę pięknego dzieła“. Domyślamy się, że kaznodzieja mówił coś takiego, co nadało cechę patryotyczną protestacyi Konopki.

Sama Komisya okazywała patryotyczną gorliwość w czasie wojny. Tak, odebrawszy notę od Komisji Cywilno-Wojkowej powiatu Kowieńskiego i mieszczan tamtejszych, że w tym powiecie urządzone zostały kresy w celu utrzymania komunikacyj wojennych, Komisya Policyi zakomunikowała to

*) Pamiętnik Hist. Polit. już w roku 1784 (str. 805) uskarżał się, że cenzura, „w ręku jednej osoby duchownej zazwyczaj umieszczona“, kazała mu wyrzucić jeden artykuł „wcale polityczny“; w roku 1786 (str. 165), gdy pewien korespondent, podpisany M. T. J., dopominał się wydrukowania swego artykułu o intratach biskupich, Świtkowski tłumaczył się w tych wyrazach: „nie przez zapomnienie, tylko że na to miejsce z kałamarza J. X. Censora tak się wiele atramentu wylało, iż nic a nic nie można było przeczytać a zatem ani drukować“.

doniesienie Królowi w Straży, żądając upoważnienia do rozciągnięcia podobnych urzędzeń w całym kraju na miasta dziedziczne i duchowne. Żądanie to nie odebrało jednak skutku, ponieważ wojna przerwana została. Intendentem swoim Komisya Policji przesłała pod d. 21 maja 1792 r. instrukcyę sekretne treści następującej: intendent ma bezprzestannie przejeżdżać się po całej okolicy wydziału swego, odmieniając ile możności trakt za każdą przejażdżką; ma dowiadywać się, czy były należycie czytane z ambon obwieszczenia rządowe; czy przeciwne tym obwieszczeniom pisma, powszechną spokojność burzyć mogące, były rozgłaszane i kto może być ich autorem; czy nie słyhać o jakich zjazdach i namowach, bezpieczeństwu publicznemu zagrażających? Czyli kto nie zakupuje amunicyi, broni, ryszunków, wojennych, koni? Czyli nie tają się gdzie dezserterowie, szpiegi zagraniczne lub werbownicy? Takich ludzi intendent natychmiast do najbliższej Komendy odesłać powinien. Skoro intendent dostrzeże jakie groźne zdarzenia lub okoliczności, powinien przestrzedz władze miejscowe, a Komisję i ministra Policji zawiadomi sztafetą lub kuryerem. „Takowa instrukcyja dopóty moc swoją i exekucyę mieć będzie, dopóki Komisya nie uzna potrzeby cofnienia onej, w czem gdy wyda swoje zalecenie, intendent tenże sam oryginał wrócić jest obowiązany.

W wykonaniu tej instrukcyi nadeszły cztery raporty od intendentów wydziałów Lubelskiego i jeden Sieradzkiego. Pierwszy (Krajewski) donosi pod d. 11 czerwca, że uniwersały są ogłaszane z ambon, ale najwięcej dwa razy i niedokładnie, bo Xieża „nie dają sobie czasu do czytania“; że miasto czuje się być uciemieżone przez Komisję Cywilno-Wojskową Lubelską z przyczyny dawania częstych paletów na furaże i podwoły dla wojsk; że znajdują się w Lublinie ludzie podejrzani, którzy muszą mieć korespondencyę z wojskiem zagranicznym i których śledzić zaczął; że w domu jednego deputata bywają schadzki malkontentów. W parę dni później, tenże Krajewski donosi, że aresztował Żyda Herszka Hofmanowicza, przybyłego z Jass, i odsela zabrane mu pa-

piery. Ale z dwóch następnych raportów pod d. 16 i 21 czer. dowiadujemy się, że Trybunał Lubelski, na illacyę kahału, kazał pozwać intendenta z rejestru directi mandati, jako gwałcącego bezpieczeństwo publiczne i powagę Trybunału, gdy żyda, osiadłego i rzemiosłem sztycharskiem bawiącego się, gwałtownie wzięwszy do więzienia, pod straż warty trybunalskiej wtrącił. Komisya Policji, ujmując się za swoim subalternem, żądała od Straży zalecenia Trybunałowi, aby „nie czyniąc kolizyi między magistraturami, nie wdawał się w Policję miejscową i sprawę... do właściwej Magistratu jurisdycyi w tym stanie, jak była, odesłał“. Ale nie pomógł wcale list ministra Policji (Ign. Potockiego): Trybunał przez wyznaczone ze składu swego dwie osoby odpowiedział listem, że inaczej postąpić nie mógł, a Komisya, poprzestając na tej odpowiedzi, zleciła zachować ją do teki sekretnej. Nie powiodła się więc pierwsza próba zastosowania procederów policyjnych do spraw politycznych. Społeczeństwo nie dopuszczało takiej nowości; intendent, jak się zdaje, niezręcznie zabrał się do wykonania instrukcyi, a i prawo kładło zaporę szpiegowaniu i dowolnym aresztom. Intendent sieradzki (Borysławski) donosił mocno spóźnionym raportem, bo aż d. 5 sierpnia, że objeżdża swój wydział; że po odpustach i jarmarkach widzieć się daje szlachta, podzielona na partye, i że d. 30 lipca (a więc już po zakończeniu wojny i akcesie królewskim) obrani w Szadku marszałek i konsyliarze do Konfederacyi—zapewne wojewódzkiej. Był też wypadek, że niejaki Wilson, osoba prywatna, znalazł w Warszawie na ulicy list bez daty, adresowany do pana Suskiego z propozycją wydrukowania w dwóch tysiącach exemplarzy jakiejś książki, przysłanej przez jednego z blizkich przyjaciół Złotnickiego. Wilson przesłał ten list intendentowi warszawskiemu Rogozińskiemu, który, otrzymawszy od Komisji Policji stosowny rozkaz, aresztował niejakiego Jana Majewskiego, jako osobę, na liście podpisaną. Z indagacyi okazało się atoli, że aresztowany nic spólnego z tą osobą niema, więc został niezwłocznie wypuszczony. Jest jeszcze parę mniejszej wagi doku-

mentów w protokóle sekretnym; wszystkich numerów znajduje się w nim zaledwo ośm.

Sądownictwem Komisya Policji zajmowała się mało; zaczęła je dopiero d. 16 kwietnia 1792 r. i wydała 26 dekretów, z których kilka zalewo było decydujących; inne dotyczyły śledztw lub dopełnienia komunikacyj.

Najwięcej pracy przyczyniały „memoryały“ od miast, od Komisyj Cywilno-Wojskowych i od osób prywatnych. Komisya zdecydowała numerów 2.004, niezalatwionych pozostało 1 264. Sama Delegacya Targowicka świadczy, że rezolucye Komisji „słuszne znalazła“. W kilku wypadkach jednak zarzucała przekroczenie władzy, jak np. w przyjęciu skargi włościanina (Czajki) przeciwko Franciszkanom krakowskim, dziedzicom swoim, o krzywdy doznane; w rozpoznawaniu zatargów pomiędzy flisami Tęczyńskimi i szyprem szlachcicem; w przyjęciu raportu ludności od miasta duchownego Sulejowa — wszystkie wypadki miały służyć za dowód zagarniania władzy nad poddanymi dóbr dziedzicznych i duchownych; nareszcie w niewłaściwem traktowaniu sprawy Fijałkowskiego. Był to szlachcic, komisarz cywilno wojskowy województwa Brzeskiego Kujawskiego, oskarżony przez bankiera Blanka o gwałt sobie domierzony przy przeprawie przez rzekę Pilicę. Komisya, pomimo rozpisania się kilku komisarzy, stawających przy prawie „neminem captivabimus“, zdecydowała większością głosów aresztować oskarżonego wraz z ludźmi służącymi i stawić do śledztwa we 24 godzinach. Kiedy posłany urzędnik policyi z oficerem zastali w mieszkaniu Fijałkowskiego tylko ludzi jego i kiedy przyszedł raport urzędowy, Komisya, postrzegając się w błędzie, kazała cofnąć wartość z mieszkania, ale też i wytoczyć sprawę w sądach ziemiańskich Czerskich przez prokuratora i instygatora swego. Podobno oskarżenie było przesadne, bo Fijałkowski żadnego gwałtu nie popełnił, tylko zajechał drogę przed przewozem ze swymi przyjaciółmi i trzema ludźmi zbrojnymi.

Działalność Komisji zakończyła się niewątpliwie w pierwszych dniach sierpnia 1792; komisarze ustąpili; pozostała

tylko kancelarya, która właśnie dostarczała akt i wyjaśnień delegatom Targowickim. Jeśli ta stronna w najwyższym stopniu niechętna i tendencyjna rewizya nie zdołała wykryć żadnego wyraźnego nadużycia lub wykroczenia, któreby dało powód do oskarżenia przed władzą sądową: musimy tedy zawioskować że komisya pełniła swe obowiązki sumiennie i z prawem zgodnie. O pilności zaś i pracowitości jej świadczy wielka ilość spraw załatwionych w ciągu krótkiego, bo zaledwie 13-miesięcznego istnienia.

5. Komisya Edukacyjna.

98. Pozostała nietkniętą przez sejm czteroletni; składała się z tych samych 9-ciu osób, pomiędzy którymi pierwszą, jako prezes, był prymas Xiążę Michał Poniatowski, w tym czasie ciągle prawie nieobecny z powodu podróży swojej za granicę; 13 tu subalternów wystarczyło na cały zarząd szkół Litwy i Korony, na botrzeby budownicze (bo jest i architekt między nimi), a nawet na sprawy sądowe, którym Komisya poświęcała przecie po miesiącu trzy razy na rok. Towarzystwo do ksiąg elementarnych złożone z 9 ciu osób *), mieściło w swem gronie mężów już znakomitych wiedzą i zasługą, jak X. Piramowicz i X. Onufry Kopczyński. Gdy ustanowioną została Straż, pomiędzy jej kancelaryami wydziałowemi znalazła się też kancelarya wydziału Edukacyjnego, której regentem był Francisek Zabłocki, mający przy sobie trzech subalternów.

Wśród kłopotów finansowych, z jakimi sejm ciągle walczył, Butrymowicz (ale nie on jeden tylko) chciał dla oszczędności zwinąć Komisję i powierzyć edukację zakonnikom,

*) Nazwiska wszystkich osób urzędujących są wyliczone w Kalendarzyku Narodowym y Obcym na rok Pański 1792. Warszawa. Zawadzki II, str. 528 - 527.

k którzy mają obowiązek bezpłatnego nauczania. Popierał swe żądanie takimi argumentami: „Profesor w akademi bierze kilkanaście tysięcy, więcej czasem jak w wojsku jeneral major; profesor nawet, co gramatyki uczy, bierze 1.600 złp. i jeszcze lekcye swoje odbywa częstokroć przez substytuta, którego najmuje za tańsze pieniądze, a towarzysz w kawaleryi bierze tylko 1.200 złp.“ *). Sejm nie podzielił jednak zapędu szanowanego zkądinąd posła pińskiego i nie chciał robić oszczędności na placy profesorów. Owszem, zapadła konstytucya o podniesienie intraty z dóbr pojezuickich pół procentem, przez co fundusze edukacyjne łatwiej znieść mogły nowy podatek 10 ego grosza **).

Nie badaliśmy akt Komisji Edukacyjnej, a więc nie potrafimy dokładnie określić: co się robiło w okresie niniejszym? Wszakże z napotykaných tu i owdzie objawów powzięliśmy zdanie, że zakłady naukowe w tym czasie właśnie doszły do najpomyślniejszego stanu. Bardzo wiarogodny i kompetentny świadek spólczesny, Tadeusz Czacki ***), na podstawie badań porównawczych twierdzi, że gdy w latach 1777 — 1780 wychodziły rozkazy „bardziej zapowiadające, niż skutkujące, poprawę oświecenia powszechnego“, to w latach 1788—1792 widoczną była głęboka odmiana, „nagle przejście ze wstrętu od nauk do ich zamiłowania.“ Okazuje się to już z liczby uczniów po szkołach bardzo wielkiej w porównaniu nawet z początkiem XIX wieku. Tak np. w szkole krzemienieckiej było:

*) *Dzien. Cz. S. G. W.* sesya 281 z dnia 15,6 1790.

***) *Memoryał wydziału Instrukeyi w Gazecie Rządowej 1794 r.*, str. 77.

***) O stanie jeneralnym oświecenia w gubernii Wolyńskiej raport złożony Najjaśn. Aleksandrowi I Cesarzowi Wszeh Rosyi przez Tajnego Konsyliarza i Wizytatora Tadeusza Czackiego (1803) w Korespondencyi Listownej X. H. Kollåtaja z T. Czackim, wydanej przez Ferdynanda Kojssiewiczza w Krakowie 1844, tom II, str. 241, 244, 258.

Nr. 265.

Uczniów.

	1793		1803
w klasie VI . . .	140	. . .	48
„ V . . .	235	. . .	51

Jeśli w takimże stopniu zapełniały się i inne szkoły wydziałowe, których było (Nr. 239) w Koronie i Litwie 74, to liczba uczącej się młodzieży mogła być w istocie bardzo znaczna. Przytoczone tamże sprawozdania o postępach i sprawowaniu się przynoszą zaszczyt tak uczniom, jakoteż zwierzchności szkolnej i nauczycielom *)

Szkoły Główne czyli Akademie Koronna i Litewska dostarczały rządowi uczonych do wykonywania prac specjalnych. Tak prof. krakowski, Jaśkiewicz, konsyliarz J. K. Mości i towarzysz Akademii Paryskiej, był używany przez Komisję Skarbową do kierownictwa robotami górnictwem; Jan Śniadecki i Radwański pracowali nad projektem dokładnej mapy kraju; Januszewicz, prof. Prawa Krajowego w Akademii Krakowskiej i X. Hieronim Strojnowski prof. Prawa Natury w Akademii Wileńskiej, byli wezwani do Deputacyi Co-dicis Civilis et Criminalis.

W ogólnej i naczelnej sprawie odrodzenia narodu przez refomy Akademie dosyłały światła i zachęty. Mowa X. Strojnowskiego o Konstytucyi trzeciego maja, czytana na posiedzeniu publicznem Szkoły Głównej W. X. L. dnia 1 lipca 1791 r., stanowi najdokładniejszą może ocenę tego aktu, najgórętszą jego obronę i należy do znakomitszych utworów krasomówstwa polskiego **). Ale że całe ciało nauczycielskie

*) Dokładniejszych informacji o stanie szkolnictwa dostarczył Wład. Smoleński w rozprawie p. t.: „Żywioty zachowawcze i Komisya Edukacyjna” (Ateneum 1889, tom I i II), oraz w VII rozdziale dzieła pod tyt.: „Przewrót umysłowy w Polsce w. XVIII,” Kraków i Petersb., 1891.

**) Przedrukowana w „Dziejach dnia 3 i 5 maja 1791 r.”, przez Leona Wagnera. Poznań. 1865 str. 338 — 368.

wogóle wywierało wpływ dobroczynny na społeczeństwo, to się okazało wybitnie na usposobieniach umysłowych i moralnych pokolenia ówczesnego.

6. Komisye Porządkowe Cywilno-Wojskowe Wojewódzkie i Powiatowe.

99. Do najznakomitszych dzieł sejmu czteroletniego należą bez wątpienia Komisye Porządkowe, organ zarządu miejscowego. W czasach najgorszej anarchii przechowały się przecież jakieś urzędnia centralne administracyjne dla całej Rzeczypospolitej, istniało jakieś ministeryum, jakieś kancelarye, jacyś oficjaliści. Ale województwo, ziemia, powiat ze swym nietykalnym samorządem nie posiadały żadnego stałego organu administracyjnego przynajmniej w XVIII w. oprócz sejmiku gospodarczego. Widzieliśmy np., że na takim sejmiku szlachta sieradzka w r. 1786 postanowiła nie wypuszczać karczem żydom. Ale któż miał czuwać nad wykonaniem uchwały? Nikt, prócz sąsiadów.

I otóż Litwini, tak nieporządni w swojej skarbowości, tak opieszali w urzędzeniu wojska swojego, zdobyli się na pierwszy pomysł administracyi wojewódzko-powiatowej, czyli właściwie powiatowej, gdyż tak zwane Komisye Wojewódzkie nie różniły się ani stopniem, ani zakresem władzy od Komisyj, gospodarujących w pewnej ziemi, lub czasem w pojedynczym powiecie. W r. 1789 podczas sejmu „Prowincya litewska uprosiła światłych swych posłów Wawreckiego i Bernowicza aby się zaprzętnęli projektem Komisyj Cywilno-Wojskowych Wojewódzkich“ *). Oni więc są autorami projektu, który był wniesiony d. 6 listopada i prawie bez zmiany przyjęty niedługo potem. Prawo to zostało oblatowaniem d. 19 listopada. W kilka dni później, 24 listopada, marszałek sejmowy, winszując królowi 25-letniego obchodu

*) Dz. Cz. S. G. W. sesya 145 z dnia 6/11 1789 r., głos marszałka Sapielchy.



Tomasz Wawrzecki.

(Z portretu w Warszawie iem Towarzystwie Dobroczynności).

koronacyi, dla uświetnienia uroczystości wniósł jednobrzmiący z poprzednim projekt Komisji porządkowych Cywilno Wojskowych dla Korony. Rozprawy, poprawki i oblata przeciągnęły się do d. 15 grudnia, kiedy projekt ów zamienił się w prawo. Treść tekstu litewskiego jest następująca: „Kaźde województwo i powiat na pierwszym sejmiku Gromnicznym Gospodarskim obywatelów swego województwa, czy powiatu, dobrze osiadłych, pod kondemnatami nie zostających, w niczem podług prawa nie notowanych, osób 15 najmniej... wybierze i na lat dwa kredensować będzie... Senatorowie wojewódzcy, cywunowie, marszałkowie powiatowi, starostowie grodowi i chorążowie w tej Komisji bez obrania zawsze zasiadać mogą, a przy reasumowaniu się kaźdej Komisji zasiadać powinni, gdy nie są zajęci usługą publiczną.“ Komplet najmniejszy składać się ma z trzech, sesye odbywać się powinny codziennie, oprócz świąt, od godziny 8 ej rannej od 1-ej z południa. Tu „pracowitą funkcję komisarską“ prawo nakazywało odbywać bezpłatnie, uznając ją tylko za „stopień zasług obywatelskich“, niezbędny do otrzymania jakiegokolwiek później urzędu lub nawet orderu. Na kancelaryę i nieuchronne wydatki pozwolono pobierać po 1 ym szelągu od kaźdego złotego podatków opłacanych.

Obowiązki Komisji Porządkowych odnoszą się do dwóch sfer, opisanych artykułami: 1) o materji cywilno-wojskowej i 2) materji ekonomicznej wojewódzkiej.

Co do 1 go, Komisye Porządkowe w porozumieniu z władzą wojskową mają załatwiać wszelkie sprawy dotyczące kwaterowania oddziałów, przychodzących na konsystencyę, rekrutowania, zapobiegania dezercyi, furazowania i urządzania magazynów a nadto sądzić „wszystkie sprawy czyto z niekarności żołnierskiej i przestępstwa regul... wypływające, a obywatela cywilnego krzywdzące, czy też nawzajem od obywatela cywilnego żołnierzowi szkodę przynoszące. W przypadku klótni, przestępstwa i szkód... między wojskowym a cywilnym zdarzonych, strony przed zapozwaniem się do Komisji mają wprzód donieść komendantom“ (w celu zagodzenia

połubownego). Sprawy czysto wojskowe, lub czysto cywilne były Komisjom do sądzenia wzbronione.

Co do 2 go, Komisye były obowiązane: a) ściągać od plebanów na dzień 1 stycznia każdego roku metryki ślubów, chrztów i pogrzebów, w roku zdarzonych, i formować spisy ludności dla przesłania tychże do Komisji Skarbowej; b) odbierać podatki i przechowywać je w kasie pod trzema kluczami i nieodstępłą strażą wojska; c) troszczyć się o pomnożenie produktów ziemnych, rękodziel i handlu, a więc „ulożyć projekt gospodarstwa do pozycyi gruntów swego województwa najbliższej stosowny, doradzający, jakim sposobem produkta zbożowe i inne rozmaite pomnażaćby się mogły i rozesłać go po parafiach, aby obywatele, wybierając z onego przepisy przyteczne, nabierali ochoty do polepszenia regul rolnictwa“, zapobiegać głodowi, zarazom, utrzymywać w porządku rzeki, groble, mosty, trakty; d) w razie nadużyć ze strony oficyalistów skarbowych kupca niezwłocznie od krzywdy uchronić, a winnego oficyanta do Komisji Skarbowej donieść; e) ochraniać towary kupieckie, idące na jarmarki; f) donosić rządowi o minerałach, fabrykach i ich produkcji; g) donosić Komisji Skarbowej o zawakowanych starostwach i dzierżawach, o pożarach. miastach; nowych karczmach, etc.; h) starać się najusilniej, aby przy plebaniach znajdowały się szkoły parafialne „a dla oświecenia ciemnej prostoty poddaństwa, zmówiwszy się z dziedzicami i posesorami, Komisye ustanowią porządek, aby każda wieś chowała bakalarza dla dania przynajmniej początkowej nauki młodzieży pod dozorem plebanów. Tychże zaś plebanów obowiązkiem będzie przy oznajmieniu o ludności parafii, do Komisji czynionem, donieść o wielości czytać i pisać wyuczonej młodzieży, a Komisya Wojewódzka swoje uwagi względem edukacji krajowej reprezentować będzie Komisji Edukacyjnej“; k) szpitale zlustrować i nad funduszami dozór rozciągnąć; l) miary, wagi i taksy utrzymywać w porządku *).

*) Zbiór Konstytucyj i Uchwał... w Warszawie 1791. Scholarum Piarum, str. 142 — 150.

14. W Latyczowie — powiatu Latyczowskiego.
15. W Lublinie — Województwa Lubelskiego, Ziemi Lubelskiej, powiatu Urzędowskiego.
16. W Łukowie — Ziemi Łukowskiej.
17. W Dubience — Województwa Bełzkiego.
18. W Drohiczynie — Województwa Podlaskiego i Ziemi Drohickej. }
19. W Mielniku — Ziemi Mielnickiej }
20. W Tykocinie lub Brańsku — Ziemi Bielskiej i powiatu Brańskiego.
21. W Braławiu — Województwa Braławskiego.
22. W Winnicy — powiatu Winnickiego.
23. W Zwinogrodzie — powiatu Zwinogrodzkiego *)

Prowincya Wielkopolska.

24. W Poznaniu — Województwa, powiatu Poznańskiego (i Mędzyrzech.) }
25. W Kościanie — powiatu Kościańskiego i Ziemi Wschowskiej }
26. W Kaliszu — Województwa Kaliskiego, powiatów: Konńskiego, Pydrskiego (i Srodzkiego).
27. W Gnieźnie — Województwa Gnieźnieńskiego i powiatu Kcyńskiego.
28. W Sieradzu — Województwa Sieradzkiego i powiatu Szadkowskiego.
29. W Wielunnie — Województwa Wieluńskiego i powiatu Ostrzeszowskiego.
30. W Radomsku — Piotrkowskiego i Radomskowskiego.
31. W Łęczycy — Województwa Łęczyckiego z powiatami.
32. W Bzeczku Kujawskim — Województwa Brzesko Kujawskiego.
33. W Lipnie — Ziemi Dobrzyńskiej.
34. W Raciążu — Województwa Płockiego.
35. W Czersku — Ziemi Czerskiej.
36. W Warszawie — Ziemi Warszawskiej.
37. W Włocławku — Ziemi Włocławskiej.
38. W Wyszogrodzie — Ziemi Wyszogrodzkiej.
39. W Zakroczymiu (lub Nowem Miściele) — Ziemi Zakroczymskiej.
40. W Ciechanowie — Ziemi Ciechanowskiej.
41. W Łomży — Ziemi Łomżyńskiej.
42. W Liwiu — Ziemi Łwskiej.
43. W Makowie — Ziemi Rożańskiej.
44. W Ostrowiu — Ziemi Nurskiej.

*) W Dzien. Handl. powiat Zwinogrodzki należy do Komjsyi Braławskiej; oddzielony został później: patrz Kalendarzyk Nar. y Ob. 1792 r.

45. W Rawie — Województw Rawskiego i powiatów Rawskiego i Biełskiego.
46. W Sochaczewie — Ziemi Sochaczewskiej i powiatu Mszczonowskiego.
47. W Gębinie — Ziemi Gostyńskiej i powiatu Gąbińskiego.
48. W Radziejowie — Województwa Inowrocławskiego i powiatów: Radziejowskiego, Kruszwickiego.
49. W Mławie — powiatów: Mławskiego, Szęńskiego i Niedzborskiego.

U w a g a. W konstytucyi jest wymienionych tylko 43 Komisye na Koronę, ale sejmiki uznały za potrzebne ustanowić oddzielne Komisye w Kościanie, Mielniku, Szydłowie i zaznaczyć różnicę dwóch Komisyj, zasiadających w Żyтомierzu. W Dzienniku Handlowym za kwiecień 1790 r. znajdują się Komisye tylko do 47 numeru włącznie. Później znalazły się jeszcze oddzielne Komisye w Radziejowie i Mławie *). Tym sposobem liczba Komisyj Koronnych d szła do 49.

W W. X Litewskiem.

1. W Wilnie — Województwa Wileńskiego.
2. W Oszmianie — powiatu Oszmiańskiego, Repartycji Oszmiańskiej.
3. W Postawach — powiatu Oszmiańskiego, Repartycji Postawskiej.
4. W Lidze — powiatu Lidzkiego (i Ejszyskiego).
5. W Wilkomierzu — powiatu Wilkomierskiego.
6. W Braślawiu — powiatu Braślawskiego.
7. W Trokach — Województwa Trockiego.
8. W Grodnie — powiatu Grodzieńskiego.
9. W Kownie — powiatu Kowieńskiego.
10. W Poniewieżu — powiatu Upitskiego.
11. W Rossieniach — Xięstwa Żmudzkiego, Repartycji Rossieńskiej.
12. W Szawlach — Xięstwa Żmudzkiego, Repartycji Szawelskiej.
13. W Uszaczu — Województwa Połockiego.
14. W Nowogródku — Województwa Nowogrodzkiego.
15. W Słonimie — powiatu Słonimskiego.
16. W Wołkowysku — powiatu Wołkowyskiego.
17. W Czercy — Województwa Witebskiego **).

*) Kalendarzyk Nar. y Ob. na rok Pański 1792. Warszawa, u Piętra Zawadzkiego, tabelka przy części 2-giej p. t.: Zapisywanie Xiąg Ziemiańskich.

**) W Dzien. Handl. niema Komisji Czerejskiej, tylko Chołopienicka dla województwa Witebskiego i powiatu Orszańskiego; znajduje się ona dopiero w Kalendarzyku 1792 r.

18. W Chołopieniczach — powiatu Orszańskiego.
19. W Brześciu Litewskim — Województwa Breskiego Lit. (i powiatu Kobryńskiego).
20. W Pińsku — powiatu Pińskiego.
21. W Mińsku — Województwa Mińskiego.
22. W Mozyrzu — powiatu Mozyrskiego.
23. W Bobrujsku — powiatu Rzeczyckiego.

Łącząc niniejszą tablicę z poprzednią, otrzymamy ogólną liczbę Komisyj 72 na całą Rzpltą, t. j. na 28 wojewodztw, a 129 ziem i powiatów *).

Ponieważ do każdej Komisji Koronnej obrano 16 tu, a na Litwie 15-tu komisarzy, ponieważ wszędzie jeszcze zaliczani byli Komisarze „nati“ z duchowieństwa i urzędników świeckich: więc nowa instytucja powoływała do służby publicznej bez żadnej placę.

Nr. 267.

przeszło 1.150 osób ze szlachty.

Ocenić działalność, zasługi i winy, zalety i wady tylu Komisyj i tylu Komisarzy jest rzeczą zaiste nielatwą. Należałoby nasamprzód szukać sądów i głosów spóczesnych, ale tych doszło nas bardzo mało. Butrymowicz chwalił je w izbie sejmowej, przejechawszy kilkadziesiąt mil kraju: „Widziałem powstający porządek z Komisyj Cywilno-Wojskowych, naprawę drug mostów, grobel, zapobieżenie dezercyi, prędką sprawiedliwość obywatelowi i żołnierzowi.“ Wyszogrodziainin zaś ubolewa, że w samym początku utworu Komisyj opacznie się dzieje; - tam, gdzieby urządzając mądrze ziemię czy powiat, do losu ojczyzny przyczynić się trzeba, krótki

*) Spis Komisyj Litewskich oparty jest na Dzien. Handl. i Kalendarzyku Narodowym i Obcym 1792 roku, w konstytucyi bowiem wcale nie był położony. Częściowe sprawdzenie robiliśmy podług K. W. 172. str. 113.

jest czas, by gry i nieszczęśliwa jeszcze zbytki zabrały miejsce; co większa, nieprzyzwoite poważnej jurysdykcji klótnie, jak się już trafiły w niektórych Komisjach, zabójczego pojedyńku stają się przyczyną.“

Jest jeden obszerny artykuł w Pamiętniku Historyczno-Politycznym p. t. „Uwagi nad Komisjami w Litwie.“ Bezimienny autor przemawia jako satyryk i moralista. Przyznaje, że w początkach, w pierwszej gorączce nie brakło kandydatów na komisarstwo, że był tłum „poświęcających się“; ale z czasem zapal ostrygł i stał się uciążliwym jeden miesiąc urzędowania w roku. Komisarze okazywali wielką troskliwość o to, aby urządzone były odwachy dla oddawania im honorów wojskowych, aby przed izbą posiedzeń stały szyldwachy, lecz do właściwej czynności zabierali się opieszale: lustracyi dymów nie dokończyli, wędrownkom żydów i włóczęgów nie zapabiegali. Albo też postępowali nieogłędnie: co jedni zbudowali, to drudzy rozrzucili, nowościami obywateli rozgniewali. Oficjaliści, mając prawnego dochodu tylko po groszu od stemplowania wag, dopuszczają się zdzierstwa, albo porzucają urząd. Zresztą nikt nie słucha Komisyj: dzieidzie staje ze świętym wolności przywilejem, miasta zaslaniają się tem, że należą do Assesoryi, a wszyscy mówią, że Komisye nie mają prawa karać ani nakazywać, tylko radzić. Na tem się skończyło, że sesye na drzemaniu schodzą *).

Charakterystyce takiej preczy krótki, ale ważny dokument: oto po ostatnim rozbiórze i po śmierci cesarzowej Katarzyny szlachta mińska ułożyła prośbę do jej następcy Pawła I. a punkt 5 zawierał życzenie: „aby Komisya Cywilno-Wojskowa, która istniała z takim pożytkiem dla prowincyi, przywróconą została.“ Prośbę podpisali marszałkowie: gubernialny Chomiński, miński Wańkowiez, ihumeński Jelski, wi-

*) Pamięt. Hist. Politycz. 1791, str. 321 — 331. Dzień Czynn. S. G. W., sesya z dnia 14 5 1790; Dzień Handl. 1790 roku, str. 527,

lejski Wołodkowicz, Bobrujski Osieciński, nieświeski Rejtan, dokszycki Zienowicz i asesor sądu wyższego mozyrskiego Jeleński. Doręczyć cesarzowi mieli ją Chomiński i Franciszek Bukaty, były minister polski w Anglii i kawaler *). Świadcstwo jest tem wymowniejsze, iż wszystkie prawie nazwiska (z wyjątkiem Bukatego) znajdowały się dawniej między konsyliarzami Konfederacyi Targowickiej, która odrzucała wszystkie urzędy sejmu czteroletniego i zniosła sama Komisye Cywilno-Wojkowe.

Nie zwykliśmy ufać głosom społecznym bez sprawdzenia, przekonawszy się niejednokrotnie, że w nich prawda ulega często skażeniu pod wpływem celów chwilowych, namiętności politycznych, lub usposobień osobistych. Dopiero akta oryginalne dostarczają rzetelnego światła. Nie pożałowalibyśmy też trudu dla Komisyj Cywilno-Wojkowych, żeby tą metodą zbadać ich czynności. Ale dokładnego sprawozdania ułożyć nie jesteśmy w stanie, gdyż mieliśmy sposobność przejrzania kompletnych ksiąg na lata 1790 — 1792 tylko z trzech Komisji: Radziejowskiej, Rawskiej i Czerskiej. Znamy jeszcze „sumaryusze“, czyli krótkie wykazy czynności z Komisji: Łuckiej i Chelmskiej**), a do wielu innych natrafiliśmy tylko na luźne akta, operaty i wzmianki, które jednak dostarczą nam wskazówek, że działalność wszystkich była jednakowa co do przedmiotów i ducha. Poweźmiemy tedy jasne z niej pojęcie, jeśli przejrzymy księgi trzech nam znanych Komisji.

Radziejowskie składają się z dwóch tylko foliów, z których jeden obejmuje spisy ludności parafiami i tabelę funduszów pobożnych, ułożoną na skutek znanego nam uniwersału Komisji Policji i na podstawie dostarczonych

*) Де-Пуле: Станиславъ Августъ въ Гроднѣ и Литва въ 1794 — 1797 г. Изданіе 2ое. Сиб. 1871, стр. 225 — 227.

**) Dziennik Handl. 1790 r., str. 546, 451, 464, 487, 568 285, 463.

przez księży raportów. Księga druga składa się z dwóch działów. Jeden pod tytułem: „Protokół rekwizycyj od Komisji Skarbowej, Wojskowej, Policyi, niemniej delat i importacyi podatku publicznego przez Ur. Exaktora przeselanych“ zawiera różne zalecenia władz wyższych, po większej części w drukach, rozkłady rekruta, asygnacye na furaz dla konsystującego lub przechodzącego wojska, doniesienia oficerów (np. porucznika Kawaleryi Narodowej Dzierżanowskiego) o przemarszu z wykazem liczby koni w chorągwi (180) celem zarządzenia kwater i furazu; nareszcie skargi i memoryaly osób prywatnych w oryginałach. Jest uchwalony przez Komisję wzór czyli raczej drukowany blankiet paszportu dla ludzi poddanych i luźnych z terminem 4 tygodniowym. Magistrat miasta Radziejowa raportem donosi, że wszystkie domy, w liczbie (89), zostały ponumerowane. Zalecenia władz wyższych były wykonywane nie zawsze z należytą sprężystością, przynajmniej w sprawie rekrutowania. W r. 1790 Komisya Wojskowa pod d. 27 lutego zażądała taryfy dymow dla ułożenia proporcji rekruta; to żądanie było wykonane dosyć żwawo, ponieważ d. 28 maja nadeszła już z Warszawy gotowa tabelka rekrutów, zatwierdzonych na powiat Radziejowski i na województwo Inowrocławskie przez tęż Komisję Wojskową, na podstawie wykazu dymów miejskich i wiejskich królewskich, duchownych i dziedzicznych; ale d. 14 sierpnia znajdujemy jedną excytacyę o przystawienie rekrutów kantonowych, a pod d. 9 września drugą o przyspieszenie tej operacyi *). Wtedy chodziło jeszcze o doprowadzenie wojska do 65.074 głów. W r. 1792 Komisya Wojskowa uprzedzała już zawczasu (d. 14 kwietnia) „o blisko nastąpić majączm rekrucie dla doprowadzenia wojska do liczby 100.000, i zalecała (d. 18 maja) przygotować rozkład rekruta „ostrzedz obywateli o gotowości wydania za najpierwszą rekwizycyę i zalecić sekret, ażeby emigracyi uniknąć.“ Wtedy wojsko

*) Akta Kom. C. W. Radziejowsk. księga 2, str. 144, 126, 191, 163, 140.

wyciągnęło już na Ukrainę, a w Radziejowie pozostawała tylko komenda z rezerwy-

Inny dział tejże księgi obejmuje sprawy sądowe. Wymienialiśmy je wyżej (§ 82). Komisya Radziejowska starała się widocznie doprowadzić strony do ugody, występowała więc w charakterze sędziów pokoju. Jeśli zaś wypadło wymierzyć karę, to się powodowała umiarkowaniem i łagodnością. Najsurowszy wyrok skazywał trzech mieszczan na zapłacenie 200 złp. i odsiedzenie turmy przez dni trzy (za puszczanie włóczęgi złodzieja), lub na jedną niedzielę więzy (za tumult i pokrzywdzenia). Kar cielesnych nie wyznaczano. Wszystkich spraw od d. 28 czerwca 1790 r. do d. 7 sierpnia 1792, a więc w ciągu dwóch z górą lat, było tylko 21. Obok właściwych cywilno-wojskowych znalazły się też pomiędzy nimi sprawy mieszczzańskie, np. skarga siodlarza przeciwko burmistrzowi miasta Skulska, albo skarga dwóch żydów przeciwko dzierżawcy prowentu skórowego (Tabaczyńskiemu), że podniósł cenę mięsa do gr. 10 za funt i broni rzezi innym. Kilku mieszczan było skazanych na turmę i karę pieniężną. Raz (d. 25 sierpnia 1792) z powodu nieporozumień o kwaterę dla towarzysza i o stajnię dla koni żołnierskich Komisya wezwała burmistrza, aby „złożył rachunek z funduszów miejskich.“ Ta okoliczność, amozę też wykonywanie rewizyi miast oraz podział onych na cyrkuly i dozory wywołały skargę szlachetnego magistratu m. Radziejowa i jednego z obywateli miejskich na Komisję Cywilno-wojskową „o dopełnienie różnych krzywd miastu i wdzieranie się w rozrządzenia magistratu“; skutkiem otrzymania czterech memoriałów tej treści Komisya Policji pod d. 21 lipaa 1792 r. zażądała explikacyi.

W czasie wojny 1792 r. województwo Inowrocławskie, oraz Powiaty Radziejowski i Kruświcki w pozostałych od rozbioru częściach wyraziły ofiarność swoją w bardzo małej kwocie 1.677 złp., przeslanej do Komisji Skarbowej *).

*) Pr. Ek. A 30, str. 2013.

Akta Komisji Radziejowskiej nie są wzorowo utrzymane; uniwersaly i rekwizycje władz wyższych wszywały się bez porządku chronologicznego; protokoły pisały się lada jako widocznie kancelarya nie była dość wprawna. Czynności było niewiele, zapewne z powodu szczupłości okręgu, jaki znajdował się pod władzą Komisji, oraz położenia na ustroniu nad pruską granicą, zdala od żywszej akcji politycznej i od teatru wojny.

Więcej pracy i porządku znajdziemy w Komisji Raskiej. Zafundowawszy się d. 22 lutego 1790 r., Komisya ta oznaczyła sobie 5 kadencyj na rok, rozpisała listy do Komisji Skarbowej i Wojskowej o komunikowanie sobie tabel, taryf, instrukcyj i artykułów wojskowych, urządziła swoją kancelaryę i registra. Posiedzenia odbywały się w kolegium po Jezuickiem XX. Kanoników Stróżów Grobu Chrystusowego w wynajętym lokalu.

W pierwszej połowie marca Komisya, zbierając się prawie codziennie, zapisywała w swoim protokóle wyrazy: „Nie było nic do czynienia.“ Dopiero d. 16, na skutek otrzymanej skargi ekonomy, zaszła potrzeba wydania deklaracyi gromadom starostwa budziszewskiego, że nie rolnicy lecz pańi starościna ma zapłacić podatek dwuletniego podymnego. Odtąd już zaczęły przychodzić sprawy różne, zdarzały się jednak i w końcu roku (np. d. 21 grudnia) takie posiedzenia, na których „żadnej czynności nie było“, czasem też i w r. 1791 (szczególnie w listopadzie i grudniu) a nawet w 1792. W wykonaniu ustawy swej Komisya ułożyła d. 2 kwietnia przepisy o paszportach, które odtąd nastęrczały jej najwięcej do czynienia, gdyż często przyprowadzano jej aresztowanych włóczęgów. Wójtowie i podstarościowie musieli składać przysięgę, że bez paszportu lub testimonium nikogo przez wieś nie przepuszczą i podpisywać deklaracye piśmienne zwykle „ręką trzymaną“ *). Rozesłała uniwersał do probow-

*) Dużo takich przysięg znajduje się w księdze 2-ej.

szczów o włożonym na nich przez prawo obowiązku udzielania nauki elementarnej ludowi i otrzymała od kilku księży oświadczenia, że szkółki będą założone. Nakazała miastom zaprowadzenie porządków ogniowych (d. 21). Zabrała się do sporządzania lustracyi dymów i lustratorów ze swego gro-na do spisania dymów na miejscu w każdej wsi, osadzie, zagrodzie obrała (d. 14 czerwca). Czynność ta, wykonana rychło, przydała się do ułożenia rozkładu rekruta (d. 25 września), oraz do zalatwiania zatargów podatkowych ze skarbem, gdy np. niejaki Pęczkowski rozwałił trzy, a niejaka Cywińska dwie chałupy dla uniknienia opłaty podymnego. Oboje pod przysięgą zapewnili, że gruntu przy tych chałupach nie było *). Odbywała potem Komisya rekrutowanie, pobór kantonistów, pilnując, aby na każdego kantonistę było danych 200 złp. Jakoż w księdze Nr. 2 znajdujemy mnóstwo zapisów takiej sumy od gromad włościńskich, które kantonistów dostarczały; d. 17 marca 1791 znajdowało się już w kasie 12.400 złp. na ten cel opłaconych, a 1.736 złp. zaległości wykazano w delacie. Nadto komisarze wspólnie z majorem, do likwidacyi komenderowanym, wykonali lustrację kompanii „pod imieniem Siemianowskiego chodzącej“ regimentu 9 go pieszego, szefostwa Raczyńskiego d. 17-go grudnia w Rawie; okazał się brak 11 gemejnow na sumę głów 165.

Urządzała też Komisya zsypkę zbożową i założyła magazyn dla wojska w Rawie. Na wiosnę 1791 zboże było już zsypane, ale gdy d. 10 maja zrobiono rewizyę, znaleziono, że się zagrzało. Trzeba było nająć ludzi do przesufłowania całego magazynu. Przytem uznała potrzebę sprzedania całkowitego zapasu „ceną targową“, postanowiła nadal zsyпки nie przyjmować i nareszcie uniwersałem z d. 3 listopada 1791 zażądała, aby obywatele i magistraty do swych własnych magazynów zboże zabrali. Rozrządzenie takie nie

*) Wszystko to w księdze Nr. 3.

dowodzi podobno biegłości administracyjnej autorów, bo przecie są sposoby utrzymywania magazynów tak, iżby się zboże w nich nie zagrzewało, ale najgorszym zapewne sposobem jest trzymanie zsyпки zbożowej po magazynach obywateli i mieszczan. Było to jednak zjawisko zapewne powszechne, bo Komisya Wojskowa wystąpiła z okólnikiem do wszystkich Komisij Porządkowych, proponując zastąpienie zsyпки opłatą pieniężną, ale i tego pomysłu za trafny uznać nie możemy, widząc, że przy znacznem podwyższeniu podatków o pieniądź trudniej było kontrybuentom niż o naturalia. Skończyło się więc na tem, że gdy zachodziła rekwizycya od wojska, kazano dowozić mu zboże z pewnych folwarków podług utrzymywanych w kancelaryi registrów i wydawanych asygnacyj.

Miała jeszcze Komisya znaczną pracę ze sporządzeniem księgi ziemiańskiej; w grudniu tłumaczyła się przed marszałkami sejmowymi z niemożności ukończenia tejże i wezwwała do pomocy jednego regenta, oraz jednego z komisarzy.

Polityczne swoje przekonania wyraziła Komisya w liście, adresowanym do króla pod d. 6 czerwca 1791 r., z podzięką za Ustawę Trzeciego Maja; okazała się też wierną jej w czasach próby wojennej r. 1792. Uniwersały i obwieszczenia, przeznaczone do publikowania z ambon, rozsyłała via cursoria, a już poprzednim uniwersałem z d. 29 stycznia 1791 r. była zalecona parafiom i miastom szybkość w odsyłaniu wszelkich expedycyj, oraz porządek przesyłki i kwitowania z odbioru. Od połowy maja zaczęły się przemarsze wojska; szło naprzód 250 ludzi i 8 armat artylerji Dobrskiego, potem 2 szwadrony Kawaleryi Narodowej pod majorem Zwierzchowskim, nareszcie jeden batalion brygady Wielkopolskiej pod Ciesielskim. Komisya rozpisywała dla tych korpusów kwatery, podwozy i dostawy z dóbr ziemskich po cenach niskich: owies po 3 złp., siano po 20 gr., żywność osoby jednej na obiad lub nocleg gr. 4, oprócz mięsa i trunku.

Na rekwizycyę Komisji Wojskowej z d. 12 czerwca zrobiono dosyć pospiesznie, bo d. 19 czerwca rozkład rekr-

ta (84 głowy) i nakazano dworom przystawienie ludzi, mających najmniej 66 cali wzrostu i 18 do 35 lat wieku na dzień 26 czerwca, a więc w ciągu jednego tygodnia pod groźbą 200 złp. na pierwszy raz i podwojeniem tej kary następnie. W istocie przystawiono kantonistów, lubo nie wszystkich odrazu; mieszczono ich na odwachu, ale trudno było ich dozować, gdy cała załoga miasta Rawy składała się z namiestnika, 2 towarzystwa i 13-tu szeregowych, którzy musieli odbywać wartę przy Komisji i przy kasie, oraz utrzymywać kresy. Posłano tedy d. 16 czerwca sztafetę do Komisji Wojskowej z żądaniem dyspozycji: dokąd mają być odesłani rekruci? Nie otrzymano jednak odpowiedzi do d. 5 lipca, więc wyszedł drugi list z przypomnieniem, że „w kordegardzie jest przeszło osób 60, a na warcie tylko 3-ch żołnierzy“. Żywiono całą tę gromadę z pieniędzy zsypkowych. Odbiór nastąpił dopiero d. 19 lipca i wtedy znalazło się: kantonistów zdatnych 52, chorych i nie trzymających miary 15, niedostawionych 17; oddanie wszystkich komendzie Wojskowej Komisya zaręczyła na dzień 20 sierpnia, a dworom nakazała dostawić zrazu na 29 lipca, potem ostatecznie na 17 sierpnia. Tymczasem nastąpiło zawieszenie broni i zaręczenie okazało się zbytecznem. Dość opieszale tedy odbywało się rekrutowanie, ale wina tej opieszłości spadać musi na Komisję Wojskową, a raczej na komendę naczelną Stanisława Augusta, który się nie śpieszył z uzbrojeniami, wyczekując na odpowiedź Imperatorowej. Wierzymy, że Komisya Rawska uwinęłaby się żwawiej, gdyby otrzymała energiczne rozkazy z Warszawy.

Pod względem pilności komisarze rawscy zasługują na naganę: w r. 1792 zdarzyło się kilka razy, że zasiadał jeden tylko komisarz (Grotowski lub Stamirowski). Nie znaleźliśmy też listy ofiar w pieniądzech i broni; może zaginęła. Z Rawy podał się 12 mieszczan do wojska, Józef Bylina Leszczyński podczaszy i poseł, wzięwszy patent od króla, rozpoczął werbowanie ochotników: generał Jan Komarzewski „cnotliwy i zasłużony w ojczyźnie obywatel, dla poratowania

zdrowia swego zagranicą będący“ zlecił dzierżawcy swemu dóbr Szczuki złożyć 2.000 złp. do rozrządzenia Komisji Wojkowskiej; sumę tę Komisja Rawska odebrała i Leszczyńskiemu oddała.

Spisy ludności, metryki chrztów i ślubów były utrzymywane w porządku; zabierają one dwie grube księgi (Nr. 8 i 9). Dla sprawienia taniości produktów były ustanowione taksy chleba, bułek, mięsa. Sądownictwem Komisja zatrudniała się mało; sądziła przeważnie sprawy paszportowe. Kancelarya miała sporo pracy; utrzymywała ksiąg 11.

Komisja C. W. Ziemi Czerskiej utundowała się d. 22 lutego 1790 i urzędowała do d. 7 sierpnia 1792 r. Władza jej rozciągała się na cztery powiaty: Czerski, Grójecki, Warecki i Garwoliński, które zajmowały razem 74 mile kwadratowe, a liczyły 58 parafij, 7 miast królewskich, wsi w królewstwach 123, duchownych 80, maltańskich 7, ziemskich 528, dymów na ogół 12.107; rekruta dała głów 168, zsyпки żyta korcy 601, owsa 1.203, podatków placila na rok z pół-podymnego 64.934, ofiary z dóbr dziedzicznych 118.730, z królewstwach oprócz czopowego 94.276 złp. *) Ten opis statystyczny, z jej ksiąg zaczerpnięty, a w końcu 1791 r. sporządzony, jest dobrem świadectwem uzdolnienia komisarzy do spraw administracyjnych.

W istocie, od pierwszego posiedzenia Komisja organizuje się porządnie, zasiada pilnie, a nigdy w protokółach swoich nie pisze, „że nie było nic do czynienia“. Ustanowiła sobie instygatora z placą 288 złp., regenta z placą 1.000 złp. rocznie i przyjęła woźnego z placą po 4 złp. na tydzień. Ten ostatni oficyalista, oprócz wywoływania spraw sądowych, sprawował jeszcze niektóre funkcje wykonawcze, mianowicie: wymierzał plagi dyscypliną skazanym wyrokami sądowymi delinkwentom; sam jednak nie był wolnym podobno od grzechu pijaństwa i raz poturbowanym został przez instyga-

*) Księga Nr. 3, str. 268—273.

tora, którego zresztą Komisya „za prywatne aresztowanie i bicie woźnego“ ukarała trzygodzinnym aresztem i opłatą 10 iu złp. *). Komisarze obowiązani byli zasiadać według uczy-nionego rozkładu po kilka tygodni; jeśli który musiał odje-chać w czasie swojej kadencji, upraszał kogoś z kolegów o zastępstwo, a gdy jeden z nich, Staniszewski szambelan JKMc, oddalił się samowolnie na miesiąc, Komisya posłała mu wezwanie sądowe do stawienia się w ciągu trzech dni z groźbą, iż „jeżeli nie stanie i nie sprawi się, ipso facto ab activitate odpadać będzie“. Ale się wytłumaczył i do zasia-dania zaproszonym został **). Był to widocznie człowiek zdolny i do usług chętny, a zajście z Komisją wynikło za-pewne z okoliczności przypadkowych; później bowiem widzi-my, że Staniszewski często załatwiał ważne polecenia, już to przy różnych lustracyach, już jako delegowany do uśmierze-nia zbuntowanych włościan w Rębkowie. Prezydował najdlu-żej Paweł na Bożem Boski, podkomorzy Ziemi Czerskiej; on to zapewne nadał pierwszy popęd do pracy porządnej i ener-gicznej.

W izbie posiedzeń ustawiono 19 krzeseł (z tych jedno było większe, dla prezydującego), kupionych za 186 złp. Lokal wynajęto u X. X. Franciszkanów w m. Warce. Według pra-wa Komisya powinna była zasiadać w m. Czersku, ale tam było domów tylko 28, „które palestra nabudowała“; zamek leżał w ruinie; sejmiki odbywały się w pogodę na cmentarzu, a w czasie niepogody w karczmie“; Warka zaś posiadała do-my murowane, kościół farny i dwa klasztory; więc tu prze-niesiono jurysdykcję i napisano do marszałków sejmowych o potwierdzenie, które oczywiście z łatwością uzyskano ***). Komisya prenumerowała dwie gazety: Narodową i War-szawską.

*) Księga Nr. 1, str. 278.

***) Księga Nr. 1, str. 99 i 114

***) Księga Nr. 1, str. 243. 40, 6, 7

Na koszt utrzymania lokalu, kancelaryę i na wykonanie prac niektórych szło szelągowe, wyznaczone przez prawo, oraz kary sądowe, pobierane od skazanych winowajców. Kassa, rewidowana co kwartał, zawierała dnia 1 sierpnia 1791 roku złp. 2.278, a dnia 30 marca 1792 r. złp. 1.854; nadto leżało w niej 12.314 złp. składki magazynowej, która podczas wojny dnia 16 czerwca 1792 roku skutkiem dyspozycji, nadeszłej od Komisji Skarbowej, oddaną została exaktorowi warszawskiemu *).

Na pierwsze chwile urzędowania swego Komisya obmyśliła sobie wyborne zatrudnienie, mianowicie: dozór nad oświatą ludu i szpitalami. Na jej wezwanie przez cały maj, czerwiec i połowę lipca stawali proboszcze i składali deklaracye o istnieniu lub nieistnieniu szkółek, szpitali, zapisów dobroczynnych, w ich dyspozycji znajdujących się. Wielu księży oświadcza, iż ich parafie nie posiadają ani szpitala, ani funduszów; w takich razach Komisya „toż oświadczenie zakonotowawszy, w obowiązku utrzymywania szkółki temuż X. proboszczowi zaleca uskutecznienie prawa“. Takich rezolucyj, obowiązujących do prowadzenia szkółki, naliczyliśmy 12. Niektórzy księża oświadczali, że organiści uczą dzieci; jeden (X. Grott) zapewnił, że jest organista ugodzony, lecz nikt dzieci do nauki nie daje; ale X. Dąbkowski złożył rejestr „młodzieży płci obojga w szkółce parafialnej uczonych“ i okazał ich charaktery pisania; X. Demuth w Jasieniu miał szkółkę służących; X. Ruchlin, proboszcz parysowski, lubo ani funduszu, ani budynku nie miał, własnym jednak kosztem utrzymywał w cudzym domu „bakalarza, który uczy dzieci po polsku i po łacinie czytać i pisać i początkowych tajemnic Wiary Świętej“; w Warszewicach, u X. Byczkowskiego służący kościelny w zimie ośmioro dzieci uczył za nagrodą X. plebana; w Przybyszewie w plebanii mieszka dyrektor dzieci; w Goszczynie w jednej z izb plebanii mieści się szkółka dla dzieci miejskich. W Garwolinie szkółka jest, ale bez

*) Księga Nr. 1, str. 245, 316, 365.

funduszu, dom expensą X. proboszcza wystawiony, dyrektor, utrzymywany od mieszczan, pobiera 100 złp. dodatkowo od X. proboszcza; dzieci uczących się jest 45, mianowicie chłopców 33 i dziewcząt 12. X. Zbrożek, proboszcz wilgski, oświadczył, że organista jego uczy w szpitalu, a nadto we wsi Symoniewicach jest druga szkółka „przez gromadę utrzymywana“, gdzie się uczy osób 10. X. Tarkowski podał opis szkółki w Karczewiu: mieści się ona przy plebanii w oddzielnym domu, mającym ganek na czterech słupach pod dachem, gontami pobitym, z kopułką, z którego drzwi do sieni na zawiasach; z sieni na lewo drzwi do szkółki; ławek „dla studentów“ 5, tablica do uczenia się rachunków, okien na wschód słońca 3 i na południe 3 w drewnie bez żadnego okucia, w których znajduje się szyb 96, piec ceglany, sufit na drewnie lepiony. Ze szkółki są drzwi do stancyi dyrektora, dalej spiżarnia, szpital o 4-ch oknach, „spiż“ (spichrz) o 2-ch i ganek podobny pierwszemu na ulicę; po prawej stronie izba o trzech oknach i alkierz; cały dom ma kominów 4. Dzieci uczy się 32. X. Gutowski wikaryusz z Osiecka zeznał, że w tej parafii proboszcz wymurował w roku zeszłym (1789) obszerny dom, którego jedna połowa jest przeznaczona na mieszkanie dla dziadów i bab, druga na szkółkę: ta ostatnia składa się z izby wielkiej, w której jednak 100 dzieci razem pomieścić się nie może; dyrektorowi Komisya Boni Ordinis wyznaczyła złp. 120 na rok, proboszcz dodaje 80 i na ordynaryę; jest dziewcząt 21 i chłopców 72; uczą się pacierza, czytać, pisać, rachować; „nadewszystko wpajają się w ich umysły zasady religii i dobrych obyczajów“. Prócz tej „pryncypalnej“ szkoły osieckiej bywają i po niektórych wsiach parafii, ale tylko w zimie, po kilkanaście i więcej niedziel szkółki, jako to: w Jaźwinach, Pogorzeli, Gocławie, Regucie i Hucie Szklannej, aby powoli światło nauki i oświecenia chrześcijańskiego i obywatelskiego roznosić *).

*) Księga Nr. 1, str. 70, 75; Nr. 3, str. 100, 93, 71, 63, 79, 86, 82, 101.

Znalazły się nadto szkółki elementarne miejskie: w Wy-
simierzycach uczył organista płatny od mieszczan, a w War-
ce „dyrektor“ Szymański, który wystąpił do Komisji z me-
moryalem, zasługującym na przytoczenie ze względu na styl,
malujący człowieka, i na stosunki jego pedagogiczno-pięnięż-
ne. Jest to właściwie skarga na mieszczan następnego brzmie-
nia: „Co prawo Najjaśn. Rzpłtej postanowiło... to Prześwietna
Komisya Cywilno-Wojskowa wszystko przezornością swoją
ulatwić może. Jako też i to, ażeby dyrektorowie po mia-
stach, miasteczkach, przy kościołach parafialnych mieli swoje
lokum stanti (tak), a dla dzieci obywatelskich szkółkę przy-
zwoitą, której tu, w tem mieście niemasz, i tylko dyrektor,
jako to ja sam, muszę dla dzieci obywatelskich taką swoim
sumptem najmować stancyę i z niej płacę rocznie talarów bi-
tych 4. Czego nigdzie niemasz, ażeby dyrektor dla dzieci
obywatelskich miał na szkołę stancyi najmać i komorne sum-
ptem swoim dla nich oplacać, co ja tu już od lat 4-ch czy-
nię, a za to miasto żadnego na mnie niema względu. Co się
zaś tycze mej osoby, jestem szlachetnie urodzony w woje-
wództwie Inowrocławskiem, a w przeciągu życia mego stra-
wilem na usługach różnych panów, a najwięcej w konwik-
tach Nobilium w Warszawie. Teraz w ostatku lat moich ja-
łem się tej profesyi, której jednak z łaski Boga czynię zado-
sycić mojej powinności. Płaca zaś taka od obywatelów tutej-
szych dla mnie: na tydzień od osoby gr. 15, a więcej nic,
a i to pod szczęściem, kiedy co wezmę, mimo wszelkiej re-
gularności, gdzie więcej przy niedostatku moim muszę gło-
dem przymierać przez ich nieregularność. W czem suplikuję
JWW. Panów o łaskawe względy na mnie, chudego pachol-
ka, który inszego sposobu nie mając, tylko tej funkcyi pil-
nuję. W czem nie wątpię, że w moich pokornych żądaniach
od JWW. Panów pomyślny odbiorę skutek. Moja zaś powin-
ność będzie za czerstwe z życiem przy złotym pokoju pano-
wanie i z dziećmi, których mam w edukacyi, błagać Boski
Majestat. JWW. MM. Panów Dobrodziejów najniższy podnó-
żek Wojciech Szymański, dyrektor warecki“. (dnia 27 kwiet-

nia 1790 roku). Komisya rezolucyę swoją do relacyi szkółki w m. Warce zawiesiła *).

Dla nas, cośmy wciąż czytali u swoich i obcych same tylko wyrzekania na ciemnotę pospólstwa w Polsce, wszystkie fakta, wyprowadzone na jaw przez Komisję Czerską, są odkryciem wielkiej wagi, są świadectwem, że światło przedzieralo się nawet do warstw najniższych. Ziemia Czerska nie stanowiła przecie wyjątku, nie zdobyła sobie żadnej szczególnej slawy przed innemi ziemiami, powiatami, województwami. Podobne zjawiska musiały dziać się gdzieindziej, przynajmniej w Koronie, przynajmniej w tych miejscowościach, gdzie lud mówił po polsku albo był wyznania katolickiego. Komisya Edukacyjna niewiele zajmować się mogła szkołami ludowemi; prawo po raz pierwszy o nich wspomniało lakonicznie, a tymczasem one już istniały w ilości znacznej, jak na w. XVIII. Nauka elementarna przymusowa nie była znaną jeszcze nigdzie, nie wyjmując Prus; masy ludu w całej Europie były niepiśmienne: jeśli tedy w jednej ziemi, na przestrzeni 74 mil kwadratowych znalazło się kilkanaście szkółek; jeśli w tych szkółkach uczyło się po kilkadziesiąt dzieci; jeśli powstawały one bez żadnego nakazu, kierownictwa, systematu—to już potrzeba oświaty była silnie odczuwaną. Wobec takiego objawu nie wątpimy, że prawo sejmu czteroletniego o bakalarzu w każdej parafii byloby w ciągu lat pięciu, najwyżej dziesięciu, doprowadzone do powszechnego wykonania przez Komisye Cywilno-Wojskowe. Ci bakalarze, organiści, dyrektorowie nie sprostałiby dzisiejszemu nauczycielowi elementarnemu, wykształconemu na kursach pedagogicznych, ale nauczyliby czytać co najmniej, a cóż dziś stanowi chlubę i siłę Prus, jeśli nie powszechna umiejętność czytania?

Wezwała też Komisya wszystkich proboszczów, zakonników i kolatorów o nadesłanie tabel funduszków szpitalnych podług załączonego schematu, oraz o wiadomości co do semi-

*) Księga Nr. 3, str. 73, 21.

naryów; w miesiąc później trudniła się już „układem funduszu szpitalnego“, a dnia 22 lutego 1791 r. przesłała do marszałków sejmowych zapytanie: czy Stany same urządzią szkoły i szpitale, czyli Komisya ma dalej postępować? Sprawa szpitalna, jak wiemy, przeszła do Komisji Politycy i załatwiona została z godną uznania troskliwością *).

Rozciągając opiekę swoją nad zdrowiem publicznem, Komisya C.-W. dnia 27 sierpnia 1790 r. zażądała od cyrulików pokazania patentu profesyi i „panowie chirurzi, mieszkający w miasteczkach Ziemi Czerskiej“ stanęli już dnia 1 września; z nich jeden tylko, niewierny Aron Lejzerowicz, odesłany został po examin do doktora (Czempińskiego). Jeden z cyrulików zaniósł skargę, że „będąc z rozrzadzenia rządu krajowego oddany na edukację do Krakowa,“ nie otrzymał funduszu od miast Czerska i Osiecka. Komisya pociągnęła magistraty do odpowiedzi i skazała je wyrokiem swoim sądowym na opłacenie zaległości profesorowi Akademii Lekarskiej w Krakowie **).

W razie ukazania się zarazy na bydło Komisya uniwersałem ostrzegła i na drogach pilnować kazała, aby ludzie z wołami i krowami do zarażonej miejscowości, szczególnie na jarmark, nie jechali. Zdarzało się, że proboszcz jakiś pisał do Komisji z zapytaniem, czy może z ambony ogłosić podobne zalecenie, na co odbierał wyrazy wdzięczności i stosowny uniwersał.

Wogóle gospodarstwem społecznem trudniła się Komisya gorliwie. Delegowała jednego ze swych członków, Staniszewskiego, do zrewidowania mostów i grobel na rzece Świder; zarządziła lustrację wszystkich traktów w terminie półrocznym i odebrała takową (dnia 30 marca 1792 r.); nakazała sporządzenie narzędzi ogniowych w miastach; obliżowała uniwersałem plebanów, aby nakłaniali gromady do za-

*) Księga Nr. 3, str. 168, 211; Nr. 1, str. 178.

***) Księga Nr. 1, str. 148, 152, 204; Nr. 3, str. 205.

kładania magazynów zbożowych w każdej wsi; ułożyła „projekt gospodarski w dochowaniu bydła“, przekładając obywatelom, aby ci tylko rolnicy mogli przedawać cielęta, którzy mają więcej nad 10 sztuk bydła, i to za opowiedzeniem dworowi; w celu zapobieżenia pożarom leśnym zabroniła zakładania ognisk przez pasterzów, wszelkiego roznieciania ognia, a nawet palenia tytoniu, przejeżdżając przez bory; zachęcała obywateli do wysadzenia dróg lipiną albo wierzbiną i na wycinających drzewa sadzone przypominała karę, prawem przepisaną; dla zapobieżenia bójkom i kalectwom zakazała rolnikom noszenia na jarmarkach, targach i odpustach strzelby wszelkiej, kijów grubych i koszturów, oprócz lasek grubości palca małego. W tymże celu Komisyja kazała po miastach zamykać szynki i sklepy w niedzielę, a mieszczanie z Góry prosili, aby im wolno było otwierać sklepy chociaż do 10-tej z rana. Co miesiąc, albo i częściej, były notowane ceny targowe pszenicy, żyta i innych artykułów żywności z miast Grójca i Warki. Ogłoszoną była taxa skór, roboty szewckiej, oraz dla żołnierzy mięsa (po 5 gr.), licząc po 1 m funcie na dzień, wyjąwszy piątki i soboty, chleba po 6 groszy miedzianych za bochenek 4-funtowy, z zastrzeżeniem, aby piekarze nie podsypywali kamieni, popiołu, otrębów. Dozór nad rzetelnością miar i wag był wykonywany energicznie: dekretem sądowym Komisyja skazała na 200 złp. kary zwierzchność dworską Tarnowską za fałszywe garnce, tudzież Xiędza Szarzyńskiego za zalecenie używania niesprawiedliwej miary i niezwłocznie wysłała żołnierza na egzekucyę. Takiemu żołnierzowi trzeba było płacić po 14 groszy dziennie. Nie zadowalniała się też dawną załogą z 12-tu ludzi, lecz zażądała od Komisyji Wojskowej, aby ulokowała w Ziemi Czerskiej całą chorągiew. Troszcząc się o wygodę żołnierzy, położyła się z magistratem m. Warki i nakazała, aby ci mieszczanie, którzy nie będą dawali kwatery, płacili składkę na rzecz tych, którzy ciężar kwaterunku ponosić będą, mianowicie: od włóki po złotemu, tyleż od sklepu, od posesyi bez

gruntu po gr. 8. Z tej składki ma być opłacane światło na odwach i zakupione płótna na prześcieradła *).

W swoich wyrokach sądowych Komisya Czarska okazywała się surowszą od innych: wymierzała kary pieniężne do wysokości 200 złp. i cielesne aż do 100 dyscyplin, jak to widzieliśmy wyżej (§ 82).

Rozrządzenia władz wyższych były wykonywane z pośpiechem i dokładnością. Już w pierwszych dniach swego urzędowania zarządziła skupienie zboża i siana dla wojska, zrobiła „uproporcjonowanie“ rekruta podług dymów. Ekspedycya od Komisji Wojskowej o dostarczeniu rekruta przyszła dnia 17 czerwca, a 16 sierpnia przybyły z komendą pułkownik Paprocki przyjął już 132 zdatnych, 36 uznał za niezdatnych; tych kazano innymi zastąpić na dzień 30 sierpnia, a dnia 13 września wszystko było ukończone i obywatelom kwit wydany **).

Dla Kawaleryi Narodowej Komisya „usiłnie żądała“ uniwersałem, dnia 9 września 1790 r. adresowanym do obywateli i ekonomów, aby cenę furażów o trzecią część brali niższą od targowej „stosownie do praw dawnych o wojsku polskiego ruszenia uchwalonych“. Ale z urządzeniem magazynu zachodziły wielkie trudności: dla braku odpowiedniego budynku trzeba było prosić obywateli, aby zatrzymali zboże u siebie do czasu. W kilka dni później (d. 24 marca 1790 r.) miasto Warka zgodziło się dać miejsce na zboże w ratuszu murowanym, ale na siano trzeba było wystawić budynek za miastem, co nie przyszło do skutku zapewne dla braku funduszu. Z powodu tych trudności magazyn nie był założony, a gdy w roku następnym wypadło wykonać nowe prawo o zsypcie zbożowej na wojsko (po 2 garnce żyta i po

*) Księga Nr. 3, str. 79, 316, 264, 265, 185, 217; [Nr. 1, str. 190, 216, 259, 123, 124, 131, 127, 130, 40 i Nr. 4, str. 19. Ceny w księdze Nr. 4.

**) Księga Nr. 1, str. 11, 14, 53, 144, 157; Nr. 4, str. 20.

4 owsa), Komisya kazała odwozić do komend na odległość mil 4-ch darmo, a na większą za opłatą po 15 groszy od konia lub wolu; potem zaleciła też zachowanie zsyпки po dworach. Był jednakże robiony rozkład zsyпки podług dymów, rejestra zsypkowe były „examinowane“, a więc kontrola nad dostawami wykonywała się porządnie. Komisya Wojskowa proponowała zamianę zboża zsypkowego na pieniądze, ale odpowiedziano jej, że nikt się na to nie zgodził i pieniędzmi płaćć nie chciał, ponieważ obywatele znajdowali „trudność w wendycyi“ *).

Dla Komisji Skarbowej wykonaną była w czerwcu i lipcu 1790 r. lustracya dymów przez samych komisarzy cywilno-wojskowych, którzy mieli sobie wyznaczone parafie po 4, 5, a nawet i po 9. Na tychże komisarzy włożono obowiązki „wypytywania z gromad, czyli podatki, dwory obowiązujące, na poddanych są wkładane:“ Wszyscy bez wyjątku złożyli doniesienia, że nadużycie takie miejsca nie miało. Ale w złożonych lustracyach dymów okazało się opuszczenie 4-ch wsi i jednej części; zarządzone więc lustracyę poprawną i dodatkowy spis został do Komisji Skarbowej odesłany d. 28 marca 1792 r. **).

Metryki chrztów i ślubów nadeszły od proboszczów i dworów w pierwszych dziesięciu dniach stycznia 1791 r.: obliczoną z nich ludność z osobnym rejestrem Komisya odesłała do Warszawy już d. 16 marca ***).

Układanie księgi Ziemiańskiej zabrało w maju 7 posiedzeń, poczem wyznaczony był zjazd obywateli „do dojrzenia się w księdze“ na dzień 30 maja 1791; ale w grudniu trzeba było przerobić ją podług schematów, od Komisji Skarbowej nadesłanych, co zabrało znów 8 posiedzeń. Potem wynikły jeszcze wątpliwości, które Komisya rozstrzygała wię-

*) Księga Nr. 4, str. 61, 106, 136; Nr. 1, str. 24, 40, 190, 188.

**) Księga Nr. 1, str. 98—120, 309, 313.

***) Księga Nr. 1, str. 113.

kszością głosów, jak n. p., aby zapisać tych, co się poženili z dziedziczkami „prawem żoninem“, mężom zaś córek, których matki są dziedziczkami, aby odmówić głosu na sejmikach *).

Gdy się zaczynała wojna 1792 r., Komisya Czerska w odpowiedzi na list królewski z d. 18 maja przesłała deklarację wierności dla Konstytucyi Majowej, zapewniając, że „nie znajduje się tu żaden umysł przeciwnem uprzedzeniem zarażony, a gdyby jaki odrodny zamysł chciał zasiewać kąkole, Komisya C. W. Z. Czer. nietylko... nie omieszkałaby donieść, ale oraz w niedopuszczeniu szkodliwych przeciwko ojczyźnie kroków swoją i współobywatelów Ziemi Czerskiej zapewnia czulość“. Jakoż rozesłała już przed kilkoma dniami uniwersał o prawie Obrony pospolitej „najrychlej“, zalecając publikowanie takowego z ambon i załączając od siebie zachętę do duchowieństwa; a na skutek expedycyi, otrzymanej od Komisyi Wojskowej „o zarządzeniu środków, któreby w zamiar Najj. Stanów najistotniej trafiwały ku wykonaniu szybkiemu nowych praw“, wydała i via cursoria rozesłała uniwersał po parafiach do publikowania z ambon: 1) nakazujący donosić o tych, co powstawać zechcą przeciwko prawom za powodem obcej intrygi i zagrażający takim buntownikom sekwestrem majątku, a nawet karą śmierci; 2) wzywający ochotników do służby wojskowej albo uzbrojonych i opatrzonych kosztem własnym, albo zaopatrzonych we własne konie i uzbrojenie, lecz idących na żołd skarbowy, albo nareszcie ofiarujących się ze swemi osobami, ale żądając konia, uzbrojenia i żołdu od skarbu; 3) zachęcający do ofiar w broni, furażu, pieniądzech. Przytaczała świeże i hojne ofiary Lubomirskiego kasztelana kijowskiego i Zboińskiego, posła dobrzyńskiego, dodając, że na uwielbienie zasłuży: „nie ten kto wiele z możności, ale i ten, kto choć szczupłe z proporcyi majątku uczynił ofiary, a najszlachetniej kto się

*) Księga Nr. 1, str. 232—235, 282 i nast. 288, 298.

sam na obronę najmilszej ojczyzny poświęca; niechaj Ziemia nasza w gorliwość obywatelskiej uprzedzoną nie będzie *).

Odezwa ta nie pozostała bez skutku. Zgłosili się zaraz: Przepalkowski, lat około 45 mający, przedtem wojskowo służący, z oświadczeniem, że ma dwa konie, dla siebie i dla pocztowego, oraz palasz i 2 pistolety, a czego brakuje, od skarbu żądać będzie; Roleński, szlachcic, około lat 16 tu, wzrostu dobrego i Waleszczyński szlachcic — na żołąd skarbowy. Składano różnej broni sporo, m. Czersk dało złp. 200, czterech „ubogich mieszczan“ po 4 złp. i t. p. **).

A ludność ponosić musiała też zwiększone ciężary: do obozu pod Kozienicami były nakazane dostawy owsa, siana, słomy etc.; ceny wyznaczono niskie: po złp. 3 gr. 10 za korzec owsa, po gr. 20 za pud siana; odbywało się też pośpiesznie rekrutowanie z uiszczaniem zwykłej opłaty po 200 złp. na każdego kantonistę. Komisya w d. 20 czerwca zapewniła władzy wojskowej odstąpienie 72 kantonistów około 5 lipca; w istocie d. 5, 6 i 7 rekruci byli już zebrani i ekspedjowani; zaległo 6 dóbr i jedno probostwo; zaległość została wyegzekwowaną przed końcem lipca. Kontygens 3-ch powiatów Ziemi Czerskiej został wcielony do nowoutworzonego regimentu 15-go ***).

Nie paraliżowała tedy zamiarów i rozkazów rządu krajowego Komisya Czerska, owszem wykonywała je gorliwie, chętnie, pośpiesznie. Czynną była nawet po zawartym przez króla haniebnym rozejmie, aż do objęcia rządów przez Konfederacyę Targowicką. Ostatnie posiedzenie odbyło się d. 7 sierpnia. Komisya wydała obywatelom trzech powiatów pokwitowanie za rekruta i „uwolniła ich na teraz“, nakazała oddać napowrót obywatelom broń pozostałą, która nie była do arsenału oddaną, i wpisała do protokołu kwit z broni,

*) Księga Nr. 1, str. 354, 346, 351.

***) Księga Nr. 1, str. 354 i następne.

***) Księga Nr. 1, str. 383, 367, 378, 381, 388.

odesłanej do Warszawy. W kasie pozostało jeszcze 1,129 złp. gr. 3.

Komisya C. W. Łucka, upominając się w imieniu województwa Wołyńskiego o zaszczyt poczatkwania w utworzeniu Komisyj Porządkowych na całą Koronę i W. X. Litewskie (alluzya do Komisji Prowiantowych, ustanowionych w r. 1784), wypracowała ogromny uniwersał w 30 punktach wydany pod d. 29 marca 1790 r. Jest to rozwinięcie znanej nam konstytucyi zasadniczej z obmyśleniem szczegółów wykonawczych. Ze szczególną starannością opracowaną została sprawa paszportów, które miały nosić na sobie tablicę kwadratową z napisem na brzegach między liniami: „Województwa Wołyńskiego, powiatu Łuckiego“, z orłem na środku; ten orzeł miał na piersiach krzyż kawalerski, jako herb województwa, a w szponach kartę z napisem: „Paszport“ — wszystko litografowane; opis osoby zaopatrywanej był wielce szczegółowy. I zabrano się do roboty nie na żarty, już bowiem d. 10 maja liczono wydanych paszportów blisko 1,000; brali je nietylko ludzie luźni, ale też obywatele. Za przetrzymanie włóczęgi pewien cyrulik ukarany został 50 zlotemi; za dostawianie deztererów udzielała Kowisya nagrody. — Pobudką do takiej gorliwości była nieustanna obawa buntów chłopskich; Komisya prosiła Lewińskiego, biskupa łuckiego ruskiego, o „próces po całej dyecezyi, wrażający w umysły pospólstwa spokojność wewnętrzną, winną podległość i uszanowanie panom“, co też obiecanem d. 4 maja, a zapewne i wykonanem zostało; d. 6 maja Komisya rekwirowała biskupa, aby nieodwłocznie przybył na sesyę, nie wiemy jednak z jakiego powodu. Dwóch filiponów, gdy ci „nieco podejrzanymi zostali“, że jeżdżąc po różnych miastach, nic towaru nie odprzedali i nawet więcej go mieli, niż przy wjeździe przez Komorę Toloczno—wyprawiono z kraju, zaopatrzwszy paszportem do granicy.

Gdy trzeba było robić lustracyę dymów, komisarze, zjechawszy się za listem obwieszczalnym, przez wzgląd na rozległość powiatu wszyscy się na lustratorów obrali, z doloże-

niem, iż dobra samego lustratora mają być lustrowane zastępnie przez innego lustratora, oraz, żeby za jedną drogą zlustrować drogi, mosty, szkółki parafialne, groble i narzędzia ogniowe. Powinni też byli dociekać, które dobra nie podały się do podatku 10-go grosza. Nakazała reparację traktów, wycinanie drzew zagroziła karą 200 złp. lub cielesną, a zmuszanie kupców do przejazdu przez groble i mosty właścicieli prywatnych w celu pobierania opłat karą 500 złp. Za niedostarczenie spisów ludności wyznaczono 100 złp. kary. Plebanom do przyjęcia bakałarzów wyznaczony termin do końca maja pod karą; raporta o ilości uczących się i wyuczonych miały iść do Komisji. Wykazy funduszów dobroczynnych miały być nadesłane na 1 lipca. Żebraków obywatele żywić powinni. Wezwanie było też skierowane do wszystkich fabrykantów i producentów o wykazy produkcji, iżby Komisya Łucka miała możność porozumieć się z Komisjami Wojskową i Skarbową o obstalunki. Wojsku przepisywany był trakt do przemarszu zawsze przez inne dobra dla uniknięcia uciążliwości. Dobrowolnie żądali konsystencyi wojska: Czartoryski do Korca, Małachowski marszałek do Xtwa Ostrońskiego, Worcel do wsi Stepania, Kalixt Poniński do Zwiąhła; Ledochowski jednak skarżył się, że w dobrach jego postawioną była cała chorągiew. Gen. Lubomirski wytłómaczył się, że to było potrzebne dla okrycia granicy.

Sądowe wyroki tej Komisji były surowe (§ 82). Wiadomości nasze sięgają do końca lipca 1790 r.

K o m i s y a C. W. C h e ł m s k a zafundowała się d. 22 lutego. Uchwaliwszy dla siebie ordynację, zabrała się zaraz do urządzania magazynów, a raczej ułożenia tabeli należnych zbóż od każdego dworu; wedle takiej tabeli wydawała asygnacje komendom wojsk. W razie przemarszu zaopatrywała je w „pasy“ ze wskazaniem stacyj przechodu, noclegów i asygnacją furazu. Zaleciła magistratowi Krasnego Stawu stawienie się przed sobą i raportowanie targów, wydawała taksy na termin 3-miesięczny. Temuż miastu, oraz

Chelmowi nakazała złożyć spis domów, zdatnych na kwaterek wojskowy i rozkład opłaty kwaterowego od obywateli, nie ponoszących kwaterek in natura. Zaleciła Żydom Chelmskim, aby wspólnie wszystkie ciężary z miastem znosili. Nakazała doktorom i felczerom okazanie patentów pod groźbą wzbronienia profesyi. Załatwiała skargi mieszczan, na wojskowych zanesione, a na memoryał rzeźników odpowiedziała zaleceniem, aby na targu zawsze znajdował się żołnierz do pilnowania, iżby wojskowi rzetelnie za mięso płacili. Robiła lustrację dymów i mostów. Na prośbę, dosyć dziwną, kupca lubelskiego Dawida Hejzlera wydała mu świadectwo, jako „zawsze punktualnie i rzetelnie z wszystkimi obchodził się i żaden z obywateli nie poniósł zawodu i uszkodzenia“. Działo się to wszystko w ciągu marca i kwietnia 1790 r. *).

Komisya C. W. Braclawska od chwili zafundowania tak była „czynnościami obciążona, że jej wcale brakuje czasu do ich uskutkowania“. Wiemy to od regenta, który gorzko wyrzucal redaktorowi *Dziennika Handl.* przy mówkę czyli domysł jego, iż Komisye nie mają nic do komunikowania. Ordynacya, wydana d. 26 lutego, nakazuje prowadzenie 10-ciu ksiąg, z tych jedna ma obejmować ludność i liczbę uczniów w szkołach parafialnych, jedna przeznaczona na paszorty (drukowane po groszu miedzianym), inna znów na zaświadczenia wolności od rekruta aż do 3-go pokolenia dla przybywających ludzi zagranicznych. Jak były atoli wypełniane te czynności, śladu nie mamy, ponieważ obciążony pracą regent zakomunikował zaledwo kilka uniwersałów co do treści jednakowych ze znanymi nam rozrządzeniami innych Komisyj, a co do formy odznaczających się obfitością moralów i sentencyj filantropijnych, szczególnie względem włościan **).

*) *Dzien. Handl.* 1790 r., str. 272 następ. 463 następ. (sumaryusz) 625 następ.

**) *Dz. Hand.* 1790, str. 532 etc.

Komisyja Wyszogrodzka zaczęła jurysdykcję swoją d. 1 kwietnia. Przytoczone w sprawozdaniu, sięgającym do końca czerwca, czynności są podobne do innych; oryginalnym pomysłem było tylko zalecenie, aby każdy pleban, zniósłszy się ze swoim kolatorem, wystawił przy swoim kościele szpital dla ubogich, wedle możliwości w ciągu roku jednego. Kazano trakty wysadzać drzewiną i osuszyć kałuże na przedmieściach Wyszogrodu. Gorliwie łapano zbiegłych włóścian i włóczęgów *).

Komisyja powiatów Sandomierskiego i Wiślickiego w województwie Sandomierskiem urzędowała już d. 8 marca 1790 pod prezydencją Leona Korwin Kochanowskiego, chor. w. s., lecz o jej działalności trudno powziąć wyobrażenie z jednego mocno uszkodzonego zeszytu potoków, jaki się przechował **).

Obfitszym i lepszemu wyglądu jest zbiór akt, pozostały po Komisji Gostyńskiej ***). Dajemy z niej jeden dokument.

O Komisji Lubelskiej wiemy tylko, że do połowy kwietnia zajmowała się uproporcjonowaniem rekruta i ustanowieniem paszportów, prócz wydawania ordynacji i zwykłych uniwersałów. Komisja Łomżyńska chlubiła się obszernym uniwersałem o reparacji i lustracji dróg; lustratorowie mieli podać plebanom miejsca, potrzebujące naprawy, do publikowania obywatelom ****).

Na tem zamknąć musimy rewizję akt Komisyj Cywilno-Wojskowych. Znajdowaliśmy tu i owdzie pojedyncze pisma Komisyj innych, jako to: wyroki, spisy ludności, delaty zaległych podatków, rozkłady rekruta, sposzyty księgi Ziemiańskiej i t. p., ale na całkowity obraz czynności materiał taki nie wystarcza, dopóki się nie znajdą protokoły, albo przynaj-

*) Tamże str. 523, 524, 625 i nast.

***) MS Uniw. Warsz. 6³,₁₆.

****) Księga w posiadaniu Wł. Smoleńskiego.

*****) Tamże str. 515, 513.

mniej sumarycznie dziennych posiedzeń. Sprawozdanie nasze nie posiada więc pożądanej dokładności, lecz dostarcza do-
 syć światła do wyrozumienia charakteru instytucji, obmyślonej przez Bernowicza i Wawrzeckiego, utworzonej przez sejm czteroletni. Czujemy się nawet na siłach postawić wnioski ogólne.

Bo nie ulega wątpliwości, że wszystkie Komisje Cywilno-Wojskowe pracowały i pracować musiały pilnie, przynajmniej przy wykonaniu zleceń rządu centralnego. Gdyby wymagane od nich czynności załatwionemi nie były, mielibyśmy raporty i skargi w aktach Komisji Wojskowej, Skarbowej, Policijnej, a nieomieszkalibyśmy wynotować i przytoczyć rezolucyj. Lustracye dymów, rekrutowanie, sprawy podatkowe, dostarczanie kwater i furazu dla wojska, spisanie funduszków szpitalnych, spisanie księgi ziemiańskiej, wszystko to było wykonane z pewnością. Czy wszędzie z równym pośpiechem i jednakową dokładnością, orzec niepodobna. W gospodarstwie wewnętrznem województw, powiatów i ziem zachodziły zapewne znaczne różnice. Instrukcyę ogólną, w prawie zawartą, każda Komisya odczytała niewątpliwie na pierwszym swem posiedzeniu, ale nie każdą wykonać potrafiła. Zależało to od uzdolnienia kompletu, a raczej od trafu, czy się znalazł w komplecie jaki wykształcony i energiczny komisarz? Nie śmiemy przeto twierdzić, iżby się krzątano wszędzie z taką zapobiegliwością, jak w Ziemi Czerskiej, około „dobrego porządku“, ale zaznaczyć winniśmy, że wszelkie rozrządzenie tego rodzaju, o ile nam pod oczy podpadło, nosiło cechę doskonałej znajomości warunków miejscowych.

Czy porządnie i sumiennie spełniały swój obowiązek Komisje? Pod względem porządku zewnętrznego możemy świadczyć tylko o tych, których akta są nam znane. Bacząc na listę obecności, dostrzegaliśmy czasem brak prawnego kompletu w Komisji Rawskiej, gdzie nagle czynności były kilkakrotnie przez jednego komisarza załatwiane, ale nierównie więcej było takich sesyj, na których komisarze nie

znaleźli nic do czynienia. Gdy zważymy, że posiedzenia odbywały się codziennie, że komisarz musiał odbiegać gospodarstwa rolnego i dosiadywać przez parę miesięcy w mieście, które się nazywało stołecznem, ale najczęściej nie miało ani jednego porządnego domu, hotelu, traktyerni, będziemy skłonni do wyrozumiałości na małe uchybienia przepisom o komplecie, jeśli jeden się znalazł do załatwienia czynności bieżącej, a inni mu ufali. Raz jednak dała się słyszeć skarga w izbie sejmowej, że na Żmudzi Komisya Rosyjeńska nie zebrała się rychło po sejmikach i że nie było kompletu do przyjmowania podatków *); naturalnie, mogło to trwać niedługo, ponieważ z końcem terminu podatki wpłynąć musiały do kas skarbowych. Dla utrzymania akt w porządku każda Komisya powinna była utworzyć sobie kancelaryę z dwóch osób złożoną: regenta i instygatora, a przynajmniej mieć jednego regenta, jeden zaś z komisarzy, trzymający pióro, powinien był prowadzić protokół. Tak też działo się w Komisjach nam znanych; w niektórych znajdujemy regenta i vice-regenta (Owruckiej), w innych regenta i instygatora (Zakroczymskiej), w innych znów regenta i kasyera (Wileńskiej, Rosyjeńskiej), a największy personel kancelaryjny utworzyła Komisya Brzeska Litewska, bo regenta, kasyera, instygatora, oraz dwóch lustratorów do miar i wag. Regent dobierał sam kancelistów i był za nich odpowiedzialnym. Oprócz pensyi, pobieranej z szelężnego, wolno było od wypisów z jakiegokolwiek protokołu lub dekretu, wydawanych osobom prywatnym, pobierać „nie więcej jak po złotemu jednemu od arkusza, na facyacie 30 wierszów mieszczącego“ **). Dziś oglądamy szeregi ksiąg, nie tak pięknie i systematycznie prowadzonych, jak we władzach wyższych rządowych, ale

*) Gaz. Narod. y Obca, str. 187, głos Karpia na sesyi 528 z dnia 19/4 1792 r.

**) Ordynacya Komisji Braclawskiej. Dzienn. Handl. 1790 r., str. 543 i inne.

w każdym razie porządnie. Nie śmielibyśmy jednak twierdzić, że wszystkie bez wyjątku Komisye umiały podobny porządek kancelaryjny utrzymywać; nie dziwilibyśmy się, gdyby tu i owdzie załatwiano się przeważnie ustnymi decyzjami i rozrządzeniami, gdyby nawet nie znalazło się protokółów; przy braku urobionej biurokracji, wszystko to było możliwem. Co do sumiennosci i dobrej wiary w urzędowaniu nie dosłyszeliśmy ani jednego zarzutu. Ale znany jest nam jeden wypadek uchybienia przeciwko ścisłości urzędowej, mianowicie: pierwszy komplet Komisji Oszmiańskiej nie wybierał podatków z dymów „ogrodowych i chałupnych“, nie pilnował się sumaryuszów i taryf Komisji Skarbowej przez co artylerya litewska „nie była uspokojoną w asygnacyi swojej“, t. j. zabrakło dla niej 2,682 złp. Za te uchybienia Komisya Skarbowa Obojga Narodów rezolucyą z d. 23 maja 1792 r., kazała zapozwać do sądu swego całą Komisję Oszmiańską w dawnym komplecie. *). Najważniejsze zarzuty możnaby zrobić wykonywaniu władzy sądowej, gdy Komisye przyjmowały czasem sprawy czysto cywilne, albo sądziły kradzież i zbyt daleko posuwały swoją skalę karną: ale trudno wymagać od szlachcica ziemianina biegłości w jurysdykcji. Zresztą Komisya czyniła dogodność, uwalniając poszkodowanego od kosztów i trudów procesu w sądach innych i wymierzając rychłą a tanią sprawiedliwość ku powszechnemu zadowoleniu.

Pod względem politycznym Komisye Cywilno Wojskowe wszystkie bez wyjątku okazały wierność sejmowi czteroletniemu, twórcy swojemu, i Ustawie Rządowej Trzeciego Maja. Wszystkie wskazówki zgodnie świadczą o najlepszych chęciach i możliwej ich gorliwości, np. Połocka po wkroczeniu wojsk rosyjskich przesłała jeszcze doniesienie do Komisji Wojskowej „o gwałtownościach, zrzędzonych przez Rosyan przeciwko Ustawie 3-go maja“; Kowieńska urządziła z wła-

*) P. r. E. k. A, 30, str. 1374—1376.

snego pomysłu służbę kresową, wszystkie Komisye Litewskie na rekwizycję Komisji Skarbowej pobierały podatki po odjeździe oficyalistów; wobec nadciągającego nieprzyjaciela odeślano do Warszawy całą kasę z powiatu Kobryńskiego z województwa Brzeskiego; z powiatów Pińskiego i Zapińskiego delegowany komisarz Nikodem Hernicz przywiózł 14.000 z ofiar, z Komisji Wileńskiej klejnoty i 5.069 złp. przywiózł Grabowski, adwokat generalny Asesoryi Lit.; wiemy jeszcze o odebranych w Warszawie ofiarach od Komisji: Łuckiej, Chełmskiej, Czerskiej, Krakowskiej, Proszowskiej, Gnieźnieńskiej, Radziejowskiej, Kaliskiej, Kościańskiej, Wschowskiej, Dobrzyńskiej, Sochaczewskiej, Warszawskiej. W Komisji Poznańskiej 14-tu komisarzy złożyło gotowizną 11.079 złp. niektórzy z zapewnieniem opłat przez cały ciąg wojny, a jeden dał 50 karabinów i pałaszów, 50 par pistoletów i mundur na 50 ludzi; w Komisji Kościańskiej 4-ch komisarzy złożyło 4.700 złp., a jeden zobowiązał się na sumę nieznaną po dukacie z dymu w dobrach swoich. Nadesłały zaś kasę magazynową sposobem pożyczki Komisye: Poznańska, Kościańska, Gnieźnieńska i Wieluńska *). Niektóre, jak np. Rawska i Poznańska, same dysponowały ofiarowaniami pieniędzmi na werbowanie ochotników. Ważnym zresztą dowodem ducha, jakim ożywione były Komisye, jest ta okoliczność, że Konfederacya Targowicka zniosła je, a Kościuszko przywrócił.

Mierząc dzieło Bernowicza i Wawrzeckiego skalą zasad, dzisiaj panujących w prawie administracyjnym, należałoby wytknąć grube błędy w organizacyi Komisji Porządkowych Cywilno-Wojskowych. Jakiej można było spodziewać się sprężystości i karności po władzy zbiorowej, kolegialnej, która składała się z ziemian-rolników, w której zasiadać mieli

*) K. W. 190, str. 172; Pr. Ek. n. A. 30, str. 1469, 1949, 1977, 1872, 1816, 2.044. Gaz. Nar. y Obca 1792, str. 290, 298, 300. Patrz zresztą Dodatek w tomie III.

może w przeważnej liczbie początkujący w służbie publicznej ludzie, która nie miała nietylko naczelnika (jak prefekt, landrat, gubernator), ale nawet stałego prezesa, której odpowiedzialność była prawie żadna, skoro dzieliła się na głów 15, której członkowie nie potrzebowali bać się dymisyi, bo nie pobierali żadnej płacy, a byli narażeni na koszta i straty przez urzędowanie swoje? Za wszystkie środki rygoru, jakimi dzisiejszy minister utrzymuje podwładnych urzędników swoich w karności, miało wystarczyć w Polsce posłuszeństwo dla prawa; za wszystkie ponęty wysokich plac, rang i dekoracyj komisarz cywilno-wojskowy miał otwartą sobie w przyszłości drogę do urzędów ziemskich i państwowych, ale tylko in potentia, bez żadnych wyraźnych widoków, obietnic i nadziei. Kto zna tylko tekst prawa, skłonny będzie do lekceważenia instytucyi, zbudowanej tak wadliwie, a przynajmniej tak niezgodnie z pojęciami dzisiejszemi. Ale przejrawszy księgi protokółów i wyroków, zestawivszy ślady działalności, przyjdziemy do przeświadczenia, że Komisye Cywilno-Wojskowe były zorganizowane zgodnie z formą rządu krajowego, charakterem i obyczajem społeczeństwa; że funkcjonowały w sposób zadowalniający tak władzę wyższą, jak ludność podwładną; że jeśli zręcznością nie dowyrównywały wyćwiczonej biurokracyi, to przewyższały ją znajomością warunków miejscowych i ścisłością związku ze społeczeństwem, które darzyło je zupełnem zaufaniem, użyzczało im chętnego poparcia, okazywało niezwykłą powolność na wszelkie ich rozrządzenia i zalecenia bez żadnych prawie środków przymusowych. Przypnać tedy należy, iż będąc organem ziemian, czyli średnio zamożnej szlachty, ujawniły wiele zapoznanych zalet tej klasy społeczeństwa ówczesnego.

ROZDZIAŁ XVI.

Przewroty okresu IV-go.

100. Okres czwarty zaczyna się od łamania, znoszenia lub zawieszenia wszystkich władz administracyjnych, wliczonych w paragrafie poprzednim. Miejsce ich zajęły: Najjaśniejsza Konfederacja Generalna Obojga Narodów, oraz Konfederacje Wojewódzkie. Lubo na czele Targowicy stało trzech rokoszan, w rzeczywistości jednak wszechwładza, niemal dyktatura uzurpowana, znalazła się w ręku jednego. Exhetman polny, Seweryn Rzewuski, podpisał się na kilku patentach oficerskich i na czczym uniwersale Generalności, powołującym szlachtę do pospolitego ruszenia przeciwko Prusakom; Branicki, wyjechawszy w poselstwie do Petersburga z Rzewuskim i 8-miu innymi dygnitarzami, składał cesarzowej Katarzynie, oraz wszystkim członkom rodziny cesarsko-rosyjskiej podziękowanie za przywrócenie wolności w Polsce, przyczem wygłaszał przed samowładną monarchią oburzenie swoje na samowładztwo, jakie miała niby stworzyć Ustawa 3-go Maja *). Ale po tej akcji dyplomatycznej nie wró-

*) Szczegółowa relacya audyencyj, udzielonych poselstwu Targowickiemu w dniu 3 lipca s. s. 1792 r. z mowami Branickiego, znajduje się



Xawery Branicki,

hetman w. koronny.

(Podług portretu na probostwie w Piątej Cerkwi).

cił chyba do kraju przez lat parę, nie znajdujemy bowiem żadnego śladu jego działalności. Na wszystkich ważniejszych aktach rządowych widzieliśmy tylko podpis Szczęsnego Potockiego aż do połowy marca 1793 r. Nie wdając się w biografię, dostatecznie znaną powszechności, przyjrzymy się jednak nieco bliżej temu dyktatorowi, o ile potrzeba do wyrozumienia jego działalności urzędowej.

Potocki Stanisław, Szczęsny, za młodu miał czas napoić się pychą i egoizmem magnackim w Krystonopolu, rezydencji ojca Franciszka Salezego, który nie pozwalał nikomu z braci szlachty wjechać w podwórze pałacowe i spowodował tragiczną śmierć synowej, Gertrudy z Komorowskich dlatego, że krew jej wydawała mu się nie dość karmazynową. To pierwsze nieszczęsne małżeństwo Szczęsnego stało się sławnem na wieki w literaturze naszej, jako temat „Maryi“ Malczewskiego; tylko rzeczywisty małżonek nie przypomina wcale Wacława ani rycerskim animuszem w bojach z Tatarami, ani wiernością wspomnieniom utopionej ofiary. Życie jego jest gnuśne, związek powtórny — z Mniszchówną — pełen sromoty, związek trzeci z piękną Zofią, Greczynką, przywiezioną przez Boskampa ze Stambułu, sprzedaną synowi komendanta kamienieckiego Wittowi, był cyniczny ze stanowiska moralnego i do pewnego stopnia tłumaczyć może wybryki petersburskie opuszczonej drugiej żony. Bogaty w szczegóły pamiętnik Chruszczewskiego, tego samego zapewne, który był regentem Konfederacji Targowickiej (Koronnej), a więc świadka blizkiego, o niechęć niepodejrzanego — obala upowszechnione dawniej mniemania o cnotach rodzinnych Szczęsnego i dostarcza aż nadto dowodów, że jego gniazdo domowe wcale czystem nie było, a jego osobiste postępowanie usprawiedliwionem być nie mogło. Gdyby się nawet nie uważał

w gazecie rosyjskiej p. t. Спб.-Вѣдомости 1792 r. dnia 9 listopada Nr. 90, Прибавление. Jeden egzemplarz jest zamieszczony w rękopiśmie Mielezki Maliszkiewicza o domu Potockich, str. 344.

za ojca wszystkich dziewięciorga dzieci, o których wspominał przy patryotycznym zaklęciu w izbie sejmowej, to jeszcze, dla wielu a wielu względów, powinien był ugasić w sobie jesienne zapaly do kobiety, która zbyt dobrze znaną była w obozach rosyjskich, żeby szczęśliwszą przyszłość obiecywać mogła bogatemu oblubieńcowi.

Do charakterystyki tego szczególnego męża stanu niezbędną jest wiadomość, że za młodu znanym był z tępego umysłu. Świadczy o tem własnoręczny dziennik podróży po Szwajcaryi z r. 1792: przyszły wojewoda, generał, marszałek Najjaśniejszej Konfederacji zapisuje tylko, ile poczt przejechał od jednego miasta do drugiego, gdzie jadł obiad, a gdzie wieszczę, zresztą nie obchodzą go ani ludzie, ani natura *). Z czasem takie tylko zrobił postępy, że umiał sam listy pisać, zdobył się na mowę w sejmie, a nawet wytworzył sobie pewny ideał polityczny Rzeczypospolitej szlacheckiej bez króla, z prezydentem, obieranym z kolei przez województwa. Zdaje się jednak, że odstąpiłby tego ideału, gdyby mógł sam zasiąść na tronie, bo spólcześni byli przekonani, że stał się narzędziem Katarzyny II-ej w nadziei otrzymania korony.

Ponieważ Krystonopol po pierwszym podziale Polski znalazł się w Galicyi, a cesarz Józef II nie robił ceregielów z magnatami, więc Szczęsny, dotknięty podobno osobiście rezolucją cesarską o uwięzienie żyda jakiegoś, pozbył się wszystkich swych dóbr galicyjskich przy pośrednictwie Adama Ponińskiego i przeniósł rezydencję do Tulczyna, gdzie urządził liczny dwór (z 400 osób) i położył napis na pałacu: „Oby wolnych i cnotliwych był zawsze mieszkaniem“. Jeśli nie każdy wierzył tej nieco dziwnej rekomendacji osobistej mieszkańca pałacu, to rozległość dóbr i ogrom intrat (t. I, str. 247)

*) Manuskrypt do historii domu Tulczyńskiego Potockich... *Mieszki-Maliskiewicz*, str. 107 i nast. *Pamiętnik anegdotyczny z czasów St. Augusta*, wyd. przez I. Józefa Kraszewskiego. Poznań. Żupański. 1867 r. (zresztą małej wiarygodności z powodu licznych błędów), str. 23, 24, 27 etc.



Szczesny Potocki.

(Z Muzeum X. X. Czartoryskich w Krakowie).

tak skutecznie jednały mu afekta szlachty w województwie Braclawskim, że dość mu było podać się na kandydata, aby go na sejmiku jednomyślnie posłem okrzyknięto (w r. 1788). Wychwalano jego dobrą gospodarkę, łagodność dla poddanych, ofiarność dla Rzpltej. Co do gospodarki sam Szczęsny chlubił się podniesieniem intrat, ale nam się zdaje, że to się stało bez jego zasługi, całe bowiem Podole i Ukraina, jak wiemy (t. I, str. 328; t. II, str. 53, 75, 76) cieszyły się podobnym zjawiskiem od r. 1783, t. j. od czasu zajęcia stepów przez Imperatorowę Katarzynę i otwarcia handlu Czarnomorskiego. Co do względności na chłopów, nie zyskała ona sobie trwałego uznania, skoro paszkwil, umieszczony w r. 1802 pod portretem Szczęsnego, zawiera takie wyrazy:

Ciemiężycielu szlachty, a poddanych biczu,
Całą szpetność twej duszy widać na obliczu *).

W każdym razie względność ta stosować się może tylko do ulg w ilości pańszczyzny i danin, gdyż pomysły o czynszowaniu, wyzwoleniu, uwłaszczeniu włościan, jakimi się wslawili Zamoyski, Brzostowski, Małachowski, Chreptowicz i inni, nie powstały w głowie Szczęsnego. Uniwersały też jego z czasów panowania Targowicy nietylko nie uznają dzieła sejmu czteroletniego, ale zawierają same pogroźki, odstrasżające włościan od buntów, które też wybuchały w niezwyklej ilości (§ 31).

Legenda o ofiarności Szczęsnego datuje się podobno od r. 1784, kiedy on, występując na widownię polityczną, kupił regimentarstwo Partii Ukraińskiej od Stempkowskiego, darował 24 armaty 3-funtowe z zaprzęgiem i oświadczył się

*) Dziś jeszcze Leon Wegner (Dzieje dnia 3 i 5 Maja. Poznański nakład Towarz. Przyjaciół Nauk, 1875 r., str. 48) mniema, że Potocki: „jako prywatny obywatel prawy i szlachetny był wzorowym panem licznych włościan swoich, których dolę moralną i dobrobyt z znacznym nawet własnych korzyści uszczerbkiem podniósł i ulepszył“.

z utrzymaniem na własnym koszcie, ubraniu i uzbrojeniu 400 piechoty. Zasiadając w senacie jako wojewoda Ruski, podczas sejmu 1784 r. nasluchał się za to pochwał, nawet od Linowskiego, posła krakowskiego, późniejszego sekretarza Kościuszki, a i tę miał jeszcze przyjemność, że ofiara jego wpisana została do księgi Konstytucyj sejmowych ku zbudowaniu potomności, a raczej ku zamydleniu oczu historykom. Bo, rachując armatę 3-funtową po 2.000 złp., a konia po 15 dukatów, otrzymamy około 74.000 złp., doliczając zaś ubranie ludzi, a chociażby nawet i cenę ekonomiczną tych ludzi, nie dociągniemy jeszcze do 100 tysięcy: nie jestto zbyt wielki wydatek dla magnata, który miał przeszło 3 miliony intraty rocznej i który r. 1775 powiększył swoją chudobę „chlebem Rzpltej“, 4-ma starostwami *). Jednocześnie uboższy nierównie Kazimierz Sapieha ofiarował 12 armat, a jakże zmalała wartość tej ofiary wobec ofiar z epoki sejmu czteroletniego i wojny 1792 roku! Owa zaś piechota, nazwana szumnie „regimentem imienia Potockich“, pozostała bodaj wojskiem nadwornem Szczęsnego, miejscem wysługiwania rang oficerskich dla krewniaków małoletnich, bo jakież usługi mógł ów regiment świadczyć Rzpltej, kiedy jeszcze w styczniu 1790 r. Komisya nie wiedziała, z ilu się składał kompanij i głów? **). A gdy się zabrano do urzędzenia i ćwiczenia całego wojska na dobre, Szczęsny, jak wiemy (str. 60), odwołał swoją ofiarę i Komisya Wojskowa, nie chcąc regimentu

*) Tłomacz Pamiętników Sieversa (w przypisku do str. 72) powiada, że za te 4 starostwa Szczęsny „sprzedał się Katarzynie II“. Stanisław Potocki mówił w r. 1789, że Szczęsny kupił je za milion (Dyar. 1788 urzęd., tom 2, str. 282); w każdym razie kupno takie było korzystnym i nie odbyło się bez układów z kliką Ponińskiego: Sanguszko Hieronim na temże posiedzeniu dla osłonięcia swego honoru uznał za stosowne zrzec się podobnej emfiteuzy na dwa starostwa (tamże, 274).

***) K. W. 172, str. 330—332. W regimencie tym figurował np. małoletni porucznik Adam Potocki, będący w Strasburgu, zapewne syn Szczęsnego; pisano o tym oficerze do króla, że na Ustawę Rządową 3-go maja przysięgi nie złożył. K. W. 189, str. 181.

tracić, asygnowała zółd ze skarbu. Od tej chwili regiment stał się dopiero częścią armii krajowej i doprowadzonym został do kompletu 1.440 głów. Podobnie nie dostawił Szcześny obiecanych w izbie sejmowej 10.000 sztuk broni dla piechoty *). Hojniejszym niby okazał się w r. 1788, gdy, komenderując korpusem, rozciągniętym nad granicą, wydał 180.000 złp. na opatrzenie wojska w żywność i furaz, i zwrotu tej sumy nie przyjął, ale ją na wdowy i dzieci tych oficerów, którzy najpierw za ojczyznę życie utracą, w skarbie zostawił. I ta hojność wszakże objawiła się w warunkach szczególnych. Wojsko polskie, rozciągnięte na pograniczu nad Dniestrem i Suchą, z powodu zaczętej wojny rosyjsko-tureckiej, było trapiące niedostatkiem żywności i furazów tak dalece, że mu zagrażało ogłodzenie — pomimo wypłaconej ze skarbu sumy 54.000 złp. Powodem drożyzny był po części nieurodzaj w tych okolicach, a bardziej przemarsze wojska rosyjskiego „prawie bezpłatnie żyjącego“ **). Potocki był właśnie rozmarzony i oczarowany przyjęciem, jakiego niedawno doznał od Katarzyny II w Kaniowie, stał się już jej sługą gorliwym, osłaniał swoim korpusem zbierające się oddziały i magazyny rosyjskie, zostawał w poufalej korespondencji z jej generałami: nie dziw tedy, że nadstarczał własną kieszenią, skoro chciał w znacznej liczbie utrzymać korpus polski na posługi armii rosyjskiej. Wypadało też rzec się zwrotu wyłożonych 10.000 dukatów, gdy prócz dziękczynnych listów Rumiancowa i Potemkina, Szcześny otrzymał w styczniu 1788 r. od samej Imperatorowej szpadę i epolety bogate, bry-

*) Jest to zaznaczone w spisie. Gaz. Nar. y Obca 1792, str. 116 (Nr. 20).

**) Morski, kasztelan kamieniecki w relacji z egzaminu Komisji Skarbu Koronnego na sesji z dnia 13/1 1791 r., w Dyar. urzęd., tom I część 2, str. 40. Zwrot „awansowanych“ w 1787 r. 10.000 dukatów był zapewniony przez Komisję Skarbu Kor. w P. r. Ek. A 28 pod dniem 21 1 1791 r.

lantami sadzone, może wyższej wartości *). No i zboża sprzedał wojsku rosyjskiemu 50.000 czetwerti po dobrej cenie 24 złp., a więc na 1,200.000 złp.; zysk na tej operacji wyniósł niezawodnie 10 tys. dukatów. Nareszcie w jednym z listów Stackelberga, pisanych przed zebraniem się sejmu czteroletniego, czytamy dziwne wyrazy: „Winszuję Ci serdecznie, mój wielce miłościwy i laskawy przyjacielu, wydanej asygnacyi na 20.000 dukatów. Staraj się być nietylko dzielnym posłem, ale pracuj nadto, abyś w województwach Podolskiem i Wołyńskiem uniknął skutecznie owych głosów gorliwych a nie proszonych, wnoszących w łono obrad sejmowych okruczy starych walk Genewskich“ **) (zapewne rewolucyjne zasady Rousseau). Wzmianka o dukatach nie jest dość jasna, trudno jednak przypuszczać, aby one były zaliczeniem za dostawione dla wojska zboże, ponieważ nie miałyby sensu powinszowanie z powodu odbioru należności. Wypadnie bodaj wyciągnąć wniosek z tych słów niewyraźnych, że pyszny magnat nie gardził datkiem, że nie samem „kadzidłem i okazywaniem poufałości“ dawał się prowadzić na służbę interesom rosyjskim.

Gdy przypomnimy sobie z rachunków skarbowych, że Szczęsny pobierał nietylko swoje pensye za czas, w którym służby nie pełnił, ale w r. 1792 zgłaszał się po pensyę generał-lejtenanta i generała artyleryi, kiedy ten ostatni urząd oddawna już komu innemu był oddany, a nawet nigdy przez niego rzeczywiście pełnionym nie był***): zrozumiemy, czem była ofiarność tułczyńskiego pana.

*) X. Kalinka: Sejm Czteroletni, 1880, tom 1, str. 104, podług raportu Debolego i depeszy króla.

**) List ów do Szczęsnego, adresowany bez daty, podobno z miesiąca sierpnia 1788 r. jest własnością J. I. Kraszewskiego, tłumaczenie zaś z autografu francuzkiego znajduje się w manuskrypcie Mielezki-Maliszkiewiczza pod Nr. 37 na str. 169.

***) Zawsze zastępował go Stanisław Kostka Potocki GM. artyleryi. (Bukar: Pam., str. 12).

X. Kalinka wykrył plan Konfederacji Wojewódzkiej, ułożonej przez Szczęsnego Potockiego i Branickiego, hetmana w. k., już pod koniec r. 1787 w celu połączenia wszystkich sił polskich z Rosją na wojnę z Turkami i odebrania inicjatywy Stanisławowi Augustowi, który doręczył Katarzynie II w Kaniowie projekt przymierza zaczepnego z Rosją. Ale Katarzyna wolała wtedy mieć do czynienia z królem, niż z buntowniczymi magnatami i powstrzymała ich zapędy. „Gdyby nie konwersacye Xięcia Potemkina i nie listy ambasadora, jużbym dotąd zapewne zaczął robotę”—pisze Szczęsny do Branickiego pod d. 2-go sierpnia 1788, a nazajutrz do króla: „Gdyby moje zdanie, które i WKMc i Xięciu Potemkinowi w Elizabecie (Elizawetgradzie) oświadczyłem, było przyjęte, jużby naród ufny był w naszej robocie, jużby entuzjazm dla Rosyi był się wzmocnił i jużby część wojska przybyła. Jabym cały majątek na usługi WKMOści i wzmocnienie Rzpltej ważył i wielu znalazłbym naśladowców; dziesięć tysięcy ludu stanęłoby pierwej, niżeliby skarb publiczny był ruszony“. Już ten plan był podobny do urzeczywistnionego później planu Konfederacji Targowickiej; taka tylko zachodziła różnica, że wymierzony był przeciwko Stanisławowi Augustowi, nie zaś przeciwko sejmowi i przyjętej przez naród Ustawie rządowej. Pobudką do działania, wyznawaną przez Szczęsnego, było „przywiązanie do Imperatorowej, chęć służenia wielkiej monarchii“ *).

Gdy się nie udało usłużyć Katarzynie siłami całej Polski, wszystkich konfederacyj wojewódzkich, Szczęsny służył jej przynajmniej jako regimentarz partii ukraińskiej, na czele czterech tysięcy kilkuset ludzi. Z generałami jej utrzymywał wciąż przyjacielską korespondencję, a raz przesłał nawet kopię listu sultana **), nie wiadomo czy za wiedzą rządu swoje-

*) X. Kalinka: Sejm Czteroletni, 1880 r., tom 1, str. 59, 105, 107), sam projekt w „Ostatnich latach panowania Stan. Augusta“, tom 11, str. 100 i 110.

***) Manus vpt... M'ieszki-Maliszkiewiczza, str. 163.

go, chociaż i Rada Nieustająca i król w owym czasie aż nadto zasługiwali się Imperatorowej *).

Pod koniec r. 1788 generał artylerji koronnej Brühl z powodu nadwątlonego zdrowia postanowił opuścić służbę i sprzedać rangę swoją Teodorowi Potockiemu, pułkownikowi artylerji. Ale ten nie miał dosyć pieniędzy. Wtedy Szczęsny kupił generałstwo artylerji, żeby nie dopuścić Xięcia Józefa do ważnego urzędu, a raczej, żeby zapobiedz większemu wzmocnieniu rodziny Poniatowskich. Musiał jednak złożyć urząd wojewody Ruskiego, a więc ustąpić z senatu. Tym sposobem na sejmie czteroletnim mógł już zasiąść tylko w izbie poselskiej.

Smutno jest nam dzisiaj pomyśleć, że człowiek z taką głową i sercem mógł w pierwszych chwilach sejmu czteroletniego zajmować wydatne stanowisko, być uważanym za możliwego kandydata do łaski marszałkowskiej i cieszyć się nawet popularnością w Warszawie. Wszak zacny Wawrzecki, który nie był ani czynszownikiem, ani dzierżawcą, ani pieczeniarem, ani nawet sąsiadem jego, ale niezależnym posłem litewskim z odległego Brasławia, zabierał głos w jego obronie i przypominał z uznaniem jego teatralną przysięgę „przed Bogiem, tronem JKMc i Stanami Rzpltej, że żadnemu monarsze służyć, żadnego poddanym nie będzie, i jeśli los Rzpltej a bardziej może winy nasze (bo zbawić ją możemy) o zgubę ostatnią przywiodą i, jeśli tak szczęśliwym nie będzie, aby oczystą ziemię krwią swoją zarumienil i w jednej z Rzplta za-grzebał się ruinie, pójdzie z dziewięciorgiem dzieci za morza w inną część świata, aby wolnie urodzeni, wolnem oddychali

*) W tym czasie adjutantem przy Szczęsnym był odkomenderowany z brygady Petyhorskiej Litewskiej podporucznik, późniejszy znany z dzielności brygadyer, Józef Kopeć; pisze on, „służba moja jako adjutanta dała mi poznać tę prawdę, że jeśli ten magnat był złym Polakiem, tedy nie od czasu konstytucyjnego sejmu“. *Dzien. Józefa Kopcia*. Berlin, 1863, Gross, str. 4).

powietrzem, kryjąc hańbę imienia polskiego“ *). Jeśli niepodobna było wtedy przewidzieć, że w trzy lata później ów deklamator zarumieni ojczystą ziemię krwią, ale nie własną, tylko krwią rodaków, i ustroi się w szlify rosyjskiego generał-lejtnanta, to jednak można było odczuć w tych słowach nie miłość narodu i kraju, ale egoizm i pychę.

Niedługo zresztą trwała wielka rola Szczęsnego w Warszawie: po sesji dnia 3 listopada 1788 r., na której oświadczył się przeciwko Komisji Wojskowej, a za utrzymaniem Departamentu, sąsiedzi Braślawianie, co to nosili jego „barwy przyjacielskie“, odpruli te barwy i rzucili na wzdargę przed jego palacem; nazywano go zdrajcą ojczyzny; mówiono, że z pomocą Rosyi chce wznieść się na księcia niepodległego polskiej Ukrainy; chodziły pogłoski o wystawieniu szubienicy pocichu w nocy przed jego oknami **). Aż odchorował podobno tę utratę popularności, wreszcie opuścił sejm i Warszawę i uniósł zranione serce do Tulczyna, gdzie je pochlebstwami leczyli taki wojownik Złotnicki, taki literat czy poeta, Bończa Dyzma Tomaszewski i t. p. Objąwszy znów komendę na Ukrainie, zamanifestował wierność swoją Imperatorowej w liście do generała rosyjskiego Müllera i kopię przesłał zuchwale Komisji Wojskowej. Jest to jedną z największych win sejmu czteroletniego, że po przeprowadzeniu rozpraw nie tylko nie skarcił takiego czynu, ale jeszcze przesłał przeprosiny urzędowe przez marszałków za wypowiedziane w izbie aż nadto słuszne zarzuty. W wynikłej wkrótce potem sprawie buntów ukraińskich Szczęsny zaprzeczał uporczywie wszelkiej agitacyi, nie zważając na uderzające wskazówki w listach własnych korespondentów. Bo do informacji o sprawach i nowinach politycznych miał Szczęsny nietylko

*) Dyarusz urzędowy 1788 r., tom 2, część 2, str. 228, dnia 20 2, 1789.

***) X. Kalinka: Sejm Czteroletni, 1850, tom 1, str. 215 podług de Caché. Bukar: Pamiętniki, wyd. J. I. Kraszewskiego, str. 92; były to mundury granatowe z niebieskiem, jak w regimencie Imienia Potockich.

krewnych, zasiadających w izbie poselskiej, jak Stanisława i Piotra, starostę szczyrzeckiego, Potockich, ale też specjalnych korespondentów płatnych lub zależnych od niego materialnie *).

Wyprowadzenie magazynów i zakaz przemarszu wojsk rosyjskich przez kraje polskie, poparty notą pruską, odjęły Szczęsnemu sposobność zasługiwania się uwielbianej monarchini. Jako generał-lejtnant, nie raczył, jak widzieliśmy, wykonywać rozkazów Komisji Wojskowej co do zaciągów; wreszcie opuścił komendę bez dymisyi, bodaj nawet bez urlopu, na początku 1791 r. i wyjechał do Wiednia. Od chwili ogłoszenia Ustawy Trzeciego Maja występuje jawnie jako jej przeciwnik, czyli raczej rokoszanin naprzód przed ministrami austriackimi, potem w Jassach i Petersburgu, aż nareszcie ukazał się w kraju z gotowym już aktem Konfederacji Targowickiej i wkraczającym do Polski wojskiem rosyjskim **).

Zaglądając raz jeszcze wewnątrz umysłu tego w chwili wystąpienia na widownię polityczną, przytoczymy ustęp z li-

*) W manuskrypcie... Mielezki - Maliszkiewicza znajdują się korespondencye z Warszawy Dominika Kamienieckiego, jak się zdaje, komisarza skarbowego, i jakiegoś Różana, anonimów z Berlina (mylnie nadpisany: „Z Janowa“ w Galicyi Nr. 185, na str. 189 i z Lublina. Ten ostatni wcale nie podziela zasad politycznych Szczęsnego: w sprawie buntów cytuje gazety du Bas Rhin i Hamburską, ponieważ „niezle dała panegyryki Imperatorowej i Potemkinowi... który wart, jeśli prawda, konfiskacyi dóbr Smiły—choć na pozór wydał wielkie i groźne do Smilańszczyzny przeciwko buntom rozkazy (str. 177); winszuje zwycięstwa nad Moskwą, a donosząc o pogłosce, że król ma się odtąd trzymać z narodem i łączyć się przez traktaty z królem pruskim, dodaje: „Lepiej zawsze choć późno postrzedz swój błąd, jak trwać w uporze zawsze nagannym“ (str. 187). W innym znów liście: „Ach, kogoż to Moskwa nie zdradziła.... nie przypominając ś. p. ojca JW. Pana Dobrodzieja“ (str. 209).

**) Poseł rosyjski Bułhakow zapisał w swoim dzienniku już pod dniem 6/1 1792 wiadomość, że Szczęsny pisał do ciotki swojej Kossakowskiej, kasztelanowej kamienieckiej: „S'il y a guerre, je servirai comme volontaire dans l'armée russe. On me confisquera mes biens: cette idée ne m'inquiète pas. K a l i n k a: Dokumenta (str. 291). Z wielkiem bogactwem szczegółów przedstawił tę chwilę Wł. Smoleński w rozdziale VI swego dzieła p. t. „Ostatni rok sejmu wielkiego“. Kraków 1896.

stu, pisanego zapewne w tym czasie do syna, Szczęsnego Jerzego Potockiego, „pulkownika regimentu kozaków regularnych“ (rosyjskich?): „Bardzo kontent jestem. że tak myślisz, tak czujesz dla Rzpltej naszej szlacheckiej, jak twój ojciec, jak dziadowie i naddziadowie myśleli... Pamiętaj, żeś się urodził szlachcicem polskim, kochaj twój stan; przywileje tego stanu niech ci będą święte; strzeż ich, ile ci Bóg sposobów pozwoli, bo ten stan jest twierdzą Rzpltej, a bardziej Rzpltą samą“ *). W tych słowach, na pozór bardzo naturalnych i niby patryotycznych, obeznany z historią i ze znamionami czasu obserwator dosłyszy odgłosu bezrozumnego samolubstwa z najciemniejszych zakątów epoki saskiej, poczuje powiew zgnilizny grobowej na pracę mędrszego i zacniejszego pokolenia, które Polskę odrodzić chciało.

101. Akt Konfederacji Targowickiej nosi datę 14-go maja 1792 r. i zawiera skład imienny Generalności, ale rzeczywista działalność jej zaczyna się o parę miesięcy później, gdy wojska rosyjskie posunęły się znacznie w głąb kraju. W maju i czerwcu wychodziły wielomówne odezwy do narodu z wysławianiem wolności „republikańskiej i wspaniałości wielkiej monarchini“; dnia 25 czerwca ukazał się „Akt Konfederacji Wolnej W. X. Lit.“, który powoływał „do styru narodu litewskiego“ Aleksandra Sapiełę, kanclerza w. lit. i Józefa Zabiellę, łowczego w. lit. **). Wszystkie te jednak druki i zabiegi nie miały jeszcze konsystencji realnej. Próby pociągnięcia wojskowych do zdrady nie powiodły się; jeszcze pod dniem 23 czerwca Stanisław August pisał do Bukatego, że w kraju „ochota i przywiązanie do Ustawy Trzeciego Maja jasno daje się widzieć przez dobrowolne ofiary i przez to, że mimo przymusów najsroźszych moskiewskich żadnego

*) Manuskrypt... Mieszki-Maliszkiewicza, str. 275.

**) Konsyliarzami zaś mienili się: Ignacy Tyzenhauz (tak!), starosta poswolski, Ignacy Kościalkowski, podkomorzy wilkomierski, Pawlikowski, ex-posel miński, Józefowicz starosta merecki (również ex-posel): Zbiur (tak!) wszystkich druków konf. Targow. y Wileńsk. I, str. 7, 11, 14.

ślusznego człowieka, ani trochę majątnego do podpisania swej konfederacyi przynaglić nie mogli; najwięcej tylko w niej zapisali tej czynszowej szlachty, którą władza pan Szczęśny Potocki, a którą ab activitate na sejmikach ekskludował sejm terazniejszy“; Litwini, zebrawszy się w Grodnie dnia 19 czerwca, „stokrotnemi podpisami dygnitarzy, urzędników i obywateli“ okryli oświadczenie, że „komendanci rosyjscy za wydaniami uniwersałami nakazują obywatelskie zjazdy pod najsurowszemi i najgroźniejszymi karami na osobach i majątkach, żaden przecie cnotliwy obywatel nie stawiał się do rosyjskich obozów; wszyscy unikają. Gdyby zaś na którymkolwiek z nas przemoc obcego oręża lub domowej złości przezeń wspartej reces jaki, lub inny postępek niniejszemu aktowi przeciwny wymusiła, to wszystko jako dzieło gwałtu, niechaj nigdy ważne nie będzie w oczach Boga, ojczyzny i świata“ *). Aleksander Sapieha był mianowany marszałkiem bez swej wiedzy i przyzwolenia za sprawą Szymona Kossakowskiego, jenerała rosyjskiego, który właśnie wtedy był ogłoszony przez swego brata, biskupa, hetmanem polnym litewskim. Ten urząd był zniesiony konstytucją z dnia 31 stycznia 1791 roku, ale nie zważał na nią Józef Kossakowski, biskup inflancki: on to ogłosił brata hetmanem w katedrze wileńskiej i po odprawieniu dziękczynnego nabożeństwa złożył mu powinszowanie otrzymanej w tak szczególny sposób godności. Nawet groźny uniwersał z dnia 30 czerwca, wzbraniający bankierom obcym i obywatelom krajowym udzielania pożyczek rządowi konstytucyjnemu, nie wywarł oczekiwanego skutku; widzieliśmy bowiem, że plenipotent de Haäna X. Ossowski powstrzymał wypłatę nadesłanych funduszków dopiero dnia 31 lipca, to jest po zakończeniu wojny i akcesie królewskim.

*) Oświadczenie to znajduje się przedrukowane w Rocznikach Towarzystwa Poznańskiego Przyjaciół Nauk, 1863, tom II, str. 512, oraz w krótkości podane w Ogińskiego Memoires I, 187.

Pierwszą czynnością rządową był ordynans do Rudnickiego, datowany z Tulczyna „dnia miesiąca lipca 1792 roku“ (bez wystawienia liczby, ale z pierwszej połowy miesiąca) z podpisem: Stanisław Szczęsny Potocki G. A. K. „Wręcza-



Szymon Kossakowski,
hetman.

(Z portretu olejnego w Bibl. Ordyn. hr. Krasieńskich.)

jąc komendę dywizji Ukraińskiej i Podolskiej“, nowokreowanemu generałowi Rudnickiemu, dezertrowi armii Xięcia Józefa, Konfederacya Generalna Koronna, a raczej jej marszałek

Szczęśny zalecał urządzić dostawę furazów dla wojska rosyjskiego „tak, aby ciężarem obywatelstwu nie były, mając pierwszy wzgląd na osoby, z Konfederacją złączone, na ich dobro i majątności, bo ci najbardziej słodczy rządu Rzpltej doznawać powinni, którzy, jej wierni będąc, przemocą monarchizmu opierać się szlachetnie ważyli“; dalej nakazuje, aby marszałkom (przyszłym) konfederacyj wojewódzkich oddawane były honory wojskowe, jak dla jenerałów-lejtnantów; w końcu po wydaniu różnych szczegółowych dyspozycji, żąda, aby, „z wojskiem aliantским (rosyjskim), jak z prawdziwie przyjacielskim postępować... i wpajać tę prawdę w podkomendnych, że ta potencya (Rosya) jest naturalną, przez pozycyę i położenie państw swoich przyjaciółką Rzpltej, że tej potencji i całość, i wolność Polski jest miła, że stanu rycerskiego w Polsce prawdziwą jest przyjaciółką, i jeśli często podkomendni wojsk obywatelom naszym naprzykrzać się i ich krzywdzić śmieli, nie było to ani z rozkazu, ani z interesu Rosyi, ale wcale przeciwnie ich zamiarom i chęci, osobliwie tej wspaniałej monarchini, która po tylu tkliwych (t. j. dotkliwych) wyrazach, które zjazdu warszawskiego Hersztowie przeciwko Jej (niej) wymierzili, nie żąda tylko całości, wolności Rzpltej i jej przyjaźni dla siebie“. Ordynans za Nrem 2-gim, z dnia 16 lipca z Lityna datowany, nakazuje „jechać do Chmielnika i obligować oficjera z wojska nam aliantskiego, aby podał listę osób z wojska Rzpltej zbłąkanego przez spisek warszawski i zatrzymanych przez wojsko Najjaśn. Imperatorowej... Jenerał Rudnicki wystawi im sprośność krzywo-przysięstwa... dnia 3 maja 1791 roku przeciwko Rzpltej wypełnionego... i przysięgę posłuszeństwa dla Konfederacyi Głnej Koronnej wykonać rozkaze, a jeśliby — czego się nie spodziewam — który z osób wojskowych był dość podłym, aby, Rzpltej Ojczyzny swojej wyrzekłszy się, wolał być zwolennikiem despotyzmu, takiego jak niewolnika, imienia Polaka niewartego, traktować i od współbraci naszych Polaków oddzielić zalecam; nie godzien bowiem ten nosić imienia polskiego, któren śmie się wyrzec Rzpltej, a absolutnego rządu woli być

narzędziem. Takich tedy odłączywszy, pod ścisłą straż odda, aby byli odesłani do fortecy Bialo-Cerkiewskiej, aby tam podług wielkości występku przeciwko Rzpltej sądeni byli.“ Sze regowym zaś kazał Szczęsny wypłacić po 1-m, a podoficerom po 2 dukaty „ode mnie“ *).

Po ustąpieniu wojska polskiego za Bug możliwem się stało organizowanie konfederacyj miejscowych. Jedną z najpierwszych była Konfederacya Generalu Ziem Kijowskich, pod prezydencją pisarza grodzkiego żytomierskiego, Kaleńskiego, jako vice marszałka. Tego skromnego ofycjalistę sądowego Szczęsny zaszczycił listem z dnia 30-go lipca, donosząc mu o akcesie króla „i odjeździe hersztów spisku Trzeciego Maja“, każe śpiewać w kościołach „Te Deum laudamus ze strzylaniem“ **). Wyznaczane były zjazdy dla szlachty do podpisywania akcesów. W jednym z listów prywatnych znajdujemy słowa, charakteryzujące stan umysłów: „Trudno co robić; trzeba ulegać okolicznościom, aby uniknąć straty w majątku. kar, proskrypcyi, infamii, które (jak mi donosi W. Rudnicki) gotują przeciw sprzeciwiającym się związkowi Targowickiemu“ ***).

Po akcesie Stanisława Augusta władza najwyższa przeszła rzeczywiście w ręce Konfederatów, o ile ci nie byli wykonawcami rozkazów rosyjskich. Poczucie tej wszechwładzy uwydatniło się w ostrej odpowiedzi Szczęsnego pod dniem 2 sierpnia na pokorny list królewski, oraz w przyjęciu niepraktykowanego nigdy tytułu „Najjaśniejsza Konfederacya“. Z ko-

*) K. W. 237, Journal ordynansów i raportów 1792 anni, str. 1 — 5.

**) Manuskrypt... Mieszki-Maliszkiewicza, str. 304. O Kaleńskim pisze Bukar (Pamiętniki, wyd. Kraszewskiego, str. 81): „miał to być balwan wielki, u którego, jak to mówią, ani głowa do rady, ani tył do krzesła, przytem ogromnej postury; miał przysłowie: ale pfu!“

***) Tamże list do Głębckiego, wojskiego owruckiego, podcyfrowany literą, z doniesieniem, że „na jutro jadą do Żytomierza na akces“ str. 330.

lei wszystkie urzędy zawieszały czynność swoją: Komisye Porządkowe Cywilno - Wojskowe przed 10-tym, Komisya Skarbowa Obojga Narodów dnia 18, Komisya Wojskowa dnia 20 sierpnia, ustępując przed Generalnością, która się tymczasem urządziła i jurysdykcję swoją rozpoczęła. Zdaje się, że najprędzej zawiązała się Konfederacya Litewska, bo Kossakowski już dnia 27 lipca, donosząc jej o akcesie króla, zapowiedział swoje przybycie do Wilna „w dniu trzecim, aby rozpoczął dzieło zaczęte“. Jakoż od dnia 31 lipca są już utrzymywane protokoły i rozsyła się pierwszy uniwersał z ogłoszeniem o rozpoczęciu jurysdykcji, zaproszeniem konsyliarzy do Wilna „dla wspólnego radzenia o potrzebach ogólnych kraju“, nakazem furazów dla wojsk rosyjskich i zapowiedzią „użycia przywoitych środków na upornych i wzbraniających się uczynić akces“. Podobne „obwieszczenie“ wyszło z Konfederacyi Koronnej dnia 3 sierpnia *). Po przeprowadzeniu korespondencyi pomiędzy Szczęsnym Potockim i Szymonem Kossakowskim nastąpiło dnia 11 września w Brześciu Litewskim „złączenie się konfederacyj Obojga Narodów, czyli oznajmienie pismem uroczystem, iż oba Narody, w jedno ciało spojone unią, za Władysława Jagielly zapadła, za Aleksandra i Zygmunta Augusta królów polskich wzmocnioną, wolne obieranie królów polskich i wszystkie inne swobody widząc przytłumione, uczuły potrzebę nowego złączenia się w celu, iżby złamana Unia stwierdzoną, iżby Rzplita spiskiem, jaki dotąd nie skaził dziejów ludzkich, obalona, podźwignioną została z zaręczeniem przed Najwyższym Stwórcą, iż dotąd nie odstąpią związku, dokąd wszystkie swobody wydarte Rzpltej przywrócone i zabezpieczone teźże nie będą“. Zaraz potem dnia 25 października Generalność przeniosła się

*) Summaryusz Generalny czynności Konfederacyi Targowickiej. Protokół Nro 2do, uniwersał Nr. 2. Zbiur wszystkich druków Konfed. Targ. y Wileńskiej, t. 1, str. 223.

do Grodna i Konfederacya Litewska poddała się pod Laskę Szczęsnego Potockiego *).

Jak było pojmovanem przywrócenie swobód, okazało się naprzód w rozrządzeniach co do prasy, działalności duchowieństwa i wychowania publicznego: już dnia 24 lipca Konfederacya Koronna zakazała wydawania Gazety Narodowej i Obcej za to, że „głosy gorliwych posłów taila, przemieniała i wcale przeciwnie umieszczała“; Konfederacya Wileńska w sierpniu wydała uniwersał do biskupów, iżby „zalecili JXX. kaznodziejom niemieszanie z prostotą religii politycznych uwag i pochwał osobistych, ażeby drukarnie bez cenzury duchownej drukować, a księgarze przedawać i rozwozić dzieł nie wazyli się, aby JXX. Plebani o burzycielach spokojności donosili, przytem obligujący tychże biskupów, iż ojczyzna więcej pożytku odniesie z cnotliwych obywateli, jak obiecywać sobie może po matematykach, astronomach, i t. d., a przytem oświadczający narodowi użycia wszelkich sposobów do przywrócenia Zakonu XX. Jezuitów“. Dnia 7 września zakazany Pamiętnik Historyczno - Polityczny, jako „chytre i buntownicze zawierający wyrazy“ **). Później Najj. Konf. Glna Ob. Nar. nakazała Jurysdykcji Marszałkowskiej Najwyższej Instancji utworzyć cenzurę świecką obok duchownej, „iżby odtąd nieograniczona wolność prasy nie mogła w Ojczyźnie naszej rzucać nasiona obyczajów zepsutych, ani rozsiewać błędów w fałszywych zdaniach spokojności i szczęśliwości krajowych uszczerbek przynieść mogących“ ***).

Komplet Konfederacyi Generalnej Litewskiej miał się składać z 15-tu osób: ministrów, senatorów i konsyliarzy.

*) Summaryusz Glny Konfed. Targ., summaryusz materyi... od czasu połączenia się Konfederacyj Glnych w Brześciu Litew. Nro 1, instrukcyja Nro 79.

***) Zbiur etc. I, 210, 376. Summaryusz Glny. Protokół Nro 2do uniwer. Nr. 14.

***)) Instrukcyja dla drukarzy z dnia 1 lutego 1793 r. przy Dzien. Handl. 1793.

Zebranie tego kompletu napotykało niemało trudności, np. trzeba wysłać zalecenie, aby Wańkowiec i Pawlikowski „zagrżani zostali“ z województwa mińskiego do zjechania do Wilna dla objęcia konsyliarstwa; do Aleksandra Sapiehy trzeba było pisać dwa listy z prośbą, aby „kolegom chciał przewodniczyć“; na miejsce niestawających trzeba było wezwać nowych konsyliarzy. Ludwik Radziwiłł wymawiał się słabością zdrowia i nie stawił się, przeto zalecono, aby wykonał przysięgę konsyliarską przed Michałem Radziwiłłem, wojewodą wileńskim, lub też przed Platerem, kasztelanem trockim; Podbereski, konsyliarz brasławski, zrzekł się swojej funkcji, Wawrzecki i Zahorski nie pełnili swych obowiązków „dla choroby“; przewidując ich zrzeczenie się Generalność mianowała dwóch innych (Kiełpsza i Jankowskiego *).

Jeszcze więcej napotykała trudności Generalność z wyrobieniem posłuszeństwa dla siebie i z zawiązywaniem konfederacyj miejscowych; opór narodu zmuszał ją do używania środków niezwykle energicznych: konsyliarz Sztein otrzymał polecenie rekwirować od komendy, w Słonimie stojącej, aresztowania nieposesyonatów buntujących się, a posesyonatów zapozwać do Konfederacji Generalnej; w województwie wileńskim zesłaną była egzekucya do nieczyniących akcesu; marszałkowi województwa mińskiego Putkamerowi zalecono, iż „Xięży niewolić nie należy“, ale Tyszkiewicz, referendarz, ma uleść sekwestracji dóbr, jeśli nie uczyni akcesu do d. 15 sierpnia, a porucznik Osztorp Franciszek uległ aresztowi obok sekwestracji dóbr; w powiecie wilkomierskim 20 żołnierzy konnych, zarekwirowanych od generała rosyjskiego Arseniewa, exewekowało obywateli, akcesa czynić wzbraniających się; Konfederacyi województwa nowogrodzkiego zalecono, aby z Wierzejskim postąpiła jako z nieprzyjacielem ojczyzny, gdy do terminu przepisanego nie przysięże; z dóbr szambelana

*) Summaryusz Głny księga Nr. 1, rezolucye za N-rami 21, 61, 68, 117.

Kordziuka ściągnięto exekucye dopiero po uczynieniu akcesu; akta akcesu obywateli województwa nowogródzkiego, oraz powiatów rzeczyckiego i mozyrskiego unieważnione, „jako niezgodne z duchem Generalnej Konfederacyi“; memoryały i pisma obywateli powiatu rzeczyckiego „za niewczesne i nie przyzwoite uznano i z akt eliminować zalecono“ i t. p. *). Wojsku i urzędnikom były zatrzymane wszelkie place, a pomimo to, jeszcze dnia 16 listopada przedłużano „po raz ostatni“ termin akcesów na dwa miesiące z pogrozkami, chociaż na początku września podobno Konfederacya ogłaszała uniwersalem o 40,000 obywateli litewskich, którzy się z nią akcesami połączyli **).

Nietylko szlachta, ale też inne stany okazywały niezwyczajny niepokój i wzburzenie. Wymieniliśmy (§ 31) bunty włościńskie w starostwie opeskiem, należącym do konsyliarza Manuzzego, połagowskiem, zabranem świeżo przez Szymona Kossakowskiego, w stoklińskim, ludwinowskiem. Buntowali się mieszczanie w Lubowni i Pińsku. Nawet Żydom stawiano exekucyę, żeby zmusić ich do „spokojności i posłuszeństwa“ ***).

Bała się Generalność wpływu zasad rewolucyjnych i tworzenia się klubów, które nazywała „klopami“. Już w sierpniu wydała sancitum, oddalające ab activitate „klopistów“, a w październiku zalecała Kossakowskiemu, lub w jego niebytności komendę mającemu, „ażeby przeszkadzał zgromadzeniom klopowym, jako niebezpiecznym dla rządu“, deklarowała zarazem, iż „osoby, do takowych towarzystw należące, nietylko

*) Tamże, księga 1, N-ry 7, 18, 21, 41, 22, 23, 37, 57, 98, 171. Prot. Nr. 4, rozolucya Nr. 34.

**) Tamże, Summaryusz materyi Nr. 13, Protokół Nr. 2, uniwersał Nr. 15.

***) Tamże, księga 1, Nr. 123, 143, 74.

prawo obywatelstwa utracą, lecz nawet z kraju całego ustąpić będą przymuszone“ *).

Odebrane też zostały prawa polityczne (activitas) wszystkim, co się wpisali do ksiąg miejskich, a recesu nie uczynili.

Porównanie takich rozrządzeń i czynności z paragrafem poprzednim przekonywa, że „spisek warszawski“, twórca „despotyzmu“ i „monarchizmu“, obchodził się dużo oględniej z osobami i prawami obywateli, niż owi republikanie, co mieli wskrzeszać zatracone wolności i swobody.

Dużo pracy dawało Generalności zaopatrzenie wojska „przyjacielskiego“ w żywność, furazę i kwatery, uspakajanie obywateli i mieszczan, korespondencya z generałami rosyjskimi o powstrzymanie gwałtów i spustoszenia, zrządzonego przez żołnierzy lub oficerów. Szczególnie generałowie Mellin i Fersen dawali powód do zażaleń. Pierwszy był obligowany listem marszałka Sapiehy „o uczynienie sprawiedliwości z Lesłego, kapitana pułku Lekkokonnego Ukraińskiego. biciem, więzieniem i dalszemi uciążliwościami Ur. Dominikowi Komajewskiemu krzywdę czyniącego“; drugi był proszony, iżby „Kulbakowowi podpułkownikowi, z Dońskimi kozakami w powiecie rzeczyckim stojącemu, w ściślejsz subordynacyi zachować się zlecił“ na skutek krzywd, doznanych od obywateli tamecznych; nadto w październiku wysłani byli dwaj konsyliarze Generalności do tegoż Jenerał Lejtanta Fersena „końcem przelożenia, iż obywatele i kraj w napadaniu domów (jak się stało z W. Siehieniem), w paletowaniu, zabozie i wywożeniu za granicę ludzi pod pretekstem dezzerterów wiele krzywd ponosi“. Odpowiedź brzmiała, że zabierani byli tylko „zbiegli poddani Najj. Imperatorowej sami dobrowolnie wrócić się chcący, a co do Sychema (Siehienia?) po-

*) Tamże, księga 1, Nr. 27, 159. Zbiur etc. 1, str. 216. Uniwersał obu marszałków z Grodna pod dniem 28/11 1792, w Rozznikach Tow. Pozn. Przyj. Nauk, 1871, str. 656.

slano do niego 25 kozaków, gdyż podzegał mieszczan do buntu; cała jednak szkoda na zabraniu mu 25-ciu koni, na rzecz kozaków sprzedanych, skończyła się“ *). Na takim wyjaśnieniu Generalność poprzestać musiała.

Kusiła się też Generalność o prace organiczne: d. 17 grudnia wyznaczyła Deputację do ułożenia Formy Rządu z odpowiednią instrukcją i obiecywała narodowi „podwoić swoją pracę dla dokończenia jak najrychlejszego opisania magistratur“; ale obietnicy nie dotrzymała. Były jakieś zachcianki ułożenia nowej ustawy dla miast, bo rozeslano listy okolne do znaczniejszych 15-tu miast Rzpltej o wyznaczenie po dwóch delegowanych z żądaniami i prośbami, wysadzono deputację z 8 u konsyliarzy do Korony i Litwy do wysłania tychże żądań, ale skończyło się podobno na otwarciu dawniejszych sądów Asesorskich od d. 1 stycznia 1793 r. Projektowała Generalność „przejrzenie, ułożenie i poprawienie Statutu Litewskiego“, ale utworzone przez nią sądy konfederackie i najwyższy tak zwany *Ultimae Instantiae* **) zarobiły sobie na najgorszą sławę: mamy przed oczyma długi szereg zaskarżonych wyroków i sancitów, któremi gwałcone zuchwale było i prawo, i sprawiedliwość, ale nie dotykamy tego przedmiotu.

Chociaż Konfederacya Litewska przy każdej sposobności przypominała nietykalność Unii Lubelskiej, jednakże domagała się ostro, aby wszystkie magistratury i wojsko litewskie, a nawet armaty z arsenału Wileńskiego wzięte, lub z funduszów litewskich z ludwisarni wylane, wróciły do Litwy; groziła nawet Konfederacyi Koronnej, że przed zwrotem „naród litewski do podatkovania nie przystąpi“. Żądaniu temu stało się zadość już w pierwszych dniach września 1792 r.,

*) Tamże, Protokółu Nr., obligacya Nr. 135, 106; księga 1, Nr. 142 i 143.

**) Tamże, Summaryusz materyi Nr. 22, 24, 20, 46; Protok. Nr. 4, rezolucye Nr. 17, 70; Prot. Nr. 2, uniwersał Nr. 10.

o czym ogłosił oddzielny uniwersał *). Jednakże „urządzenie tymczasowe Komisji Wojskowej“, oraz wyznaczenie osób do Komisji Skarbowej Litt. nastąpiło dopiero na wiosnę 1793 r. Zupełną nowością było ustanowienie Komisji Edukacyjnej w Wilnie „pod prezydencją biskupów wileńskich i kanclerzów W. Litt.“ Na komisarzy otrzymało nominację dwóch Kossakowskich: Józef biskup inflantski i Jan Koadjutor wileński, poplecznik ich Ignacy Kontrym, kanonik wileński, nadto Łopaciński biskup in partibus, a ze stanu świeckiego: Kazimierz Plater kasztelan trocki, Ign. Chomiński, Ign. Siwicki i Ant. Laudański konsyliarz Generalności **).

Dnia 11 marca 1793 r. Najj. Konfederacja ustanowiła Deputację do Interesów Zagranicznych, złożoną z Kossakowskiego biskupa inflantskiego, Rzewuskiego hetmana pol. i Skórkowskiego konsyliarza, ale interesa wtedy znajdowały się już w stanie fatalnym: wkroczyły wojska pruskie, konfederacja próbowała uspakajać naród uniwersalem, w którym powoływała się na „deklaracje i przyrzeczenia tej Wspaniałej Monarchini, co się cofać w swem słowie nie umie“, ale wreszcie ogłosiła czczą protestację „z okoliczności rozchodzących się wieści podziału kraju“, a marszałek jej Szczęsny Potocki wyjechał do Petersburga, d. 7 marca, żeby się już nie pokazać w kraju, aż po ostatnim rozbiore ***). Kierunek wszystkich interesów tak zagranicznych jako też krajowych przeszedł w ręce ambasadora nadzwyczajnego Sieversa, który, zabawiwszy przez zimę w Warszawie, zjechał w marcu do Grodna i rozlokował się w 2-piętrowym domu ekonomii królewskiej, z kąd król kazał wyprowadzić się Dziekońskiemu, podskarbiemu nadw. litt. Do mar-

*) Tamże, księga 1 Nr. 79; Prot. Nr. 2, list Nr. 7, uniwersał Nr. 15. Summar. materyi Nr. 5.

**) Tamże, Prot. Nr. 5 ustanowienia Nr. 83, 87, 103, 110.

***) Tamże, Summar. materyi Nr. 61, 42, 56.

szalkowania konfederacyi wezwany Walewski, który jednak usunął się rychło pomimo pogroźek Sieversa; następnie wszechmocny ambasador oddał laskę znanemu graczowi Pułaskiemu: ale już Konfederacya Targowicka nie miała znaczenia i władzy; usługiwała tylko oficerom rosyjskim przy obieraniu posłów na sejmikach. Od chwili zebrania się sejmu tworzy się nowa Konfederacya sejmowa, a chociaż dawna Targowicka własną deklaracyą z d. 14 czerwca *) chciała przedłużyć swoje trwanie „w czasie sejmu i po skończonym sejmie, pokąd nie zda sprawy z czynności swoich Narodowi“, ale utrzymać się zdołała tylko przez kilka tygodni do d. 27 lipca, kiedy Sievers kazał jej rozwiązać się.

Konfederacye Miejscowe były zawiązywane w miarę posuwania się wojsk rosyjskich i rozszerzania się władzy Szczęsnego Potockiego w województwach południowych, a braci Kossakowskich na Litwie. Na początek miały one zastąpić całą działalność rządową w swoich powiatach i województwach, a więc objęły administracyę podatków, sądziły w pierwszej instancyi, ale przedewszystkiem trudniły się rozkwaterowaniem i zaopatrzeniem w prowiant, lub furazę wojska „przyjacielskiego“ czyli rosyjskiego, które zresztą nie zawsze oczekiwało na ich rozrządzenia. Napotykaliśmy palety, wystawione przez oficerów rosyjskich z nakazem, aby tyle i tyle fur siana lub korcy owsa było dostarczonych „pod surową exekucyą do łagieru“ czyli obozu **). Wojskom krajowym Konfederacye nie były obowiązane dostarczać furazów, a Generalność zaleciła im nawet „upomnieć się o nagrodę za dostarczone, i tą zapłatą niedostatek w magazynie dla wojska rosyjskiego zastąpić“ nakazała (w grudniu 1792 r.). Musiały też konfederacye miejscowe krzątać się, zwykłe bez skutku, około poskramiania rabunków, które zda-

*) Tamże, Nr. 106.

***) Np. z dnia 9/8 1792 z obozu berdyczowskiego w aktach Konfederacyi województwa kijowskiego (Manuskrypt Mielezki-Maliszkiewicza, str. 318). Summaryusz Generalny, Protokółu Nr. 4, odpowiedzi Nr. 107.

rzały się nawet po ukończeniu wojny, tak np. Konfederacja Generalu Ziem Kijowskich d. 15 września 1792 r., zaznaczyła w swoim uniwersale otrzymaną wiadomość „o zrabowaniu Łaganowskich w Mireży, Wigurów w Widyborze i innych gwałtach“ *).

Na południu i w Litwie dało się zorganizować Konfederacyj może tyle, ile dawniej było Komisyj Cywilno-Wojсковych. Ale w prowincyi Wielkopolskiej zabiegi Targowiczczan natrafiały na silniejszy opór, zapewne dlatego, iż brakło tu wojska rosyjskiego i nahajów kozackich. W Xięstwie Mazowieckiem zawiązała się bodaj jedna tylko Konfederacya Warszawska pod laską Onufrego Kickiego, koniuszego W. K. (d. 2 sierpnia); na akcie położyli swoje podpisy: Franciszek Dzierzbicki, syn płatnego niegdyś przez Rosyę wojewody łęczyckiego, Józef Radzicki podkomorzyc zakroczymski, jakiś Jan Okęcki i dwaj Nieborowscy **). Śladów czynności tej Konfederacyi nie dostrzegliśmy zgoła. W województwach poznańskim, gnieźnieńskim, kaliskim i w ziemi wschowskiej utworzenie oddzielnych konfederacyj okazało się niemożliwem pomimo wszelkich usiłowań Franciszka Moszczeńskiego, brata jednego z domowników tulczyńskich. Zawiązało ją w Srodzie d. 24 sierpnia 12 osób, mianowicie: dwóch Moszczeńskich, Józef Gliszczyński kasztelan biechowski, Łukasz Bniński sędzia ziemski, Józef Zabłocki podczaszy i Sz. Komorowski skarbnik, poznańscy, Jędrzej Miaskowski, Franciszek Krzycki, Nep. Mieliński, Józef Czarnowski, Wojc. Łukomski i Ant. Grudziński ***). To szczupłe grono ludzi, zkadinaż nieznanych, spisało niezmiernie długi akt na kilkunastu stronnicach z oskarżeniami sejmu czteroletniego i wyświeczeniem poglądów targowickich na stan Rzpltej. Wymieniono też

*) Tamże, Manuskrypt, str. 334.

**) Zbiur wszystkich druków Konfederacyi Targowickiej, I, str. 72—82.

***) Wegner L.: Konfederacya Województ Wielkopolskich, etc. w Roczn. Tow. Poznań. Przyj. Nauk, 1871, str. 441.

mnóstwo osób, zaszczyconych urzędem konsyliarskim bez ich wiedzy i przyzwolenia. Mianowany marszałkiem Łukasz Bniński, sędzia ziemski poznański, babimojski, sokolnicki etc. starosta wydał, czyli raczej powtórzył kilka uniwersałów Szczęsnego Potockiego, a cała „izba konsyliarska“, przeniósłszy się do Poznania, zdobyła się tylko na trzy samodzielne odezwy, z których dwie domagały się wykonania przysięgi na posłuszeństwo Generalności, a trzecia przywracała sądy grodzkie. Zresztą oblatowano jeszcze nadesłane od Generalności uniwersały. Skarg żadnych konfederacya Wielkopolska nie ściągnęła, bo nic nie robiła. Dnia 31 stycznia 1793 r. wkroczyło do m. Poznania wojsko pruskie i zatoczyło działa na placach. Przez kilka miesięcy jednak Prusacy nie wdawali się w sądownictwo; dopiero d. 4 lipca sekretarz konfederacyi i susceptant grodowy zamknął ostatnią księgę podpisem: „finis Regni Poloniae et susceptae Gsi Biliński“ *).

W ogóle Konfederacye miejscowe nie lepszej używały sławy niż Generalność. Chelmska odznaczyła się przesłaniem przez pośrednictwo Kachowskiego prośby do Katarzyny o przyjęcie tej ziemi pod berło swoje **). Jedna tylko, wołkowyska okazała gorętsze dla kraju uczucie: po wkroczeniu wojsk, gdy Generalność wydała za sprawą Seweryna Rzewuskiego znany uniwersał o pospolitem ruszeniu, konfederacya powiatu wołkowyskiego zaraz wyznaczyła regimentarzy i rotmistrzów, oraz wezwwała obywateli na dzień 1 marca pod broń; Generalność zganiała i odwołała te rozporządzenia ***).

102. Sejm skonfederowany Grodzieński był zwołany dla zawarcia traktatów drugiego rozbioru; wiadomo z historyi politycznej, za pomocą jakich sposobów rozwiązał to zadanie Sievers. Po rozwiązaniu Konfederacyi Tar-

*) Wegner L.: op. cit., str. 442, 443, 446, same akta w Dodatkach.

***) Protokół Konfed. Chelmskiej od dnia 8/4 do 30,9 1793, księga 36/6, uchwała z dnia 27,5.

***) Summaryusz Głny Prot. Nr. 5 deklaracya Nr. 49.

gowickiej, władze administracyjne zwykłym obyczajem przeszły pod rozrządzenie sejmu: była więc wyznaczona deputacya do examinu Komisji Skarbu Kor. i raport jej został złożony w izbie. Wypadło też zastosować formę rządu do nowych warunków i uszczuplonego terytorium. Pozostała przeto więzanka konstytucyj, których autorstwo przyznawał Sievers wyraźnie sobie i pomocnikom swoim: biskupowi Kossakowskiemu, Raczyńskiemu, Ogińskiemu, a przedewszystkiem Fr. Moszyńskiemu. Udział posłów sejmowych w redakcyi tych praw był nader mały. Zresztą przywracane były dawne władze administracyjne, nieco silniej tylko uwydatniano urzędy ministrów, miały bowiem wszelkie uniwersaly wychodzić z nową intytulacją: „My podskarbiowie z Komisją Skarbu Koronnego“, albo: „My hetmani z Komisją Wojskową,“ albo „Marszałek W. K. z Komisją Policji“. Roztrząsać tych efemerycznych utworów prawodawczych nie widzimy potrzeby. Zaznaczamy tylko, że po zamknięciu sejmu w dniu 23 listopada 1793 roku, kierownictwo naczelne nowego rządu objęła wskrzeszona:

I. Rada Nieustająca.

Jak zniesienie tej instytucji w roku 1789 było złamaniem gwarancyi rosyjskiej, tak przywrócenie jej musiało być jednym z pierwszych aktów wracającego panowania Rosyi. Długo jednak ociągał się Sievers, zapewne przez wzgląd na Szczęsnego Potockiego, na jego dyktatorską władzę i nienawiść do Stanisława Augusta. Dopiero dnia 20 kwietnia 1793 roku Generalność. zostająca już pod nowym marszałkiem, „chcąc ażeby król Jegomość... miał ku potrzebom i dobru kraju toż samo uczestnictwo, jakie mu prawa nadają“, zapisała w swoich protokółach „Wezwanie Rady Nieustającej“, a nazajutrz „wezwanie osób“ do niej, najprzód 13-tu, poczynając od Michała Radziwiłła wojewody wileńskiego, niegdyś kolegi Ponińskiego w marszałkowaniu sejmowi 1773 roku; na tej liście znaleźli się: Kościalkowski, podkomorzy wilkomierski,

Józefowicz, starosta merecki, graf Manuzzy, starosta opeski i Roch Kossowski, podskarbi w. k. Potem (dnia 25 kwietnia) nastąpiło „dodanie konsyliarzy“ 21, w tej liczbie dwóch bi-skupów: Szembeka plockiego i Giedrojcja żmudzkiego, Teofila Żaluskiego ex-kasztelana buskiego, zaraz potem mianowanego podskarzim nadwornym koronnym, Walickiego ex-podstolego kor., Kazimierza Platera kasztelana trockiego, Zyberka wojewodę brzeskiego etc. Sekretarstwo Rady przeznaczonem było dla Benedykta Morykoniego, a „w niebytności tegoż dla Dzieduszyckiego, pisarza w. litew., albo Tęgoborskiego szefa kancelaryi Interesów Zagranicznych“. Został sekretarzem ten ostatni *).

Nie wszyscy wezwani przyjęli ofiarowane im posady; wielu nie zasiadało wcale: Sievers wzywał później innych jeszcze konsyliarzy, jak Raczyńskiego i Witkowskiego. Skład rzeczywisty Rady podczas pobytu w Grodnie używał takiego szacunku w opinii powszechnej, że nawet Igelstrom robił wymówki Sieversowi za umieszczenie w niej przyjaciela swego Żaluskiego. „Taki Żaluski nie może chodzić w jednym jarzmie (w Radzie Nieustającej) z Witkowskim, Raczyńskim, Walickim lub dwoma innymi, jeszcze niższego urodzenia szulerami, krętaczami i łotrami publicznymi.... Posyłam dość dzisiaj długą epistolę — same morały i zapewnienia, że JWPań umiesz robić różnicę między nim a tymi, którzy są w Radzie jedynie z powodu wielkiego braku współdziałaczy“ **).

Jakkolwiekby, Rada istniała de nomine w Grodnie obok Generalności Targowickiej i obok sejmu skonfederowanego. Pomiędzy 17 czerwca i 27 lipca istniały tym sposobem trzy władze najwyższe obok siebie. Teoretycy prawa państwowego przewidywaliby może groźne starcia z tego powodu; ale w praktyce nie wynikły żadne nieporozumienia, po-

*) Summaryusz Generalny, summaryusz materji Nr. 63, 64, 74.

**) Pam. Sieversa (Żupańsk. t. V), str. 180.

nieważ wszystkimi temi władzami władał Sievers za pomocą swoich kozaków i załogi, strzegącej Grodna.

Po zakończeniu sejmu zjechali się do Warszawy główni bohaterowie dramatu grodzieńskiego. Król, zatrzymując się po drodze u siostry w Białym Stoku i u Michała Ogińskiego w Siedlcach, stanął dopiero pod koniec grudnia. Tymczasem Sievers został odwołany z oznakami niełaski za to, że pozwolił na przywrócenie orderu, ustanowionego za zasługi wojenne w r. 1792. Zastąpił go surowy Igelstrom. Rada Nieustająca, zaczęła się zbierać od dnia 3 grudnia 1793 r., ale była ona tylko biurem wykonawczym jego rozkazów. Niedługiem też było jej istnienie, jak niedługiem panowanie Igelstroma.

Z przeglądu niniejszego uwydatnił się wielki zamęt w działalności władzy najwyższej. Spójrzmy też na działalność władz wykonawczych.

2. Komisye Skarbowe.

Smutne są dzieje czwartego okresu istnienia, czyli raczej rozprzężenia Komisji Skarbowej od dnia 23 sierpnia 1793 do dnia 12 kwietnia 1794 r.

Księga 31 protokółów zaczyna się od aktu otwarcia nowej, już tylko Koronnej Komisji. Przysięgę na posłuszeństwo „Konfederacji Generalnej Koronnej, dnia 14 maja anni currentis w Targowicy zawiązanej“ wykonali na razie tylko Kossowski podskarbi w. kor., komisarze Okęcki i Górski podług roty przez kasztelana wojnickiego (Ożarowskiego) dyktowanej, oraz oficjaliści i Sztabs-Batalion. Z późniejszych protokółów widzimy wszakże, iż zasiadał jeszcze i Kamieniecki. Wszyscy inni komisarze „odeszli“. Z tego powodu nazajutrz (dnia 24 sierpnia) nowa Komisya zmuszoną była wystąpić do Delegacji Najjaśn. Konfederacji Głnej z żądaniem, „aby komplet czterech osób mógł być pozwolony“, ponieważ komplet prawny 5-osobowy „trudny jest do zebrania“. Zrażono temu przez mianowanie dwóch nowych komisarzy,

Nieborowskiego i Gaszyńskiego za reskryptem królewskim, poczem dnia 8 września uzupełniona w swym składzie Komisya wystosowała list do Konfederacyi, poczynający się od słów: „Idzie do Was, Najjaśniejsza Konfederacyo, Kossowski PWK.“, a kończący się oświadczeniami „uszanowania, upoważnienia“. Niewątpliwie chodził też ów „dumny“ Kossowski z tym listem, zredagowanym w tonie dotąd nigdy niepraktykowanej uniżoności, a nawet służalstwa. Upadek moralny podskarbiego i jego kolegów ujawnił się zresztą już dawniej w „przełożeniu“ (z dnia 29 sierpnia), z którego dowiadujemy się, że „na miejsce nieposłusznych wyrokom Najjaśn. Konfederacyi Głnej oficyalistów Skarbowych, inni są ustanowieni“. Nieco więcej godności okazał Stanisław Krajewski, Instygator koronny, bo zażądał przypuszczenia do Komisji dopiero dnia 10 października, a zasiadł dnia 29 grudnia; wtedy Komisya przyznała mu pensję od ostatniego kwitu, cofając poprzednią swoją decyzję odmowną co do quantum zaległego. Najbardziej jednak umiał jasnych konfederatów chwycić za serce Adam Gorski. gdyż rezolucją z dnia 12 czerwca 1793 roku zrobili go dożywotnim prezesem loteryi, dodając mu wbrew wszelkim prawom pensję i prerogatywę komisarską *).

Bo też nie lada jakich ofiar z serca i rozumu wymagała Konfederacya Targowicka od sług swoich. Tenże Roch Kossowski, który tak długo pracował nad uporządkowaniem Skarbu, który sejmowi czteroletniemu tak gorliwie służył w staraniach około zwiększenia zasobów skarbowych, teraz musiał kłaść swój podpis na uniwersalach o zniesieniu podatków „narzuconych“ po d. 3 maja 1791 r. tudzież o bonifikacyi podatków z okresu wojny, już opłaconych i wyekspensowanych. Jaką była gospodarka finansowa ówczesna, w jakich skutkach odbiła się na skarbie koronnym mówiliśmy wyżej (§ 79, I).

*) Prot. Ekon. A/31 str. 7, 51, 56, 26 punkt 3^o, 358, 809, 873, 909; A/32, str. 1005.

I otóż delegowani tej tak przezornej, tak dbalej o pomysłność finansową Najj. Konfederacyi: Michał Radziwill wojewoda wileński jako prezydujący, Franciszek Wojniłowicz konsyliarz Litewski, Stanisław hr. Dunin konsyliarz Koronny, Łopot i Mężynski niedługo po objęciu władzy nad skarbem wytoczyli skandaliczną sprawę w zamiarze poniżenia dawnej Komisji i potępienia rządów z epoki sejmu czteroletniego. Przyjechawszy niespodzianie w d. 17 października 1792 r., zaczęli rewidować kasę generalną, a następnie przez parę miesięcy egzaminowali wszystkie akta i czynności Komisji. Owocem ich pracy był nasamprzód obszerny dokument, opatrzone tytułem: „Realizacya pierwszej rewizyi kasy generalnej... przez delegowanych tabellatim ułożona stosownie do raportu JWW. Łopotta i Mężynskiego“. Oskarżając kasyera Biernackiego, że dwóch skrzyń otrworzyć nie chciał, chociaż na dwa tygodnie przedtem do przeliczenia pieniędzy sam zapraszał, że we trzy dni później puste skrzynie napełniły się itp. delegowani wykryli jakoby deficyt na 581.815 złp. gr. 4 den. $10\frac{6}{8}$. W d. 6 stycznia 1793 r. nastąpiła powtórna rewizya i znów „Realizacya“ wykazała deficyt w większej jeszcze cyfrze, bo 725.034 złp. gr. 4 den. $4\frac{3}{8}$; skutkiem takich odkryć, tudzież stosując się do życzenia objawionego przez samą Komisję, wysadzoną została Deputacya pod prezydencyą Kęckiego biskupa poznańskiego, ale i ta wystosowała groźny akt, który znaleźliśmy tylko w urywku bez 11-tu pierwszych punktów. Czytamy tu, że Biernacki, superintendent Kasy Generalnej, ma pensyi i dochodu rocznego 30.000 złp., „co nad słusność przechodzi wszelkie pensye skarbowe“; oprócz tego na plac pod szlachtużą 80 łokci wzdłuż i 60 w szerz bierze z góry za dwa lata po 5.000 złp., gdy większy plac możnaby mieć za 1.000 złp. na dwa lata; że Komisya „niezależnie pozwala Biernackiemu być razem kasyerem solnym cesarza austryackiego, bo dwom panom służyć nie można“; że Biernacki przetapia w mennicy pieniądz dla własnego zysku; że konfiskatom podlegają tylko ubożsi kupcy, duże zaś na gołe zaprzysiężenie żyda uwalniane by-

waly i to czasem pierwiej, nim raport z prowincyi przyszedł; że administracya biskupstwa krakowskiego kosztuje 27^o/₁₀₀, a Gidlewski administrator prócz 6.000 pensyi⁷ ma drugie tyle z wsi, od Komisyi dzierzawionej; że lik ofycyalistów przy-bocznych przewyższa potrzebę; że sprzedaż funkcyi praktykuje się nawet pod bokiem Komisyi; że „egzekucya ogólna zwolniona, porządek zmieszany i dozór słaby okazuje się... Gdy więc Deputowani żądaniu prześwietnej Komisyi dogodzili (kończy akt ironicznie), żądaniem jest ich wzajemnem, iżby odpowiedzią Prześw. Komisyi, mając już dzieło dokończone i zabierając się do wyjazdu, zatrzymanymi nie byli, zwłaszcza gdy pośpiech ich do Grodna jest żądany“ *).

Byliśmy bardzo zdumieni i zaciekawieni, znajdując te dokumenty luźnie rozrzucone w dwóch plikach.

To też gorliwie szukaliśmy wyjaśnień w protokóle ekonomicznym i znaleźliśmy je w księdze 32 (z r. 1793) oraz w „objaśnieniu stanu kasy, jaki znajdować się był powinien dnia 6 stycznia 1793 roku po dokładnem obrachowaniu się tak z regencyami jako i prowincyami“. Okazuje się, że cała sprawa deficytu była bajką. Trzymający pióro w Delegacyi konsyliarz Dunin nie przyjmował wypłaconych na wojsko asygnacyj, ponieważ nie były okazywane w oryginałach, a te nie mogły być okazanemi, ponieważ znajdowały się po kasach prowincjonalnych; nadto dzień rewizyi poprzedził ukończenie półrocznych rachunków, a zatem nic dokładnego ani podaniem ani okazaniem być nie mogło. Co do operacyj Biernackiego, Komisya „przeświadczyła Delegacyę, iż żaden grosz nie znajduje się w ręku kasyera, pokąd nie zostanie wydany i oddany przez Delegowanych e medio sui“, ponieważ ci mają klucze od skrzyni. Kossowski delikatnie dał poznać, że Deputacya „w małym komplecie dla słabości prezesa rzadko

*) Rękopism w dziale LV, w plisce 38 i w papierach dotyczących się Komisyi Skarbu Koronnego, jej organizacyi, archiwów, władz etc., plika Nr. 26.

przytomnego, najczęściej w jednej osobie pracująca, nie mogła wszystkich czynności Komisji zgłębić dostatecznie“. Biernecki zresztą przyznał w swojej explikacji, że do mennicy pieniądze do przetopienia posyłał, ale te tylko, które miał ze sprzedaży soli cesarskiej. Znalazłoby się może nieco prawdy w wytkniętych nadużyciach ofycjalistów, ale usunięcie ich nie było z pewnością dziełem, ani nawet dążeniem Konfederacji Targowickiej. Sama ona zresztą żadnego wyroku zdaje się nie wydała, a Deputacya rewizyjna, od sejmu Grodzieńskiego wyznaczona, sprawdzwszy cały protokół Delegacyi Targowickiej, wszystkie oskarżenia za niesłuszne uznała i tylko w jednym punkcie podzieliła jej zdanie, mianowicie, że Biernecki nie powinien zostawać w służbie cesarza austriackiego przy żupie solnej, jeśli chce być superintendentem kasy Generalnej*).

Na Litwie działo się jeszcze gorzej. Tam administracya dochodów skarbowych „w początku rewolucyi z gwałtownej potrzeby była powierzona Konfederacyom miejscowym“. Wyszedł wprawdzie we wrześniu uniwersał Konfederacyi Generalnej Litewskiej o przeniesieniu dozoru nad skarbem i rządu nad subalternami do Komisji Skarbowej Litewskiej, ale kompletu brakło, tak że kwit na opłatę wojsku, od skarbu koronnego należny, musiał być podpisany przez jednego podskarbiego Ludwika Tyszkiewicza. Otwarcie Komisji i wykonanie przysięgi nastąpiło podobno dopiero w lutym, a przynajmniej po 23 stycznia 1793 r. „Z przyczyn zamieszania krajowego ani ilość wojska, ani wielość percepty skarbowej nie była wiadomą“; kazano tedy płacić tylko expensa fundi i królowi decursive (z dołu), wszystkie inne zaś asygnacye powstrzymano**).

*) Prot. Ek. A/32, str. 455, 797, 815, Dział LV plika 38; Relacya Deputacyi od sejmu Grodzieńskiego karty D. aż do G.

**) S u m m a r y u s z G l n y czynności Konfederacyi Targowickiej, Nr. 1, miesiąc wrzesień, Nr. 115, 116. Protokół Nr. 4 zalecenie pod Nr. 3, ezolucya Nr. 12. Protokół 5 świadectwo Nr. 146.

Po rozwiązaniu Konfederacji Sejm Grodzieński uchwalił nową ustawę rządową i obrął nowy, ostatni komplet komisarzy. Dnia 16 grudnia 1793 r. zasiedli już tylko na cztery miesiące: Józef Oborski kasztelan ciechanowski, Antoni Gaszyński, Mikołaj Wolski i Dzierzbicki, wszyscy szambelani JKMości. Urzędowali oni pod zwierzchnictwem przywróconej Rady Nieustającej. Nie znamy tych panów, nie mieli zresztą ani czasu ani możliwości ujawnienia swoich złych, czy dobrych przymiotów. Wszystko się waliło i zapadało. W styczniu ustanowiono nowe komory i przykomorki nad kordonem pruskim, w lutym od ściany rosyjskiej; wyznaczono nowych ofycjalistów, czyli raczej wybierano z dawnych mniejszy počet. Karnych dyscyplinarnych decyzji prawie nie znajdujemy; parę razy tylko ukazują się w sferach niższych objawy rozwydrzenia, jak np. na kontraregistrancie prowincji Ruskiej Lutomskim, który, zasiadłszy w karczmie, kupców zawracał i pomimo okazywanych kwitów cla się domagał, albo na jakimś substytucie magazynu tabacznego, który w nieobecności pisarza tabakę rozprzedawał. O porządku administracji skarbu nie może być mowy, ponieważ zawsze tam brakło pieniędzy na najpilniejsze potrzeby. Rezolucya Rady Nieustającej z d. 3 grudnia zawiesiła wszelkie wypłaty prócz należności dla króla, wojska i departamentu cudzoziemskiego. W styczniu Gaszyński ma pożyczyć jakąś sumę w Komisji Bankowej „bo Skarbowa Komisya na zaspokojenie wojska nieodbitcie potrzebuje... a terminu nie uchybi“; w marcu pożyczą się, na trzy tygodnie 150.000 złp. u Moszyńskiego, podówczas marszałka w. k. przy czem zaręcza się „najuroczyściej, że Komisya Skarbowa najpóźniej na 10 kwietnia zwróci“; dla Ludwika Tyszkiewicza, posługującego w Petersburgu, zaledwo pożyczyl Mejsner 6.666 czer. zł, ale musiano mu zapisać bezpieczeństwo „na wszelkich dochodach Rzpltej“. A tu trzeba było przepuszczać bez cla 900.000 korcy owsa i 900 centnarów kaszy dla wojsk cesarskich (austriackich) Wisłą i morzem „do Belgium“, 1.000 siodel i mundsztuków dla wojsk rosyjskich. Król miał odebraną trzecią część cel

i dochód z zarządu pocztowego — nie wiele to już pomagać mogło. Wyszedł wszakże nowy uniwersał o podatkach podług prawa sejmu Grodzieńskiego, ale pozostał bez wykonania. Stan kraju odbija się aż nadto wyraźnie w rezolucyi z dnia 7 kwietnia: „Odłożenie licytacji arendy dóbr JKMcii... bo konkurenta nie było“ *).

Jeśli pusty skarb nie wiele dawał zajęcia oficyalistom, to otrzymali oni nową niepraktykowaną nigdy dotąd atrybucyę: niewpuszczania do kraju ksiąg np. jakiejś — Historii Gustawowa III króla szwedzkiego (na żądanie posła szwedzkiego).

Wśród wszystkich tych objawów agonii zasługuje tylko na uwagę sprawa pożyczek zagranicznych którąśmy wyłożyli (w § 80).

Wśród popłochu, wywołanego w sferach rządowych przez wiadomości o powstaniu Kościuszkowskiem, odbyła Komisya Skarbowa Koronna ostatnie swe posiedzenie d. 12 kwietnia 1794 r. Za długoletnią, pracowitą, wogóle sumienną i gorliwą działalność zasłużyła ona sobie na lepszy koniec niż ten, jaki jej zgotowała Konfederacya Targowicka. Bo nawet Kossowski, ostatni podskarbi w. k. opuścił pałac Rzpltej Krasieńskich nie uczczony życzliwem słowem za 30-letnie urzędowanie swoje, nie zaszczycony żadnem wspomnieniem ludzi spółczesnych.

3. Komenda Wojska i Komisye Wojskowe.

Dnia 20 sierpnia 1792 r. delegowani Konfederacyi Targowickiej przybyli do Komisji Wojskowej Ob. Narod. i zamknęli jej działalność; dopiero po 8-miu miesiącach, mianowi-

*) Prot. Ekon. A 32, str. 1556, 1558; A/33 str. 123, 233, 270; A/32, str. 1339, 1499; A 33, str. 1477, 6, 369, 355, 134, 240, 271, 459, 201, 199.

cie d. 5 kwietnia 1793 zjechali nowi komisarze i nową Komisję ufundowali. Tymczasem rządził wojskiem Szczęsny Potocki aż do swego wyjazdu z kraju, wydając ordynanse albo bezpośrednio, albo, w rzadkich wypadkach, przez hetmanów. On więc posiadał najwyższą komendę; używał też swojej władzy nie na żarty.

Przytoczyliśmy już dwa ordynanse jego, datowane z Tulczyna i Lityna w lipcu 1792 r. Jeden z nich, opatrzoney N-rem 1, Rudnickiego vice-brygadiera, który zbiegł do nieprzyjaciela podczas jednej potyczki i za to skazany był sądem wojskowym w Ostrogu na powieszenie, obecnie wynosi na szarżę komendanta dywizji Ukrainńskiej i Podolskiej, wymagającą rangi generała-lejtnanta, drugi zagraża więzieniem w Białej Cerkwi wojskowym, którzyby się poważyli odmówić przysięgi na posłuszeństwo Konfederacji Targowickiej. Odmówili jednak niewątpliwie, ponieważ zostawali w areszcie u generała rosyjskiego Derfeldena w Białej Cerkwi jeszcze w grudniu 1792 r., kiedy za nowym ordynansem Szczęsnego Lubowidzki miał rekwirować uwolnienie aresztowanych oficerów znowu pod warunkiem złożenia przysięgi*). Z N-ru 3-go dowiadujemy się, że Suchorzewski, znany poseł sejmu czteroletniego, później konsyliarz Konfederacji Generalnej Koronnej, który, zdaje się, służby wojskowej nigdy nie uprawiał i tytułował się dotychczas wojskim kaliskim, ma w lipcu swoją brygadę, do której wziąć kazano trębacza i siodlarza z liczbą jeńców, zabranych pod Morawą. Ale już we wrześniu Rudnicki utracił swą komendę, gdyż generał-lejtenant Lubowidzki jest „ampliwany“ do obu jego dywizyj, a d. 21 grudnia następuje nowy podział, mianowicie:

*) K. W. 236. Kopiarz wydawanych ordynansów do Wojska Koronnego od 12 IX bris 1792, str. 13. Bukar: Pamiętniki, wyd. Kraszewskiego, str. 75.

Tab. 268.

W komendzie Lubowidzkiego:	W kom. X. Lubomirskiego:
Dywizye Ukraińska i Braclawska:	Dywizye Podolska i Wołyńska:
Brygada Świejkowskiego.	Brygada Suchorzewskiego.
„ Perekiadowskiego.	„ Zlotnickiego.
„ Łażnińskiego.	Pułk Karwickiego.
„ po Dzierzku.	„ X. Józefa Lubomirskiego.
Pułk Xięcia Wirtemberga.	„ Buławy Polnej Koronnej.
„ Buławy W. Koronnej.	Regiment pieszy Imienia Potockich.
„ Humański.	„ „ Buławy W. Koronnej.
„ Borzęckiego.	„ „ Ordynacyi Ostrogskiej.
Regiment pieszy Malczewskiego.	Batalion Ilińskiego.
„ „ Wolnych Konfederacyj.	Artyleryi 3 kompanie.
Artyleryi 4 kompanie.	

Komendę dywizyi Małopolskiej sprawował już w październiku dawny kasztelan wojnicki, obecnie jenerał-lejtenant Ożarowski. Dywizyą Wielkopolską komenderował faworyt Stanisława Augusta, znany z nieczynności podczas wojny jenerał-lejtenant Byszewski *).

Komendanturę Kamieńca odebrano jenerałowi Orłowskiemu i oddano jednemu z domowników Tulczywieckiego dworu, Zlotnickiemu, który w r. 1793 wydał fortecę Rosyanom i został później jenerałem rosyjskim **).

Nie poprzestawał Szczęsny na tych zmianach w personelu wyższym, ale sięgnął aż do organizacyi korpusów. Za zgodą Generalności ordynansem do hetmanów względem urządzenia wojska, danym z Brześcia Litewskiego pod d. 21 września 1792 r., korpusy, zorganizowane podczas wojny,

*) K. W. 237. Journal ordynansów y raportów 1792 anni, str. 5, 15, 52, 33; K. W. 236, str. 19.

**) Zlotnicki „buszował po Podolu i z kozakami moskiewskimi objeżdżał domy znakomitsze, niechętnych Targowiczyźnie prześladował, do urzędów nakłaniał etc. (B u k a r: Pamiętn., str. 81).

mianowicie: dwa bataliony Lekkiej Piechoty Süßmilcha i Rotenburga, składające się z głów 1288, regiment XV Cichockiego i część artylerji nakazano najprzód zredukować do etatu z r. 1790, a w kilka dni później zwinąć; temuż losowi uległ trzeci batalion, a więc cały korpus Ochotników czyli „Frejkurów“ (bo organizacya 4-go batalionu nie przyszła do końca) oraz pułk Tatarski Ułana; utrzymanym został na żołdzie Rzpltej tylko pułk Azulewicza, który, jak wiadomo, należał do eskorty królewskiej, a dwa pułki kozackie „w głowach 800 będące“ otrzymały umieszczenie w nowym pułku Lekkim Kijowskim szefostwa Borzęckiego *). Powodem takiego rozrządzenia miał być „niedostatek skarbu“, ale uwierzyć temu trudno, ponieważ jednocześnie organizowały się nowe korpusy, do których wolno było przenosić się oficerom, a żołnierzy przenoszono bez pytania z korpusów zwinianych. Już bowiem d. 25 września generał Lubowidzki otrzymał rozkaz objęcia nowych korpusów w swoją komendę, a z forsztelacyi sztabs-oficerów dowiadujemy się, że w grudniu istniały następne nowo erygowane korpusy **).

Tab. 269.

1. Brygada Braclawska Jana Suchorzewskiego (od dnia 15 czerwca.
2. „ Podolska Ant. Złotnickiego (od dnia 19 czerwca).
3. Pułk Humański podpułkownika Leszczyńskiego.

*) Summary z Głny Konfederacyi Targowickiej, księga 1, Nr. 149. Protok. Nr. 4, rezolucya Nr. 26; K. W. 237, str. 13. Bukar w Pamiętnik. str. 96 opowiada, że Borzęcki dostał w Warszawie na ulicy Wierzbowej 200 plag, jako zdrajca; z tego powodu krążyły wierszyki tamże przytoczone.

**) K. W. 237, str. 15; K. W. 236, str. 31 korpusy te nie są objęte tabelą żołdu; oplata ich miała nastąpić za osobnemi asygnacyami (str. 51). Z regimentu XV-go 12 kompanij zwrócono do gwardyi, 800 gemejnów posłano do Tulczyna do regimentu Moszczeńskiego: (K. W. 236, str. 22; K. W. 237, str. 23); kantoniści litewscy odesłani do Kossakowskiego.

4. Pułk Kijowski szefostwa Borzęckiego (od dnia 1 sierpnia) z 2-ch pułków kozackich.
5. Regiment Konfederacji Wolnych szefostwa Adama Moszczeńskiego (od 2 lipca) z regimentu XV uformowany.

Warto zaznaczyć, że na ratę grudniową 1792 roku żądaną była ze skarbu koronnego suma żołdu wcale nie mniejsza, lecz owszem zwiększona o blisko 83.000 złp. na nowych jenerałów, na pensję hetmana polnego Rzewuskiego, oraz na kilkudziesięciu artylerzystów. Na ratę zaś marcową 1793 r. żądana ze skarbu tabela żołdu wynosiła niepraktykowaną nigdy sumę 6,457.515 złp., to jest o 740.000 więcej na kwartał w porównaniu z taką ratą 1792 roku; były tu chyba wliczone koszta umundurowania (630.942). Dla wojska zaś litewskiego Szymon Kossakowski wyjednał u Generalności zatwierdzenie nowego żołdu na 2,281.469 złp., to jest o 230.219 złp. więcej kwartalnie, niż dawniej „z okazji przybyłych głów 1256 nad komplet dawniejszy jako z odmian koniecznie do uczynienia potrzebnych“, mianowicie uformowaną została 3 cia brygada Kawaleryi Narodowej i bataliony pojedyncze w 6-ciu regimentach podzielono na dwa na wzór regimentu VII i VIII. Zwijane pułki: konny Ułana i batalion pieszy „Frejkorów“ (ochotników) dostarczyły właśnie oficerów i żołnierzy do tych nowoorganizowanych korpusów.

Z tych rozporządzeń i tabel płacy należałoby zawnio-skować, że siła armii z końcem roku 1792 nie była słabszą od kwartału marcowego, t. j. z epoki, poprzedzającej zaczęcie wojny, że nawet wzmocniona została przez nowe organizacje. Ale wnioskowi takiemu przeczą inne objawy. Żołd się wypłacał w kwotach kompletnych na oznaczoną etatem liczbę głów, chociaż w stanie czynnym potworzyły się wielkie braki skutkiem nieskładania przysięgi, oraz dymisyj wielu oficerów i towarzyszy, a nawet dezercyj szeregowych żołnierzy.

Lubo Szczęsny Potocki pilnie nakazywał „mieć zawsze uwagę, aby żołd w kasie wakantowej był zatrzymany oficerom, dopóki nie przysięgną“; lubo nie uwalniał jeńców z aresztu rosyjskiego przez pół roku, chcąc na nich przysięgę wymusić; jednakże kilka terminów minęło, dnia 16 listopada Generalność musiała, jak wiemy, „po raz ostatni“ wyznaczyć dwa miesiące na składanie przysięg, a dnia 24 listopada Szczęsny ponawiał ordynans do generałów-lejtenantów względem zatrzymania żołdu nieprzysięgłym oficerom *) Więc sprawy tej nie zdołano załatwić w roku 1792, w następnym zaś 1793 nie było już o niej mowy wobec rozpoczętej akcji podziałowej.

Do dymisyi zameldowali się najpierw, bo w sierpniu Xiążę Józef Poniatowski, Kościuszko, Zabiello, Wielhorski, Zajączek, Mokronoski, pułkownicy: Hanicki, Poniatowski i Strzałkowski, podpułkownik Wągrowski, dyrektor ludwisarski, ogółem przeszło 200 oficerów; ale oprócz generałów, wytrwało w tem postanowieniu zaledwo kilku, reszta dała się zatrzymać na prośby króla. W liczbie tych ostatnich znaleźli się generał Wodzicki i dyrektor komisaryatu Cichocki **). Generał artylerji lit. Kazimierz Sapieha wyjechał za granicę (razem z Małachowskim), zaprotestowawszy przeciwko rozejmowi i Targowicy. Zapewne przez wzgląd na swego marszałka, Alexandra Sapiehę, Konfederacya okazywała niezwykłą powolność dla synowca. Po upływie ostatniego dwumiesięcznego terminu, gdy Kazimierz Sapieha przysięgi nie złożył, Kossakowski jako hetman pospieszył wydać zażalenie Kronnemanowi pułkownikowi korpusu artylerji litew., ażeby zajął pod sekwestr dobra Gieranony, Lipniszki i inne na pensję jeneralską przeznaczone, ale Generalność, decyzją z dnia 13 lutego przedłużyła termin jeszcze do dnia 28 kwietnia „dla

*) K. W. 237, str. 33 i K. W. 236, str. 10.

**) Zajączek: Pamiętniki z XVIII w. wyd. Żupańskiego, tom II, str. 63, oraz K. W. 237, str. 41; K. W. 236, str. 17.

slabości zdrowia i nieznajdowania się w kraju“, gdy zaś nadeszła dnia 1 maja od Xięcia Kazimierza „dobrowolna rezygnacya z urzędu“, wtedy na wakujące miejsce Generalność zarekomendowała Franc. Sapiehę, syna marszałka swojego *).

Dymisyje jenerałów mają znaczenie moralne, ale na liczbę armii nie wywierają wpływu, tem bardziej, że Szczęsny Potocki posiadał talent zastępowania ubyłych swymi pieczeniarniami i przyjaciółmi od pługa. Nafabrykował ich przeto więcej, niż było dawniej. Ale dochodziły go raporty o żądaniach dymisyj en masse. Tak jenerał-lejtenant Lubowidzki zapytywał względem „namiestników i towarzystwa, usilnie żądających wyjść ze służby“, w jaki sposób ma być im potrącany forszus 300-złotowy, „gdy, straciwszy cały ekwipaż i majątek w terażniejszej kampanii, nie jest prawie żaden towarzysz w stanie powrócić tej kwoty“. Szczęsny dał na to zapytanie ironiczną rezolucyę: „któren wychodzić będzie ze służby, musi mieć ważne przyczyny, przeto forszus go zapewne ambarasować nie będzie, a któren niema 300 złp., zapewne służba mu jest potrzebna“. Ale z dywizyi donoszono znów, że „jest wielu oficerów i towarzystwa żądających dymisyi; osobiłwie od pułku Xięcia Lubomirskiego podano głów 212, z tych jest 175 namiestników i towarzystwa — wszyscy prawie bez sposobu dalszego utrzymania się, albo wrócenia do skarbu wziętego forszusu“. Szczęsny nakazał tu wprost, aby „abszejty wstrzymane były, a dla łatwiejszego tych utrzymania forszus... nie jest im abcugowany“. Komendant Kamieńca jenerał-major Orłowski donosił: „dezercyą mam straszna“ **).

Takie fakta aż nadto wyraźnie okazują nietylko zniechęcenie, ale rozpacz wojska i nienawiść do samozwańczych komendantów swoich. Zrozumiał to nareszcie sam Szczęsny

*) Summaryusz G 1 n y Protokół N. 5, zalecenie Nr. 28. Summaryusz materyi Nr. 43, 77, 78.

**) K. W. 237, str. 25—27, 17, 20, 40.

i dnia 29 grudnia wydał z Grodna „odezwę do wojska Rpltej Koronnego przy zaczynającym się roku“. Nie zawierała ona nic więcej, tylko setne powtórzenie jego mniemań i ideałów politycznych. Kazał ją publikować przy „befelu“ we wszystkich korpusach, ale wywołał tylko „Odpowiedź żołnierzy polskich do JW. Szczęsnego Potockiego“ z pod Zieleniec dnia 15 stycznia 1793 roku z wypowiedzeniem posłuszeństwa Konfederacyi i oburzenia, że widzą „na czele tych, których imiona niedawno oglądaliśmy na szubienicy“ *). Nie uważamy tej odpowiedzi za dokument urzędowy, ani wymówienia posłuszeństwa za fakt dokonany wówczas, lecz nie wątpimy, że bezimienny autor był wiernym tłumaczem uczuć wojska całego i że posłuszeństwo korpusów było tylko przymusem. Wszak w tej chwili już snuło się sprzysiężenie w wojsku, czyniły się przybory do powstania Kościuszkowskiego.

Dla biografów Szczęsnego Potockiego może być interesującym pytanie, ile szczerości wkładał we wspomnianą odezwę do wojska, zaczynając takową od słów: „Rok się zaczyna z nadzieją, że Rzeczpospolita, Ojczyzna nasza na trwałych pozostanie fundamentach“ **). Bo już przed kilkoma tygodniami, dnia 5 grudnia, miał w ręku raport Byszewskiego o przygotowaniu wkroczeniu wojsk pruskich. Wtedy wprawdzie dał wielce spokojną odpowiedź: pochwalał jenerałowi „czulość w doniesieniu wieści o wkroczeniu wojsk pruskich“, pozwalał odpierać je (!), ale nie wierzył pogłoskom, gdy „Rzplta jest w nierozzerwanej przyjaźni i związkach z sąsie-

*) Obie odezwy znajdują się w *Rocznikach Tow. Poznańsk. Przyj. Nauk* 1871, str. 671, 525, druga też w *Manuskrypcie Mieszki-Maliskiewiczza*, str. 360.

**) J. U. Niemcewicz w „Trenach, to jest narzekaniach Szcześnowych“, wkłada mu w usta takie słowa: „Przestrzegano mnie z Berlina o zabranii Wielkopolski, a jam temu nie wierzył, alem biesiadował i córy me za mąż wydawał.“ (Rozdział I).

dniemi potencjami i że nietylko naruszenia pokoju pożądanego niema żadnego podobieństwa, ale i owszem kroki roztropne skonfederowanej Rzpltej zmocnią te trwające związki“. Pod dniem 8 (19) grudnia 1792 Katarzyna przesłała obszerny ukaz o rozbiórce Polski i zalecała zabrać niezwłocznie artylerję polską, rozstawioną w Braclawiu, Krasnem i koło Kamieńca „bez asekuracyi wśród wojsk rosyjskich“ *). Trudno doprawdy przypuszczać taką nieudolność umysłową, aby, mając swoje poselstwa za granicą i stosunki dyplomatyczne, marszałek Generalności trwał w swem zaślepieniu aż do dnia 16 stycznia, kiedy Buchholz wręczył notę urzędową. Wtedy przecież były poczynione niejaki kroki wojowniczej natury: dnia 20 stycznia podpisany był przez Szczęsnego ordynans ogólny na ściąganie urlopowanych oficerów i przygotowanie rekwizytów wojennych. Rozpisawszy się o „duchach burzliwych, spokojności nieprzyjaźnych a z kłopotami francuskimi, rewolucye i bunty siejącymi, znoszących się i korespondujących“, kazał kupić konie ceną najwyżej 15 dukatów, utrzymywać wojsko w gotowości do marszu i dostrzegać spokojności publicznej. Pótem dnia 37 kazał Konarskiemu, naczelnikowi arsenału, wyprawić 20 armat batalionowych do dywizyi wielkopolskiej. Na tem też skończyła się akcyja wojenna Szczęsnego: nazajutrz otrzymawszy uwiadomienie o wniknięciu wojsk pruskich sposobem gwałtownym do Torunia etc., kazał Byszewskiemu „w przypadku niemożności“ cofać się do Łowicza na regiment Działyńskiego, a dnia 30 stycznia obwieścił wojsko „o zdaniu komendy Rzewuskiemu hetmanowi polnemu koron., który wrócił od Najjaśn. Imperatorowej z Petersburga“. Pomimo to jeszcze dnia 20 lutego wydał zalecenie regentowi dawnej Komisji Wojskowej, Ośniałowskiemu, aby, stosownie do rezolucyi Najjaśn. Konfederacyi pod dniem 8 lutego zapadłej, zapłacił z kasy remanentowej wojskowej niejakiemu Dzierżańskiemu „bywyszemu“ pułkownikowi

*) Сборникъ Русскаго Историч. Общ. въ Спб. XLVII, стр. 438.

regimentu Konfederacji Wolnych „sposobem forszusu czteroletnią gażą pułkownikowską 36.000 zlp.“ *)).

Więc tym ostatnim prawie ordynansem ściągał rękę do kasy publicznej, żeby groszem narodowym obdarować jednego ze swoich służalców, z pogwałceniem prawa wszelkiego! Było to godne zakończenie zawodu politycznego i wojskowego, znaczonego tyłu przestępstwami i nieudolnością umysłową **). W początkach marca Szczęsny wyjechał do Petersburga.

Chociaż w kwietniu przywróconą została Komisya Wojskowa pod prezydencją Suchodolskiego kasztelana radomskiego (a czasem Jana Dzierzbickiego lub rotmistrza Kosielskiego), ale o porządnej administracyi nie mogło być mowy wobec dyktatury Sieversa i chaosu akcji rozbiorowej. W szczupłym i lichu pisanym protokóle, sięgającym do d. 19 grudnia, widzimy tylko korespondencję o żołd, na który zawsze brak pieniędzy w skarbie, albo też krygzechy i blahe sprawy korpusowe lub osobiste ***). Wojskiem litewskim rządził Szymon Kossakowski, awansowany na hetmana wielkiego, i Józef Zabiello, łowczy litt., owoczesny marszałek Generalności, mianowany (d. 14 czerwca 1793) hetmanem pełnym i pobierający z kasy ambasadorskiej datki grube, po 1.000 dukatów ****). W wojsku koronnem Branicki nie ukazywał się, aż wreszcie został w kordonie rosyjskim jako poddany Katarzyny II i przed końcem r. 1793 już przestał być hetmanem

*) K. W. 216, str. 86, 100, 106, 115.

**) Paszkwile i utwór satyryczny J. U. Niemcewicza p. tyt.: „Fragment Biblii Targowickiej; księgi Szczęsnowe“ oraz „Treny, to jest narzekania Szczęsnowe“, kładą szczególny nacisk na głupotę jenerała artyleryi; w ostatnim utworze w każdym rozdziale powtarza się wykrzyknik: „Biała mnie głupiemu“; wytykają się też pycha, samochwalstwo, tchórzstwo, niczemność, podłość, kłamstwa. Manuskrypt Mieszki-Maliszewskiego: dział ostatni Roczniki Towarz. Poznańsk. Przyj. Nauk 1771, str. 705 następn.).

***) K. W. 193 i 194.

****) Sievers: Pamięt. Żupańsk. V, 103.

w. k.; Rzewuski odjechał w kwietniu za granicę i również postradał hetmaństwo polne; więc główne zwierzchnictwo obejmuje Ożarowski, który był chwilowo komendantem garnizonu warszawskiego i jako taki dostał od Sieversa przed odjazdem 500 dukatów „na stół“, później na wezwanie przybył do Grodna, otrzymał pensję podwójną jako kandydat na marszałka sejmowego, ale zamiast łaski dostał (dnia 18 czerwca) regimentarstwo koronne, a nareszcie hetmaństwo koronne *).

Głównem zadaniem tych wodzów było ustawianie wojska w ten sposób, iżby każdy oddział polski był otoczony przez możnemi siłami nieprzyjaciela, oraz aby nie miał artyleryi i amunicyi **). Cała dywizya Lubowidzkiego w tym składzie, jaki był podany w Tab. 268, już w kwietniu 1793 wcielona została do armii rosyjskiej. Jenerał Kreczownikow, obiecując oficerom „wysokie względy, łaski i szcudroblowości swej Monarchini, które bez wątpienia na wszystkich w ogólności i na każdego z subalternów w szczególności obficie wylane będą“, pozostawiał im tymczasem dawne mundury, zmieniając tylko felcechy na czarne dla odróżnienia od korpusów, pozostałych pod polską komendą. Cesarzowa Katarzyna II ukazem z d. 6 (17) maja zatwierdziła to wcielenie dywizyi Lubowidzkiego ***). Atoli temuż samemu losowi uległy inne jeszcze korpusy koronne i litewskie. Deputacya sejmowa doniosła d. 19 sierpnia 1793 r., że według tabel liczba zajętej w kor-

*) Sievers l. cit. str. V, 103, 136. K. W. 193.

***) W dekreście sądu Najwyższego Kryminalnego przeciwko herztom spisku Targowickiego, w liczbie innych przestępstw wymieniono: „Kompanie artyleryczne od armat oddzieliwszy, w odległe miejsca na Ukrainę, następnie przez Moskwę zabraną... wysłać dysponowali. (Gaz. Rządowa, str. 337).

****) Przykrą scenę zwołania oficerów do kwatery dywizyi, otoczonej wojskiem rosyjskiem, i rzucenia się pułkownika Dobraczyńskiego z pałaszem dobytym na Lubowidzkiego w gwałtownym napadzie obłąkania, opowiada W y s z k o w s k i w opisie swojej kampanii (wyd. Żupańskiego, 1862 r., str. 7—9).

don rosyjski jazdy, wynosić miała 15,738, infanteryi 8,821, a razem 24,559 głów z wojska koronnego: z wojska zaś litewskiego części brygad 2-giej, 3-ciej, oraz cały regiment VIII pieszy, prócz sztab. ober i unter-oficerów. Ponieważ jednak wielu oficerów, towarzyszków i gemejnow, „nie chcąc przez obcą moc nakazywanej wykonać przysięgi, wrocili do kraju“, więc liczba rzeczywista była „zapewne mniejszą“. Deputacya składała listę takich oficerów, polecając ich Stanom, jako „wiernych ojczyzny synów“. Ta lista nie jest nam znana. Ale generał Zajączek wspomina, że Katarzyna II przymusiła wstąpić do swej służby 18,000. Dąbrowski zaś mniema, że pulki, stojące na Wołyniu i Podolu, liczyły 20,000. Przypuszczamy więc, że ogół zajętych pod komendę rosyjską korpusów z wojska obu narodów nie przenosił

Nr. 270.

20.000 głów.

Po utracie tylu korpusów, po wzięciu tylu dymisyj, liczba wojska polskiego musiała się zmniejszyć gwałtownie. Chcąc dokładną o tem powziąć wiadomość, sejm Grodzieński wyznaczył Deputacyę oddzielną przed prezydencyą biskupa Skarszewskiego. Wezwany przed nią Ożarowski, regimentarz, oświadczył, że po wyjeździe hetmanów mając sobie od Najj. Konfederacyi powierzoną komendę, tej od nikogo zdanej nie miał, że lustracyi wojska dla nieustannych transmarszów skutecznie nie mógł, gdy nadto zastał wojsko tak rozlokowane, że szwadron jeden zgromadzić było ciężko. Złożył więc tabele zrobione tylko na podstawie raportów: Zawiszy pułkownika od dywizyi Wielkopolskiej, G. M. Wodzickiego od korpusu dywizyi Małopolskiej, Suffczyńskiego G. M. z Bielska Podolskiego, Xięcia Lubomirskiego G. L. od dywizyi Wołyńskiej, Cichockiego G. M. od garnizonu warszawskiego i Dobrskiego od kopusu Artyleryi. Na takiej podstawie obliczoną została „liczba aktualnie exystującego wojska“ w czerwcu i lipcu 1793.

Tab. 271 (Wyjątki).

Stan Aktualny Wojska Koronnego z ostatnich wyciągniętych raportów in Julio 1793.

J a z d a Korpusy:	Jest rzetelnie		Annotacye	Infanterya Korpusy:	Jest rzetelnie Głów ze strzelcami	Annotacye
	Głów	Koni szkub- nych				
Brygada Madalińskiego	1439	1356		Regiment Gwardyi Pie- szej Koronnej . . .	1397	
" Biernackiego . . .	1569	1450		Korpus Artyleryi Ko- ronnej . . .	788	11 kompanii nad pozo- stale 788 głów całkiem są zabrane oprócz ofi- cerów, którzy w oso- bnej liście są umiesz- czeni.
" Walewskiego . . .	1678	1586		Korpus Inżynierów Ko- ronnych . . .	118	
" Hadziewicza . . .	1692	1626		Kompania Pontonierów Regiment Gorzeńskiego " Wodzickiego. " Czapskiego . . .	105 1283 1349 1355	
Rgmt Gwardyi Konnej Koronnej . . .	454	429	Oficerskie konie w kom- put nie wchodzi służ- bowych.	" Buławy Wiel. Koronnej . . .	958	
Pułk Przedniej Straży Karwickiego . . .	570	324	Ta komenda głów 1370 po zabraniu do kraju in Aprilu przybyła in Julio.	Regiment Fizylierów Ko- ronnych . . .	1261	
Pułk Buławy Polney Ko- ronnej . . .	872	803		Regiment Ożarowskiego " Miaczyńskiego " Raczyńskiego. " Działyńskiego " Ordynacyi O- strogskiej . . .	734 803 1130 981 1293	
Pułk Przedniej Straży Xcia Wirtemberga . . .	442	426	Z tego pułku pozostało tylko w Warszawie głów 11, a świeżo in Julio przybyło 401 do Ryku, gdzie teraz lu- stracya.	Chorągiew Węgierska Bud. W. K. . . . Chorągiew Węgierska Bud. Pol. K. . . . Garnizon Częstochow- ski . . .	68 68 115	
Pułk Przedniej Straży Xcia J. Lubomirskiego	762	614		Summa . . .	13.855	
Summa . . .	9478	8614		Summa . . .	13.855	

Rekapitulacya.

Jazdy . . .	9.478	głów
Infanteryi . . .	13.855	"
Summa Summarum . . .	23.333	"

Tab. 272 (Wyjtki). *Tabella Generale* Wojska W. X. *Lit z raportów ostatnich pro-
-ima Augusti 1793 p do Władcy Rzeczpospolitej nadsejnych informowania*

Kawalerya	Jest rzecelnie	Annocacye	Infanterya	Jest rzecelnie	Annocacye
Korpusy :	Głów	Koni szub- wych	Korpus 1-ty	Głów	
Brygada Kawaleryi Na- rodowej 1-a	1017	577	Artylerya z Korpusem Inżynierów	956	
Brygada Kawaleryi Na- rodowej 2-ga	369	208	Gwardya Pieszka	527	
Brygada Kawaleryi Na- rodowej 3-cia	348	294	Regiment Pieszcy 1-szy	752	
Lejb Regiment Gwardyi			" 2-gi	704	
Konney	318	274	" 3-ci	712	
Pulk Przed. Strazy 1-szy	724	570	" 4-ty	741	
" 2-gi	578	526	" 5-ty	752	
" 3-ci	557	491	" 6-ty	686	
" 4-ty	603	494	" 7-my	1108	
" 5-ty	554	503	" 8-my	71	
" 6-ty	485	439	Chorągiew Strzelecka	27	Regiment Pieszcy 8 w kor- don wpadły, że się składał z kantonistów do tych powiatów na- leżących, które przez Kossyń zajęte zostały i których do własnych domów rozpuszczono, z tych więc przyczyn tak mała onego okazu- je się wystarczać, bo z samych Sztabu i Ober Officerów oraz Unter officerów jest złożona
Summa Szezególna Kawaleryi	5553	4376	Summa Szezególna In- fanteryi	7195	
			Summa Ogólna całego Wojska	12,748	

Szymon Korwin Kossakowski Hehman W. W. X. 1.

Nadto składane były sejmowi listy imienne wojskowych, którzy nie chcieli pozostać w kordonie rosyjskim i pragnęli umieszczenia w wojsku polskim. Liczba tych osób wynosi 45 podług listy nam wiadomej. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że armia liczyła wówczas zwyż 36, około 37-u tysięcy głów. Na utrzymanie takiej liczby nie starczyły siły uszczuplonego drugim rozbiorem kraju. Zwracając uwagę „na obywateli podatujących i odjętym od gęby chleba kawalkiem dzielących się z publiczną potrzebą, a w terażniejszych czasach konsystencją obcego wojska i furażami dla niego do ostatniego przywiedzionych upadku“: Deputacya zawnioskowała redukcję wojska pod warunkiem wyznaczenia „poprzedzającej umiarkowanej nadgrody“ oficerom i towarzystwu kawaleryi, z których „niejeden wyłożył cały swój majątek na ku pienie rangi lub uekwipowanie się“ *).

W istocie sejm uchwalił redukcję, zmniejszając liczbę szwadronów i kompanij, oraz liczbę głów w każdej części. W konstytucyi **) znajdujemy zamieszczony etat samego tylko wojska koronnego, a mianowicie 10,110, dla Litewskiego zaś podobno 7,690 ***). Ale i ten etat uległ jeszcze zmianie. Rada Nieustająca w pierwszych dniach marca 1794 r., oznaczyła tylko ****)

*) Relacya Deputacyi do przejrzania Tabell stanu wojska, jako też kas korpusowych... uczyniona na sessyi Seymowej dnia 19 sierpnia 1793 (druk) passim. Tabelle (271 i 272) w Bibliotece Uniwersytetu Lwowskiego. Zawdzięczamy je uczynności JX. Waleryana Kalinki.

**) Konstytucye seymu Grodzieńskiego, 1793 r. Część II, karta Z. W liczbie jazdy jest niedokładność czy błąd niepodobny do poprawienia.

***) Ta liczba nie znajduje się w konstytucyach. Otrzymaliśmy ją przez odciążenie 10.110 od sumy wojsk obu narodów 17.800 podanej przez Treskowa: Feldzug der Preussen im J. 1794, str. 21.

****) Gazeta Krajowa z dnia 4 marca 1794 r. Nr. 18, str. 205; podług planu, sporządzonego na sesyi Komisji Wojskowej dnia 19 lutego 1794 r. i opatrzonego podpisem Ożarowskiego, miało być tylko 8.429, mianowicie: sztabu generalnego 31, kawaleryi 3.123, artyleryi i inżynierji

Tab. 272.

Wojska koronnego	8.865
„ litewskiego	<u>6.584</u>
Razem	15.449

Po ukończeniu sejmu Grodzieńskiego Piotr Alkantara Ożarowski zjechał do Warszawy już z tytułem hetmana w. k. i utworzył nową, ostatnią Komisję Wojskową Koronną. Otwarcie nastąpiło d. 16 grudnia 1793 r. W charakterze komisarzy zasiedli: Tomasz Alexandrowicz wojewoda podlaski, Kajetan Miączyński pisarz polny kor., generał-lejtenant świeżej kreacji, Arnold Byszewski „generał lejtenant przy boku JKMcI ampliiowany“, Ignacy Łada Łobarzewski, zapewne ów oficer ze służby rosyjskiej, znany z dziejów sejmu Grodzieńskiego; obok tych ludzi hańbą okrytych znaleźli się także Jan August Cichocki, dawny dyrektor Komisyroratu, obecnie „generał-major ampliiowany w wojsku Koronnem, komendant garnizonu Warszawskiego“, niedługo potem jeden z najwybitniejszych sprawców powstania w Warszawie i — „Jan Dąbrowski vice brygadyer Kawal. Narod.“ niewątpliwie ten sam Jan Henryk, który zasłynął później jako jeden z najdzielniejszych generałów powstania, jako organizator legionów polskich we Włoszech i generał napoleoński, ale i przedtem zasłużył sobie na uwielbienie uczciwych posłów sejmu grodzieńskiego obroną Gniezna przed wkraczającymi w roku 1793 Prusakami *). Obaj ci oficerowie zapewne już wtedy należeli do związku, który porozumiewał się z emigracją Drezdeńską o plan i chwilę powstania, ale umieli ukryć swe uczucia, przychodząc na sesye do pałacu Krasińskich; Ci-

435, piechota 4.840 głów (plika Nr. 48 p. t.: „Noty od różnych magistratów 1793 i 1794 r.“).

*) K. W. 238 str. 1, głos Karskiego, posła plockiego dnia 20.9 1793 r. o Dąbrowskim, „vice-brygadyerze Brygady I Wielkopolskiej... za interesowaniem się króla, z saskiej służby odzyskany“.

chocki posiadał nawet wpływ przemożny na umyśle Ożarowskiego i zupełne zaufanie Igelstroma tak dalece, że spólnie z jenerałem rosyjskim Apraksinem układał dyslokacje wojska po ulicach i placach Warszawy na wypadek powstania *)—więc był Wallenrodem, tylko mniej tragicznym, niż Mickiewiczowski, bo tryumfującym.

„Hetmani wraz z Komisyą Wojskową Koroną“ (formuła przepisana przez sejm Grodzieński) obwieścili wojsko ordynansem ogólnym d. 17 grudnia „o reasumpcyi swej jurysdykcyi“, poczem w parę dni wyszedł drugi ordynans, zmierzający do zmniejszenia wojska, mianowicie: upoważniający generałów do wydawania dymisyi zgłaszającym się, byle tylko pozostało w każdej chorągwi 8 miu towarzyszków **). Redukcyja wojska była właśnie pierwszą i najważniejszą sprawą dla Komisyi. Domagał się tego Igelstrom, Ożarowski zaś gorliwie mu służył jako urzędnik rosyjski, bo nawet korespondował z nim w języku rosyjskim. Ale zachodziły też nieprzewidywane trudności z powodu braku pieniędzy na opłatę zaległego żołdu i miesięcznej pensyi tym oficerom lub szeregowym, którzy mieli być odprawieni. Na dzień 22 stycznia zdołano zgromadzić zaledwo 800,000, t. j. około trzeciej części tego, ile się należało za kwartał grudniowy. Przytem etat nowy nie był jeszcze w szczegółach udecydowany na sejmie Grodzieńskim i Rada Nieustająca musiała tę pracę ukończyć. Ale Igelstrom postawił na swoim: d. 21 lutego 1794 r. Rada Nieustająca nakazała nieodwłocznie przyprowadzić do skutku redukcję i oznaczyła termin ukończenia takowej na d. 15 marca z „rygorem na szefów“... wyliczenia każdemu dłużej zatrzymanemu oficerowi i żołnierzowi gaży i lenungu z własnej kieszeni. Więc Komisyja Wojskowa wezwała do

*) Pistor: Mem. 34, 37.

***) K. W. 238, str. 13: „Gdy oddawna władze wojskowe nieustanemi żądaniem towarzystwa Kawaleryi Narodowej, chcących abszejtów, są obsyłane, K. W. do uskutecznienia takowych ich żądań teraz stosowną upatruje porę.

powrotu z urlopów i do obecności wszystkich wyższych oficerów, przepisała instrukcję, ułożyła schematy, ustanowiła komisye w każdym korpusie do obrachunków i rozpuszczania nadetatowych ludzi. z zachowaniem różnych ostrożności. Wszakże suma 1,400.000 zlp., na potrzeby redukcji obliczona, wpłynęła do kasy dopiero d. 7 marca i wtedy wysłaną została do generałów komenderujących dywizjami. Dnia 12 marca Madaliński zebrał swoją brygadę w Ostrołęce i ruszył wzdłuż granicy pruskiej pod Kraków. Wiadomo, że marsz ten stał się pierwszym krokiem do powstania Kościuszkowskiego. Komisya Wojskowa ponawiała jeszcze rozkazy i przeprowadzała częściową redukcję, ale z dniem każdym traciła na siłach. Dowiedziawszy się o tem, co zaszło w Krakowie, pośpieszyła wydać ordynanse pod d. 29 marca, aby wszystkie korpusy, konsystujące na prawym brzegu Wisły, oddaliły się aż za Bug, ale d. 31 marca odwołała tę dyspozycję dla usunięcia z drogi zawad wojskom rosyjskim, które miały iść właśnie z za Buga ku Wiśle. Tymczasem korpusy polskie wołały połączyć się z powstaniem. Komisya Wojskowa zakończyła czynności swoje d. 11 kwietnia, zapisawszy w księdze swojej rezolucye Rady Nieustającej o szerzeniu się nieposłuszeństwa w wojsku i „rozprężeniu niemal całkowitem sił krajowych“ *).

Zapewne istniała też Komisya Wojskowa Litewska, przy Kosakowskim, ale aktu jej nie znamy.

4. Policja.

Była przedmiotem wielkiej, niezwykłej troskliwości tak dla Konfederacji Targowickiej, jakoteż ambasadorów rosyjskich Sieversa i Igelstroma. Niedawno (str. 190) deputacya Targowicy, do examinu Komisji Policji wyznaczona, gorszyła się z instrukcyi sekretnej, danej podczas wojny ko-

*) K. W. 238, str. 32, 122, 127, 145, 189, 197.

misarzom i z kilku rozrządzeń o pismach buntowniczych. Sama Konfederacja posunęła się jednak znacznie dalej na tej drodze. Zniesioną została Komisya, ale tylko pozornie. gdyż w jurysdykcyi Marszałkowskiej zasiedli też komisarze, tylko już nie od sejmu, lecz od Najj. Konfederacyi Generalnej Ob. Nar. przydani. Czuwanie nad „klopistami“ (członkami klubów, których nie było) i nad Francuzami przyjezdnymi należało do najważniejszych obowiązków tej władzy, ale snadź nie uznawano jej za dostateczną, gdy zalecono jeszcze Szymonowi Kosakowskiemu, „ażeby wydał rozkazy do wszystkich komend pogranicznych strzeżenia, żeby jakiegokolwiek bądź stopnia, płci, nazwiska Francuzi, nieopatrzeni paszportami od xiążąt emigrantów francuskich, do kraju wchodzić nie mogli; jeśliby zaś jacy się kryjomo znajdowali, takich chwycić i do najbliższych komend odprowadzić nakazano; rozkaz ten rozciąga się też do Komisyi Skarbowej, komor, ceł i przykomórków Rzpltej, jakoteż konfederacyj miejscowych, z surowem zaleceniem przychodniom francuskim nie dozwalać schronienia; co się zaś tycze zamieszkałych Francuzów w krajach Rzpltej, takowych do solennej przysięgi posłuszeństwa władzy krajowej i nielączenia się z klopem Jakobinów obowiązuje“. Sievers chciał wydalic czy arestować bankiera Berneau, jako Francuza, podejrzanego o stosunki z byłym, podówczas już wydalonym posłem Deschorches'em; sam król musiał wstawiać się i zapewniać, że Berneau jest „bardzo porządnym człowiekiem i wcale nie jakóbinem“. I nic nie pomogło to wstawiennictwo, gdyż Berneau, wywieziony do Petersburga, przesiedział w twierdzy Petropawłowskiej, aż do wstąpienia na tron Pawła I. Nawet sekretarz poczty Grodzieńskiej miał zalecenie (w październiku 1792), „ażeby wszystkie przejeżdżające osoby w zrobionym na to protokóle zapisywał i raportem Konfederacyę Generalną zawiadamiał“ *).

*) Summaryusz Głny Konfed. Targ. Prot. Nr. 5, zalecenie Nr. 82, księga 1, Nr. 167. Sievers: Pamiętn. wyd. Żupańskiego, V, 140.

Wolność prasy uległa silnemu ograniczeniu przez nowe a nigdy przedtem nieznanne przepisy cenzuralne. Cenzorami byli mianowani: do dzieł teatralnych, książek polskich i pism peryodycznych z za granicy sprowadzanych Stan. Prus Trembecki, szambelan JKMc, orderu św. Stanisława kawaler; do książek oryginalnych polskich i z innych języków tłómaczonych w Warszawie drukowanych Xiądz Ignacy Raczyński, scholastyk katedry Poznańskiej (w domu Raczyńskiego marszałka nadwornego mieszkający, zapewne jego brat); do pism w Warszawie tylko wychodzących X. Jan Dora u kanonik Warszawski i X. Okęcki biskup Poznański. Przypuszczamy, że szanowny pasterz, znany z zatargu ze Stackelbergiem, zechciałby pilnować tylko spraw teologicznych; ale w każdym razie stał się niby prezesem zarządu prasy. Cenzorowie ci mieli zrewidować wszystkie księgarnie, złożyć rejestr książek podejrzanych, przejrzeć je, szkodliwe zapakować, zabezpieczyć i złożyć w Bibliotece Publicznej Rzpltej. Taką była treść dwóch instrukcyj z d. 1 lutego 1793 r. dla drukarzy i dla księgarzy *). Podpisał je Mniszech, marszałek w. k., okazując zupełną powolność na żądania Konfederacji, która niewątpliwie była w tym razie wykonawczynią instrukcji ambasady rosyjskiej.

Nie ocaliła go przecież i ta powolność. Imperatorowa w liście do Bühlera, posła swego przy Konfederacji, wynurzyła życzenie: „aby policya warszawska lepiej była urządzona, a że JP. Mniszech nie zdaje się być sposobnym do sprawowania jej w terażniejszych okolicznościach“, więc zalecała oddać ją Raczyńskiemu **). I zrzekł się Mniszech urzędu swego, a Sievers oddał marszałkowstwo wielkie Mossyńskiemu; nie wiemy jednak, czy Raczyński urządził policję warszawską stosownie do życzenia Imperatorowej

*) *Dzien. Handl.* 1793 r.

***) *Gazeta Rząd.* 1794 r. Nr. 68, str. 273 (z papierów ambasady rosyjskiej).

i żądań jej pełnomocników? Po powrocie z Grodna zorganizowaną została służba szpiegowska przez Igelstroma i Moszyńskiego, który, jak wiadomo, za swe usługi policyjne ledwo uszedł później szubienicy (Tom. IV 169). Prócz podrzędnych szpiegów, jak Piątka i Grabowski, ściągnęli na siebie oburzenie ludu warszawskiego dwaj instygatorowie policyi: Majewski i Roguski — wszyscy powieszani później, podczas powstania. Wiemy od Kilińskiego i Kapostasa, że obaj oni byli doniesieni Igelstromowi przez szpiegów *).

Więźniowie byli trzymani w pałacu ambasady na Miodowej, lub wysyłani do gubernatora litewskiego Tutołmina, dla wywiezienia dalej w głąb Rosyi **).

O działalności, skierowanej ku porządkowaniu kraju, jaka w pojęciu sejmu czteroletniego i sejmów poprzednich z drugiego okresu miała stanowić jedyne zadanie policyi — nic nie wiemy i żadnych śladów nie znajdujemy w tym okresie.

5. Komisye Edukacyjne.

Dotąd jedyna Komisya została podzieloną, jak wiemy, na Koronną i Litewską. Z jakich pobudek? Oto, jak pisze Niemcewicz, za sprawą biskupa Kossakowskiego, który chciał „być prezesem nie edukacyi, ale dóbr edukacyjnych w Litwie i rządzić niemi ***). Wszakże do osiągnięcia korzyści z tej reformy czas był za krótki, gdyż podczas powstania Kossakowski poszedł na szubienicę, a Kościuszko mianował do edukacyi litewskiej członka Deputacyi Centralnej W. X. L. X. Pilchowskiego, nominata suffragana Litewskiego ****). Z po-

*) Gazeta Rządowa 1794 r., Nr. 1 i Nr. 3 (str. 11), Nr. 26 (str. 102).

**) Powstanie Tad. Kościuszki, z pism autentycznych sekretnych. Poznań 1846. Łukaszewicz, str. 77, o garbatym Dziekońskim.

***) Biblia Targowicka. Księgi Szczęsnowe, Rozdz. VI.

****) Gaz. Rząd. 1794 r., str. 228.

wołanego wyżej raportu Czackiego widać, że w r. 1793 zaburzenia krajowe szkół nie dotknęły.

103. Roztoczony w dwóch tomach (IV i V-m) zbyt drobiazgowy, lecz możliwie dokładny obraz administracyi nasuwa umysłowi następane uwagi ogólne i wnioski.

W anarchii Saskiej rozprzęgła się i znikła prawie ze szczeniem machina administracyjna dawnej Rzpltej, zbudowana w Wiekach Średnich. Trzeba było nową budować. Potrzebę tę zrozumieli najprzód bracia Michał i August Czartoryscy i założyli „cztery jurysdykcyje“, z których atoli jedna (Asesorya) była zajęta wyłącznie sprawami sądowemi, druga (Marszałkowska) miała znaczenie tylko dla rezydencyi królewskiej, a więc dla jednego miasta; właściwie tedy dla rządu krajowego pozostały dwie: Komisyje Skarbowa i Wojskowa, każda w dwóch składach i w dwóch rezydencyach — Koronna w Warszawie, Litewska w Grodnie. Komisya Skarbowa przynajmniej Koronna, znalazłszy jakieś resztki urzędzeń prowincjonalnych i miejscowych, zorganizowała je, rozciągnęła kontrolę nad ofycyalistami, do zarządu swem biurem przybocznem znalazła, zapewne szczęśliwym trafem, zdolnego, sumiennego i uczonego „Pisarza“ (Mikorskiego), który uprządkował akta i rachunkowość: pełniła więc nie najgorzej elementarne obowiązki ministerjów finansowych, a czasem zapuszczała się myślą nawet w wyższe sfery polityki ekonomicznej, okazując troskliwość o rozwój handlu

Komisya Wojskowa (Koronna) nie dorównała swej towarzyszce zaletą prac swoich, chociaż objął w niej prezydeneyę jeden z autorów reformy, Xiążę August Czartoryski. Zadanie było trudniejsze, gdy szczątki dawnego wojska nic zgoła nie były warte wobec dokonanych w Europie postępów sztuki wojennej, pancerze sławnej niegdyś husaryi przechowywały się w niektórych domach jako pamiątka, a pulki cudzoziemskiego autoramentu wystarczały zaledwo do wart i parady. Do tworzenia nowej armii zachodziły przeszkody ze strony dwóch mocarstw ościennych, brakło funduszków w skarbie Rzpltej, nie było też ludzi uzdolnionych przez wy-

kształcenie specjalne i praktykę służbową. Biuro przyboczne składa się, podobnie jak sama Komisya, z ludzi, którzy prochu nie wachali, to też umiało utrzymać tylko role, raporty, protokoły, akta pieniężne i sądowe, co stanowi podrzędną stronę w życiu bojowym i w losach kampanij wojennych; zresztą pierwsze próby uporządkowania i wyćwiczenia wojska koronnego podług wzorów pruskich utonęły w odmęcie wojny domowej z lat 1768 — 72. Ocalały tylko mała ludwiasarnia i korpus kadetów, dwie pożyteczne fundacye Stanisława Augusta.

Po katastrofie pierwszego rozbioru budowa rządu rozpoczyna się na nowo. Staje Rada Nieustająca, zorganizowana po myśli i pod wpływem Stackelberga, ambasadora rosyjskiego i z tego powodu głównie znieawidzona przez naród. Komisye Skarbowe utrzymały się; poddano je tylko pod zwierzchnictwo Departamentu Skarbowego, tak dalece obojętne i zbyteczne, że pomimo tego zwierzchnictwa Komisya Litewska mogła popaść za sprawą Tyzenhauza w gorszące rozprężenie i w deficyty pieniężne, a Koronna zyskać powszechne pochwały za dobry ład i rozszerzyć swą działalność po za granice właściwych spraw skarbowych. Komisya wojskowa została zniesioną, ale jej biuro przyboczne i archiwum przeszło pod bezpośrednią władzę Departamentu Wojskowego; obok niego niejaka działalność objawia kancelarya wojskowa królewska, kierowana przez generała Komarzewskiego. Liczba wojska w ciągu lat 14-tu doszła do 19 blisko tysięcy, artylerya doprowadzona do porządku pracą generała Brühla. Najwydatniejszą była działalność Departamentu Policyi, który porządkował miasta Korony i Litwy i poczynił niektóre pożyteczne kroki ku zaprowadzeniu porządnego gospodarstwa wewnątrz kraju. Departament Sprawiedliwości, jakkolwiek bliżej nam nieznan, ma podobno zasługę w hamowaniu samowoli, a szczególnie zajazdów. Komisya Edukacyjna podnosi poziom oświaty szybko i umiejętnie. Ku końcowi okresu drugiego wytwarza się dość znaczna grupa ludzi, uzdolnionych do służby cywilnej i wdrożonych do pracy rzetelnej.

Za sejmu czteroletniego, dzięki jego uchwałom, stanęły pod zwierzchnim dozorem króla w Straży, oprócz dawnej Komisji Edukacyjnej i nowej Deputacji Interesów Cudzoziemskich, trzy wielkie instytucje administracyjne, godne nazwy ministerstw: Komisye Skarbowa, Wojskowa i Policji Obojga Narodów. Zjednoczenie władz litewskich z koronnemi, lubo zmieniało jeden z zasadniczych warunków Unii Lubelskiej z r. 1569, było przecież pożądane i pożyteczne przede wszystkim dla Litwy, która dotychczas nie umiała wydażyć za Koroną w urządzeniu swego skarbu i wojska. Stało się też za zgodą posłów litewskich; szkoda tylko, że za późno w stosunku do szybkiego biegu wypadków, gdyż Komisya Policji stanęła w połowie 1791, a Skarbowe połączyły się faktycznie dopiero dnia 1 lutego 1792 r. Utwierdzono też wielce potrzebny i pożyteczny organ administracji wojewódzkiej i powiatowej: 72 Komisye Porządkowe Cywilno-Wojskowe. Wszystkie te władze pracowały gorliwie, o czem świadczą znaczne archiwa; wyświadczały bezwarunkowe posłuszeństwo uchwalonym prawom i zaleceniom sejmowym, lecz nie zawsze z pożądaną umiejętnością i wprawą. Wogóle sprawy cywilne załatwiają się dokładnie i prędko, ale wojskowe zawsze pozostawiają wiele do życzenia, a nawet ściągają wyrzekania oficerów i nagany urzędowe sejmu. My atoli nie możemy potępić Komisji Wojskowej, bacząc na to, że do swego składu, do biura przybocznego i nareszcie do szarż wojskowych nie mogła znaleźć ludzi z porządnem uzdolnieniem w kraju, który od czasów Jana Sobieskiego odrzucił oręż dla lemieszka i kielicha, który przez lat sto prawie nie miał ani wodzów, ani wojska.

Dzisiejsi prawoznawcy i administratorowie skłonni będą niewątpliwie do zarzutu, że wszystkie instytucje były skazane z góry na niedołęztwo przez wadę zasadniczą organizacji swojej, mianowicie: skład kolegialny bez stałego naczelnika, bez głowy, nad którąby zawisł Damoklesowy miecz odpowiedzialności. Tym krytykom wszakże zalecamy głębsze zbadanie właściwości charakteru narodowego i tradycji histo-

rycznej. Ośmielimy się nawet dodać tę jeszcze uwagę, że w chwili owoczesnej, kiedy nie było ludzi z wybitnem uzdolnieniem do kierowania nowemi instytucjami, a na wyższych stanowiskach znajdowało się wielu złych obywateli, urządzenie zbiorowe przedstawiało ważne korzyści, praca bowiem przechodziła zwykle w ręce jednego z członków, który okazał najwięcej pilności i zyskał sobie najwięcej zaufania u kolegów swoich. Widzieliśmy, że tym sposobem trzymany był na wodzy najohydniejszy z podskarbich, Poniński, i przyszedł do wpływu najlepszy z komisarzy skarbowych, Czacki, a w Komisji wojskowej niewiele szkody mógł wyrządzić najniebezpieczniejszy z hetmanów, Xawery Branicki, którego na fotelu prezesowskim najczęściej zastępował gorliwy i zacny Niesiołowski; podobnież w Komisjach Cywilno-Wojskowych podolskiej i braclawskiej niknęli w bezsilnej mniejszości dworacy i pieczeniarze tulczyńskiego królika.

W każdym razie nie ulega wątpliwości, ani zaprzeczeniu, że na początku r. 1792 istniała już machina administracyjna, dzieło sejmu czteroletniego, i że działała z dokładnością godną uznania.

Spółeczeństwo całe, wszystkie klasy i warstwy narodu były z niej zadowolone: dowodzi tego powszechna uległość jej rozkazom i poparcie materyalne, używane jej w postaci tak ofiar pieniężnych i rzeczowych, jakoteż usług osobistych. Był atoli jeden artykuł w Ustawie 3-go Maja, który wywołał rozterkę i rozburzył namiętności w grupie konserwatystów krańcowych, mianowicie: ustanowienie tronu dziedzicznego, czyli tak zwana „sukcesya“. Widziano w tym artykule zamach na odwieczną i najświętszą podstawę rządu narodowego, świętokradzkie pogwałcenie zaprzysiężonych paktów konwentów. Konserwatyści obmyślali różne sposoby poprawienia lub usunięcia elekcyi, np. przez głosowanie w senacie lub izbie poselskiej za życia króla panującego za pomocą kartek, składanych co rok do skrzyni, otwieranej raz tylko w czasie bezkrólewia; zgodziliby się zapewne na wszelką reformę, byle utrzymano zasadę republikańską w organizacyi władzy naj-

wyższej *). Większość sejmowa nie nieuwzględniła tych protestacy i projektów; wolala obrać drogę rewolucyjną do prze-

*) Przytoczymy niektóre glosy ze społecznej literatury broszurowej i z izby sejmowej przeciwne dziedziczności tronu. Anonym Targowiczanin, zostający pod silnym wpływem rosyjskim, w broszurze bez daty p. t. *Mémoires sur la Revolution de Pologne*, krytykując przesadnie działalność twórców 3-go maja stawia za wzór Wenecję (już upadającą): „A-t-on jamais vu des guerres ensanglanter ses murs pour l'élection d'un Doge? Pourquoi la Pologne, republique noble, comme celle de Venise, quoy que sous des formes différentes ne pouvait-elle parvenir à un pareil ordre des choses?“ (str. 70). Toż samo jest po polsku p. t. *Uwagi nad rewolucją Polską z francuskiego r. 1792*. Broszura: *Projekt Wiecznego bezkrólewia w 1790*, pierwszy raz przez pewnego do druku podany, a teraz (1831) odnowiony, edycja 3 w Warszawie, w ciskarni Rylla, nakładem wydawcy, zawierająca str. 74, radzi na tronie położyć Volumina konstytucyi rządu (str. 58), a prymasowi posłać „do zakrystyi jako rzecz, do jej należąca inwentarza“ (str. 46), pochwała ulepszenie kondycyi państwa, „bo rząd winien opiekę wszelkim kondycyom osób“, (str. 52), ale monarchów nienawidzi. O Ludwiku XIV wyraża się: „Nie było drapieżniejszej bestyi“ (str. 29). Co się tycze Polski, przytacza wiersz jakoby Jana Herburt z Fulsztyna: „Ojczyzno moja droga! Ojczyzno kochana! Jeśli królem despotą masz być ukarana, Niech Ci raczej tureckie panują miesiące Niż orły, w czarnych szponach jarzmo trzymające. Bo nie sromota zginąć z nieprzyjaciół ręki, A lepsza śmierć od razu niżli długie męki“. O konstytucyi 3-go maja r. 1791 do JWW Zaleskiego, Trockiego i Matuszewicza, Brzeskiego Litewskich posłów, str. 73 (bez miejsca druku) broni nawet podziału władzy wykonawczej i dozoru nad nią, bo „taż sama walka, taż sama między ludźmi publicznymi zawisłe strzeże wolności... Człowiek wierzyć nigdy nie może, aby tron był ołtarzem wolności, a monarcha święcącym jej ofiary kapłanem“. Autor jest mocno za cofany na owe czasy i pozostaje pod władzą złudzeń starszszlacheckich: „Przestańmy myśleć o wojnach zaczepnych... Chciejmy i dajmy Europie poznać, że... w cudze sprawy tylko przykładem naszego umiarkowania wchodzić zdołamy: rachować nas będą za tę znamienitą przegrodę, co otaczające państwa między sobą przedziela“ (str. 17, 39, 73). Rzewuski, w broszurze swojej p. t. *Seweryna Rzewuskiego hetm. p. k. nad prawem, któreby szlachcie bez possessyi activitatem na seymikach odbierało*, *Uwagi*, nie wahał się w obronie elekcyi użyć takiego argumentu, że Polska ma dosyć lasów na odbudowanie wsi, popalonych, w czasie bezkrólewia. Odpowiedź na list JP.

prowadzenia ustawy rządowej i w d. 3 maja 1791 r. pogwałciła regulamin obrad, a więc legalność samej uchwały. To dostarczyło zaślepionym pychą i samolubstwem możnowładców argumentów do manifestu Targowickiego i popchnę-

Bartłomieja na Werpechach Werpechowskiego... d. 30 stycznia 1790 r., wyręcza hetmana polnego w zbijaniu dziedzicznego tronu. Treść pism różnych względem formy rządu y sukcesyi tronu polskiego tak dawniej jako też świeżo wydanych z połączeniem niektórych uwag z nichże wynikających. W Sandomierzu. Broszura ta zawiera projekt obierania corocznie króla głosami sekretnymi: w izbie senatu ma stać skrzynia o 4 zamkach, z kratą, strzeżona przez 4 żołnierzy; tu składają się kartki głosujących członków sejmu z imieniem elekta; w razie śmierci króla następuje otworzenie skrzyni i obiór według większości głosów; jeśli zaś król żyć będzie, to przed nowym obiorem po upływie roku dawne kartki się palą. Manifest Suchorzewskiego i Dyzmy Bończy Tomaszewskiego „Nad konstytucją i rewolucją 3-go maja 1791 roku Uwagi“ przedrukował Wegner w rozprawie swojej p. tyt.: Dzieje 3 i 5 maja na str. 255, 283 i nast. Podczas rozpraw nad uniwersalem o przedłużeniu sejmu po wzmiankowanej w tekście mowie biskupa Krasieńskiego, Strojnowski poseł wołyński, mówił: „Jeżeli obawę sprawiają burzliwe bezkrólewia, to można tym zaradzić, poprawiwszy porządek elekcyi, do czego aby Deputacya Formy Rządu projekt wygotowała“, upraszał. Suchorzewski, obszernie rozwiodłszy się nad „nieszczęśliwemi skutkami sukcesyi“, przypomniawszy, jak Węgrzy, Czesi, Duńczykowie, Szwedzi wolność utracili, jak byli w kajdany kuci, w więzieniach gnojeni, na publicznych teatrach ścinani, ćwiertowani, wieszani, zgadza się jednak na zniesienie bezkrólewia, lecz na to podaje dwa sposoby: albo rząd sejmowy bez króla, albo obieranie za życia JKMc. Nazajutrz Kazimierz Sapieha wnosił, aby deputacya uformowała projekt osobny sejmu elekcyjnego, na co dały się słyszeć z ław liczne głosy: zgodził. W parę dni później Suchorzewski, widząc odrzucone żądanie swoje, wołał już: „Idę protestować się względem czynności sejmu terazniejszego... Niech to obraża kogo chce; niech mię, kto chce, nienawidzi! Niech mi i życie odbierze! Nie trwam o to!“ (Dz. Cz. S. G. W., sesye 314 z dnia 17/9, 315 z dnia 20/9, 317 z dnia 23/10 1790 r.). Po dniu 3-m maja pewna liczba (około 50-u) członków opuściła sejm, a i z tych, co pozostali, każdy prawie odzywał się z naganami dziedziczności i wyrzucał niejednokrotnie pogwałcenie prawa. Żadnego obfitszych szczegółów czytelnika odsyłamy do wytrawnej pracy Wł. Smoleńskiego p. tyt.: „Ostatni rok sejmu wielkiego“, Kraków 1896 r.

ło pod ich komendę kilku żarliwych patryotów, kilku najgorliwszych współpracowników stronnictwa reformy państwowej oraz trzy najrozleglejsze, ludne i bogate województwa południowo-wschodnie. Oponenci nie byli silni ani umysłowo, ani liczebnie; rząd posiadał środki dostateczne do poskromienia ich, lecz stali się groźnymi przez siłę obcą, 90.000 wojska rosyjskiego, któremu znaczną pomoc świadczyli przeciwko własnej ojczyźnie.

Pochwyciwszy władzę i palając zacieklą nienawiścią do twórców Ustawy Trzeciego Maja, Targowiczanie usiłowali burzyć ich dzieło; utrzymali wszakże ich urzędnia administracyjne, zmieniając tylko osoby i niektóre nazwy, psując to i owo bezrozumnie. Krótko zresztą trwała ta szalona uciecha: wśród katastrofy drugiego rozbioru naczelnicy rokосу targowickiego utracili protekcję Imperatorowej i zasłużyli sobie na jednomyślne przekleństwo narodu.

Prawidłowe, spokojne istnienie państwa w granicach i warunkach politycznych, określonych traktatami grodzieńskimi, zdawało się niemożliwym; przeto, ulegając zakłębom wysłańców z kraju, Kościuszko, przebywający po dymisji swojej za granicą, zgodził się stanąć na czele powstania.

Spis rzeczy systematyczny.

RZĄD RZECZYPOSPOLITEJ I DZIAŁALNOŚĆ MACHINY ADMINISTRACYJNEJ.

Rozdział XV. Rząd sejmku czteroletniego. (Okres III).

	str.
§ 94. Zarys reform rządowych ogólny. Straż. Jej organizacya i skład	1
§ 95. Komisye: 1) Koronna, 2) Litewska i 3) Obojga Naodów	5
1) Złe gospodarstwo, deficyty i demoralizacya Skarbu Litewskiego	5
2) Komisya Koronna i Obojga Narodów. Dalsze prace Czackiego. Inni komisarze. Czynności. Administracya Tabaki; zarząd dóbr biskupstwa krakowskiego; wykonanie uchwał podatkowych sejmu; stosunki z Komisją Wojskową; wyprawa dla króla na wojnę. Sprawowanie się oficyalistów.	8
§ 96. Komisya Wojska Rzpltej Obojga Narodów	30
Skład Komisyi i jej Biura Przybocznego. Szkoła Artyleryczna i Inżynierska	30
a) Zakupy broni; zapasy amunicyi, działalność ludwisarni, stan arsenarów	43
b) Zaciągi i rekrutowanie w latach 1789 i 1790 i 1791. Lista płacy wojska Obojga Narodów. Obliczenie głów przed wojną	53
c) urządzenie, umundurowanie i ćwiczenie wojska podług rozpraw sejmowych i akt. Obozowanie. Manewra 1791 r.	70

d) Działalność władz wojskowych w czasie wojny 1792 r. Przygotowania. Deklaracja wojny. Oddanie naczelnej komendy Stanisławowi Augustowi. Wyjazd generałów komenderujących. Przegląd działań wojennych obu armii: Litewskiej i Koronnej. Działalność administracji	95
aa) Zwiększenie zapasów broni ręcznej i armat. Opatrzenie wojska	133
bb) Pomnażanie liczby wojska podług nowego etatu. Utworzenie 3-ch nowych pułków jazdy, czterech batalionów lekkiej piechoty, 3 ch kompanij artylerji, nowego XV regimentu; powołanie kantonistów. Zajęcie milicyj, przyływ ochotników. Stan sił w połowie lipca. Zapal narodu. Zdrada Stanisława Augusta	137
§ 97. Komisya Policji Obojga Narodów. Stan tymczasowy po zniesieniu Rady Nieustającej. Użycie garnizonu warszawskiego do zabezpieczenia porządku publicznego. Prawo o Komisji Policji Obojga Narodów. Zafundowanie i organizacja tej władzy. Działalność jej aż do zwycięstwa konfederacji Targowickiej.	179
§ 98. Komisya Edukacyjna. Wskazówki stanu kwitnącego zakładów naukowych	193
§ 99. Komisye Porządkowe Cywilno-Wojskowe wojewódzkie i powiatowe. Projekt Wawrzeckiego i Bernowicza. Prawo o Komisjach Litewskich. Różnice dla Korony. Liczba Komisyj. Sądy społecznych.	196
Akta Komisji Radziejowskiej	205
Akta Komisji Rawskiej	208
Akta Komisji Czerskiej	212
Fragmenta prac innych Komisyj	225
Wnioski o działalności i o wartości wszystkich Komisyj	228

Rozdział XVI. Przewroty okresu IV-go.

§ 100. Twórcy Konfederacji Targowickiej. Charakterystyka Szczęsnego Potockiego	233
§ 101. Najjaśniejsza Konfederacja Generalna. Użyte przez nią środki przymusu. Rozrządzenia dotyczące prasy i wychowania publicznego. Opór wojska, szlachty, bunt włościan. Stosunki z komendą rosyjską. Zmiany w urządzeniach administracyjnych. Konfederacye Miejscowe	246
§ 102. Sejm skonfederowany Grodzieński	260
1) Rada Nieustająca	261
2) Komisye Skarbowe	263
3) Komenda Wojskowa i Komisye Wojskowe	269
4) Policja	286
5) Komisya Edukacyjna.	289

SKOROWIDZ

Tablic i Numerów w tomie V-m zawartych.

	str.		str.
Tab. 240	38	Tab. 257	145—154
„ 241	47—51	„ 258	167
„ 242	52	„ 259	168
„ 243 (mylnie 234)	55	Nr. 260	170
„ 244	61	Tab. 261	„
Nr. 245	62	„ 262	171
Tab. 246	65—68	„ 263	183
„ 247	100—101	„ 264	187
„ 248	102	„ 265	195
„ 249	103	„ 266	200
„ 250	103—104	Nr. 267	203
„ 251	120	Tab. 268	271
„ 252	121	„ 269	272
Nr. 253	127	Nr. 270	280
Tab. 254	140	Tab. 271	281
Nr. 255	141	„ 272	282
Tab. 256	143		



DK Korzon, Tadeusz
433 Wewnętrzne dzieje Polski
K65 za Stanisława Augusta.
1897 Wyd. 2.
t.5 t. 5

PLEASE DO NOT REMOVE
CARDS OR SLIPS FROM THIS POCKET

UNIVERSITY OF TORONTO LIBRARY

